BIAŁOSTOCKA

GAZETA współczesna

Nakład 41 500 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 27-29 LUTEGO 2004 NR 41 (15456) CENA 1,60 zł

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy w Białymstoku

DZIŚ wydanie weekendowe



- Lubimy seriale
- Znajdę ci lekarza
- Urodzona 29 lutego
- Zajęcia praktyczne pani L.
- Nie taki znowu cud

BIAŁYSTOK. Do kradzieży prawie 150 tys. zł z kasy podlaskiego Kuratorium Oświaty przyznała się pracownica zespołu finansowo-ekonomicznego tej instytucji. Ilona A., poszukiwana od tygodnia przez policję, w czwartek sama zgłosiła się do prokuratury. Z jej zeznań wynika, że kuratoryjne dokumenty fałszowała od połowy 2001 r.

Czytaj na str. 3.



SOKÓŁKA. Pięć dysków twardych i jedna płyta CD zniknęły z Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Sokółce. Skradzione przedmioty zawierały informacje na temat hospitalizowanych pacjentów. Nieustalony dotychczas sprawca ukradł pięć dysków i płytę CD, na których zapisane były imiona, nazwiska, pesele, terminy hospitalizacji, a także dane ZUS-owskie pacjentów.

Szerzej na str. 3.

W jednej sprawie byłego dyrektora PRKCh zapadł wyrok skazujący, drugi proces jeszcze się toczy

SĄDNY DZIEŃ JERZEGO F.



Jerzy F., były dyrektor Podlaskiej Kasy Chorych, dwukrotnie stawał w czwartek przed białostockim sądem. W pierwszej sprawie został skazany, drugi przewód sądowy trwa.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Proces w sprawie jazdy pod wpływem alkoholu byłego dyrektora PRKCh odbywał się po raz drugi. Za pierwszym razem Jerzy F. został uniewinniony od zarzutu, jednak sąd drugiej instancji zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia. Uznał bowiem, że sąd grodzki dokonał wybiórczej i uproszczonej oceny dowodów, np. całkowicie pominął dowód z protokołu użycia alkomatu, w którym oskarżony nie kwestionował wyniku badania i nie żądał pobrania krwi.

BIAŁYSTOK. Półtora tysiąca złotych grzywny, roczny zakaz prowadzenia pojazdów i pięćset zł nawiązki są karą, jaką wymierzył w czwartek Sąd Grodzki w Białymstoku byłemu dyrektorowi Podlaskiej Kasy Chorych. Jerzy F. został skazany za jazdę służbowym samochodem pod wpływem alkoholu. W czwartek odbyła się też kolejna rozprawa byłego dyrektora w sprawie działania na szkodę kasy.

Białostocki Sąd Grodzki uznał Jerzego F. za winnego kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu. Zmienił jednak opis czynu, uznając, że w wydychanym powietrzu oskarżonego było powyżej 0,525 promila alkoholu, a nie 0,9, jak przyjęto w akcie oskarżenia.

Do zdarzenia doszło w lipcu 2001 roku. Na ul. Zwierzynieckiej w Białymstoku policjanci zatrzymali do kontroli kierującego służbowym samochodem dyrektora PRKCh. Dwukrotne badanie alkomatem stanu trzeźwości Jerzego F. wykazało ponad 0,9 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Były dyrektor nie kwestionował wyniku, ale zarzekał się jednocześnie, że tego dnia nie pił alkoholu. Przyznał jedynie, że poprzedniego dnia wieczorem wypił kilka piw, a rano używał jeszcze odświeżacza do ust. Po zatrzymaniu nie zażądał jednak badania krwi, gdyż spieszył się na spotkanie służbowe do Warszawy.

Podczas procesu oskarżony podnosił, że alkomat, którym go badano, nie miał legalizacji Głównego Urzędu Miar i nie mógł być dowodem w sprawie. Jednak według biegłego, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż aparat prawidłowo wskazał, że stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu przekraczało pół promila. Sędzia zwróciła też uwagę, że według opinii lekarskiej, w czasie badania alkohol był dopiero wchłaniany przez organizm Jerzego F., co świadczy o tym, że był wypity niedawno.

– Zdaniem sądu, nie budzi wątpliwości, że oskarżony kierował pojazdem w stanie nietrzeźwym – mówiła asesor Dagmara Danilewicz. – Dodatkowo okolicznością obciążającą było też niewątpliwie miejsce i czas zdarzenia: ulica Zwierzyniecka, godz. 7.35, czyli czas natężonego ruchu pojazdów.

Do rocznego zakazu prowadzenia pojazdów sąd zaliczył Jerzemu F. czas zatrzymania prawa jazdy (od 11 lipca 2001 do 28 czerwca 2002), co spowodowało, że tej kary zostało mu jeszcze tylko 14 dni. Wyrok nie jest prawomocny, obrońca Jerzego F. już zapowiada apelację.

Po kilku godzinach od porannego wyroku w Sądzie Rejonowym w Białymstoku odbyła się kolejna rozprawa byłego dyrektora, oskarżonego tym razem o działanie na szkodę PRKCh. Według prokuratury, Jerzy F. będąc dyrektorem kasy, wydawał służbowe pieniądze na własne cele, wykorzystywał służbowy samochód do prywatnych potrzeb, rozliczał podwójnie swoje delegacje. Także w tej sprawie Jerzy F. nie przyznaje się do zarzutów.

W czwartek sąd przesłuchiwał powołanego biegłego sądowego z zakresu księgowości, który potwierdził w swojej opinii część nieprawidłowości. Jednak zdaniem obrony, biegły, wydając opinię, nie brał pod uwagę szeregu aktów prawnych, m.in. statutu PRKCh i rozporządzeń ministrów edukacji i pracy o kosztach dojazdu na szkolenia. Adwokat oskarżonego wniosła o dowód z opinii innego biegłego, sąd polecił jednak dotychczasowemu biegłemu uzupełnić wydaną już opinię. Proces został przerwany do 19 marca. **(luk)**

Przegrany czwartek

Pięściarze białostockiego Hetmana powracają z mistrzostw Europy w Puli z brązowymi medalami. W czwartek Andrzej Liczik i Aleksy Kuziemski przegrali półfinałowe walki.

Obydwaj ponieśli porażki przed czasem, na skutek przewagi punktowej rywali. Liczik przegrał w III rundzie z Francuzem Alim Hallabem. Kuziemski uległ w II starciu dwukrotnemu mistrzowi świata, Rosjaninowi Jewgienijowi Makarence. Sędziowie widzieli tylko ciosy Francuza i Rosjanina. Liczik i Kuziemski schodzili do narożnika bardzo zdziwieni. Żaden z nich z pewnością nie otrzymał 20 uderzeń więcej niż ich przeciwnicy. Ale arbitrzy, przeciętnie w emerytalnym wieku 60-70 lat, bardziej sugerują się nazwiskiem niż tym co się dzieje na ringu. Podobnie jak sędziowie łyżwiarstwa figurowego.

Nie powiodło się także piłkarzom Groclinu Grodzisk Wlkp. W pierwszym meczu III rundy Pucharu UEFA przegrali na własnym stadionie z francuskim Bordeaux 0:1 (0:0). Wielkopolanie grali przez większość spotkania z przewagą jednego zawodnika. Stracili bramkę w 90 min. po strzale Marounane Chamakha.

(dk)

KONKURS Z KWIATKIEM



współczesna i AVON rozdają prezenty

Czytaj na str. B

REKLAMA

ASKO

3000 DRZWI CLASSEN

DOSTĘPNE W HURTOWNI BIAŁOSTOCKIEJ

Białystok, ul. Kolejowa 19 A tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54 tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

N72906gwin

SPORT NA WEEKEND – CZYTAJ NA STRONACH A-D

bea

KARTKA Z KALENDARZA

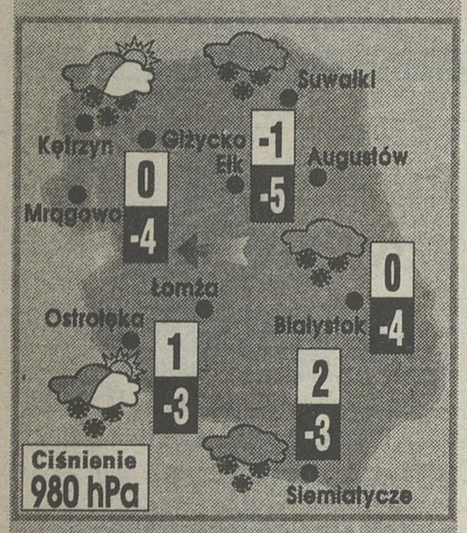
27

LUTEGO 2004
PIĄTEK
58. DZIEŃ ROKU

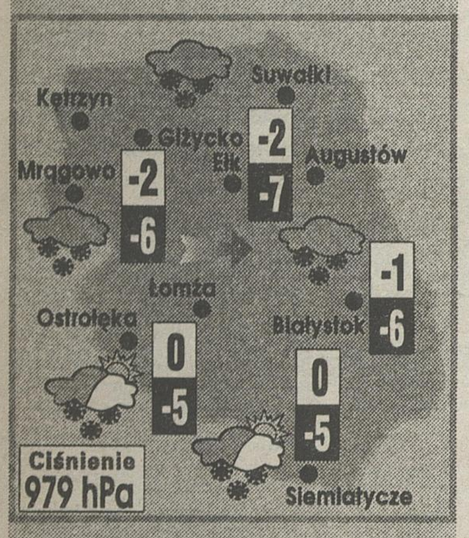
WSCHÓD 6.21 ZACHÓD 17.00

POGODA

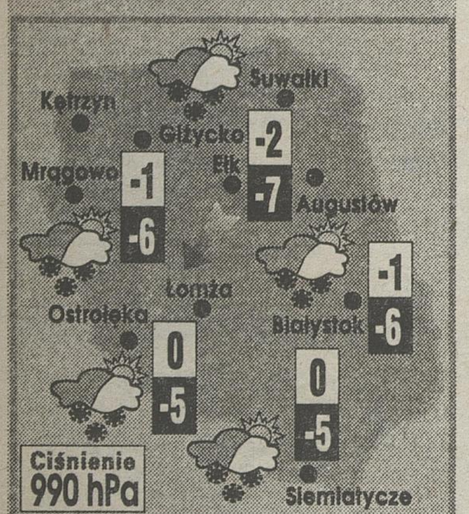
PIĄTEK. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Wiatr słaby z kierunków wschodnich.*



SOBOTA. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Okresami opady śniegu. Wiatr słaby zachodni.*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie umiarkowane z przelotnymi opadami śniegu. Wiatr słaby północno-wschodni.*



DZISIAJ NAGRODA SMS
WALKMAN


HUMOR NIEDOROSŁYCH

W tym tygodniu nagrodę za najciekawszą historyjkę przyznajemy **Beacie Puczel** z Białegostoku (prosimy o kontakt z Biurem Gry przy ul. Suraskiej). Oto opowieść laureatki:

Kamil, lat cztery. Wielokrotnie odwiedzaliśmy naszych znajomych wraz z synkiem. Za każdym razem, gdy do nich przyjeżdżaliśmy, Kamil widział, jak ojciec koleżanki leży na wersalce w swoim pokoju i odpoczywa. Niedawno zdarzyło się, że podczas naszej wizyty mężczyzna wstał z łóżka. Kamil zrobił zdziwioną minę i zapytał:
– To pan umie chodzić?

Zawieszamy naszą zabawę. Zamiast tego proponujemy Państwu udział w konkursie fotograficznym z dziećmi w rolach głównych (czytajcie obok).

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok
Telefon: (0-85) 748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

DZIECI W KADRZE



„Jak dorosnę, zostanę budowniczym" – zdaje się mówić dziewczynka na zdjęciu.

Ogłaszamy nowy konkurs fotograficzny. Czekamy na zdjęcia Waszych dzieciaków, najzabawniejsze, wykonane z różnych okazji – w przedszkolu, na balu maskowym, kiedy Wasze pociechy spały bądź płakały. Raz w tygodniu będziemy nagradzać autora najciekawszej fotografii. Do wygrania zegary oraz kubki firmowe „Gazety Współczesnej".

Na zdjęcia z opisami czekamy pod adresami: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, z dopiskiem „Dzieci w kadrze" lub: piotrus@wspolczesna.pl.

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu 10 złotych polskich za najzabawniejsze dowcipy otrzymuje **Krzysztof Gołaszewski** z Borut-Gosek. Oto żarty nadesłane przez laureata:

- *Pewien Kurp przez pomyłkę położył w kościele na tacy banknot 50-złotowy. Przez cały rok, gdy ksiądz przechodził obok niego z tacą, mruczał: „Abonament".*
- *Mieszkaniec Łomży mówi do dyżurnego komisariatu policji:*

– Dzień dobry, chciałbym zgłosić kradzież dowodu osobistego.
– Dzień dobry. Pana dowodzik proszę.

- *– Jedź ze mną w sobotę na ryby...*

– Co ty mi proponujesz? Przecież ja nie umiem...
– A co tu umieć? Nalewasz i pijesz.

- *Spotykają się dwie koleżanki, które nie widziały się pięć lat.*

– Ale się postarzałaś!
– A ja cię poznałam tylko po twojej sukience.

- *– Dlaczego oskarżony zabrał portfel?*

– Myślałem, że to mój.
– Przecież wyglądał zupełnie inaczej.
– Ale pieniądze wydawały mi się znajome.

- *– Tato, tato. Możemy sprzedać twoje puste butelki i kupić chleb? – proszą dzieci.*

– Jasne, że możecie. Co wy byście jadły, gdyby nie ja...

- *– Dzieci, jak długo Adam i Ewa byli w raju? – pyta ksiądz na lekcji religii.*

– Do jesieni.
– Dlaczego?
– Bo wtedy dojrzewają jabłka.

- *– Nie mogę znieść tych wszystkich kobiet, które miałeś przede mną – wypomina żona.*

– Ależ kochanie, przecież dostałaś się do ścisłego finału.

Nadsyłajcie nam Wasze ulubione żarty. Pamiętajcie o dopisku „Dowcip za dychę". Raz w tygodniu (w piątek) wybieramy kpiarza, który w nagrodę otrzymuje 10 złotych.

KWIATKI POLITYCZNE

Cytaty z ostatniego posiedzenia Komisji Oświaty oraz sesji Rady Miejskiej w Sokółce:

- Grzegorz Daszuta, mieszkaniec Sokółki: – Jestem ofiarą wyżu demograficznego.

Stanisław Kozłowski, burmistrz Sokółki: – Ale w sensie pozytywnym.

- Burmistrz Stanisław Kozłowski: – Na saneczkach kolega jeździł z Zielonego Osiedla do Przedszkola nr 1.

Grzegorz Daszuta: – A właśnie, że na piechotę tłukłem.

- Tadeusz Siergiej, przewodniczący Rady Miejskiej w Sokółce: – W pierwszej kolejności radnym się oddaję...

- Czesław Sańko, zastępca burmistrza Sokółki: – Szkoła w Lipinie ma taką pojemność, że mieści się w autobus.

- Antoni Cydzik, radny Rady Miejskiej w Sokółce: – W Gieniuszach zostanie wykonane bezalkoholowe oświetlenie ulicy...

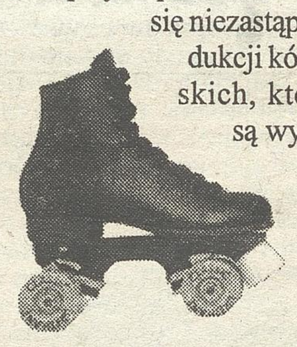
(db)

PRZEDMIOTY WOKÓŁ NAS

Kosmiczne wrotki

Pierwszy prototyp wrotek powstał już w XVIII wieku. Ich projektantem był Holender Hans Brikner. Jego sprzęt był prawdopodobnie na tyle nieudany, że za wynalazcę wrotek uznaje się belgijskiego producenta instrumentów muzycznych Józefa Merlina. Swoje pierwsze wrotki na metalowych kółkach skonstruował około 1760 roku. Użył ich po raz pierwszy w trakcie maskarady. Kroniki twierdzą, że spowodował straszny karambol (rozbił największe kryształowe lustro na sali), gdyż nie opanował należycie sztuki hamowania ani skręcania.

W 1823 roku Anglik Robert John Tyers unowocześnił wynalazek, dodając przedni hamulec. W 1876 roku powstała pierwsza publiczna wrotkarnia w Cincinatti (USA), a w roku 1877 – w Berlinie. Kolejny wielki krok w udoskonalaniu wrotki zawdzięczają słynnemu wynalazcy i konstruktorowi w dziedzinie badań kosmicznych. Amerykanin Werner von Braun i jego współpracownicy w latach 60-tych XX wieku odkryli poliuretan, materiał syntetyczny do uszczelniania rakiet. Jego właściwości (twardość, przyczepność i trwałość) okazały się niezastąpione do produkcji kółek wrotkarskich, które do dziś są wytwarzane w większości z tego tworzywa.



(ew)

FOTKI Z DNA SZUFLADY

Ze względu na niewielkie zainteresowanie naszą zabawą, kończymy konkurs na najzabawniejsze stare fotografie. W tym tygodniu nagrodę otrzymuje **Piotr Gajewski** z Ełku (jego zdjęcia zamieściliśmy we wtorek w „Gazecie Współczesnej"). Laureata prosimy go o kontakt z Biurem Gry (tel. 748-74-22), w celu uzgodnienia sposobu odebrania nagrody.

O nowym konkursie fotograficznym – czytajcie powyżej!

Rozładunek kubańskich cytrusów

W porcie szczecińskim rozpoczęto rozładunek chłodnicowca bandery NRD m/s „Brinckman", który przywiózł z Kuby 3200 ton cytrusów. Wprost ze statku owoce ładuje się do wagonów i samochodów chłodni i wysyła do hurtowni w naszym kraju.

Warto podkreślić, iż od początku br. portowcy szczecińscy przyjęli już kilka innych statków krajowych i zagranicznych armatorów załadowanych kubańskimi cytrusami.

„Gazeta Współczesna" z 27 lutego 1984 roku



Przed wojną hasło „Ludwiku, do rondla" reklamowało pewien specyfik do mycia naczyń. Jak widać, nie każdy o tym zapomniał. FOT. A. ZGIET

Zagadki logiczne

Czyj to syn?

Oto zadanie sprzed tygodnia: Pewien mężczyzna szedł ulicą. Wszystkie neony były zgaszone. On sam był ubrany na czarno: czarna kurtka, czarne buty, czarna koszula, czarny płaszcz, czarne spodnie. Latarnie nie były zapalone, nie było też świateł w oknach. Z naprzeciwka jechał samochód, nie miał włączonych żadnych reflektorów, a pomimo to zatrzymał się przed mężczyzną. Dlaczego?

Nic prostszego. Czarne ubranie nie czyni niewidzialnym. Był dzień, więc kierowca samochodu bez problemu widział idącego ulicą mężczyznę. Budziki za prawidłowe rozwiązanie zagadki trafią do: Ireny Milewskiej z Kołaków Kościelnych, Sławomira Hendożko z Tworkowic oraz Tomasza Zabielskiego z Jasionówki.

Oto nowa zagadka: W mieście doszło do wypadku. Kierujący autem ojciec zginął, zaś syn został ciężko ranny. Młodego człowieka przewieziono do szpitala, na operację. Gdy do sali operacyjnej wszedł chirurg, odmówił wykonania operacji, twierdząc, że na stole leży jego syn. Jak to wyjaśnić?

Kto wie, niech pisze, nakleja kupon na kartkę pocztową i śle odpowiedź na adres: „Gazeta Współczesna", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, z dopiskiem „Zagadka logiczna". Do wygrania budziki. Odpowiedzi i listę zwycięzców podamy za tydzień.

Czyj to syn?
KUPON NR 8
NA DRUGIE ŚNIADANIE

Poszukiwana przez policję kasjerka z podlaskiego Kuratorium Oświaty zgłosiła się do prokuratury

Skrucha za 150 tysięcy

BIAŁYSTOK. Do kradzieży prawie 150 tys. zł z kasy podlaskiego Kuratorium Oświaty przyznała się pracownica zespołu finansowo-ekonomicznego tej instytucji. Poszukiwana od tygodnia przez policję w czwartek sama zgłosiła się do prokuratury. Z jej zeznań wynika, że kuratoryjne dokumenty fałszowała od połowy 2001 r.

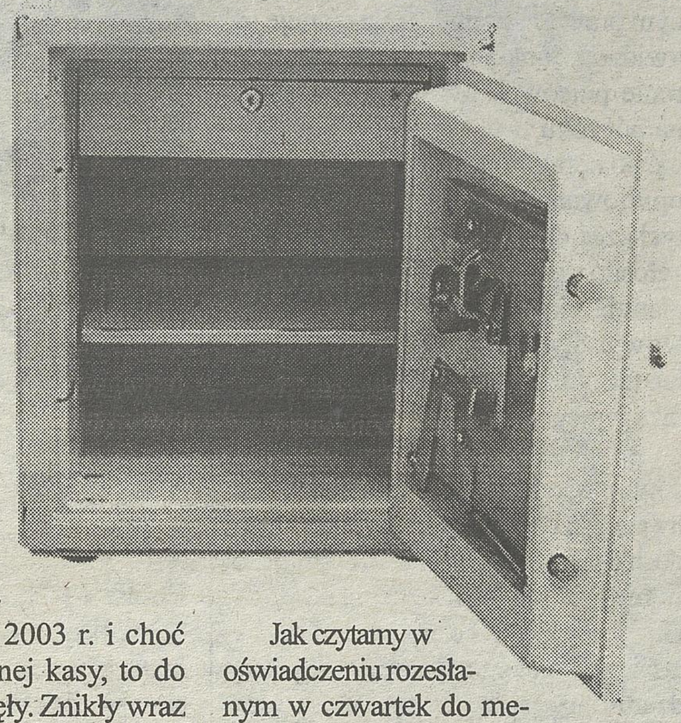
W czwartek około godz. 14 kasjerka z podlaskiego Kuratorium Oświaty stawiła się z adwokatem w białostockiej prokuraturze. Podczas ponaddwugodzinnego przesłuchania przyznała się do kradzieży prawie 150 tys. zł na szkodę kuratorium.

– Przyznała się do winy i wyraziła skruchę – mówi Krzysztof Wojdakowski, szef prowadzącej sprawę Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe. – Jak wynika z jej zeznań, proceder ten uprawiała od połowy 2001 r. i działała sama, bez żadnych wspólników. Twierdzi, że wszystkie pieniądze szły na „bieżące wydatki".

Mąż podejrzanej przebywał za granicą, a aktualnie jest bezrobotny. 28-letniej Ilonie A. został postawiony zarzut zagarnięcia mienia i fałszerstwa dokumentów. Grozi jej za to 5 lat pozbawienia wolności. Ma zakaz opuszczania kraju i dozór policyjny.

Afera w kuratorium oświaty wybuchła tydzień temu, kiedy do placówki tej zgłosił się przedstawiciel PSS Społem i zażądał blisko 100 tys. zł za przekazane w 2003 r. bony towarowe. Pieniądze te miały zasilić społemowskie konto do końca 2003 r. i choć „wyszły" z kuratoryjnej kasy, to do wierzyciela nie wpłynęły. Znikły wraz z kuratoryjną kasjerką. O podejrzeniu popełnienia nadużyć finansowych szefowa kuratorium powiadomiła organy ścigania. Policja od tygodnia poszukiwała podejrzanej Ilony A.

Również od tygodnia w kuratorium trwa kontrola finansowa. Kontrolerzy z Urzędu Wojewódzkiego sprawdzają potwierdzenia przelewów bankowych i konta.



Jak czytamy w oświadczeniu rozesłanym w czwartek do mediów przez podlaskiego kuratora oświaty, Zofię Trancygier-Koczuk, w kierowanej przez nią placówce zostały już wszczęte procedury zmierzające do ustalenia odpowiedzialności służbowej poszczególnych pracowników.

– Będzie to podstawą do podjęcia odpowiednich decyzji kadrowych – zapowiada szefowa kuratorium.

(dona)

Na Politechnice Białostockiej będzie...

Mniej lektorów mniej studentów

BIAŁYSTOK. Czterech nauczycieli języków obcych straci po wakacjach pracę na Politechnice Białostockiej – zdecydował w czwartek senat uczelni. Po wakacjach mniej będzie również studentów, ponieważ politechnika przymierza się do ograniczenia limitów miejsc na pierwszym roku studiów.

– Musimy ograniczyć liczbę studentów, bo mamy za mało samodzielnych pracowników naukowych – mówi prof. Michał Bołtryk, rektor Politechniki Białostockiej.

Ministerialne rozporządzenie nakazuje uczelniom zachowanie proporcji między liczbą studentów a liczbą pracowników. Na Politechnice Białostockiej jest niespełna 150 samodzielnych pracowników a studentów aż 15 tys. W związku z tym uczelnia przymierza się do zmniejszenia limitów miejsc w tegorocznej rekrutacji. Na niektórych kierunkach rekrutacja zostanie zawieszona, na innych – poważnie ograniczona. Mówi się o drastycznym zmniejszeniu liczby miejsc na ochronie i inżynierii środowiska, zarządzaniu i marketingu oraz na architekturze.

W czwartek Senat PB zdecydował też, że będzie musiało odejść czterech nauczycieli języków obcych. Powodem zwolnień są oszczędności. Senat przyjął także tzw. plan remontowo-finansowy uczelni, zgodnie z którym Politechnika Białostocka planuje w tym roku wydać 19 mln zł. Prawie 4 mln zł pójdzie na dokończenie auli Wydziału Elektrycznego, a 1 mln zł na aulę w Kloesinie. Resztę pieniędzy pochłonie budowa hali sportowo-widowiskowej. Uczelnia zaplanowała też remont stołówki akademickiej i ocieplenie Domu Studenta nr 3. **(dona)**

Ze szpitala w Sokółce ktoś ukradł dyski z danymi pacjentów

Tajemnicze włamanie

SOKÓŁKA. Pięć dysków twardych i jedna płyta CD zniknęły z pokoju informatyka Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Sokółce. Skradzione przedmioty zawierały informacje na temat hospitalizowanych pacjentów.

Nieustalony dotychczas sprawca ukradł pięć dysków i płytę CD, na których zapisane były imiona, nazwiska, pesele, terminy hospitalizacji, a także dane ZUS-owskie pacjentów.

– Przybyli na miejsce przestępstwa policjanci stwierdzili brak jakichkolwiek oznak włamania – poinformowała Małgorzata Dąbrowska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sokółce.

Udało nam się dowiedzieć, że pokój informatyka ma dwa zestawy kluczy. Jeden z nich nosi przy sobie zatrudniony tam pracownik, drugi jeszcze do połowy lutego znajdował się w szpitalnej portierni. Z tego ostatniego korzystały m.in. sprzątaczki. Ustaliliśmy, że po południu 16 lutego na portierni nie było już klucza do pomieszczenia informatyka i do czwartku nie udało się go odnaleźć.

Wszystko wskazuje na to, że złodziej wszedł do pokoju informatyka z zamiarem dokonania kradzieży konkretnych przedmiotów. W środku znajdował się drogi stacjonarny sprzęt komputerowy oraz laptop. Żadna z tych rzeczy nie zginęła. Przepadły jedynie twarde dyski i płyta CD. Materialną wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na tysiąc zł.

O to, po co komuś byłyby potrzebne dane z dysków, zapytaliśmy Jerzego Kułakowskiego, zastępcę dyrektora SP ZOZ w Sokółce.

– Nie udzielam żadnych informacji – odpowiedział.

– Trwają czynności zmierzające do ustalenia sprawców. Mogę powiedzieć, że przesłuchaliśmy świadków oraz zabezpieczyliśmy ślady w miejscu zdarzenia. Ze względu na dobro prowadzonego postępowania udzielanie dalszych informacji nie jest wskazane – stwierdziła rzecznik Małgorzata Dąbrowska. **(db)**



Nie udało nam się wejść do pomieszczenia SP ZOZ w Sokółce, gdzie dokonano kradzieży. Jak poinformował nas zastępca dyrektora szpitala – jedyny dostępny teraz zestaw kluczy ma przebywający na urlopie informatyk. FOT. D. BIZIUK

Policjant z Łomży ukarany grzywną

Szok złagodził

BIAŁYSTOK. Na karę grzywny w wysokości 2,4 tys. zł skazał w czwartek Sąd Rejonowy w Białymstoku policjanta z Łomży, który w grudniu 2000 roku spowodował wypadek drogowy i uciekł z miejsca zdarzenia.

Piotr K., jadąc ulicą Poleską w Białymstoku, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi, którym kierowała Luba K. Z prędkością ok. 70 km na godzinę uderzył w bok auta kierowanego przez białostoczankę, która w wyniku kolizji doznała złamania trzonu mostka. Policjant uciekł z miejsca zdarzenia. W sądzie Piotr K. nie przyznawał się do winy, twierdził, że nie pamięta ani momentu kolizji, ani niczego, co się zdarzyło do czasu, aż sam zgłosił się na komisariat. Twierdził, że jego zachowanie było wynikiem przeżytego szoku.

Policjant odpowiadał przed sądem z art. 177 par. 1 kk, według którego ten, kto narusza, nawet nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym czy powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

– Ale sąd mając na uwadze osobę oskarżonego, stwierdził, że nie ma przesłanek, aby stosować taką karę – mówił sędzia. – Oskarżony ma dobrą opinię, wypadek drogowy może zdarzyć się każdemu. Także fakt, że Piotr K. oddalił się z miejsca zdarzenia, nie może wpływać na wymiar kary, skoro sąd uznał, że był to wynik doznanego szoku.

(luk)

Prywatni pracodawcy nie wykonują wyroków sądów pracy

Praca do kontroli

PODLASIE. Prawie 30 mln zł wynagrodzenia nie wypłacili pracodawcy swoim pracownikom w województwie podlaskim – to wynik kontroli przeprowadzonych przez Okręgowy Inspektorat Pracy w Białymstoku w 2003 roku. Swojej pensji nie otrzymało ponad 40 tys. pracowników.

Nie płacą

W porównaniu z rokiem 2002 dwukrotnie wzrosła liczba kontroli, w których stwierdzono niewypłacenie wynagrodzenia, a niewypłacona kwota wzrosła o ok. 60 proc.

Poza wynagrodzeniem podstawowym za pracę kontrole wykazały niepłacenie takich należności jak m.in. odprawy z tytułu rozwiązań umowy o pracę z przyczyn zakładu, wynagrodzeń i nagród jubileuszowych. Niewypłacanie wynagrodzeń było też, podobnie jak w latach ubiegłych, najczęstszym tematem skarg, składanych do inspektoratu.

Wzrosła również liczba nie wykonanych prawomocnych wyroków sądu pracy – w porównaniu z 2002 r. o ponad 10 proc. Inspektorzy ustalili, że wszystkie nie wykonane wyroki, w przeciwieństwie do poprzedniego roku, dotyczą tylko pracodawców prywatnych. Główną przyczyną niewykonania wyroku była trudna sytuacja ekonomiczna pracodawców oraz niedostateczna znajomość przepisów prawnych.

Dobry pracodawca

Kontrole wykazały też pozytywne zjawiska, jak m.in. mniejszą liczbę chorób zawodowych, powolną poprawę warunków pracy w budownictwie oraz o 15 proc. mniej decyzji stwierdzających naruszenie prawa pracy.

– Zauważamy większą świadomość i kulturę przestrzegania prawa wśród pracodawców – stwierdził Witold Zalewski, okręgowy inspektor pracy. – Chcemy też zacieśnić współpracę z pracodawcami i stać się organem, który poucza, a nie karze. Dobry pracodawca nie boi się kontroli.

(ew)

Odmowa prokuratury

Prezes się nie kwalifikuje

BIAŁYSTOK. Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie wniosku, jaki złożył zarząd zakładów PMB.

– Czyn przedstawiony we wniosku ma charakter prywatno-skargowy – tłumaczy decyzję Krzysztof Wojdakowski z Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe. – Nie kwalifikuje się więc do oskarżenia publicznego.

Wniosek, jaki złożył zarząd, dotyczył działania na szkodę firmy przewodniczących trzech związków zawodowych z zakładu. Przewodniczący otrzymali na początku lutego br. zakaz wstępu na teren zakładu, a następnie dwaj z nich zostali dyscyplinarnie zwolnieni z pracy. Związkowcy również złożyli doniesienie w prokuraturze w sprawie złamania przez zarząd prawa o związkach zawodowych. Złamanie prawa przez zarząd potwierdziła kontrola Okręgowej Inspekcji Pracy w Białymstoku. Prokuratura rozpoczęła w tej sprawie dochodzenie w ubiegłą środę.

Zbigniew Rusa, prezes zarządu PMB, oznajmił, iż jeszcze nie zastanawiał się, jak zareaguje na odmowę prokuratury.

W ostatni wtorek wniosek o ukaranie grzywną członków zarządu PMB złożyła Okręgowa Inspekcja Pracy. Za łamanie praw pracowniczych grozi im kara do 5 tys. zł.

(ew)

Gminy zamykają podstawówki

Dokładali, ile się dało

PODLASIE. Dwadzieścia siedem gmin wystąpiło już do podlaskiego Kuratorium Oświaty z prośbą o pozytywne zaopiniowanie likwidacji funkcjonujących na ich terenie 44 szkół i przedszkoli. Jednak po wakacjach z oświatowej mapy województwa może zniknąć znacznie więcej placówek, gdyż termin składania wniosków upływa w piątek, ale kuratorium jeszcze przez kilka dni będzie czekało na dokumenty, które mogą przyjść pocztą.

– Szkołę Podstawową w Nowych Raciborach utrzymywaliśmy ile się dało. Dłużej do niej dokładać już nie możemy – mówi Wanda Idźkowska, sekretarz gminy Sokoły. – W 2003 r. utrzymanie tej szkoły kosztowało 262 tys. zł, a w subwencji dostaliśmy tylko 188 tys. zł. Wystąpiliśmy do kuratora oświaty o wyrażenie zgody na likwidację tej placówki.

W klasach I-VI w SP w Nowych Raciborach uczy się 44 dziewcząt i chłopców, z czego połowa to mieszkańcy sąsiedniej gminy Poświętne. Koszt utrzymania jednego ucznia wynosi 5.842 zł, podczas kiedy średnia krajowa to niewiele ponad 2 tys. zł rocznie. Władze gminy Sokoły przewidują (na podst. danych demograficznych) spadek liczby dzieci w tej placówce (do 39 już w kolejnym roku szkolnym). Zapewniły też kuratorium, że dzieci będą miały bezpieczny dowóz do SP w Sokołach i otrzymały pozytywną opinię projektu likwidacji tej placówki.

Tak jak władze gminy Sokoły postąpiło wiele podlaskich gmin borykających się z wysokimi kosztami utrzymania małych wiejskich szkół i przedszkoli. Zgodnie z obowiązującym prawem, gmina, która planuje likwidację funkcjonujących na jej terenie placówek oświatowych, musi na pół roku przed likwidacją wystąpić do kuratora oświaty z prośbą o zaopiniowanie takiego wniosku. Dotychczas do podlaskiego kuratorium zgłosiło się 27 podlaskich gmin, które planują likwidację 44 szkół podstawowych, filialnych i przedszkoli lub też obniżenie w nich stopnia organizacyjnego z klas I-VI do klas I-III.

– Opiniując projekty likwidacji placówek oświatowych, bierzemy pod uwagę liczbę dzieci w przeznaczonych do likwidacji placówkach i panujące w nich warunki kształcenia – mówi Grażyna Citko, rzecznik prasowy podlaskiego Kuratorium Oświaty. – Sprawdzamy też, jakie warunki uczniowie będą mieli w tych szkołach, do których gmina chce ich przenieść.

Ważne są też tendencje demograficzne, tzn. czy w przyszłych latach liczba dzieci w obwodzie przeznaczonych do likwidacji szkół będzie malejąca czy też rosnąca. Kuratorium bada również, czy gmina jest w stanie zapewnić pracę pedagogom z likwidowanych placówek oświatowych. Uwzględniane są także wysokie koszty utrzymania małych szkół.

– Czasami jednak zdecydowanie ważniejsze niż te finansowe koszty są inne sprawy, jak na przykład to, że mała wiejska szkółka, do której chodzi tylko 13 uczniów, nie może być zlikwidowana, bo jest ona centrum kulturalnym w danej miejscowości – mówi Romuald Mazur z podlaskiego Kuratorium Oświaty. **(dona)**

Pozytywne i negatywne opinie podlaskiego kuratora w sprawie likwidacji placówek oświatowych:
Gm. Suwałki – SP w Zielonym Kamedulskim (kurator zaopiniował pozytywnie),
Suwałki – SP nr 8 w Suwałkach (pozytywnie), ZDZ nr 5 (pozytywnie), ośrodek politechniczny (pozytywnie), LO zaoczne w CKU (negatywnie), LO dla dorosłych (negatywnie),
Gm. Kołaki Kościelne – SP w Szczodruchach (pozytywnie),
Białystok – przedszkole nr 27 (negatywnie), przedszkole nr 37 (pozytywnie),
Gm. Zawady – SP w Giborach Gołeckich (pozytywnie), SP w Nowych Chlebiotkach (negatywnie),
Gm. Miastkowo – filia szkoły w Chojnach Naruszczkach (pozytywnie),
Łomża – przedszkole specjalne Stowarzyszenia Rodzin Katolickich (pozytywnie), przedszkole nr 3 (pozytywnie), LO dla dorosłych zaoczne (pozytywnie),
Gm. Tykocin – SP w Łopuchowie (pozytywnie),
Gm. Sokoły – SP w Nowych Raciborach (pozytywnie),
Pow. sokólski – technikum rolnicze w Zespole Szkół w Różanymstoku (pozytywnie)
Gm. Sejny – SP w Ogrodnikach (negatywnie), SP w Łumbiach (negatywnie), SP w Krasnogrudzie (obniżenie stopnia organizacyjnego do klas I-III – negatywnie).
O przeznaczonych do likwidacji szkołach, których losy jeszcze się w kuratorium ważą – czytaj w poniedziałkowym wydaniu „GW"



Zdaniem Jacka Popiołka, dyrektora białostockiego oddziału TVP, nie ma mowy o krachu firmy FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Sprawa trzynastu pracowników Telewizji Białystok

TVB złoży apelację

BIAŁYSTOK. Dyrekcja Telewizji Białystok będzie składać apelację od wyroku sądu pracy, który orzekł, że trzynastu współpracowników TVB, w latach 1998-2000, było niewłaściwie zatrudnionych. Nawet gdyby białostocki ośrodek przegrał sprawę, jest przygotowany na ewentualne wypłaty odszkodowań.

– Nie pracowałem wtedy w Białymstoku, ale z tego, co wiem, te trzynaście osób było współpracownikami, zatrudnionymi na umowach cywilnoprawnych. Taka forma współpracy jest przecież powszechnie stosowana w mediach – powiedział Jacek Popiołek, dyrektor białostockiego oddziału TVP.

Wniosek o uznanie umów cywilnoprawnych za umowy o pracę złożył do sądu inspektor Państwowej Inspekcji Pracy w Białymstoku. Trzynaście zainteresowanych osób przyłączyło się do procesu w charakterze powodów. Sąd pracy uznał, że pracownicy, zatrudnieni na umowach cywilnoprawnych, faktycznie wykonywali takie obowiązki, jakby byli zatrudnieni na umowy o pracę.

– Te umowy zostały zawarte dobrowolnie. Nikt nie zmuszał do ich podpisania – twierdzi Popiołek. – Jeżeli przegramy proces, nie wpłynie to negatywnie na sytuację finansową firmy. Już od momentu rozpoczęcia procesu utworzono odpowiednie rezerwy finansowe. Nie ma więc mowy o jakimś krachu w białostockim oddziale TVP. Plotki o panice w firmie są wyssane z palca.

Proces w pierwszej instancji, dotyczący ustalenia czy umowy cywilnoprawne 13 współpracowników TVB spełniały cechy umów o pracę już się zakończył. Po korzystnym wyroku w II instancji, powodowie będą mogli zgłosić roszczenia finansowe i zdefiniować ich wysokość.

– Z tego co wiem, praca w białostockim ośrodku TVP przebiega bez zakłóceń – twierdzi Andrzej Siwek z warszawskiego biura prasowego TVP. – W tej chwili nowy zarząd TVB zapoznaje się ze wszystkimi sprawami, związanymi z ośrodkami regionalnymi TVP. **(KP)**

Uchwała w sprawie powołania Zespołu Szkół nr 1

Radni bezradni!

HAJNÓWKA. Większością głosów, radni miasta w środę wieczorem zadecydowali o połączeniu Gimnazjum nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 5. Część radnych uważała, że decyzję w tej sprawie trzeba przesunąć, ponieważ przy pracach nad projektem uchwały nie uwzględniono zdania wszystkich zainteresowanych stron. Jednak po zaciętym sporze, informacja burmistrza o pozytywnej opinii rodziców w sprawie przeniesienia SP nr 5 do budynku Gimnazjum nr 1 ostatecznie przekonała zdecydowaną większość.

Przed sesją Anatol Ochryciuk spotkał się z przedstawicielami Rady Rodziców. We wtorek bowiem burmistrz otrzymał od nich pismo z żądaniem wycofania z porządku obrad sesji projektu uchwały w spornej kwestii.

– Mam pełne porozumienie z rodzicami uczniów SP nr 5. 1 września młodzież tej szkoły przenosi się do budynku gimnazjum, zaś klasy gimnazjalne II i III do budynku „piątki" – stwierdził Anatol Ochryciuk.

Oświadczenie to wywołało pozytywne reakcje i... oburzenie niektórych radnych, którzy zarzucili burmistrzowi zbyt późne przekazanie tej informacji. Wiele osób zgłaszało również pretensje do niewłaściwego i „zaocznego" sposobu uchwalania projektów uchwał.

– Jeżeli rodzice wyrażają zgodę, to powinniśmy głosować „za". Wstyd tylko, że to rodzice wymogli na panu burmistrzu te decyzje, a nie my na komisjach. My przegłosowaliśmy na komisjach tę sprawę większością głosów bez ich zgody. Jak wyglądamy w tej chwili? Jesteśmy po prostu radni bezradni! – stwierdził radny Eugeniusz Saczko. **(jb)**

Protest nauczycieli

BIAŁYSTOK. Wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do osób odpowiedzialnych za sprawy oświaty w Urzędzie Miejskim domagają się związkowcy z oświatowej „Solidarności". Zarzucają oni urzędnikom „nieprzemyślane działania", które bulwersują nauczycieli. W czwartek sformułowali swoje stanowisko i wysłali je do prezydenta Białegostoku i przewodniczącego Rady Miejskiej.

– Jest to ostatnie ostrzeżenie przed protestem! – zapowiada Krystyna Wasiluk, przewodnicząca Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" w Białymstoku.

Związkowcy żądają wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec urzędników odpowiedzialnych m.in. za wprowadzenie standardów zatrudnienia pracowników w przedszkolach i szkołach.

– Z kolei inne urzędnicze pomysły mogą doprowadzić nawet do likwidacji klas sportowych w szkołach, bo decyzja o wcześniejszej rekrutacji spowoduje, że dzieci nie będą się garnąć do tych klas jak dotychczas – dodaje Krystyna Wasiluk. **(dona)**

Zażalenie współwłaścicieli holdingu Fasty-Andropol

Nie chcą aresztu

BIAŁYSTOK. Zażalenie na decyzję sądu w sprawie aresztowania współwłaścicieli holdingu Fasty-Andropol zostało złożone w ostatni czwartek. Obrońcy Wojciecha T. i Grzegorza Ł. mieli na to 7 dni od aresztowania. Zdążyli w ostatnim momencie, ponieważ termin minął właśnie w czwartek.

Jan Oksentowicz, mecenas aresztowanych, ma nadzieję, iż zażalenie zostanie rozpatrzone przez sąd w najbliższą środę.

Prokuratura podejrzewa, iż aresztowani wyprowadzili z Unionteksu, łódzkiej spółki należącej do holdingu, towar i akcje warte ponad 8,5 mln zł. Swoje poparcie dla Wojciecha T. i Grzegorza Ł. wyraził już zarząd holdingu oraz związkowcy. Podpisy pod apelem o zwolnienie prezesów zebrała też załoga białostockiej części holdingu, a petycje o wypuszczenie ich z aresztu napisali przedstawiciele spółek współpracujących z Fastami. **(ew)**

Nagradzamy głosujących

PODLASIE. Już za tydzień przedstawimy Państwu dokładne wyniki pierwszej części głosowania w plebiscycie na Osobowość Roku 2003. Dowiemy się także, kto w poszczególnych powiatach zdobył najwięcej punktów, a tym samym, kto będzie walczył o tytuł Podlasianina Roku i Osobowości Mazur.

Otrzymaliśmy od Państwa ponad 30 tys. kuponów i SMS-ów. Serdecznie za wszystkie oddane głosy dziękujemy i zapraszamy do udziału w drugiej części plebiscytu. Ponieważ wciąż jeszcze napływają do nas kupony, wstrzymujemy się z ogłoszeniem wyników do następnego tygodnia.

Wśród tych wszystkich, którzy do tej pory brali udział w głosowaniu, rozlosowaliśmy pierwszą część nagród.

Zegary firmowe wylosowali Irena Szoka z Grabowa i Jan Bielski z Białegostoku. Firmowe kubki „GW" otrzymują: Bożena Konopko z Kruszyna, Małgorzata Godlewska z Sokółki, Barbara Karpik z Łomży, Eugeniusz Kirejczyk z Olecka, Grażyna Damulewicz z Wólki Ratowieckiej, Elżbieta Szlamka z Siemiatycz, Jolanta Tuzińska z Jeżewa, Tadeusz Łapiński z Kulesz Kościelnych, Martyna Nagórska ze Stawisk, Sławomira Kąkolewska z Augustowa, Anna Namiotkiewicz z Sejn oraz Franciszek Kaczyński z Wysokiego Mazowieckiego. Gratulujemy.

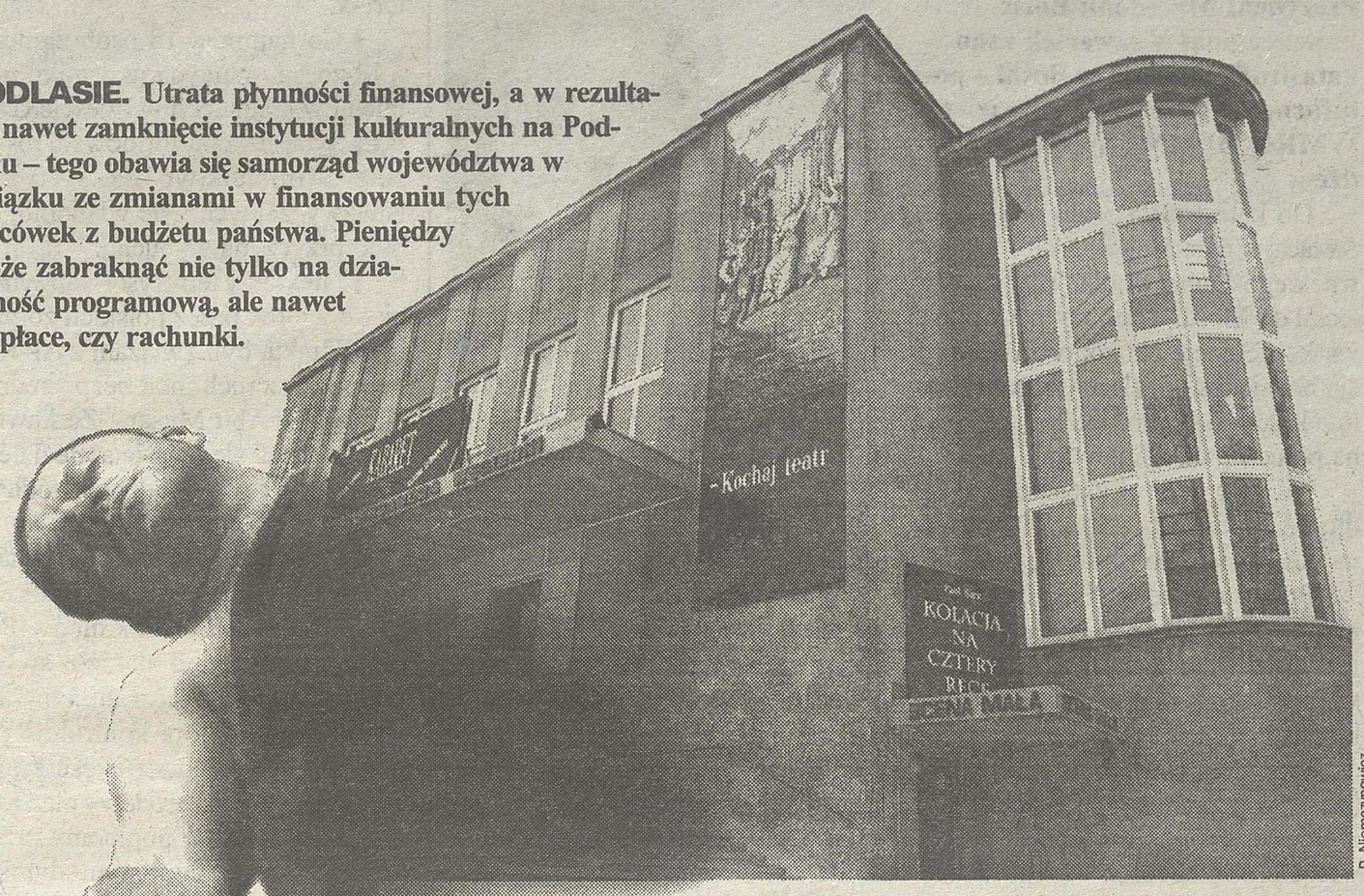
Po odbiór nagród należy się zgłosić do redakcji „GW" w Białymstoku ul. Suraska 1 p. 25, tel. (85) 748-74-23.

(ada)

Samorząd województwa alarmuje parlamentarzystów

Kultura umiera!

PODLASIE. Utrata płynności finansowej, a w rezultacie nawet zamknięcie instytucji kulturalnych na Podlasiu – tego obawia się samorząd województwa w związku ze zmianami w finansowaniu tych placówek z budżetu państwa. Pieniędzy może zabraknąć nie tylko na działalność programową, ale nawet na płace, czy rachunki.



P. Niemczynowicz

Samorząd województwa utrzymuje na Podlasiu siedem instytucji kulturalnych. Do tej pory ich budżet uzupełniały środki z kasy państwa. Teraz tę dotację zastąpi tzw. budżet zadaniowy: środki będą w drodze konkursu przyznawane na określone projekty, związane z merytoryczną działalnością placówek.

– Państwo wycofało się z dotacji, ale zwiększono udział samorządów we wpływach z podatków. Samorząd zatem w większym zakresie może decydować o tym, na co chce wydawać pieniądze – wyjaśnia posłanka SLD Barbara Ciruk, członek sejmowej komisji kultury.

Podlaski samorząd może mieć jednak problem nawet z zapewnieniem środków na normalne funkcjonowanie tych instytucji: „Trudna sytuacja finansowa samorządu, zadłużenie, konieczność drastycznego ograniczenia wydatków (...) uniemożliwia w 2004 r. zabezpieczenie pełnej kwoty, nie tylko na działalność bieżącą, ale nawet na podstawowe funkcjonowanie bez działalności merytorycznej (...) Pojawia się realna groźba, że w roku 2004 będziemy zmuszeni do ograniczenia działalności, a nawet likwidacji instytucji kultury" – alarmuje w piśmie do podlaskich parlamentarzystów marszałek województwa Janusz Krzyżewski.

– Chcieliśmy wskazać na niebezpieczeństwa, które z proponowanym rozwiązaniem się wiążą, zwrócić się do nich o lobbowanie na rzecz tych instytucji – mówi Małgorzata Głąbicka, zastępca dyrektora Departamentu Edukacji i Kultury Urzędu Marszałkowskiego. – Trzeba działać już teraz, a nie ubolewać, kiedy wszystko będzie postanowione.

Rezerwa nie wystarczy

Idealna byłaby sytuacja, gdyby instytucje kulturalne wygrały w rachmach konkursów przynajmniej takie środki, jakie z budżetu państwa otrzymywały dotychczas.

Dotychczasowe dotacje z rezerwy celowej budżetu państwa:
- w roku 2001 – 3.337.600 zł, co stanowiło 21 proc. ogólnej dotacji
- w roku 2003 – 3.838.000 zł, co stanowiło 23 proc. ogólnej dotacji
- w roku 2003 – 3.925.500 zł, co stanowiło 34 proc. ogólnej dotacji

– Jeśli ich projekty zdobędą wysoką ocenę, na pewno dostaną pieniądze. Jeśli tej sumy nie otrzymają, ich budżety będą zagrożone – ocenia Jan Syczewski, członek zarządu województwa ds. kultury. – Budżet województwa nie jest w stanie pokryć tej różnicy. Nie mamy rezerw, które mogłyby to zrównoważyć. Staramy się zwiększyć środki, ale to i tak nie wystarczy.

Tymczasem instytucje kulturalne już odczuwają trudności finansowe.

– My już teraz regularnie się zadłużamy – alarmuje Andrzej Lechowski, dyrektor Muzeum Podlaskiego.

– Dotacja państwowa stanowiła 45 proc. naszego budżetu. Pieniądze z sejmiku województwa starczą najwyżej na pobory. Nie da się z tego pokryć innych potrzeb – ocenia Andrzej Dyrdał, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury.

Większy dostanie więcej?

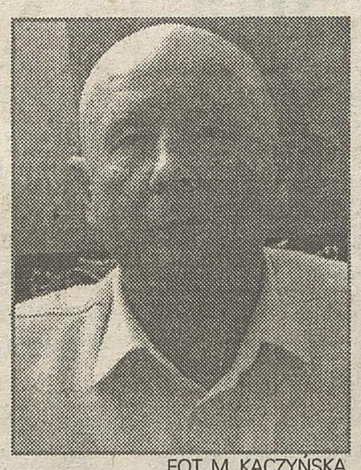
Ministerstwo pracuje dopiero nad rozporządzeniem określającym zasady przyznawania pieniędzy.

– Nie wyobrażam sobie tego. Przecież projekty będą napływały do ministerstwa z całego kraju, a każdy będzie starał się napisać najlepszy – mówi A. Dyrdał.

Dyrektorzy instytucji kulturalnych obawiają się również, że placówki mniejsze, o znaczeniu regionalnym, będą z góry skazane na przegraną w konkurencji z dużymi i liczącymi się na krajowej i międzynarodowej scenie ośrodkami.

– Niestety, obserwujemy taką tendencję, że minister kultury lubi duże przedsięwzięcia. Ja takiej polityce zdecydowanie się sprzeciwiam – mówi Barbara Ciruk. – Obawy dyrektorów są słuszne, ale nie mogą oni się poddawać, muszą walczyć o swoje.

Zdaniem Barbary Ciruk, konieczne jest w związku z tym podjęcie solidarnych i zdecydowanych działań, tworzenie lobbingu i grup nacisku, które walczyłyby w ministerstwie o równe rozdysponowanie środków. **(ada)**



FOT. M. KACZYŃSKA

Piotr Dąbrowski, dyrektor Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku:
– Najbardziej boimy się tego, że instytucje takie jak nasza, o znaczeniu regionalnym, nie będą miały szans w porównaniu z większymi, silniejszymi. Boję się, że te środki nie będą sprawiedliwie rozdzielane. Byłoby najlepiej, gdyby udało się nam pozyskać odpowiednie środki od sponsorów, ale nie wierzę, że jest to możliwe. Potrzebny by był sponsor strategiczny, a ja takiej firmy na Podlasiu nie widzę. Każdy jest uzależniony od centrali znajdującej się w innym, większym mieście, która nie jest wcale zainteresowana wspieraniem lokalnych przedsięwzięć.



FOT. M. KACZYŃSKA

Marcin Nałęcz-Niesiołowski, dyrektor Filharmonii Białostockiej:
– Trudno się wypowiadać w tej sprawie, dopóki ministerstwo nie przygotuje rozporządzenia. My przecież nic jeszcze nie wiemy, nie przedstawiono nam żadnych szczegółów. Od początku jednak było wiadomo, że subwencje z budżetu państwa się skończą. I tylko teraz pojawiają się pytania: czy trzystutysięczne miasto, dwumilionowe województwo stać na utrzymanie wszystkich placówek kulturalnych, czy znajdą się środki na ich utrzymanie, czy nasz samorząd będzie potrafił zadbać o ich przyszłość.

Policja prosi ofiary Michała J. o kontakt

Straszył wirusem HIV – jest w areszcie

BIAŁYSTOK. Sąd Rejonowy aresztował tymczasowo 24-letniego białostoczanina podejrzanego o dokonanie czterech napadów rabunkowych. Mężczyzna groził swym ofiarom, że zarazi je wirusem HIV i żądał pieniędzy. Podejrzany przyznał się do trzech napadów. Twierdzi, że czwartego nie pamięta, bo był na „haju".

Jak już informowaliśmy w czwartek, Michał J. podchodził do swych ofiar ze strzykawką wypełnioną czerwoną cieczą. „Dawaj pieniądze, albo cię zarażę HIV-em" – mówił. W ten sposób zaszantażował co najmniej cztery osoby, które obrabował z pieniędzy i telefonu komórkowego. We wtorek wieczorem został zatrzymany na osiedlu Przydworcowym, którego teren „obstawili" policjanci z I komisariatu. Badania krwi mężczyzny wykazały, że nie jest on nosicielem wirusa HIV.

Dlaczego Michał J. wybrał akurat taką metodę działania? Otóż przez wiele lat przebywał w USA, w Polsce mieszka od ośmiu miesięcy. Powiedział policjantom, że w Stanach ta metoda jest bardzo popularna, a tamtejsze społeczeństwo bardzo obawia się wirusa...

Podczas przesłuchania w policji białostoczanin przyznał się do trzech napadów. Czwartego nie pamięta, gdyż – jak mówi – był tego dnia odurzony narkotykami. To właśnie na ich zakup potrzebował pieniędzy. Funkcjonariusze przedstawili mu jednak zarzuty dokonania czterech napadów. Przypuszczają nawet, że może mieć na sumieniu jeszcze więcej takich czynów. Apelują do osób, które w przeszłości padły ofiarą Michała J. lecz nie zgłosiły tego policji, żeby zrobiły to teraz. **(jg)**

Zbrodnia miała motyw rabunkowy

Zastrzelił go znajomy

WARSZAWA. Policjanci z Komendy Stołecznej Policji ustalili już personalia domniemanego sprawcy zabójstwa 45-letniego biznesmena, właściciela motelu „Biały Domek" w miejscowości Krajewo Korytki pod Zambrowem. Mężczyzna uciekł za granicę, policja wystąpi o wysłanie za nim międzynarodowego listu gończego.

We wtorek, 17 lutego po południu w Konstancinie Jeziorna znaleziono srebrne volvo combi, w którym znajdowały się zwłoki podlaskiego biznesmena. Mężczyzna zginął od strzału w głowę, do zbrodni doszło kilkanaście godzin przed odnalezieniem auta. Z relacji żony właściciela motelu wynikało, że M.J. wyjechał w poniedziałek do Warszawy w interesach. Wziął ze sobą kilkanaście tysięcy zł. W ostatniej rozmowie z żoną powiedział, że jedzie spotkać się z osobami, z którymi prowadził interesy. Potem jego telefon komórkowy zamilkł. Stołeczni policjanci ustalili personalia osób, z którymi M.J. zamierzał spotkać się w Warszawie. Ustalono nazwisko mężczyzny, z którym widziany był po raz ostatni. Podczas dalszych czynności zebrano obciążający go materiał.

– Ofiara go znała, miała do niego zaufanie – mówią policjanci ze Stołecznej Komendy Policji. – Braliśmy pod uwagę różne motywy zbrodni, ale wszystko wskazuje na to, że miała ona podłoże rabunkowe, chodziło o kilkanaście tysięcy zł, które M.J. miał przy sobie.

Zdaniem policjantów domniemany sprawca nie jest związany z żadną z dużych grup przestępczych. Domyślał się również, że policja szybko wpadnie na jego trop – nie czekając na pościg wyjechał za granicę, najprawdopodobniej do Niemiec. Dlatego Komenda Stołeczna za pośrednictwem Komendy Głównej Policji zwróci się z prośbą o pomoc w jego odnalezieniu do niemieckich organów ścigania. **(jg)**

Harcerska wędrówka

BIAŁYSTOK. Ponad 100 białostockich harcerzy wyruszy w sobotę, 28 lutego na rajd historyczny po swoim mieście. Inicjatorem i organizatorem imprezy jest 31. Szczep ZHP im. Władysława Raginisa przy Zespole Szkół nr 22. Celem rajdu jest odnalezienie najciekawszych miejsc związanych z historią Białegostoku. Harcerze będą też przeprowadzać ankietę wśród przechodniów na temat znajomości miasta, jego historii i architektury. Poproszą też o pomoc przy odnalezieniu niektórych obiektów.

– Pragniemy w tej ciekawej formie odnotować rocznicę odzyskania niepodległości przez Białystok w 1919 roku – mówi kierownik rajdu Agnieszka Wiechetek. **(h)**

REKLAMA

RZUĆ PALENIE
REWELACYJNA JEDNORAZOWA TERAPIA
Nasza terapia jest skuteczna bo dzięki niej już tysiące naszych pacjentów nie pali!!! Przyjeżdżamy do zorganizowanych grup w różnych miejscowościach oraz do zakładów pracy.
Białystok, ul. Sienkiewicza 7A
tel. (085) 743 59 36 D115304gwbo

www.bstok.pl
miejski portal informacyjny
• wiadomości • ogłoszenia
praca • waluty • kino • książka
muzea • galerie • teatr • foto
prasa • konkursy • chat
fotoreportaż
N15000dgwbo

Z TYGODNIA



Co zrobisz jak mnie złapiesz?

Lew Rywin jest postacią kontrowersyjną. Bardziej kontrowersyjną jednak jest cała otoczka tzw. afery Rywina. Nikt nic nie wie. Dlaczego? Dlaczego do tej pory nie rozwiązano jednego podstawowego problemu, kto lub jaka grupa osób zawiniła. Ale w czym zawiniła? **(geko)**

PAP/ TOMASZ GZELL



Wyznawcy prawosławia podpalają świeczki podczas mszy rozpoczynającej 23 bm. post poprzedzający Wielkanoc. W Soborze św. Mikołaja w Białymstoku odprawiono nabożeństwo „kanon św. Andrzeja z Krety". W tym roku Święta Wielkanocne wypadają u nich w tym samym czasie co u katolików, czyli 11 i 12 kwietnia.

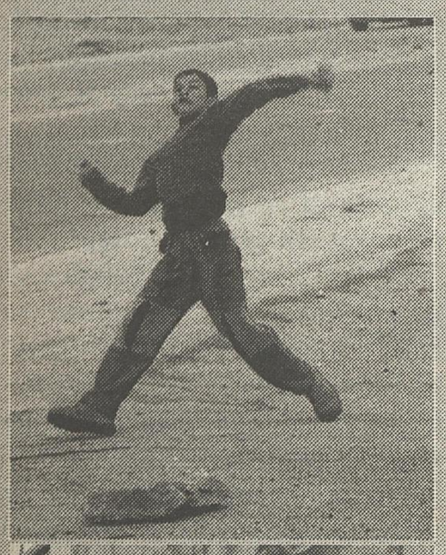
PAP/LEON STANKIEWICZ



Pasikonik musi odejść?

Transformacja ekonomiczna, którą dziarsko przeprowadził premier Balcerowicz była na pewno skuteczna. Nowa złotówka umocniła się. Jakby zaczęło nam się wieść lepiej. Co stało się że, po pierwsze, złotówka spada na łeb na szyję, że wzrasta bezrobocie, że obecny rząd przebiera słowami niczym przewrócony do góry nogami krab, który gmera w powietrzu chitynowymi odnóżami... To wszyscy wiedzą.

(geko)



Chłopiec palestyński, który rzuca kamieniem w żołnierzy izraelskich. Tak Palestyńczycy jak i Izraelczycy mają wobec siebie wiele niechęci by nie powiedzieć nienawiści. Na czym to polega? Być może ani jeden ani drugi naród na chwilę obecną nie jest w stanie odpowiedzieć sobie na pytanie skąd się bierze nienawiść. Tak jedni jak drudzy wyrządzili sobie wiele, wiele zła. Zło niszczy.

(geko)



Krewni ofiar zamachów palestyńskich samobójców przyglądają się zdjęciom osób zabitych podczas ostatniej serii ataków terrorystycznych na terenie Izraela. W pobliżu ustawiono wrak jednego z autobusów, gdzie wysadził się w powietrze palestyński zamachowiec. W poniedziałek, 23 bm, w Hadze Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości rozpoczął rozprawę, poświęconą kwestii legalności budowanego przez Izrael tzw. muru bezpieczeństwa.

PAP/AP /KEVIN FRAYER



Saddam Husajn skarży się ostatnio na złe traktowanie w miejscu swojego uwięzienia. Oto człowiek, który odpowiada za śmierć co najmniej kilkuset tysięcy ludzi

PAP/AP

Prezydenckim samolotem była „starzejąca się" mała maszyna

Śmierć prezydenta

Prezydent Macedonii Boris Trajkowski zginął w czwartek rano w katastrofie lotniczej w Bośni – poinformował rzecznik jego partii WMRO-DPMNE Wlatko Dżordżew.



Prezydent Macedonii Boris Trajkowski

Do katastrofy doszło w rejonie Stolaca, w górach na wschód od chorwackiego Dubrownika. Trajkowski leciał do Mostaru na międzynarodową konferencję ekonomiczną. Policja bośniacka odnalazła wrak samolotu koło wsi Bitonja, 80 kilometrów na południe od Sarajewa.

Nikt nie przeżył katastrofy. Według niepotwierdzonych informacji, na pokładzie było dziewięć osób.

Przedstawiciele władz Macedonii mówią, że prezydenckim samolotem była „starzejąca się" mała maszyna. Podobno były z nią wielokrotnie kłopoty.

Prezydencki samolot znikł z radarów koło granicy między Bośnią i Hercegowiną a Czarnogórą – powiedział kapitan Ben Thorp, rzecznik kontyngentu amerykańskiego w siłach pokojowych w Bośni.

W dniu, kiedy zginął Trajkowski, szef rządu macedońskiego Branko Crwenkowski miał przedstawić w Dublinie premierowi Irlandii Bertie Ahernowi wniosek w sprawie przyszłego członkostwa Macedonii w Unii Europejskiej. Macedońską prezentację w Dublinie i rozmowy szefów rządów odwołano, kiedy nadeszła wiadomość o śmierci prezydenta. W czerwcu 2003 Boris Trajkowski przez telefon gratulował prezydentowi Aleksandrowi Kwaśniewskiemu pomyślnego wyniku polskiego referendum akcesyjnego do Unii Europejskiej.

W czwartek prezydent Kwaśniewski, przebywający z wizytą w Tajlandii, przesłał wyrazy współczucia rodzinie Trajkowskiego.

Szef polityki zagranicznej UE Javier Solana nazwał katastrofę „tragicznym dniem dla Macedonii, dla wszystkich ludzi w tym kraju, ale także dla wielu ludzi w Europie".

Boris Trajkowski został prezydentem Macedonii w 1999 roku. Miał 47 lat, był z wykształcenia prawnikiem. Studiował też teologię w Stanach Zjednoczonych. Zostawił żonę, syna i córkę. Na okres jego prezydentury przypadły napięcia między Macedończykami a mniejszością albańską. Trajkowski wielokrotnie opowiadał się za większym udziałem macedońskich Albańczyków w strukturach władzy państwowej. **(PAP)**

Józef Oleksy, Leszek Miller i Krzysztof Janik pomału dobiegają końca politycznej drogi

Starzy za młodych

Nazwiska oficjalnych kandydatów na szefa SLD będą znane w poniedziałek – poinformował w czwartek w radiu Zet szef klubu parlamentarnego SLD Krzysztof Janik.

Jego zdaniem, w wyborach na nowego szefa partii powinno się postawić na młodszych polityków Sojuszu. – Józef Oleksy, Leszek Miller i ja należymy do pewnej generacji, która pomału dobiega końca swojej politycznej drogi.Teraz jest dobra okazja, by posunąć się dalej i sięgnąć po polityków z niższej wiekowo półki – dodał Janik.

Na razie jedynie wiceszef SLD Andrzej Celiński zadeklarował, że najpewniej będzie kandydował w wyborach na przewodniczącego SLD. Zaznaczył jednak, że przedstawi takie warunki, które z pewnością będą nie do zaakceptowania dla większości członków partii.

Janik poinformował również, że na środowym posiedzeniu klubu SLD sformułowano kilka nowych propozycji dotyczących planu Hausnera.

– Dotyczyły dalszych oszczędności w administracji, a także przy budowie systemu świadczeń społecznych. Wydaje mi się, że pójdziemy nawet dalej, niż oczekuje premier Hausner – powiedział szef klubu SLD. Jego zdaniem Sojusz musi mieć pewność, że ten plan zostanie przyjęty, nie wyklucza więc żadnych koalicji, w tym z Federacyjnym Klubem Parlamentarnym Romana Jagielińskiego. **(PAP)**

Słowiki wracają z chrypką

Poznański Chór Chłopięcy, w którym śpiewają dzieci z dawnych Polskich Słowików, intensywnie przygotowuje się do dużych zagranicznych koncertów – w Paryżu, Berlinie, Poczdamie. W zespole trwa ciągła praca wychowawcza kierownictwa i psychologów, by odbudować zaufanie i pokonać nieufność dzieci.

W czwartek w Warszawie zorganizowana została konferencja, na której kierownictwo chóru podsumowało półroczną pracę w nowym zespole, przedstawiło jego plany na przyszłość i odniosło się do ostatnich publikacji prasowych dotyczących zarażenia wirusem HIV poprzedniego dyrektora Polskich Słowików, Wojciecha K.

– To, co zostało powiedziane w mediach, bardzo mocno w chłopców uderzyło. Nie chcemy rozważać, czy stało się dobrze, czy źle, że ujawniono tę informację. Najważniejsze jest dobro dzieci. Jesteśmy w stałym kontakcie z psychologami i specjalistami od AIDS, przekonujemy rodziców, by rozmawiali z dziećmi i obalali stereotypy – powiedziała dyrygentka i asystentka dyrektora chóru Agata Steczkowska.

(PAP)

KRÓTKO

▌Pięcioro dzieci zginęło w czwartek rano w wybuchu w szkole w Dagestanie – podało rosyjskie Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych, cytowane przez agencję Interfax.

▌Co najmniej 18 osób zginęło, a 12 zostało rannych w wyniku wybuchu w restauracji w mieście Czyta na Syberii – poinformowało rosyjskie Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. Nie wiadomo, co było przyczyną wybuchu.

▌Niektórzy terroryści, zatrzymani we wtorek przez polskich żołnierzy w Iraku, byli związani z Al–Kaidą. Jeden z nich miał bezpośrednią łączność z Abu Musabą Zarkawim – dowiedział się nieoficjalnie dziennikarz PAP z wiarygodnego źródła w obozie Babilon.

▌Przywódca haitańskich rebeliantów, kontrolujących niemal połowę kraju, ostrzegł mieszkańców Port–au–Prince przed atakiem swych oddziałów na stolicę Haiti. Haitańska opozycja, która kontroluje już niemal całą północną część kraju, odrzuciła międzynarodowy plan rozwiązania kryzysu, popierany przez Stany Zjednoczone, i żąda dymisji prezydenta Jeana-Bertranda Aristide`a. Plan zawierał propozycję podziału władzy – utworzenia rządu lepiej reprezentującego scenę polityczną w kraju i pozostawienia Aristide`a na urzędzie prezydenta.

▌Z Haiti, gdzie trwająca od początku lutego rebelia kosztowała już życie ponad 60 osób, uciekają cudzoziemcy. Także sam osaczony prezydent Aristide w środę odesłał swoje dwie córki do Stanów Zjednoczonych.

▌Bezpośrednio przed wojną w Iraku agenci brytyjskiego wywiadu szpiegowali sekretarza generalnego ONZ Kofiego Annana – ujawniła w czwartek była minister w rządzie premiera Tony`ego Blaira, Claire Short. Brytyjski premier określił rewelacje pani Short jako „skrajnie nieodpowiedzialne" i wystawiające na szwank bezpieczeństwo Wielkiej Brytanii. Obserwatorzy brytyjskiej sceny politycznej są zgodni, że rewelacje byłej pani minister zaszkodzą premierowi, nie wiadomo tylko, w jakim stopniu. **(PAP)**

Sepsa w normie

Nie ma i nie może być żadnej epidemii sepsy – powiedział główny inspektor sanitarny gen. Andrzej Trybusz. Według lekarzy pojawiające się ostatnio w prasie doniesienia o zgonach z powodu sepsy niepotrzebnie straszą ludzi.

– Sepsa to nie jest choroba epidemiczna. To ogólnoustrojowe zakażenie całego organizmu, które może być spowodowane przez wiele różnych bakterii lub wirusów – powiedziała anestezjolog dr Teresa Korta z warszawskiego szpitala klinicznego przy ul. Banacha.

– Biorąc pod uwagę zachorowalność na sepsę, prasa może być pewna, że będzie mieć ok. dwóch tematów dziennie do końca roku– powiedział Trybusz. W Polsce co roku rejestruje się około 750 zachorowań na sepsę, czyli statystycznie około 2-3 przypadków dziennie. Ta liczba – zaznaczył Trybusz – utrzymuje się od kilku lat na podobnym poziomie. W styczniu tego roku zarejestrowano 78 nowych przypadków sepsy.

(PAP)

200 mkw. pow. biurowo-magazynowej, garaż - pilnie Białystok, Warszawska 6A. ☎0502-096-796.

3000 mkw. Płociczno k.Ełku - tanio. ☎0604-251-249.

65 mkw., cegła, Zielone Wzgórza. ☎(085)661-94-26.

86 mkw. Brańsk. ☎(0-85)737-52-35, po 18.00.

DOM pod Giżyckiem nowy 100 mkw., działka 2.500 mkw., wykończony. 150.000 zł. ☎0604-792-991, ☎(022)757-01-66.

DOM z bala do przeniesienia. 5.000 zł. ☎0694-719-961.

DOM+ duży budynek gospodarczy, działka 2900 mkw.- Dąbrowa Białostocka, ☎0609-567-557.

DZIAŁKĘ budowlaną - Grajewo, Wojska Polskiego. ☎(0-85)651-50-68 po 16.00.

DZIAŁKI budowlane: Kupiski Stare, ul. Miodowa (k.Łomży). ☎0606-118-134.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)513-97-78, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszane - zimowa promocja, raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-505-036-609.

GOSPODARSTWO 15 ha z budynkami. ☎(086)273-71-74.

GRAJEWO Południe sklep - 75 mkw. ☎0503-114-670.

GRAJEWO, dom /235mkw. x 1000 mkw./ tanio, pilnie. ☎(086)272-21-50.

GRAJEWO, dom /stan surowy/ 400 mkw., działka z planem budowy. ☎0609-440-490.

KAMIENICA handlowo -usługowa centrum. ☎0505-711-833.

LOKAL handlowo-usługowy 56 mkw. - Suwałki. 120.000 zł. ☎(087)567-35-45.

MIESZKANIE 55 mkw. z ogrodem. 40.000,- . Buniaki k.Ełku. ☎(087)610-03-37.

MIESZKANIE w Suwałkach 56 mkw. ☎(087)621-06-21 po 16.

OSIEDLE Bocianie Gniazdo, działki budowlane uzbrojone do natychmiastowej zabudowy. ☎(087)621-44-44 www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl

SPRZEDAM PAWILON HANDLOWY (203 MKW.): CENTRUM ŁOMŻY (WSZYSTKIE MEDIA). NA DZIAŁCE 350 MKW. ☎0606-22-88-74.

STRAGAN Białystok - Jurowiecka. ☎0502-631-323, ☎(085)661-00-29 po 19.00.

SZCZUCZYN, trzypokojowe (55,50 mkw). ☎(086)272-57-73.

POSZUKUJĘ

DO wynajęcia mieszkanie (pokój) -Łomża, miesiąc- dwa. ☎0501-503-820.

WYNAJMĘ

AUGUSTÓW - magazyn 300 mkw. + recepcja - centrum, właściwie zabezpieczony, media. Wydzierżawię lub poprowadzę działalność (doświadczenie w handlu). ☎0601-972-405.

DWUPOKOJOWE, pełne wyposażenie. Białystok, ul. Mickiewicza. Studentkom, ☎0502-44-55-55.

LOKAL 27 mkw. parter, Upalna. ☎0602-115-966.

LOKAL 55 mkw. w centrum Ełku. ☎(087)610-29-80.

LOKAL 70 mkw. Sokółka. ☎(0-85)711-86-75.

LOKAL do wynajęcia (180 mkw.): Łomża. ☎0602-511-404.

M-2, centrum Warszawy do wynajęcia. ☎(0-85)676-34-47, ☎0-693-613-358.

MAGAZYN. ☎(0-85)745-50-38, ☎0-609-576-475.

MIESZKANIE (blok) do wynajęcia. ☎(087)565-72-59, ☎0604-356-249.

MIESZKANIE 2 pokoje, 36 mkw. tanio. ☎0-601-357-693.

NOWE 2-pokojowe. ☎(0-85)675-26-27.

SKLEP w centrum Ełku 46 mkw. ☎(087)621-49-32.

WYNAJMĘ garaż murowany, Świętojańska, 350 zł. ☎0-502-44-55-55.

WYNAJMĘ lokal o pow. 240 mkw.: Łomża, ul. Wojska Pol. 163B. ☎(086)278-56-63, po 16.00.

STANCJE

DO wynajęcia pokój osobie samotnej - Suwałki. ☎(087)563-02-89, ☎0504-795-274.

POSZUKUJĘ pilnie stancji w Augustowie młodej dziewczynie. ☎520-31-44.

UMEBLOWANY pokój. ☎(085)675-34-85.

UBEZPIECZENIA

TANIE ubezpieczenia komunikacyjne: OC polonez od 217 zł rocznie, pakiety. Białystok, Al. 1000-lecia PP 2, p. 703. ☎(0-85)868-46-20.

NAUKA

AGENT CELNY - roczne studium policealne, licencja państwowa. Białystok, ul. Sienkiewicza 82, pok. 502, ☎(085) 664-91-58

AUTOMOBILKLUB - kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

EGZAMINY - prawo, historia. ☎(085)742-72-52.

KURS prawa jazdy 27.02.04. godz. 17.00 -CENTRUM, Sikorskiego 6a lok. 14. ☎(085)661-01-10.

LICEUM Ogólnokształcące bez wpisowego czesne 100 zł miesięcznie. Białystok, Zwycięstwa 8, budynek Madro IIIp. ☎(085)652-65-02, ☎(085)652-65-03.

LICEUM Ogólnokształcące Zaoczne - nabór na semestr wiosenny. Białystok, ul. Brukowa 2, tel. (085)742-04-69.

POLICEALNA Szkoła Pracowników Ochrony i Informatyki - nabór na semestr wiosenny (technik ochrony, detektyw, technik informatyk). Kursy do licencji I, II stopnia. Białystok, ul. Brukowa 2, tel. (085)742-04-69.

PROFESJONALNY KURS FRYZJERSKI. SZYBKO I TANIO. EDUKATOR ZAPRASZA!!! ☎(085)675-27-02

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
prowadzi:
·**POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE DLA DOROSŁYCH ZAOCZNE TWP** rok założenia 1995
- technik ekonomista (finanse i rachunkowość)
- technik informatyk

·**LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH ZAOCZNE TWP** rok założenia 1999
(po zasadniczej szkole zawodowej, gimnazjum i szkole podstawowej)

Posiadamy uprawnienia szkoły publicznej. Naszym słuchaczom oferujemy atrakcyjne zniżki w opłatach oraz ubezpieczenie NNW gratis. Ostatnie dni zapisów!

ul. Warszawska 2, 15-063 Białystok
tel. 74-35-106, 74-35-705
www.twp.bialystok.pl

D128404gwbh

STUDIUM bez wpisowego czesne 100 zł miesięcznie: technik informatyk, technik rachunkowości, technik ekonomista specjalności finanse rachunkowość administracja publiczna, zarządzanie firmą. Białystok, Zwycięstwa 8, budynek Madro IIIp. ☎(085)652-65-02, ☎(085)652-65-03.

KURSY

KURSY rolnicze. ☎0-691-631-566.

TURYSTYKA

****PONIEDZIAŁEK,** wtorek, sobota- Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.

***BELGIA** -sobota wieczór, niedziela, poniedziałek. ☎085)74-74-375.

***BELGIA**- soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.

***BELGIA** -wtorek, niedziela. ☎(085)654-77-54, ☎0602-452-734.

ANTWERPIA, Belgia, osobowym kombi, soboty. ☎0697-110-255.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA -środa, czwartek. Sprinter. ☎(085)718-75-23.

BELGIA Sprinterem -niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

BELGIA, Holandia, Niemcy -Grajewo -wtorek, sobota. ☎(086)272-83-90, 0692-514-184.

BELGIA, Holandia, Niemcy -piątek. ☎(086)275-35-75, ☎0502-432-732.

BUSEM, kraj, niedrogo. ☎0602-423-529.

HAMBURG, Bremen -niedziela. ☎(086)219-10-65.

NIEMCY- wtorek, sobota. Odbiór i dowóz pod adres. ☎(087)643-16-82, ☎0601-386-034.

OKĘCIE i inne, samochodem osobowym. ☎0609-608-136, (0-85)727-00-38.

TRANSPORT busem 7-osobowym. ☎(0-86)275-57-01, 0601-067-272.

USA wyjazdy. ☎0-603-400-277.

USA; doradztwo wizowe - emigracyjne; wyjazdy, ☎(085)741-70-74 , www.usainfo.pl.

MATRYMONIALNE

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

BIURO Matrymonialne „Feniks". Tel. (029)742-22-31, 0507-187-441.

BIURO Matrymonialne - Suwałki. ☎(087)567-55-06, ☎0502-82-32-08.

ZDROWIE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE. PROMOCJA. ☎(085)744-97-97.

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

ALERGOLOG, umowa z NFZ. Tel. (085)742-28-08 (09), Transportowa 4.

ALKOHOLIZM - psychoterapia indywidualna (psycholog), odtrucia, Esperal (chirurg). Centrum Psychiatryczne, Podleśna 16. ☎(085)732-77-35.

ALKOHOLIZM, NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA SEKSUALNE. ODTRUCIA ALKOHOLOWE. WSZCZEPIANIE ESPERALU. PSYCHIATRZY - DR E., A. CHOROSZUCHA. CODZIENNIE (9.00-18.00). UL. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego).☎(085)744-44-19.

ARCISZEWSKI Krzysztof dr n. med. MAMMOGRAFIA (nowoczesny aparat -promocyjna cena), USG. Klinika Ginekologiczno-Położnicza (operacje ginekologiczne i porody refundowane przez NFZ), Ośrodek Internistyczno -Diabetologiczny (wizyty refundowane przez NFZ). Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel. (085)732-32-02.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(085)654-34-77.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(085)654-34-77.

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

CENTRUM Psychiatryczne- leczenie depresji naświetlaniem lampami p.depresyjnymi Philips - codziennie. ☎(0-85)732-77-35.

CHIRURGIA PLASTYCZNA - prof.dr hab. Józef Jethon. DENT PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14.

CHOROBY płuc Zofia Łukjan- gabinet, wizyty. ☎(0-85)676-25-88, ☎743-11-25.

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

DEPRESJE, stres, nerwice. Masaż kręgosłupa. Bioterapia. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec; Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, ww.gastrologia.bialystok.pl

GINEKOLOG dr Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG - kompleksowo. ☎0692-664-866.

GINEKOLOG, umowa z NFZ. Tel. (085)742-28-08 (09), Transportowa 4.

HYDROTERAPIA - głębokie płukanie jelita grubego. Oczyszczanie organizmu, ☎(085)743-23-29.

KOMPUTEROWA diagnoza stanu zdrowia całego organizmu wtym test alergiczny za darmo!!! Starobojarska 8 lok.2, ☎743-23-29.

LEWIN- uzdrawianie oczu. Bioenergoterapia. Kręgosłup. Depresje. ☎(0-85)675-10-54, ☎0-607-450-184.

MASAŻ leczniczy i rehabilitacja w domu pacjęta. ☎0502-773-381.

MEDYCYNA PRACY, tel. (085)742-28-08 (09), Transportowa 4.

NEUROLOG, umowa z NFZ. Tel. (085)742-28-08 (09), Transportowa 4.

NZOZ „VISUS" Poradnia Okulistyczna, LASEROTERAPIA JASKRY, CUKRZYCY. Św. Rocha 12A, Czynna poniedziałek - piątek. Rejestracja, ☎(0-85)744-68-18. Umowa z NFZ.

OKULISTA, umowa z NFZ. Tel. (085)742-28-08 (09), Transportowa 4.

RZUĆ PALENIE w 20 min. Starobojarska 8, ☎(085)743-23-29.

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-27-53-52.

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka, ul.Łęczysk 54a. ☎(029)764-50-64, ☎0503-527-516. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

STOMATOLOG - NAJTANIEJ - EKSPRESOWO. Transportowa 4, tel. (085)742-28-08(09).

STOMATOLOGIA -codziennie. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.

UROLOG, umowa z NFZ. Tel. (085)742-28-08 (09), Transportowa 4.

URZĄDZENIE do EKG - sprzedam. ☎0607-949-310.

ZWIERZĘTA

KUCYK- tanio. ☎(087)568-83-34, ☎0602-278-124.

LABRADORY; ret: ☎(086)215-75-78, 0504-074-953.

OWCZARKI niemieckie, szczenięta zaszczepione - sprzedam. ☎(087)566-66-51.

SPRZEDAM owczarki niemieckie. ☎(086)2160-597.

STARE knury skupuję. Młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

SZKOLENIE psów, sprzedaż, owczarki niemieckie, czarne teriery rosyjskie. ☎0501-492-844.

SZNAUCERKI MINIATUROWE CZARNO - SREBRNE PO CHAMPIONACH. TANIO! TEL(085)712-40-44, 0602-680-322.

BIZNES

BOXY kasowe- różne rozmiary. ☎0-502-430-136.

DŁUGI, odzysk - każdą wartość. Koszt 30% po wykonaniu. ☎0508-557-458.

DOBRA Praktyka Higieniczna. ☎0505-131-301.

LOMBARD - Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

MASZ kłopoty z dłużnikiem - zadzwoń. ☎(087)643-69-10, EUROMED S.A.

ODSTĄPIĘ pracę na tira. ☎0-504-771-588.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody- skup. ☎0-606-176-088.

REGAŁY na alkohol, warzywa, piekarnicze- sprzedam. ☎0607-949-310.

SPRZEDAM kwotę mleczną. ☎(0-86)476-55-67.

TANIE kredyty. ☎(0-85)744-50-08.

WINDYKACJA. ☎0501-680-622.

WNIOSKI- PHARE, ☎(085)741-70-74, (www.mtz.pl).

ROLNICTWO

KUPIĘ

BRZOZĘ dłużycę. ☎0604-251-914.

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.

LAS sosnowy -z gruntem, lub bez. ☎0606-300-925.

OLSZYNA, świerk, sosna, osika, brzoza. ☎0502-919-913.

PRASY, ciągniki -sprawne, do remontu. ☎0501-128-587.

SADZARKĘ do tytoniu. ☎0693-111-162.

SIEWNIK pneumatyczny do kukurydzy Kverneland Optima, stan bdb. ☎0-503-524-494.

SPRZEDAM

25 jałowic HF, wycielenia od marca do maja -"AGRISERWIS", tel. (052)321-61-55, 0606-330-324.

6 ton łubinu paszowego słodkiego. ☎(0-86)279-06-99.

ABY obliczyć powierzchnię upraw i wypełnić wniosek o dopłaty. Uwaga!!! Decyduje kolejność zgłoszeń. ☎(087)562-51-26, 0601-806-927.

AGREGATY uprawowe. ☎(086)476-12-35, 0604-524-269.

ALFA, Westfalia, używane dojarnie, hale udojowe, części sprowadzam. ☎0604-270-922.

BALE dębowe grubość 50, długość 2850, klasa I/II 10 msześć. ☎0609-936-535 Białystok.

BECZKOWÓZ 4000 l, wycianki kiszonki, mieszadła szamba, sieczkarnie jednorzędowe. ☎0608-771-201.

BECZKOWOZY, przyczepy samozbierające, przetrząsarki, zgrabiarki, siewniki zbożowe, inne. ☎0507-615-072, 0506-209-094.

BECZKOWOZY, sieczkarnie jednorzędowe, mieszadła, prasy kostkujące, inne. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BELARKA Sipma rok 2000, jednorzędówka do kukurydzy polska, 3-letnia. ☎(085)731-38-18.

BELE sianokiszonki, kiszonka kukurydzy. ☎(089)742-30-01.

BELE. ☎(086)2177-389.

BELE. ☎0506-813-806.

C-330 po remoncie. 9.500 zł. ☎(086)273-86-83.

C-330, C-360, C-360-3P, C-385, U-912, U-914, U-1014, U-1224. Prasy, przyczepy, cyklopy. Raty -zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0502-387-992.

C-3603P tandem, lub MF. ☎0503-439-965.

C-385 stan bardzo dobry. ☎(086)271-31-53.

CIĄGNIK C-360 (1981), 11.000 zł. ☎(0-85)711-23-55 po 16.00.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CYKLOP czeski. ☎(087)64-45-492.

DEALER Fosfory Gdańsk: amofosmag 4x15x15x25x3x13 580 zł; mocznik 800 zł i inne. ☎0506-109-300.

DOJARKA przewodowa 4.000 zł. ☎(0-86)273-51-93 wieczorem.

DOJARKI Alfa Laval kompletne, 1.000 zł. ☎(0-86)272-42-78, ☎0-507-311-532.

DOJARNIE przewodowe, schładzalniki - atesty, raty, gwarancja, zamiana. ☎(087)423-48-77, (087)423-07-54.

DUŻY wybór ciągników, sieczkarnie, prasy, przyczepy, wycinaki, beczkowozy. Tafiły k.Stawisk, ☎(086)474-26-29, 0604-423-193.

FOLIA do sianokiszonki, hurt-detal. ☎(0-85)653-89-43.

GOSPODARSTWO rolne 41 ha. ☎0503-892-219.

GROCH: Piast, Pelucha, Grapis, Skolik. Owies: Szakal. Jęczmień: Justina, Brenda. ☎(087)421-03-06, ☎0692-506-308.

004315A

JAŁOWICE cielne HF -"AGRISERWIS" Bydgoszcz, tel. (052)321-61-55, 0606-330-324 oraz LOSZKI HODOWLANE i PROSIĘTA MIĘSNE.

000351A

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(065)572-73-36, fax: (065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

000364A

JAŁOWKĘ wysoko cielną. ☎(086)2192-211.

000573A

JAŁÓWKI hodowlane. ☎(089)758-10-39.

000551A

JAŁÓWKI wysoko cielne. ☎0606-398-288.

000568A

JĘCZMIEŃ, pszenżyto. ☎0601-583-188.

000092A

KISZONKĘ z kukurydzy. 100 zł/tona (do negocjacji). ☎(089)742-30-01.

004305A

KLACZE hodowlane i źrebaki. ☎711-23-55 po 16.00.

003762A

KOMBAJN Fahr-600. ☎(087)642-58-24.

004324A

KOMBAJN zbożowy Volvo 830 rozrzutnik tandem pługi Kverneland. ☎0608-832-037.

003445A

KOSIARKĘ rotacyjną czeską, Bizon. ☎(085)716-13-73.

002958A

KURKI odchowane - sprzedaż od 15.04. Malawicze, ☎(0-85)711-70-14, ☎675-58-08.

003552A

KWOTĘ mleczną, udziały Mlekpolu. ☎0603-080-464.

000178A

KWOTĘ mleczną. ☎0605-639-633.

004322A

MATERIAŁ siewny zbóż, kukurydzy i innych roślin. ☎(0-89)767-22-81.

003558A

NAWOZY azotowe, wieloskładnikowe. Ceny konkurencyjne. Transport gratis! ☎(087)569-35-19, ☎0507-047-705.

000274A

NAWOZY sztuczne „Biał-Rol" Białaszewo. ☎(086)273-20-12.

000184A

NAWOZY sztuczne, krajowe, importowane. Grajewo /dawna Pasmanta/. ☎(086)272-79-88, 0603-077-725.

000145A

OGIER 163x235x28, 7.500 zł lub zamienię. ☎(0-86)273-13-01.

000174A

OTRĘBY pszenne, żytnie z importu. ☎(087)565-64-60, ☎565-64-52.

000465A

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz bydło mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Ubezpieczenie. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27, fax (0-61)437-75-28.

003189A

PILNIE! Sieczkarnię 1-rzędową Kemper, kombajn ziemiaczano-buraczany Karlik. ☎0600-017-716.

003488A

PISKLĘTA. ☎(087)569-40-94.

000134A

PRASA „Class", zbiornik 650 l. (086)272-40-82.

000188A

PRASA belująca. ☎(0-85)650-19-14.

003749A

PRASĘ kostkującą Z-224; ☎(086)219-31-62.

000577A

PRASY belujące z importu. ☎(086)217-56-00.

000067A

PRZEDNI napęd do MTZ, 3.000 zł. ☎0-502-047-942, ☎(0-85)718-62-62.

003792A

PRZEWRACARKO -zbrabiarkę „5" k.Grajewa 700 zł. ☎(086)272-48-86.

000193A

PRZYCZEPY samozbierające i inne Ruciane Nida. ☎(087)423-11-26.

002371A

PRZYCZEPY sianokiszonki, mieszadła elektryczne. ☎(0-85)712-43-52.

003707B

ROLNICZE maszyny z Zachodu, beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.

002837A

ROZRZUTNIK HTS Forshnit. ☎(087)64-45-492.

003227A

SŁOMA, drewno, ziemniaki, zboże. ☎(087)568-31-55.

000471A

SCHŁADZALNIKI mleka, beczkowozy, wycianki kiszonek -różne. Siewnik do nawozów. ☎0606-886-140.

003514A

SIANO, słoma - ciuki k.Grajewa. ☎(086)272-27-86.

000196A

SIANO, słomę. ☎(085)712-57-68.

002845A

SIANO. ☎(085)67-50-834.

004356A

SIANO+ bele. ☎(087)563-81-33.

000334A

SIANOKISZONKA belowana 100 zł. ☎0604-814-551.

000194A

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
A72984gwbh

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
D92004gwbh

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo
N72104gwbh

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
A72094gwbh

SIANOKISZONKA belowana. 110 zł. Sołki k.Grajewa. ☎(086)273-41-33.

000187A

SIANOKISZONKA w belach. ☎(086)219-17-17, po 21.00.

000618A

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice - wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(085)741-26-06.

002891E

SPRZEDAM wywrotkę. ☎(086)4721-736.

000613A

T-25A 1300 mtg. ☎(085)719-65-42, ☎0601-650-572.

004265A

U-912 (1987) po remoncie nowe ogumienie 22.000,-. Augustów. ☎(087)64-47-607.

004323A

URSUS 1614 (1998), słoma owsiana kostka. ☎0606-705-008.

002225A

WAŁY łąkowe. ☎(087)423-71-28.

000089A

WAŁY pierścieniowe zawieszane ciągane. ☎(086)476-12-35, 0604-524-269.

002578A

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax (087)643-21-94.

000038A

WYSŁODKI, nawozy sztuczne krajowe. Możliwość transportu. ☎(086)4720-807, 0600-074-966.

000495A

ZESTAW zbierający wieloczynnościowy oraz młocarnię „Lubiawiankę". ☎(086)273-30-17.

000182A

ZETORY importowane: 7341, 6340, 8145, 9540, 5245, 8011. Pługi „Kwerland". ☎(087)64-49-377, ☎0608-09-41-70.

000434A

ZETORY importowane: 8011, 6245, 6911. ☎(086)217-58-17.

000434B

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olszynę tartaczną: ☎(086)2172-213.

000607A

DĄB w dłużycy. ☎0602-797-034, (085)7-185-944 po 17.

003713A

DŁUŻYCĘ iglastą oraz brzozę. ☎(087)567-24-31, ☎0604-224-918.

000450A

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

000255A

KUPIĘ płyty drogowe. ☎0-502-047-942, ☎(0-85)718-62-62.

003791A

ŚWIERK, sosna, osika. ☎0-502-368-651.

000987B

OLCHA, brzoza. ☎0502-368-651.

000987C

OSIKĘ tartaczną, papierówkę sosnową dł. 2,4 min. 50mp. ☎0-606-74-39-10.

000944B

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.

000369A

STARE rosyjskie srebro, obrazy, stare meble, inne starocia. ☎0504-391-581.

003414A

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

003546A

ZAKŁAD LP w Giżycku skupi drewno wielkowymiarowe: brzoza, olcha, osika oraz papierówki: sosna, świerk, brzoza, osika dł. 2,5 mb. Informacje: 0600-414-599 lub (087)428-22-27.

003135A

SPRZEDAM

BLACHA DACHÓWKOWA I DACHÓWKA - TANIO, ☎(085)868-18-14.

007360A

BRZOZĘ papierówkę dł.2,4 i 1,2 m, średnica od 14 wzwyż - każdą ilość. ☎0-606-74-39-10.

000944A

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0-607-832-874, ☎(0-85)718-46-71.

003441A

DREWNO opałowe. Suwałki, ☎(087)563-91-36.

000275A

FRYTKOWNICE i patelnie gastronomiczne. ☎0-695-480-306.

003769A

KLEJ DO STYROPIANU - TANIO. ☎(085)868-18-14.

007360C

KOMORY chłodnicze. ☎0607-949-338.

003780A

KROKWIE, łaty, deski. ☎0607-049-499, ☎(0-85)710-27-95.

003498A

ODKURZACZE wodne i workowe. ☎0607-949-338.

003784A

OKNA DACHOWE. PCV - TANIO. ☎(085)868-18-14.

007360B

PIŁA „Kolbe" do mięs. ☎0607-949-310.

003764A

PRODUCENT garaży. ☎(052)348-71-48, 0608-414-949, (041)26-32-742, (086)271-69-22.

002224A

REGAŁY przyścienne i gondole. ☎0607-949-310.

003773A

SŁUPKI, regały, lady chłodnicze. ☎0607-949-338.

003778A

SPRZEDAM radio-taxi 7444444 -komplet. ☎(085)6-535-19?.

003523A

STÓŁ wibracyjny 2x1 m. ☎0602-286-321, (086)217-06-24.

000581A

STOŁY, regały ze stali nierdzewnej. ☎0695-480-306.

003783A

SYSTEMY prowadzenia klienta sprzedam. ☎0-607-949-310.

003777A

URZĄDZENIA gastronomiczne stal nierdzewna. ☎0607-949-310.

003772A

INNE

ŻUŻEL na drogi dowiozę. ☎0602-778-757.

000565A

DOM dla emerytów i rencistów. ☎0608-126-562.

003806A

WRÓŻKA Cecylia. ☎(085)652-44-17, 0507-628-847.

003572A

HYDRAULIKA

NOWOCZESNE bardzo ekonomiczne urządzenia grzewcze. ☎0604-29-19-65, ☎0506-17-88-26.

000195A

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze, rębaki do gałęzi. ☎0-696-068-889.

002905A

AGREGATY tynkarskie, Mixokrety do posadzek betonowych. ☎(058)550-76-23, ☎0608-46-47-49.

000217A

KOPARKO- ładowarka (2000) 2200 MTG. ☎0695-666-344.

001381A

KRAJZEGA, 750 zł. ☎(085)653-55-50.

003538A

MASZYNY budowlane, wózki widłowe, ładowarki, koparki. ☎0603-695-234, ☎0601-615-242.

002835A

SPRZEDAM beczkowozy do szamba: 6000-litrowy, 4000-litrowy. ☎0505-253-919.

000550A

TAŚMOWY nóż do tkanin LU16B. ☎0691-727-857.

000324A

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTO Gaz Montaż - Filia Siedlecka: Łomża, ul. Rybaki 57, ☎(086)473-02-72, 0502-565-084, 0502-516-915.

000442A

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

006127A

BLACHARKA samochodowa, remonty silników; tanio. Okolice Raczek. ☎0697-220-811.

006688B

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k.Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

006728A

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)868-25-38.

000591A

TYNKI gipsowe agregatem oraz remonty A-Z, doświadczenie; VAT. ☎0602-521-018, (0-86)477-16-93.

004202A

BUDOWA, REMONT

ŻALUZJE, rolety, karnisze, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

006571A

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

003756A

BUDOWY, przebudowy domów, obór, udojni, innych obiektów, remonty. Ełk, ☎0600-506-507 (0-87)621-22-73.

006143A

C.O. w miedzi wykonam; tanio, profesjonalnie. ☎(0-85)741-93-17.

006050A

DOMKI letniskowe, garaże, ogrodzenia, kamień, klinkier; remonty. ☎0691-727-904.

003802A

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

006571B

ELEWACJE, docieplenia. Tani materiał i wykonastwo. Faktura VAT. ☎(086)271-54-95, kom. 0509-034-280.

000571A

KOMPLEKSOWE wykańczanie wnętrz. ☎(086)273-82-14 wieczorem.

000145A

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
Warszawska 13, tel. 743-57-52
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0606-916-372
D2504gwbh

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

000712A

KOTŁY gazowo-olejowe, miałowo-węglowe, instalacje C.O. Łomża, Partyzantów 11, ☎0602-15-72-99.

000591A

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

003765A

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

001731A

MALOWANIE 0.99 zł/mkw, tapetowanie, glazura, inne; Białystok, okolice. ☎0503-618-869.

001283A

OSKAR Produkcja, montaż żaluzji, rolet. ☎(0-85)746-34-07.

003537A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

003773A

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

000429A

POSADZKI agregatem. ☎(087)562-42-22, ☎0604-20-73-20, ☎0509-173-540.

000481A

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

000591B

REGIPSY, malowanie, szpachlowanie. ☎(086)278-53-34.

000434A

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

003227A

REMONTY, wykończenia, solidnie, tanio. ☎0602-250-026.

004134A

RENCISTA wykona tanio, solidnie prace ślusarsko -mechaniczne, remontowo - budowlane. ☎0693-356-248.

000568A

STANY surowe, remonty, wykończeniówka pod klucz, docieplanie, hydraulika, elektryka. ☎0608-500-955, (0-87)423-76-92.

004150A

STANY surowe, więźby, krycie dachów, wykończeniówka, docieplanie. ☎(087)567-06-17, ☎0602-861-635.

000397A

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

003785A

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie, mury, klinkier, ogrodzenia. ☎(0-85)749-21-38, 0600-220-366.

034961B

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie, panele podłogowe i ścienne. ☎0694-453-076.

000727A

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

000696A

TYNKI gipsowe maszynowo. ☎0608-474-270.

000073A

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, parkany z kamienia, cegły. ☎0692-824-561.

019757B

UKŁADANIE paneli, sidingów. ☎0501-173-615.

003740A

UKŁADANIE schodów, parkietów, paneli; suchy tynk. ☎(0-85)685-81-14.

017464A

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

000759D

ELEKTRYCZNE

ALARMY, instalacje elektryczne, domofony, automatyka do bram. Anteny. ☎0502-773-368, 0505-032-500.

006372A

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe - sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

005115A

HYDRAULIK solidnie. ☎(0-85)741-93-82.

008311A

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

004938A

KOTŁY CO na paliwa stałe - pełna oferta „Awista". ☎(087)565-65-65.

000412A

PIĘTKO: usługi hydrauliczne, instalacje sanitarne i c.o. Instalacje elektryczne. ☎0601-617-643.

000703A

GAZOWE

NAPRAWA, instalowanie. ☎(085)65-17-640.

002423A

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

043272A

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

043272B

SPRZEDAŻ kart Cyfra+. ☎(0-85)654-54-68.

043273C

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

043272D

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

006875A

SZAFY i meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65.

015333A

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0506-205-272.

008175A

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

025457A

TAPICERSTWO - naprawy, przeróbki. ☎(0-85)741-93-33.

005804A

NAPRAWA AGD

AGD - automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

005329A

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

005809A

LODÓWKI, zamrażarki - naprawa. ☎(085)67-55-833.

001564A

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

005815A

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

001524A

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY

- ul. Ryska 1
market komputerowy
(obok czołgu na Sienkiewicza)
- ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
- ul. Legionowa 9/1 lok. 148
- ul. Św. Rocha 10 lok. 12

D148104gwbh

- Największy wybór w regionie - Własny profesjonalny serwis
- Rozbudowana sieć sprzedaży - Długoletnie doświadczenie
- Dowóz zakupionego sprzętu do domu - Lider na rynku IT

www.simmtech.pl www.sklepPC.pl

TELEWIZORY, monitory. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

004275A

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE obrębianie dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji. Odbieramy, odwozimy. ☎(085)732-60-62, ☎0607-149-302.

004255A

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

025138A

REMONTY

MALOWANIE, tapetowanie, panele. ☎606-475-442.

008725A

OKNA I DRZWI

ATROS. Okna, drzwi - rabaty do 37%, ☎(85)652-58-56.

001013A

DACHY

KRYCIE dachów tanio, szybko, solidnie. ☎(085)747-44-99, ☎0502-445-150.

002957A

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

006878A

KLIMATYZACJA

KLIMATYZACJA, wentylacja pomieszczeń. KLI-WENT. ☎(0-85)743-55-67, 0501-183-530.

002780A

TRANSPORT

BUS osobowo-towarowy, najtaniej. ☎0607-971-544.

004318A

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

006656A

BUSY niedrogo. ☎0-502-565-228.

003503A

OKĘCIE, inne; najtaniej. ☎0501-703-269.

004237A

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

003257A

INNE

ŻALUZJE, rolety, werticale - czyszczenie. ☎(0-85)741-07-50, ☎0-601-095-888.

004340A

KOMPUTERY - naprawa, montaż, instalacja oprogramowania. ☎(0-85)676-19-51, 0503-074-722.

006300A

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.500 zł. ☎0601-566-181.

002370A

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06.

001012A

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

006381A

USŁUGI KOMINIARSKIE
Suwałki, Wigierska 34.
☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

004818A

USŁUGI transportowe naczepą 13-60, niskopodwoziówką 25 ton, przewóz bel. ☎0502-258-522.

050555D

WRÓŻKA ☎(086)216-68-97.

000458A

WYKONUJĘ drewniane palety, skrzynie, itp. ☎(0-87)641-31-92 po 17.00.

000794A

ZŁOM wywiozę, odbiór własnym transportem. ☎0508-783-448.

006562A

ZAKŁAD Kamieniarski - Robert Szukajtys. Pomnik podwójny od 5.000 zł. ☎(0-87)569-64-99, 0506-269-696.

001286A

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

CHOINKI, zimowiska, imprezy, wesela; KUKLE. ☎(0-87)516-52-95, 0604-190-168.

008168A

DJ: imprezy, osiemnastki, bale, wesela; karaoke, nagłośnienie. ☎0608-835-870.

000784A

DOBRY DJ: karaoke, bale, bankiety, wesela. ☎0603-228-241.

005384A

BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY, WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. WESELA PRAWOSŁAWNE, CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

006813A

ORGANIZUJEMY kuligi pojedyncze lub zbiorowe, 100 zł/godz. ☎(0-87)568-57-09.

015670A

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

003234A

ZESPÓŁ Mega-Dance: bale, wesela, również prawosławne. ☎0507-543-940.

006534A

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0502-038-944.

005916A

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

GŁÓWNEGO księgowego do prowadzenia pełnej księgowości budżetowej oraz kierownika administracyjno-gospodarczego zatrudnię. Zespół Szkół Rolniczych Rudka. Możliwość otrzymania mieszkania. Informacje: telefon 739-40-15 od 8.00-14.00.

004396A

HURTOWNIA poszukuję pracowników - Suwałki. ☎(085)675-42-43.

005634A

SPRZEDAWCĘ do salonu telefonów komórkowych w Ciechanowcu. Oferty Biuro Ogłoszeń.

004382B

SPRZEDAWCĘ do salonu telefonów komórkowych w Dąbrowie Białostockiej. Oferty Biuro Ogłoszeń.

004382A

ZATRUDNIĘ sprzedawcę (sklep mięsny) w Ostrołęce. ☎0603-711-560.

000048A

AUTOMOTO

KUPIĘ

SAMOCHODY ciężarowe po wypadku. ☎0-504-771-588.

004379A

SPRZEDAM

CHRYSLER voyager 3.3 (1992) sprzedam lub zamienię na mniejszy. ☎0608-777-200.

004393A

FIAT CC 704 (1997) metalik, immobilizer. 8.500 zł. ☎(086)272-54-04, ☎0603-080-649.

004386B

FIAT uno 1.0 (1998) CD, immobilizer. 13.500 zł. ☎(086)272-54-04, ☎0603-080-649.

004386A

FORD courier 1.8D (1994) osobowo-towarowy, stan idealny. ☎0696-216-495.

004376A

FORD mondeo (1994) 1.6 combi, cz. perła, full opcja bez klimy, bardzo zadbany. 16.500 zł. ☎0604-873-095.

004395A

NUBIRA 1.6 SX. ☎(085)653-10-77.

004387A

OPEL zafira 2.0DTL (2001), stan idealny. ☎0602-770-409.

000626A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

10 ha+ zabudowania + osprzęt rolniczy. Sejneńszczyzna, ☎(087)562-11-71, ☎(087)516-44-99.

000683A

2-POKOJOWE 50,2 mkw. I p, cegła, centrum. ☎(085)651-90-01.

004371A

3-POKOJOWE, 60 mkw., parter, Antoniuk. ☎(085)653-02-54.

004388A

MIESZKANIE 2-pokojowe, cegła. ☎(085)868-13-91.

004380A

APEL

My, kooperanci fabryk FASTY - Uniontex-Andropol wyrażamy zdziwienie i najwyższe zaniepokojenie postanowieniem sądu o zatrzymaniu Prezesów Wojciecha Topińskiego i Grzegorza Łukawskiego oraz Grzegorza Jacka Kalinowskiego. Jako kooperanci współpracujący od kilkunastu lat z fabrykami Fasty-Uniontex-Andropol, mieliśmy możliwość obserwować sposób działania i zarządzania tymi fabrykami, który w bezpośredni sposób wpływał na pozycję tych firm na rynku polskim. Przed kilkoma laty, kiedy Panowie W. Topiński i G. Łukawski zakupili zadłużone po uszy, stojące na skraju upadłości fabryki, niewiele osób spodziewało się, że istnieje możliwość utrzymania się ich na rynku. W ostatnim okresie, w branży przemysłu lekkiego, zakwalifikowanej przez banki do Grupy największego ryzyka, upadła większość fabryk i zakładów produkcyjnych.

Jest niekwestionowaną zasługą Panów Topińskiego, Łukawskiego i Kalinowskiego, że ww. fabryki zdołały się utrzymać, a w przypadku FAST i Andropolu, stały się niekwestionowanym liderem w branży włókienniczej. Z praktyki życia gospodarczego wiemy, jakie nieodwracalne skutki mogą przynieść nieprzemyślane i pochopne decyzje urzędników (przykład firm Optimus, JTT). Decyzje prokuratury i sądu mogą wpłynąć na utrzymanie zatrudnienia 2600 osób w ww. zakładach oraz kondycję wielu firm z całej Polski ściśle współpracujących z ww. fabrykami.

Dlatego czujemy się w obowiązku, aby zaapelować do organów wymiaru sprawiedliwości w Białymstoku o uchylenie tymczasowego aresztu. W naszym najgłębszym przekonaniu istnieje możliwość dochodzenia sprawiedliwości bez narażania tysięcy ludzi na utratę pracy i źródła utrzymania.

Apel podpisali czołowi kooperanci

D438404gwbo

WYNAJMĘ

MIESZKANIE 3-pokojowe, Białystok, Waszyngtona 22/79. ☎0506-902-859 lub 8.00-9.00, 16.00-21.00.

004405A

STANCJE

DZIEWCZYNIE, Białostoczek. ☎(0-85)732-52-85.

004361A

TURYSTYKA

NIEMCY - tanio! ☎(087)643-46-63.

000585A

BIZNES

CHCESZ mieć najtańszą pożyczkę i to bez poręczenia i wpłat! A jeśli, posiadasz już kredyt/y - to zmień na tani a na tym dużo zyskasz! ☎(085)744-58-42, ☎0502-096-322.

004392A

DUŻA firma szwedzka poszukuje udziałowców z kapitałem 25 tysięcy do współpracy. Legalny pobyt, wszelkie świadczenia socjalne - zapewnione. Tylko poważne oferty. Kontakt: (086)276-12-75, 0509-392-666 profficeab@op.pl

004413A

KUPIĘ lub wynajmę obiekt hotelowo-wypoczynkowy, ładnie położony z dobrym dojazdem w regionie północno-wschodnim na 70-100 miejsc, na wypoczynek wakacyjny dzieci i młodzieży. Chętnie z wyposażeniem i zapleczem socjalnym. ☎(0-85)746-45-10, ☎0-605-663-470.

004370A

PROFESJONALNE (14 lat doświadczenia) - odzyskiwanie długów „GRUPA EXTOR" (085)732-47-55, ☎(085)732-61-13, www.extor.pl

004398A

ROLNICTWO

KUPIĘ

SŁOMĘ, gm. Krypno, ☎(0-85)716-91-97.

004374A

SPRZEDAM

ARIMR - wypełnianie wniosków (wpis do ewidencji producentów). ☎(087)429-98-13.

004362A

CIĄGNIKI, Fendt 86 KM, M-F 110 KM, tur, zetory 70 KM, sieczkarnie, pługi, zbiorniki do mleka, prasy, kombajny! Claas: idealny jak nowy. Sztabin. Raty. ☎0503-042-555.

004363A

CIĄGNIK U902 (1982), stan bdb 15.500 zł. ☎0602-775-867.

004381A

CYKLOP. ☎(0-85)731-44-82.

004337A

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎(085)715-18-26.

004415A

JAŁÓWKI wysoko cielne 2 sztuki. Okolice Sokółki. ☎0602-251-080.

004364A

KWOTĘ mleczną. ☎0501-791-647.

004366A

ŚWINIODZIKI - ciągła sprzedaż. ☎(0-87)569-63-14, po 20.00.

004375A

SIECZKARNIA do kukurydzy KEMPER na przód ciągnika - bezrzędziowa, jedno-rzędowe od 2.500 do 6.000 zł. Kombajny - duży wybór, prasy, pługi, zbiorniki, ciągniki. ☎0503-042-555.

004351A

RÓŻNE

SPRZEDAM

BRYKIET opałowy. ☎(085)7-180-856, 0607-986-888.

004321A

NÓŻ rolkowy do cięcia blachy 450 zł. ☎(085)661-07-89.

004412A

SADZONKI pomidorów. ☎0696-287-873.

004377A

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURNIK - remonty. ☎(085)661-89-21.

004358A

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE. ☎(085)747-03-71.

004359A

SPECJALNA OFERTA
reklamy z
GAZETY WSPÓŁCZESNEJ
w
10 MIASTACH W POLSCE

KATOWICE	KRAKÓW
LUBLIN	WROCŁAW
POZNAŃ	SZCZECIN
GDAŃSK	ŁÓDŹ
KIELCE	WARSZAWA

94-77
Informacja Gospodarcza
www.tai.pl
www.9477.pl
Telefoniczna Agencja Informacyjna

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
zmarłego
mgr Jana Romana
DUDZIŃSKIEGO
WYKŁADOWCY WSWFiT

składają:
Rektor, Senat i Społeczność Akademicka Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu

Z głębokim żalem żegnamy wspaniałego WYKŁADOWCĘ

mgr Jana Romana
DUDZIŃSKIEGO

Studenci Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu

Szpitalom klinicznym kończy się umowa na leczenie pacjentów

9,80 zł to za mało

PODLASIE. Białostockim szpitalom klinicznym: dla dzieci i dorosłych w niedzielę kończy się umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia. Podlaskiemu oddziałowi NFZ najprawdopodobniej nie uda się porozumieć w tym czasie z placówkami, tak aby podpisały one umowy do końca roku. Czy grozi nam zamknięcie tych dwóch najbardziej specjalistycznych placówek zdrowotnych na Podlasiu?

Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny i Dziecięcy Szpital Kliniczny od początku nie chciały zgodzić się na proponowane im w tym roku warunki umów. Chodziło zarówno o stawki jak i ilości proponowanych przez NFZ świadczeń. Po wielu negocjacjach oba szpitale zgodziły się podpisać umowy, ale tylko na dwa pierwsze miesiące tego roku.

– Będziemy negocjować z obiema dyrekcjami kontrakt na dalsze miesiące roku – zapewnia Adam Kurluta, dyrektor POW NFZ. – Placówki chcą od nas większych pieniędzy, nie wiem, czy będziemy w stanie im coś nowego zaproponować. Dużo będzie zależeć od rozliczenia lutego.

Według dyrektor DSK Anny Iwaszkiewicz-Pawłowskiej, podlaski oddział NFZ jako jedyny w Polsce zaproponował szpitalom klinicznym stawkę 9,80 zł za tzw. punkt. To zdecydowanie za mało.

– Kilka dni temu premier RP publicznie wypowiedział się, że muszą być większe pieniądze dla szpitali klinicznych – dodaje Jerzy Kamiński, dyrektor SPSK. – Liczymy na to, że tak się stanie.

Na razie dyrektorzy zapewniają, że nie zamkną 1 marca szpitali.

– Nadal będziemy przyjmować wszystkich pacjentów bez ograniczeń – zapewnia J. Kamiński.

(luk)

Nocna do wzięcia

PODLASIE. Dwadzieścia dwa zakłady zdrowotne złożyły oferty do Narodowego Funduszu Zdrowia na sprawowanie nocnej i świątecznej ambulatoryjnej i wyjazdowej opieki medycznej oraz transport sanitarny w 2004 r. Rozstrzygnięcie konkursu na te świadczenia nastąpi 9 marca.

Do konkursu stanęły trzy stacje pogotowia: z Łomży, Suwałk i Białegostoku, dwa białostockie szpitale: miejski i MSWiA oraz 11 powiatowych z regionu. Wśród oferentów jest też kilka gabinetów lekarzy rodzinnych, np. NZOZ lekarki, która działa w Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Białymstoku. Przypomnijmy, że to właśnie lekarze z tego kolegium, skupieni w Porozumieniu Zielonogórskim, walczyli o to, aby NFZ nie obarczał ich tymi obowiązkami.

Podlaski oddział NFZ odrzucił wczoraj jedną ofertę (NZOZ-u z Kolna), gdyż nie zawierała ona oświadczenia lekarzy rodzinnych o zgodzie na przejęcie opieki nad ich pacjentami. Kilkanaście kolejnych ofert, musi być uzupełnionych, gdyż niektórzy lekarze rodzinni wskazywali po kilka podmiotów, które mogą sprawować nad ich pacjentami nocną opiekę. Do wtorku muszą zdecydować, komu powierzą swoich podopiecznych.

(luk)

Kuratorium oświaty zostało zalane wnioskami nauczycieli, którzy chcą awansować na dyplomowanego

Kariera pedagoga

PODLASIE. Ponad 710 przepastnych teczek dokumentujących własne pedagogiczne osiągnięcia przynieśli podlascy nauczyciele do Kuratorium Oświaty w Białymstoku. Komisja przyznająca awanse będzie rozpatrywać je do końca lutego br. Do tego terminu nauczyciele mogą też składać swoje wnioski, jednak tych, które wpłyną w piątek komisje mogą nie zdążyć rozpatrzyć...

– Zostaliśmy zalani wnioskami od nauczycieli, którzy starają się uzyskać tytuł dyplomowanego – potwierdza dyrektor Grażyna Citko z podlaskiego Kuratorium Oświaty. – Jest ich wyjątkowo dużo, więc przyznające awanse komisje musiały pracować nawet w soboty.

O awans na nauczyciela dyplomowanego mogą ubiegać się osoby posiadające mianowanie i „szczególne osiągnięcia". Kandydaci muszą złożyć w kuratorium segregatory z dokumentacją ukazującą ich kwalifikacje i osiągnięcia. Czasami zestaw dokumentów od jednego nauczyciela waży... kilka albo nawet kilkanaście kilogramów. Pedagodzy dołączają bowiem dokumentujące ich osiągnięcia kasety VHS, płyty kompaktowe, albumy wypełnione po brzegi zdjęciami, ogromne ilości dyskietek, papierów itd. Czasami tych dokumentów jest tak dużo, że rozpatrzenie teczki jednego nauczyciela zajmuje komisji nawet ponad godzinę.

W skład komisji kwalifikacyjnej wchodzi 5-6 osób: przewodniczący z Kuratorium Oświaty, trzech ekspertów z listy Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, dyrektor szkoły, w której pracuje nauczyciel oraz – na wniosek nauczyciela – przedstawiciel związku zawodowego.

– Komisje muszą, zgodnie z prawem, rozpatrzyć te wszystkie wnioski, które zostały u nas złożone do połowy lutego – dodaje dyrektor Citko. – Natomiast jeżeli nauczyciel złoży wniosek w ostatniej chwili, np. w piątek, to musi się liczyć z tym, że komisja może nie zdążyć przyjrzeć się jego wnioskowi.

Nauczyciele, którym zostanie przyznany awans na dyplomowanego, otrzymają 300 zł podwyżki. Aktualnie w podlaskich placówkach oświatowych zatrudnionych jest 3 tys. nauczycieli dyplomowanych.

(dona)

Politycy przypominają Elzę z afrykańskiego buszu

Hausner administruje biedą

Z ANDRZEJEM SADOWSKIM, wiceprezydentem Centrum im. Adama Smitha w Warszawie, rozmawia Anna Mierzyńska.

Ciągle słyszymy o tym, że mamy w Polsce wzrost gospodarczy, ale zwykli ludzie nie odczuwają wcale poprawy swojej sytuacji. Jak to możliwe?

– Wskaźniki rosną, i to nie od dziś. Zawsze jest to jakaś pociecha dla rządzących, że coś im rośnie. Natomiast jeżeli zwykły obywatel nie odczuwa tego osobiście, to nieważne, czy wzrost wynosi 10 czy 20 proc. Ponad 3 mln obywateli wciąż jest bez pracy, a wielu lęka się utraty zatrudnienia. Nie da się tak żyć. Dlatego nie wskaźnik wzrostu gospodarczego jest najważniejszy, tylko wskaźnik poziomu bezrobocia, bo on świadczy o rzeczywistej kondycji gospodarki.

Tyle czasu władze przekonywały nas, że jak tylko osiągniemy wzrost gospodarczy, będzie lepiej...

– To absurdalne twierdzenie. Żaden wzrost nie tworzy miejsc pracy. Póki poziom bezrobocia nie ulegnie radykalnemu obniżeniu – nie takiemu, jakie prognozuje wicepremier Hausner, bo ten mieści się w granicach błędu statystycznego – nie ma co mówić o poprawie sytuacji gospodarczej w naszym kraju, a tym bardziej – nastrojów obywateli.

Do jakiego poziomu powinno spaść bezrobocie?

– W normalnej gospodarce bezrobocie jest śladowe, tak jak np. w Wielkiej Brytanii, które dziś wynosi ok. 3 procent.

Dziś w Polsce to „marzenie ściętej głowy"...

– Nie, wręcz przeciwnie – nasz kraj pokazał, że to jest możliwe. Przecież bezrobocie do 1998 r. sukcesywnie spadało i wynosiło nawet mniej niż 10 proc. A sektor prywatny miał niesamowite zdolności tworzenia nowych miejsc pracy – stworzył ich blisko 6 milionów! Gdyby nie to, że zaczęto reglamentować wolność gospodarczą i utrudniać działalność przedsiębiorcom oraz podwyższać koszty pracy, to sytuacja w Polsce dzisiaj byłaby diametralnie inna. Zablokowano rozwój gospodarczy naszego kraju – i mamy tego efekty.

Czy plan Hausnera może to zmienić?

– Plan Hausnera jest planem dla mediów i rynków finansowych i nie może zmienić niczego istotnego w naszym kraju. Jego filozofią jest administrowanie biedą, a nie tworzenie bogactwa. Nawiązuje do tej filozofii z czasów PRL-u, kiedy doskonalono wyłącznie system reglamentacji, zamiast umożliwić ludziom pracę i produkcję. Nie skupia się, jak odblokować mechanizmy wzrostu gospodarczego, tylko na tym, komu zabrać świadczenia. Plan Hausnera jest więc przede wszystkim propagandą. I o ile wierzę, że człowiek w perspektywie kilkunastu lat wyląduje na Marsie, o tyle nie wierzę w pozytywne skutki tego planu.

Centrum im. Adama Smitha stworzyło własny projekt reformy finansów publicznych. Czy skupiacie się w nim na odblokowywaniu mechanizmów?

– Nasz projekt wychodzi ze stwierdzenia, że praca jest największym bogactwem naszego kraju. Zamiast więc zmuszać do emigracji młodych ludzi, trzeba dać im pracę tu, na miejscu. Nasze rozwiązanie opiera się na bardzo prostym mechanizmie przywrócenia popytu na pracę. W tej chwili praca jest obciążona 85-proc. podatkiem, który można porównywać wyłącznie z akcyzą na alkohol, papierosy czy benzynę. To powoduje, że pracodawca na każde 1 tys. zł zapłaconych pracownikowi musi mieć 850 zł na ZUS, składki i podatki. My redukujemy te koszty z 85 do 25 proc., przyjmując, że potanienie w tak znaczącym stopniu pewnego dobra przywraca popyt na dane dobro. A praca jest dobrem.

Teraz zbieracie podpisy pod waszym projektem?

– W tym tygodniu, mam nadzieję, uzyskamy postanowienie marszałka Sejmu o ukonstytuowaniu się obywatelskiego komitetu i od tego momentu będziemy w całym kraju zbierać podpisy.

Czy nie było żadnych polityków, którzy byliby zainteresowani poparciem tego projektu?

– Nas nie interesuje firmowanie projektu przez świat polityki, dlatego zdecydowaliśmy się na inicjatywę obywatelską. Chcemy pokazać, że jest to przedsięwzięcie obywateli i to w ten sposób zmusić świat polityki do zajęcia stanowiska.



Andrzej Sadowski urodził się w 1963 r. Założyciel Zespołu Badań nad Myślą Konserwatywną i Liberalną na Uniwersytecie Warszawskim (1984). Jeden z inicjatorów i członek Zarządu Towarzystwa Gospodarczego w Warszawie (1986). Współzałożyciel oraz członek Zarządu (1988) Akcji Gospodarczej (skupiała w końcu lat 80. nastawioną prorynkowo część opozycji antykomunistycznej). Jeden z założycieli UPR i KLD, potem bezpartyjny. Od początku lat 90., jeden z fundatorów i wiceprezydent Centrum im. Adama Smitha – Fundacji Akcji Gospodarczej (1989). Jeden z założycieli (1996) i członek Zarządu Transparency International-Polska.

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Aldona Kamela-Sowińska, liderka Inicjatywy dla Polski, twierdzi, że aby przeforsować własny projekt, trzeba mieć partię polityczną. Czy Pan się z tym zgadza?

– Nie. To jest brak wiary w społeczeństwo obywatelskie i w to, że my jesteśmy najważniejsi w państwie. Politycy są wyłącznie naszą reprezentacją. Jeśli nie są w stanie sprawować tak zaszczytnej funkcji, to musimy odwołać się do trybu inicjatywy obywatelskiej, która daje nam siłę wprowadzenia ustawy mocą i wolą naszych obywateli.

A Pan wierzy w społeczeństwo obywatelskie?

– Jak najbardziej. Natomiast politycy przypominają mi dziś Elzę z afrykańskiego buszu, ponieważ utracili kontakt z własnym gatunkiem i nie wiedzą, co jest w naszym kraju ważne i konieczne.

BIAL
B.PODL
ŁOM
SUW

Weekend z muzyką poważną

Wokół Lutosławskiego

BIAŁYSTOK. Rok 2004 obchodzony jest w Polsce jako Rok Witolda Lutosławskiego. W białostockim kalendarzu imprez z tej okazji znajduje się Ogólnopolski Konkurs „Wokół Witolda Lutosławskiego", nad którym patronat objęło Ministerstwo Kultury. Natomiast Filharmonia Białostocka w koncertowym programie ma dzieła mistrza.

Konkurs „Wokół Witolda Lutosławskiego", organizowany po raz szósty przez białostocki Zespół Szkół Muzycznych, rozpoczął się w czwartek. W piątek, 27 bm. od godz. 10, w auli Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Podleśnej 2, odbywają się otwarte dla publiczności finały.

Nagrody laureatom wręczone zostaną w Filharmonii Białostockiej, przed piątkowym koncertem o godz. 19. Podczas tego koncertu Orkiestra FB, pod batutą Tomasza Bugaja – dyrektora artystycznego i I dyrygenta Filharmonii Krakowskiej, wykona IV Symfonię Witolda Lutosławskiego. Jest to ostatni z czterech tego rodzaju utworów mistrza, powstały na zamówienie Los Angeles Symphony Orchestra. Prawykonanie, połączone z jubileuszem 80-lecia urodzin kompozytora, odbyło się 5 lutego 1993 roku w Los Angeles, a warszawska premiera – 25 września tegoż roku. Dyrygował sam Lutosławski i był to ostatni jego występ.

W programie piątkowego koncertu znajduje się również Symfonia D-dur „Praska" KV 504 – Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz Wariacje na temat arii „La ci darem la mano" op. 2 – Fryderyka Chopina. Jako solistka wystąpi Elżbieta Karaś-Krasztel – fortepian. **(a)**

Wieczór bułgarski w Famie

Wiosenny talizman

BIAŁYSTOK. Rankiem 1 marca Bułgarzy wręczają swoim bliskim niezwykły amulet – martenicę. Spleciony z białej i czerwonej nitki talizman jest pierwszym znakiem nadchodzącej już wiosny i oczywiście gwarantem zdrowia i pomyślności dla tych, którzy go noszą. Więcej na ten temat będziecie mogli się dowiedzieć w piątkowy wieczór w „Famie" podczas spotkania „Martenica – bułgarskie przedwiośnie".

Zgodnie z tradycją, martenicę wykonuje się ostatniego dnia lutego lub też 1 marca z samego rana. Z białej i czerwonej włóczki robi się zwykły sznureczek, albo bardziej dekoracyjne ozdoby. Martenicę nosi się na ręku lub przypiętą do ubrania do momentu, aż pojawią się pierwsze zwiastuny wiosny – bociany i jaskółki. Wówczas należy ją zdjąć i albo włożyć pod kamień, albo wrzucić do rzeki. Tylko to gwarantuje zdrowie i pomyślność.

Jeśli chcecie dowiedzieć się czegoś więcej o tej starej bułgarskiej tradycji, wybierzcie się w piątkowy wieczór do kawiarni „Fama" w Białymstoku. Będzie tu można zobaczyć slajdy i posłuchać opowieści o tradycjach i zwyczajach związanych z nadejściem wiosny. Atrakcją wieczoru będzie koncert grupy „Sarakina" oraz występ Grupy Tańców Bałkańskich. Początek o godz. 18.00. Bilety można kupić w kasie kina Forum.

Dla naszych Czytelników mamy dwa podwójne zaproszenia na ten wieczór do „Famy". Wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11.00, tel.: 748-74-66. **(ada)**

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), czynna w godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Spojrzenia 2003" – pokonkursowa młodych polskich artystów nominowanych do Nagrody Fundacji Kultury Deutsche Bank „Podróż zmysłu" – Artura Chrzanowskiego.

Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycje czasowe: „Boska Komedia" – drzeworyty Salvadora Dali ilustrujące dzieło Dantego Alighieri, „Henryk Wilk. Rysunki".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Podlasie, między niebem a ziemią" – fotografie Piotra Sawickiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Białystok – makieta barokowego miasta. Wystawy czasowe: „Prezydent i jego miasto" (Seweryn Nowakowski), Archeologia na „gazie".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Broń palna 1914-1945".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Portret żony w twórczości Ludomira Sleńdzińskiego".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: „Piękno ginącej przyrody – sztuka w obronie środowiska", godz. 10-17.

Galeria „Politechnika", ul. Zwierzyniecka 10 (tel. 744-06-98), poniedziałek-piątek godz. 11-17. Ekspozycja czasowa: Wystawa malarstwa rodziny Chaciejów: Artura, Pawła i Marcina.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 12-18. Wystawa czasowa: Grafiki Jerzego Lenglewicza.

Galeria Autorska „Feniks", ul. Św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17. Wystawa czasowa – Rzeźby i rysunek Mariusza Kulpy.

Galeria Pod Arkadami, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15, wystawa malarstwa Joanny Gałeckiej pt. „Alicja w ogrodzie róż".

Galerie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. „Spodki", ul. Św. Rocha 14 – „Znaki" – grafiki i rysunki Beaty Króliczak-Zajko oraz Marka Zajko. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8 – „Ilustracje" Mirosława Zdrajkowskiego, czynne w dni powszednie godz. 9-16.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", „Po co nam martwe drzewa", narzędzia związane z bartnictwem, „Świat ptaków".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: Współczesna grafika białoruska.

BIAŁOSTOCZEK k/KURIAN

Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój babuni". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy. Wystawy czasowe – Malarstwo Piotra Gagana, „Artystyczne rzemiosło ludowe" – prace studentów Katedry Artystycznego Rzemiosła Ludowego Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury w Mińsku.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: „Motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski. Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawa czasowa: 11 Listopada – dzieje tykocińskiej ulicy. **(a)**

Weekendowe spotkania ze sztuką

Kulturalne „Śródmieście"

BIAŁYSTOK. Wystawy, spektakle teatralne dla małych i dużych to propozycje kolejnej edycji „Spotkań ze sztuką", które w najbliższy weekend odbywać się będą w Domu Kultury „Śródmieście" w Białymstoku. Tradycyjnie wszystkie propozycje artystyczne są bezpłatne.

W piątek w godzinach przedpołudniowych dzieci mogą wybrać się do DK „Śródmieście" na spektakl „Białe i czarne", w wykonaniu Teatru „CoNieco". To poetycka historia, oparta na wierszach Tuwima, Brzechwy, Brykczyńskiego. Początek o godz. 11.00. Godzinę później Teatr „Lalka i maska" zaprasza młodych widzów na przedstawienie „Jaś i Małgosia". Zawiłe perypetie głównych bohaterów, kolorowa scenografia i świetni aktorzy z białostockiego teatru zapewniają doskonałą zabawę.

Po południu w salach DK „Śródmieście" otwarta zostanie wystawa malarska Jana Dzuna. Artysta ten od 60 lat mieszka i pracuje w Białymstoku. Z wykształcenia jest nauczycielem, ale już od szkoły średniej interesowała go sztuka, której bez reszty mógł się poświęcić dopiero na emeryturze. Początek wernisażu o godz. 17.00.

Gościem sobotniej części „Spotkań" będzie Teatr „Scena 07" z Warszawy. To propozycja skierowana do dorosłej publiczności. „Farsa", bo tak zatytułowany jest spektakl, przedstawia perypetie taksówkarza żonatego jednocześnie z dwiema kobietami – okazuje się, że jednak od przybytku czasami głowa może rozboleć. Początek o godz. 16.00. **(ada)**

KRÓTKO

Białystok. Wieczór autorski Leona Zawadzkiego, jednego z najlepszych polskich astrologów, odbędzie się w najbliższy piątek w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku (ul. Kilińskiego 8). Na spotkaniu zostanie zaprezentowana jego najnowsza książka, zatytułowana „Ariadna Misterium" Autor będzie także opowiadać o astrologii i wykorzystywaniu jej w praktyce. Na spotkaniu będą prezentowane także programy astrologiczne. Początek o godz. 18.00.

Białystok. Filip Wiśniewski, młody białostocki twórca, będzie bohaterem sobotniego spotkania w kawiarni „Fama" w Białymstoku. Jest on absolwentem Wydz. Architektury Politechniki Białostockiej. Zajmuje się fotografią inscenizowaną, grafiką artystyczną i użytkową, rzeźbą, rysunkiem. Ponadto pisze i publikuje felietony. Od listopada 2003 r. jest członkiem prestiżowej agencji fotograficznej New York Photographers. Podczas sobotniej prezentacji w „Famie" będziemy mogli zobaczyć jego dwa ostatnie cykle slajdów: „Diaprojekt II: voXHumana" i „Diaprojekt III: Testosterone" oraz cykl fotografii „Rhapsody". Początek spotkania o godz. 20.00.

Białystok. „Polskie dzikie kino" to nowa propozycja kulturalna białostockiego Pubu Fabryka. W sobotni wieczór będzie tu można zobaczyć najlepsze i najciekawsze filmy tzw. kina niezależnego, autorstwa młodych, białostockich twórców. Wyboru filmów dokonał i wieczór poprowadzi Wojciech Koronkiewicz. Podczas spotkania będzie można zobaczyć także jego najnowsze produkcje. Początek o godz. 19.01. Dla naszych Czytelników mamy trzy podwójne zaproszenia na ten wieczór. Wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 11.30, tel.: 748-74-66. **(ada)**

Białystok. W piątek w białostockim Klubie Rozrywki „Krąg" odbędzie się pokaz Kino Niezależne „Podlasie atakuje". W programie: prezentacje filmów niezleżnych i sylwetek twórców kina niezleżnego oraz dyskusje o kondycji kina i konkursy. Początek o godz. 19. **(dona)**

Białystok. W Klubie „Kalina" SM „Rodzina Kolejowa" we wtorek, 2 marca, otwarta zostanie wystawa prac Szymona Dykierta, astronoma – amatora, fotografującego różnego rodzaju „niebieskie" zjawiska. Zdjęcia opatrzone są poetyckimi strofami Macieja Szanciły. Całość nosi tytuł „Gwiezdna fotopoezja". Początek wernisażu o godz. 18.30. Wstęp wolny.

Białystok. W Klubie „Relaks" (ul. Zwycięstwa 25/1) w najbliższą sobotę odbędzie się wernisaż wystawy „Nitką do... dzieła", na której zostaną zaprezentowane prace uczestników zajęć klubowych Warsztatów Terapii Zajęciowej „Magton". Początek o godz. 18.00. **(ada)**

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Don Juan" (Duża scena), godz. 10.00, sobota „Don Juan" (Duża scena), godz. 18.00, „Kolacja na cztery ręce" (Mała scena), godz. 20.15, niedziela „Don Juan" (Duża scena), godz. 18.00, „Kolacja na cztery ręce" (Mała scena), godz. 20.15.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Krótki kurs poezji dziecięcej na przykładzie twórczości Juliana Tuwima", godz. 9.00, sobota „Krótki kurs poezji dziecięcej na przykładzie twórczości Juliana Tuwima", godz. 11.00, niedziela „Krótki kurs poezji dziecięcej na przykładzie twórczości Juliana Tuwima", godz. 11.00.

Filharmonia Białostocka – piątek, godz. 19.00, koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Tomasz Bugaj, Elżbieta Karaś-Krasztel – fortepian. W programie: W. A. Mozart – Symfonia D-dur „Praska" KV 504, F. Chopin – Wariacje na temat arii „La ci darem la mano" op. 2, W. Lutosławski – IV Symfonia.

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Marek Paszkowski, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Dariusz Klimaszewski, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Jarosław Jabłoński, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Magazyn** tel. 748 74 50; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Joanna Birycka, Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Gołański, Marcin Goryś, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Tadeusz Mołkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Agnieszka Tyszkiewicz, Tomasz Witkowski, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Maria Kaczyńska; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Grażyna Mikłaszewicz. **Biuro Promocji** tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43 Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: DARIUSZ KLIMASZEWSKI

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA Współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

www.wspolczesna.pl bm

Duża ryba

BIAŁYSTOK „FORUM". Przykuty do łóżka ośmiolatek spędza czas na czytaniu encyklopedii. Jego uwagę zwraca szczególnie informacja o złotych rybkach. Dowiaduje się z niej, że „jeśli złote rybki trzymane są w małym akwarium pozostają małe, jeśli natomiast mają do dyspozycji większą przestrzeń, ich wymiary mogą się podwoić, potroić, a nawet zwiększyć czterokrotnie". Dziesięć lat później, kiedy jest już najpopularniejszym młodym człowiekiem w Ashton, zdaje sobie sprawę z tego, że tak jak złota rybka, aby w pełni dorosnąć musi wyjechać z domu i poznać świat. Ze swojej decyzji zwierza się nowemu przyjacielowi Karlowi Olbrzymowi: „Uważasz, że to miasto jest dla ciebie za małe? Jest także za małe dla kogoś z moimi ambicjami. Uwielbiam każdy centymetr tego miasta, ale czuję, że w takim miejscu jak to, życie człowieka może osiągnąć tylko pewien określony wymiar". W ten sposób rozpoczyna się niewiarygodna, mityczna podróż...

Duża ryba. USA, 2003. Reż. Tim Burton. Wyk. Ewan McGregor, Albert Finney, Jessica Lange.



Szkoła rocka

BIAŁYSTOK „FORUM". Gitarzysta z piekła rodem Dewey Finn (Jack Black) jest przeciwny panującemu porządkowi, maksymalnie zbuntowany, a do tego czci rock`n`rolla. Szalejący na punkcie rzucania się ze sceny i 20-minutowych solówek, Dewey za wszelką cenę pragnie, aby jego zespół rockowy wygrał lokalny konkurs Bitwa Zespołów. Problem, jednak polega na tym, że zostaje wyrzucony z zespołu przez kolegów. Cierpiący na brak gotówki i wałęsający się po mieszkaniu pełnym pustych pojemników po jedzeniu, Dewey odbiera telefon do współlokatora Neda (Mike White), podaje się za niego i bez zastanowienia przyjmuje pracę nauczyciela w prestiżowej szkole...

Szkoła rocka. USA, 2003. Reż. Richard Linklater. Wyk. Joan Cusack, Jack Black.



Osiemnaście

BIAŁYSTOK „FORUM". Niezależny film fabularny opowiadający historię podróży po Polsce pary osiemnastolatków, Anki i Roberta, pochodzących z małej miejscowości gdzieś na Podlasiu. Ich wstępny plan wycieczki na Mazury zmienia się i lądują w Warszawie, Poznaniu, itd... Podróżując poznają siebie.

Symetria

BIAŁYSTOK „SYRENA". 26-letni Łukasz zostaje niesłusznie aresztowany pod zarzutem napadu na starszą kobietę. Niewinny, trafia do aresztu śledczego, skąd bezskutecznie usiłuje go wydostać adwokat, wynajęty przez jego matkę. Pod wpływem wydarzeń na celi przejściowej, Łukasz chce za wszelką cenę znaleźć się wśród grypsującej części więźniów. Całe dotychczasowe życie bohatera zmienia się w momencie znalezienia się na „sztywnej" celi. Łukasz musi odnaleźć się w świecie twardych zasad obowiązujących wśród „gitów". Jako „świeżak", Łukasz nie ma w więzieniu łatwego życia...

Pewnego dnia do celi zostaje przydzielony nowy więzień. Jest to mężczyzna oskarżony o pedofilię. Z uwagi na charakter przestępstwa, pedofil jest prześladowany przez wszystkich. Łukasz także nie może pozostać obojętny. Jego system wartości zostaje wystawiony na ciężką próbę. Potem już nic nie będzie takie samo...

Symetria. Polska, 2003. Reż. Konrad Niewolski. Wyk. Andrzej Chyra.

Dziewczyny z kalendarza

BIAŁYSTOK „SYRENA" – pokaz przedpremierowy. Chris i Annie przyjaźnią się od lat, mimo odmiennych charakterów i temperamentów. Obie mieszkają w małej osadzie w Yorkshire. Niestety, mąż Annie umiera na białaczkę. Chris wpada wówczas na pomysł, by miejscowe koło Women`s Institute przygotowało kalendarz na rok 2000. Z pozyskanych funduszy proponuje wesprzeć miejscowy szpital. Pomysł nie jest nowy, ale Chris chce go zrewolucjonizować – gospodynie mają wystąpić całkiem nago...

ZA TYDZIEŃ

Pasja

BIAŁYSTOK „POKÓJ", „TON". „Pasja" to film o ostatnich 12 godzinach z życia Jezusa z Nazaretu. Zaczyna się w Ogrodzie Getsemani, w którym Jezus modli się po Ostatniej Wieczerzy. Opiera się pokusom Szatana. Zdradzony przez Judasza Iskariotę, zostaje aresztowany, zabrany do Jerozolimy, gdzie arcykapłani oskarżają go o bluźnierstwo i skazują na śmierć. Jezus przyprowadzony zostaje przed oblicze Poncjusza Piłata, rzymskiego namiestnika Judei, który wysłuchuje oskarżeń Wysokiej Rady. Zdając sobie sprawę, że staje przed politycznym konfliktem, Piłat uchyla się od wydania wyroku i odsyła więźnia do króla Heroda. Herod jednak oddaje Jezusa Piłatowi, a ten zwraca się do tłumu o dokonanie wyboru, którego złoczyńcę uwolnić: Jezusa czy Barabasza. Tłuszcza postanawia uwolnić Barabasza, a skazać Jezusa...



Jezus przekazany zostaje żołnierzom rzymskim i poddany karze chłosty. Zmaltretowany i zmieniony nie do poznania powraca przed oblicze Piłata, który pokazując go tłumowi pyta: „Czy to nie wystarczy?". Nie wystarczy. Piłat umywa ręce i rozkazuje straży wykonać wolę tłumu. Chrystus dostaje krzyż, który ma dźwigać ulicami Jerozolimy na szczyt Golgoty.

Pasja. Włochy, USA, 2004. Reż. Mel Gibson. Wyk. James Cariezel, Monica Bellucci.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „Looney Toones – znowu w akcji" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.15, 12.45, 16.30, „Marzyciele" (USA, l. 15), godz. 14.30, 18.15, 20.15, „Nigdy w życiu" (polski, l. 15), godz. 10.45, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00 (seans nocny), sobota „Looney Toones – znowu w akcji" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 11.45, 14.45, 16.30, „Marzyciele" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.15, „Nigdy w życiu" (polski, l. 15), godz. 10.45, 12.45, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00 (seans nocny), „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing), godz. 13.30, niedziela „Looney Toones – znowu w akcji" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 12.15, 14.45, 16.30, „Marzyciele" (USA, l. 15), godz. 18.15, 20.15, „Nigdy w życiu" (polski, l. 15), godz. 10.45, 12.45, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).
„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „Między słowami" (USA, l. 15 – cena biletów: 12 zł, 14 zł), godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, sobota „Między słowami" (USA, l. 15 – cena biletów 12 zł, 14 zł), godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, niedziela „Między słowami" (USA, l. 15 – cena biletów 12 zł, 14 zł), godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00 (www.ton.com.pl).
„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „Szkoła rocka" (USA, l. 15 – cena biletów 12 zł, 14 zł), godz. 14.00, 16.00, „Duża ryba – Big Fish" (USA, l. 12 – cena biletów 12 zł i 14 zł), godz. 18.00, 20.30, sobota „Szkoła rocka" (USA, l. 15 – cena biletów 12 zł, 14 zł), godz. 14.00, 16.00, „Duża ryba – Big Fish" (USA, l. 12 – cena biletów 12 zł i 14 zł), godz. 18.00, 20.30, niedziela „Szkoła rocka" (USA, l. 15 – cena biletów 12 zł, 14 zł), godz. 12.00, 14.00, „Duża ryba – Big Fish" (USA, l. 12 – cena biletów 12 zł i 14 zł), godz. 16.00, 20.30, Premiera!: „Osiemnaście" (polski, l. 12 – cena biletów 12 zł), godz. 18.30.
„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing – cena biletów 12 zł), godz. 15.00, „Trio z Belleville" (franc.-belg.-kanad., l. 15 – cena biletów 12 zł), godz. 16.30, „Lalki" (japoński, l. 15), godz. 18.15, „Symetria" (polski, l. 15 – cena biletów 14 zł), godz. 20.15, 22.00 (seans nocny), sobota „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing – cena biletów 12 zł), godz. 11.30, 14.45, „Trio z Belleville" (franc.-belg.-kanad., l. 15 – cena biletów 12 zł), godz. 13.00, „Lalki" (japoński, l. 15 – cena biletów 12 zł), godz. 16.15, Pokaz przedpremierowy: „Dziewczyny z kalendarza" (angielski, l. 15), godz. 18.15 (cena biletów 14 zł), „Symetria" (polski, l. 15), godz. 20.15, 22.00 (seans nocny), niedziela „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing – cena biletów 12 zł), godz. 11.30, 13.00, „Trio z Belleville" (franc.-belg.-kanad., l. 15 – cena biletów 12 zł), godz. 14.30, „Lalki" (japoński, l. 15 – cena biletów 12 zł), godz. 16.15, Pokaz przedpremierowy: „Dziewczyny z kalendarza" (angielski, l. 15), godz. 18.15 (cena biletów 14 zł), „Symetria" (polski, l. 15), godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM
Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Pogoda na jutro" (polski, l. 15 – komedia), godz. 17.00.
Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing), godz. 17.00, „Zmruż oczy" (polski, l. 15), godz. 19.00, sobota „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing), godz. 15.30, 17.00, „Zmruż oczy" (polski, l. 15), godz. 19.00, niedziela „Mój brat Niedźwiedź" (USA, b.o. – dubbing), godz. 15.30, 17.00, „Zmruż oczy" (polski, l. 15), godz. 19.00.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Pod słońcem Toskanii" (ameryk., l. 15).
Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Zakręcony piątek" (ameryk., l. 15), „Gdzie jest Nemo" (USA, b.o. – dubbing).
Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Szkoła stewardes" (USA, l. 15 – komedia romantyczna).
Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Do diabła z miłością" (USA, l. 15).
Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Dogville" (duński, l. 15).
Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Underworld" (USA, l. 15), „Magiczna gwiazda" (polski, b.o.).
Narewka „LAS" – kino nieczynne.
Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.
Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Warszawa" (polski, l. 15).
Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Gdzie jest Nemo" (USA, b.o. – dubbing), „Pod słońcem Toskanii" (USA, l. 15).
Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.
Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.
Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Duża ryba", „Szkoła rocka", „Symetria" i „Dziewczyny z kalendarza". Aby otrzymać jedną z wejściówek wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się do godz. 13 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW".

(dona)

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA, 27-29 LUTEGO 2004
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

TYDZIEŃ magazyn

Znajdę ci lekarza

Joanna miała 19 lat, kiedy dowiedziała się, że jest w ciąży. To było niespełna osiem lat temu. Był rok 1996, trzy lata po wprowadzeniu ustawy antyaborcyjnej. Na zabieg u ginekologa umówiła ją matka... chłopaka. Dziewczyna do dziś nie może się pogodzić, z tym że uległa namowom i poddała się aborcji.

Justyna usunęła ciążę metodą farmakologiczną. Trzy miesiące temu. Ma niespełna 20 lat.

– Mama zaprowadziła mnie do lekarza. Nie czuję jakichś wyrzutów sumienia, czy czegoś takiego. Zresztą nikogo chyba nie zabiłam. Prawda? – pyta.

– str. IV

Urodzona 29 lutego

Danuta Morawska z Sejn nie jest skora do zwierzeń. Fakt, przyszła na świat 29 lutego, ale to jeszcze nie powód, żeby robić z tego wielkie halo.

– W papierach mam dwudziestego ósmego. Przy zapisie zadbano, bym była normalna, a nie jakaś tam „przestępna". Nikogo za to nie winię, bo pewnie chcieli dobrze. Wolałabym jednak, przynajmniej teraz, obchodzić urodziny co cztery lata – śmieje się.

Urzędnicy jakoś dziwnie kręcili głowami na datę 29 lutego. Przekonywali, że dziecko może w dorosłym życiu mieć jakieś kłopoty z dokumentami, więc bezpieczniej będzie zapisać pod datą 28 lutego. To w końcu tylko jeden dzień różnicy.

– str. VI

Zajęcia praktyczne pani L.

O tym, że źle się dzieje na praktyce w kl. II, słychać było od września. Na początku stycznia między uczniami i nauczycielką trwał już otwarty konflikt, który zmusił do działania dyrektora szkoły. Powołał komisję złożoną z przedstawicieli dyrekcji, nauczycieli i rodziców.

– To, co usłyszeliśmy od dzieci, po prostu nas zaszokowało – mówi jeden z rodziców, który przyznaje, że wcześniej słyszał coś od córki, ale do końca nie wierzył. – Skandal to bardzo delikatne określenie sytuacji, jaka tam miała miejsce.

– str. VII

Nie taki znowu cud

W Siemiatyczach od kilku lat stopa bezrobocia utrzymuje się na poziomie 7 proc., zresztą nigdy nie była ona wysoka. Dla porównania w powiecie białostockim stopa bezrobocia wynosi obecnie 14,1 proc, łomżyńskim – 16,8 proc., suwalskim 14,5. Śmiało można więc powiedzieć, że jest to najniższe bezrobocie w kraju – może trochę lepiej jest tylko w Warszawie. Jednak w Siemiatyczach nikt nie ma złudzeń, że statystyki mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. W urzędowym spisie bezrobotnych nie figurują bowiem osoby pracujące na czarno poza granicami kraju – przede wszystkim w Belgii. A tych, jak wiadomo, w Siemiatyczach jest bardzo dużo. Na Podlasiu Siemiatycze kojarzą się z Brukselą, a w Brukseli Polska kojarzy się właśnie z Siemiatyczami.

– str. X

Lubimy seriale

– str. XII-XIII

POSEŁ NA DWIE RĘCE

STRONA V



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

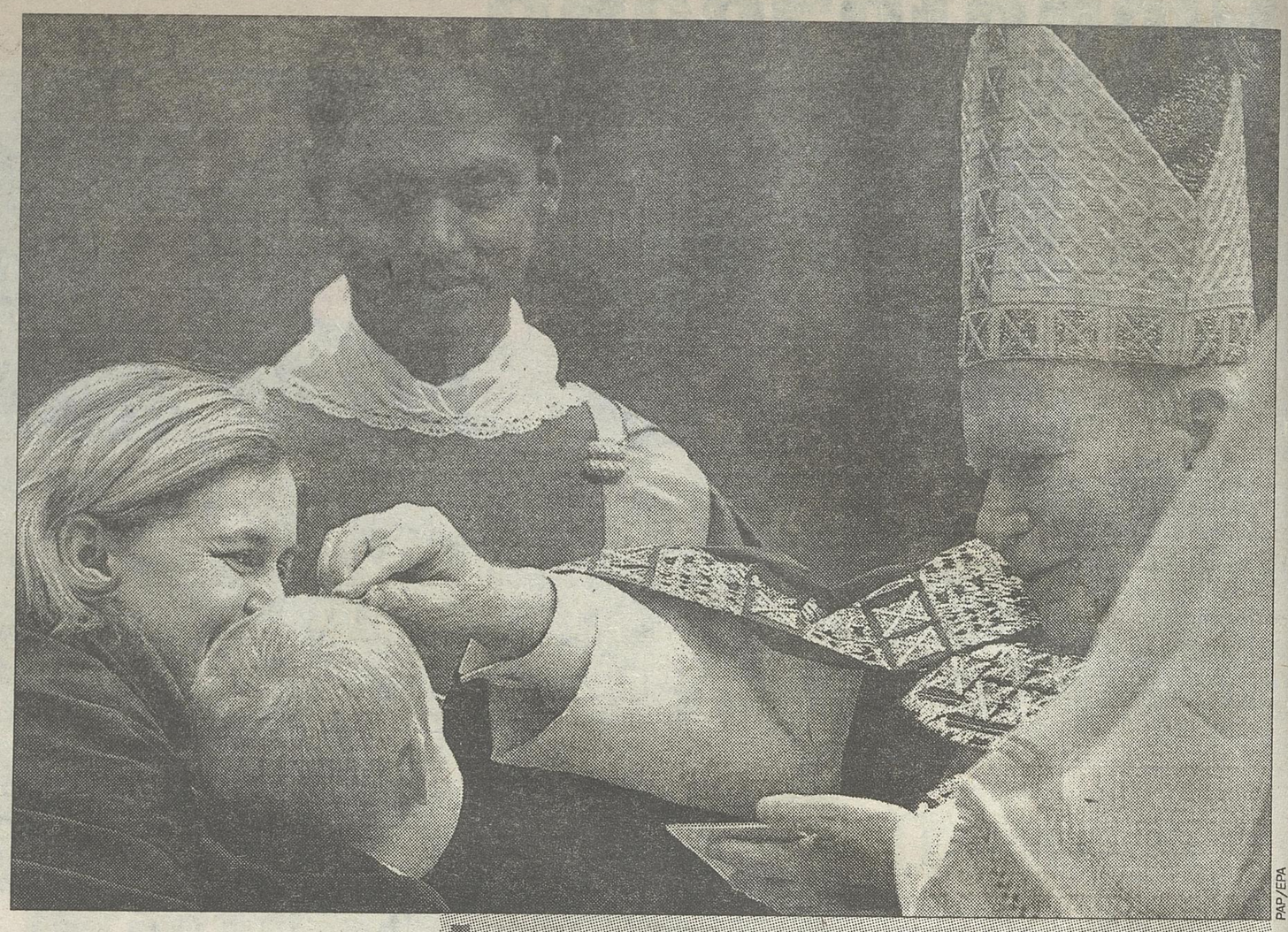
bea

NA Widelcu

WIZY

Nie udało się prezydentowi Kwaśniewskiemu wpłynąć na zniesienie wiz dla Polaków wyjeżdżających do USA. Sprawa wiz jest najwyraźniej nie do zniesienia dla prezydenta Busha. Tłumaczenie, że zbyt wielu Polaków pracuje na czarno, brzmi wręcz śmiesznie, zważywszy że Olisadebe ma kontuzję, a wszyscy polscy czarni koszykarze przybyli do nas właśnie z Ameryki. Zamiast okazania złości, Polacy na różne sposoby dają Amerykanom dobry przykład. Ostatnio obniżyliśmy ceny wiz wjazdowych dla obywateli Białorusi, choć był moment, gdy w rurach płynących z Rosji przez Białoruś, gazu można było ze świecą szukać. Teraz robimy ukłon dla Amerykanów otwierając w okolicach Białegostoku dwa nowe rezerwaty – Wiejki i Rabinówka. W Stanach Zjednoczonych, gdzie od dziesiątków lat rezerwaty są stale zmniejszane, nasza oferta jest więc bardzo atrakcyjna i ma spore szanse na życzliwe przyjęcie w kręgach indiańskich. Wielu z nas pamięta jeszcze czasy, gdy na polskich ulicach widywało się wielu Irokezów, którzy z każdym kolejnym piwem czy winem stawali się coraz bardziej czerwonoskórzy. Teraz oczekujemy, kiedy przyjedzie do nas jakiś oryginalny Szalony Koń lub Siedzący Byk, aby tu zamieszkać w towarzystwie obecnych u nas od dziesiątków lat Wściekłych Psów, Pędzących Żubrów czy ostatnio – Szalonych Krów.

Jacek Janowicz



PAP/EPA

Papież Jan Paweł II podczas nabożeństwa Liturgii Słowa w Watykanie, 25 bm., błogosławi grupę około 30 dzieci - pacjentów Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu.

MOIM ZDANIEM

Zatrudnienie: reality

Ruszyła czwarta edycja polsatowskiego reality show „Bar". Trzecia edycja tego programu biła rekordy popularności, gdyż oprócz zwykłych ludzi organizatorzy do udziału w programie zaprosili Agnieszkę Frykowską, gwiazdę Big Brothera z tvn oraz Iwonę Guzowską, gwiazdę boksu. Teraz twórcy „Baru" postanowili pójść na całość. Najpierw przez osiem tygodni w programie będą uczestniczyć wytypowane podczas eliminacji osoby, później zaś dołączy do nich grupa „VIP-ów" – Piotr Gulczyński, Klaudiusz Sevkowić, Arkadiusz Nowakowski, po raz kolejny – Agnieszka Frykowska oraz być może Alicja Walczak znana z pierwszej edycji „Big Brothera"...

„Gulczas", Klaudiusz i Alicja próbowali zaistnieć w świecie mass mediów i biznesu: ten pierwszy reklamował piwo, śpiewał ze swą bratową Małgorzatą Ostrowską. Ten drugi reklamuje garnki i inne sprzęty AGD w „Telezakupach". Alicja próbowała być dziennikarką, ale jej występ w wyborach „Miss Polonii" okazał się żenujący... Podobnie zresztą jak występ w komedii „Gulczas, a jak myślisz?". Sama komedia zaś, podobnie jak jej druga część „Yrek, kosmiczna nominacja" okazała się straszną chałą. Występ w reality show miał przynieść im sławę i pieniądze. Dlatego zgodzili się na zamknięcie w budynku pod Warszawą pod czujnym okiem kamer.

Sławę im co prawda przyniósł, ale krótkotrwałą. Objechali Polskę, gościli na festynach, dyskotekach, w kinach. Potem o nich zapomniano. Najsprytniejsza okazała się „Frytka". Po tym, jak uprawiała z „Kenem" seks przed kamerami, zadbała o swój wygląd. Schudła, poprawiła fryzurę i poszła do „Baru". Tam czuła się jak ryba w wodzie. I chociaż w rezultacie nie zdobyła głównej nagrody, to miło spędziła czas w towarzystwie wielu mężczyzn, w dobrej wrocławskiej knajpie, obejrzała z bliska kilka występów znanych gwiazd sceny muzycznej. Twórcy programu zapewne liczą na to, że pomiędzy najbardziej wyrazistymi bohaterami reality show zaiskrzy, że będą przed kamerami uprawiać seks, kłócić się, obrzucać obelgami, a „Gulczas" być może nasika do zlewu – wszak zdradził, że zrobił to podczas eliminacji do „Big Brothera"...

Ideą reality show było obserwowanie zwykłych ludzi w niezwyczajnej sytuacji. Nie nazwałabym wymienionych tu osób co prawda aktorami, żeby nie obrazić prawdziwych aktorów. Pasuje do nich przydomek zawodowych „realitowców". Bo z naturalnością to wszyscy oni mają tyle wspólnego, co koza z teatrem. Tylko co będą robić, gdy telewidzowie znudzą się w końcu tzw. reality, a to niechybnie w końcu nastąpi?

Jolanta Gadek

PRZEGLĄD KRAJOWY

Sposób na plagiaty. Uniwersytet Jagielloński zapowiada walkę z plagiatorami. Wydał już rozporządzenie, zgodnie z którym wszystkie prace doktorskie mają być oddawane na dyskietkach lub płytach CD. Za kilka miesięcy wymóg obejmie też prace magisterskie. Teksty prac trafią do bazy danych. Uniwersytet też poza własną bazą skorzysta z programu Plagiat.pl opracowanego przez lubelskich naukowców. System pozwala wychwycić w pracach naukowych powtarzające się fragmenty, a to zazwyczaj pierwszy sygnał, że praca nie została napisana samodzielnie.

Na dwie ręce. Marszałek Sejmu Marek Borowski zawiadomił prokuratora generalnego o popełnieniu przestępstwa podczas głosowania w trakcie posiedzenia sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Podlaski poseł Andrzej Fedorowicz (LPR) miał głosować „na dwie ręce", gdyż był nieobecny jego partyjny kolega Dariusz Grabowski. Komisja pracowała nad poprawkami do projektu zmian w ustawie o podatku od towarów i usług. Jedna z poprawek przeszła jednym głosem. Zdaniem dziennikarza III Programu Polskiego Radia, właśnie głosem nieobecnego posła, za którego zagłosował Fedorowicz. Podlaski poseł twierdzi, że jest niewinny.

Kobiety dłużej w pracy. Projekt ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zakłada, że kobiety będą pracowały o pięć lat dłużej, by osiągnąć wiek emerytalny (minister Hausner proponuje podnosić co rok o pół roku poczynając od 2014). Inną propozycją jest zmiana zasad przyznawania rent – mają zniknąć dożywotnie renty, a duża część obecnych zostanie zmodyfikowana. Zdaniem Hausnera, część rent jest wyłudzana – ok. 1,5 mln osób w Polsce pobiera renty. Na renty wydajemy więcej niż bogata Norwegia. Nowe renty miałyby być przyznawane na czas określony, nie dłuższy niż pięć lat.

Opolskie SLD zasiadło w areszcie. Prokuratura Okręgowa w Opolu oskarża coraz to nowe osoby z SLD-owskiej ekipy rządzącej miastem w poprzednich kadencjach (1994-2002). Od pół roku przebywa w areszcie Leszek Pogan, b. prezydent miasta i Stanisław Dolata, b. przewodniczący rady miasta. Kilkanaście dni temu trafił za kratki Remigiusz Promny, b. naczelnik wydziału przetargów. Aresztu uniknęła Ewa Olszewska, b. wiceprezydent ds. inwestycji i b. marszałek województwa (poszła na współpracę z prokuraturą i dobrowolnie poddała się karze). Wszystkich prokuratura podejrzewa o branie łapówek i działanie na szkodę miasta w czasie poprzedniej kadencji.

Beger milczy w prokuraturze. Renata Beger z Samoobrony stawiła się w prokuraturze w Pile. Odmówiła jednak składania wyjaśnień w sprawie fałszowania podpisów na listach wyborczych swojej partii do czasu konfrontacji z drugim podejrzanym. Według prokuratury, prawie 2 tys. osób wpisanych na listy zeznało, że nie udzieliło poparcia Samoobronie, na listy wpisano też 10 osób nieżyjących. Beger zapewnia, że jest niewinna. Za oszustwo wyborcze grozi do trzech lat więzienia.

Ostrowski bez pozwoleń. Firma Ostrowski Arms nie ma pozwolenia na międzynarodowy handel bronią. A mimo to w ramach oferty koncernu Nour USA ma się zająć zakupem m.in. karabinów maszynowych dla irackiej armii. Zestawienie – przedstawione komisji przetargowej Pentagonu – zawiera proponowane modele poszczególnych rodzajów uzbrojenia i wyposażenia. Ostrowski wygrał przetarg, przegrał polski potentat zbrojeniowy Bumar (jego oferta była za droga). Okoliczności przetargu i rolę, jaką w nim odegrała firma Ostrowskiego, bada specjalna komisja sejmowa. **(aż)**

PRZEGLĄD REGIONALNY

GIŻYCKO

Policjanci rozbili kolejny gang handlarzy narkotyków, który działał na terenie gminy Giżycko. Czterech z nich sąd aresztował na trzy miesiące, wobec piątej osoby zastosowano dozór policyjny. Cała piątka to mieszkańcy Giżycka, towar jednak sprzedawali głównie poza miastem, wykorzystując do pomocy 15-letniego ucznia szkoły podstawowej i 16-letniego gimnazjalistę. Klientami handlarzy byli nieletni mieszkańcy gminy.

BIELSKIE

Pozostawione bez opieki dzieci o mało nie spłonęły w pożarze domu we wsi Bielskie k. Miłek. Rodzice byli w tym czasie na imprezie. Dotarli na miejsce, gdy strażacy dogaszali ogień. W domu było sześcioro dzieci w wieku od dwóch do ośmiu lat. Opiekowała się nimi 77-letnia babcia, która spała, a z nią czwórka dzieci. Dwójka pilnowała pieca, dokładając drewno i zaprószyła ogień. Zdaniem sąsiadów, owi rodzice bardzo często pozostawiają swoje dzieci bez opieki.

ŁOMŻA

Nauczycielka zawodu w jednej z łomżyńskich szkół ponadgimnazjalnych demoralizowała młodzież wulgarnymi rozmowami o seksie, molestowała uczniów seksualnie i zaniedbywała obowiązki. Taka jest opinia komisji powołanej przez dyrektora szkoły do zbadania konfliktu między nią a młodzieżą. Nauczycielka broni się przed komisją twierdząc, że to jest spisek „zbuntowanej grupy" pewnej klasy i jej wychowawcy. Komisja uznała, że to relacje uczniów są wiarygodne.

BIAŁYSTOK

Minister spraw zagranicznych Białorusi Siarhiej przybył do Białegostoku na zaproszenie organizatorów XI Festiwalu Piosenki Białoruskiej. Przy okazji spotkał się w Białowieży i Białymstoku z ministrem Cimoszewiczem. Wynik spotkania to kompromis w sprawie wiz. Okazuje się, że możliwe jest zmniejszenie cen wiz – jednorazowa może kosztować 5 euro (czyli mniej o połowę). Nie został jednak ustalony żaden konkretny termin. Podczas wizyty białoruskiego ministra Jan Syczewski (przewodniczący BTSK) poskarżył mu się na złe traktowanie Białorusinów przez polskie służby graniczne.

SEJNY

Grajewska prokuratura rejonowa wydała postanowienie o umorzenia śledztwa w sprawie dotyczącej Andrzeja M., komendanta powiatowego policji w Sejnach. Uwalniając go tym samym z przestępstw zarzucanych mu przez jedną z pracownic sejneńskiej policji. Kobieta złożyła skargę na swojego szefa w grudniu ub.r. w Prokuraturze Rejonowej w Sejnach. Chodziło o zmuszanie do określonego zachowania, znęcanie się oraz wykorzystywanie seksualne. Dwa tygodnie później sprawę przejęła prokuratura grajewska. I umorzyła.

WYSZKI

Przyczyną śmierci 16-letniego gimnazjalisty był krwiak nadtwardówkowy – takie są wyniki sekcji zwłok. Niecałe dwa tygodnie temu 16-letni Adam idąc do tablicy zaczepił nogą o plecak, przewrócił się i uderzył głową o kant biurka. Chłopiec trafił na izbę przyjęć łapskiego szpitala. Chirurg zszył ranę i zostawił pacjenta. Chwilę później, w obecności pielęgniarki chłopiec wymiotował. Zignorowano jednak te objawy. Gdy ponownie trafił do szpitala, nie udało się go uratować. Tej śmierci można było uniknąć, gdyby lekarz odczytał objawy. Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie błędu w sztuce lekarskiej.

ZABŁUDÓW

Policjanci i pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Zabłudowie zatrzymali 23-letniego białostoczanina, który we wtorek o godz. 13.00 sterroryzował nożem skarbniczkę urzędu i zabrał jej telefon komórkowy. Zanim dokonał napadu, kilkakrotnie zaglądał do pomieszczeń urzędu. To wzbudziło podejrzenia pracowników, którzy wezwali policję. Zanim jednak przyjechali policjanci, mężczyzna założył kominiarkę, wszedł do biura skarbnika gminy, zagroził jej nożem i zabrał telefon. Gdy wyszedł, urzędniczka wszczęła alarm.

(aż)

REGIONAŁKI

– Wódka może być zdrowa – tytuł w „Gazecie Wyborczej Białystok"

Nie tylko może, ale jest, gdyż „kto pije i pali, ten nie ma robali".

■■■

– Mówią, że jestem przystojny (...). Nikt mnie nie całuje, nikt nie przytula, nikt nie mówi czułych słów. Z nikim nie chodzę na spacery ani do dyskoteki. Nikt nie patrzy mi głęboko w oczy. Jest mi smutno (...) – ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej"

Przyczyna takiej sytuacji może być tylko jedna – ci, którzy mówią, że jest pan przystojny, kłamią!

■■■

– Radni i goście sesji (w Stawiskach – przyp. red.) prześcigali się w atakach. Jan Szumski, nauczyciel z Sokół i były radny, nazwał burmistrza „pierwszym partaczem" w gminie. Radny Andrzej Olender stwierdził z kolei, że obydwaj są w Stawiskach „obcy", a burmistrz Waszkiewicz to w dodatku „kurp" (...). Za okrzyk „gamoniu do szkoły!" radny Olender zamierza pozwać do sądu Szumskiego – „Kurier Poranny"

Olender woli wagarować?

■■■

– „Wiocha, odejść od naszej szatni". Tak uczniowie z Zabłudowa przezywają swoich kolegów ze wsi – „Kurier Poranny"

I tak okazało się, że Zabłudów to metropolia. A najczęściej spotykane tam na ulicy traktory, to krążowniki szos.

■■■

– Słońce już znikło za horyzontem, gdy na niebie pojawił się ogromny, czerwony krzyż. Prawosławny, ale pierwsi zauważyli go katolicy. Miejscowi z Siemiatycz mówią, że to cud. Że to zapowiedź czegoś niespotykanego – „Fakt"

Tym czymś niespotykanym, co ten cud zwiastował, miało być z pewnością następne wydanie „Faktu".

■■■

– Radny Dębski się nie przyzna, Cygan jeden (...) – Zbigniew Zwierz, radny z Białostockiego Porozumienia Prawicy

– Mam dowód osobisty, mogę pokazać, mam tam wpisane narodowość polska – radny Dębski

Chwała Bogu!

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Tonący geja się chwyta

Tonący w odmętach społecznej niechęci Sojusz Lewicy Demokratycznej schwycił się prezerwatywy z nadzieją, że wyciągnie ona partię z bagna. Politykom SLD przyszło nagle do głowy, że naród pokocha ich, kiedy dostanie tanie prezerwatywy.

Towarzysze postawili na seks. Chcą rozbudzić naród seksualnie. Liczą na to, że tak rozbudzone społeczeństwo pokocha lewicę i dysząc z podniecenia będzie jej pożądało do czasu najbliższych wyborów parlamentarnych.

Istnieje jednak duże niebezpieczeństwo. Nader często zdarza się, że nadmierne podniecenie kończy się gwałtem. Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie, gdyż przykro byłoby oglądać zgwałconego przez społeczeństwo Kalisza, czy też Oleksego.

Piszę dziś o tym, że wśród dziwnych pomysłów na ratowanie SLD z zapaści pojawił się i ten, żeby dać obywatelom środki antykoncepcyjne za złotówkę, zalegalizować małżeństwa gejów i lesbijek, zalegalizować domy publiczne, dać prostytutkom emerytury, a dzieci wdrażać do seksu już od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Wymyślili to politycy SLD – już dawno temu, ale teraz intensywnie chcą zabrać się za wprowadzenie tego w życie. Wydaje im się bowiem, że naród tego od nich oczekuje. Nie pracy, nie chleba, nie sprawnie działającej służby zdrowia, tylko pigułki antykoncepcyjnej za złotówkę i ślubów gejów.

Jest to bardzo oryginalny pogląd na nasze społeczeństwo. Politykom SLD należy pogratulować znajomości narodu. Już widzę, oczami wyobraźni, tych szczęśliwych emerytów, którzy ustawiają się w kolejkach po tanie prezerwatywy. Przed oczami stają mi te uśmiechnięte rencistki, które za jedyne 10 złotych kupiły sobie po dziesięć spiralek. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ci wszyscy staruszkowie aż posikają się ze szczęścia, kiedy dowiedzą się, że zamiast rewaloryzacji rent i emerytur rząd obdaruje ich tanimi prezerwatywami. Będą sobie w końcu mogli do woli pouzywać.

Bardzo fajny jest też pomysł emerytur dla prostytutek. W końcu jest to jakiś elektorat. Kłopot w tym, że nie bardzo wiadomo, w jakim wieku prostytutka przechodzi na emeryturę. Jeśli w takim, jak każda kobieta, to dopiero gdy ukończy 60 lat. Mówiąc delikatnie, będzie już bardzo sterana.

Ale pan Hausner chce zrównać wiek emerytalny kobiet i mężczyzn. Jak mu się uda, to prostytutka będzie mogła pójść na zasłużony odpoczynek w wieku 65 lat. Przy jej trybie życia, prędzej już doczeka wiecznego odpoczynku. Ale jeśli dożyje sześćdziesiątki, nie sądzę, żeby w tym wieku znalazła jakiegoś amatora na swoje wdzięki. Już po przekroczeniu czterdziestki będzie miała z tym trudności. Czy zatem jest ona w stanie sobie tę emeryturę wypracować? Chyba, żeby płaciła wyższą składkę. Tylko od jakiej podstawy jej tę składkę naliczać?

Dalej – lekcje seksu dla 7-latków. W pierwszej klasie dowiadywaliby się oni, skąd się biorą dzieci, a kiedy ukończyliby 10 lat, wiedzieliby już, jak zapobiegać ciąży i chronić się przed chorobami wenerycznymi. W tym wieku to bardzo praktyczna wiedza.

No i oczywiście geje. Naród nasz o niczym innym nie marzy, jak tylko o pożenieniu facetów ze sobą. Jak już ich pożeni, poczuje się prawdziwie wolny.

Tak jest! Tak sądzi Joanna Senyszyn, posłanka SLD. – Jeśli lewica nie jest w stanie zapewnić ludziom poprawy warunków materialnych – tłumaczy – to może im zagwarantować, że będą czuć się kimś i będą robić, co chcą.



Po przełożeniu na ludzki język brzmi to tak: jeżeli nie jesteś w stanie zapewnić biednej kobiecie talerza zupy za złotówkę, sprzedaj jej za złotówkę spiralkę. Jeżeli nie jesteś w stanie bezrobotnemu zapewnić pracy, ożeń go, jeśli jest gejem, z innym gejem. Wtedy poczuje się godnie – tak sądzą w SLD.

Sądzą też, że tym samym zapewnią ludziom realizację ich praw reprodukcyjnych (sic!). Tak jest! Uważają, że osiągną to, uchwalając ustawę o związkach gejów i lesbijek.

Nie wierzą Państwo! Zatem jeszcze raz zacytuję moją ulubioną ostatnio posłankę Senyszyn: – Po prostu chcemy umożliwić ludziom realizację ich praw seksualnych i reprodukcyjnych – zeznała ona w gazecie „Fakt".

Sama zaś ustawa, w znacznej części poświęcona gejom i lesbijkom ma już roboczy tytuł – „O ochronie praw reprodukcyjnych i zdrowia reprodukcyjnego".

Protestuję! Dlatego, że kojarzy mi się to z bydłem. Może SLD w ten sposób traktuje swój elektorat. Nie wiem. Może tak myśli o gejach i lesbijkach. Ale przecież to są ludzie! Nie można ich traktować, jak reprodukcyjnych byków.

Tym bardziej że akurat geje i lesbijki reprodukcją się nie zajmują. O ich seksie wszystko można powiedzieć tylko nie to, że prowadzi do prokreacji (używając języka SLD – do reprodukcji). Chyba że wiedza SLD na ten temat znajduje się na poziomie intelektualnym Anity Błochowiak, gaworzącej o kolorowych skarpetkach. Być może w SLD sądzą, że gej od niegeja różni się tylko kolorem skarpetek.

I co to znaczy, „ochrona praw reprodukcyjnych"? Chodzi o prawo do rozmnażania się? Ale tego się nie da zadekretować! Bo oprócz praw wytwarzanych w SLD są jeszcze prawa natury. A one stanowią, że gej z gejem, ani lesbijka z lesbijką rozmnażać się (lub jak chce SLD – reprodukować) nie mogą. I tego nie jest w stanie zmienić Leszek Miller. Nawet wówczas, gdyby udało mu się skończyć jak mężczyzna.

Konrad Kruszewski

Bardzo fajny jest pomysł emerytur dla prostytutek. W końcu jest to jakiś elektorat. Kłopot w tym, że nie bardzo wiadomo, w jakim wieku prostytutka przechodzi na emeryturę.

FOTKI



Internet

... i co ważniejsze – łatwy dostęp

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Troszkę przytul ekolożkę

Rozkwita talent poetycki posłanki SLD Katarzyny Piekarskiej. Oto jej najnowsze dzieło:

„Żyj, żyj ekologicznie.
Jedz, jedz kiełki pszeniczne.
A wieczorem przytul troszkę
swoją ekolożkę."

Oprócz niej w parlamencie są jeszcze inni posłowie rymujący. Wśród nich – słynny poseł PSL, Franciszek Stefaniuk, autor najsłynniejszego na świecie wiersza wyborczego:

„Ze wszystkich stron wieść gminna niesie,
że przed wyborami się chłopu podniesie.
Gdy do wyborów chłop pójdzie gromadnie,
to po wyborach znów chłopu opadnie."

Może już zatem pora, żeby powstało parlamentarne koło grafomanów. Gdyby Piekarska połączyła siły ze Stefaniukiem, to może chłop przytuliłby swoją ekolożkę i może wtedy by mu nie opadło.

Z życia rady pedagogicznej

Dorota Szczepańska, nauczycielka z Sopotu, zadebiutowała na łamach „Metra" pokazując zdjęcie ze swoją gołą d... W dodatku udzieliła wywiadu, w którym przyznała się do palenia marihuany i napisania powieści, w której znaczące miejsce zajmuje męski członek wcale nie partyjny: – Jak bym to nazywała penis – powiedziała – to nie miałoby tego kopa, nie byłoby takie poetyckie, to, że lubisz kutasa, jest naturalne i poetyckie.

I rzeczywiście – kop był. Wykonała go dyrekcja, wykopując nauczycielkę z pracy.

Pierwszemu obywatelowi drgnęło

Nie jest prawdą, że wzrost gospodarczy nie przekłada się na wzrost zarobków obywateli. Na przykład Aleksander Kwaśniewski, zatrudniony na stanowisku prezydenta dostał od nowego roku podwyżkę – 548 zł i 50 groszy. Teraz zarabia 18 829 zł i 20 groszy.

Zapomniane cytaty

– Jak ja bym był człowiekiem honoru, to na pana miejscu podałbym się do dymisji – Leszek Miller do Jerzego Buzka, kiedy spadły notowania rządu AWS.

Jaka firma, taki kalendarz

Co jest jednym z głównych tematów własnego kalendarza, który został wydany przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Kac! Czyli zespół objawów występujących po zatruciu organizmu alkoholem.

Wśród wielu cennych informacji na temat kaca, najciekawsze są te, które pouczają, jak go zwalczać. M.in autorzy radzą, żeby w trakcie picia wypełniać żołądek pożywieniem bogatym w białko i tłuszcze, zwłaszcza śledziami, oliwą i mięsem.

Z kręgów szpiegowskich docierają informacje, że ten rozdział o zwalczaniu kaca powinien nosić tytuł „Jak przeżyć spotkanie z agentem KGB".

Z cyklu: kradzieże polskie

Trzech mężczyzn przyłapano w Łodzi na kradzieży czołgu z poligonu. Kiedy zatrzymała ich policja byli w trakcie demontowania pojazdu gąsienicowego.

Szło im to dość opornie, bo czołg rozbierali jedynie przy pomocy młotka i piłki do metalu. Ocenia się, że gdyby nie przeszkodzili im funkcjonariusze, kradzież zajęłaby im od pięciu miesięcy do pięciu lat – w zależności od intensywności wykonywanej przy rozbiórce pracy.

Jarosław Lechowi

Jarosław Wałęsa założył stowarzyszenie imienia Lecha Wałęsy, czyli swojego ojca. Stowarzyszenie już na początku zasłynęło zorganizowaniem konkursu na pomnik Wałęsy – ojca.

Podobne sytuacje znakomicie opisuje znane polskie powiedzenie: „Tato! Chwalą was! Kto? My ciebie, a ty nas!

Wyleczony!

Media odnotowały entuzjastyczne reakcje na zapowiedź powrotu do klubu parlamentarnego SLD Witolda Firaka, czyli tego posła, który z powodu zbytniego upojenia nie był w stanie odczytać w Sejmie ustawy. Radują się jego koledzy z partii.

– Poseł potrafi już opanować swoją przypadłość – cieszy się wiceszef SLD Andrzej Celiński.

– Po dwuletniej banicji Firak prawdopodobnie wiele zrozumiał – przekonuje Krzysztof Janik, szef klubu parlamentarnego.

Lekarze przypominają, że teraz trzeba go trzymać z daleka od baru.

Klątwa faraonów?

Na Podkarpaciu zamiast śniegu zanotowano obfite opady piasku. Został on przywiany z Sahary.

Jasnowidze twierdzą, że do nieszczęść, które targają rządem Millera, dołączają już nawet plagi egipskie.

(kk)

W Polsce rocznie wykonuje się od 80 tys. – do 200 tys. nielegalnych aborcji

Znajdę ci lekarza

– Dlaczego? A jak myślisz? Co powiedzieliby sąsiedzi, rodzina, gdyby zobaczyli mnie z brzuchem! W małym miasteczku, z którego pochodzę, niczego nie można ukryć. I jak to tak? Bez męża i właściwie bez chłopaka – opowiada 27-letnia teraz Joanna.

ANNA PERKOWSKA

Według danych WHO (Światowej Organizacji Zdrowia), co roku 200 mln kobiet na świecie zachodzi w ciążę. 100 mln jej nie akceptuje, a 50 usuwa. Dane mówią też o tym, że 20 mln kobiet robi to w sposób niebezpieczny. Co pięć minut z tego powodu jedna z nich umiera.

Chociaż jedno słowo

Joanna miała 19 lat, kiedy dowiedziała się, że jest w ciąży. To było niespełna osiem lat temu. Był rok 1996, trzy lata po wprowadzeniu ustawy antyaborcyjnej. Na zabieg u ginekologa umówiła ją matka... chłopaka.

– Najbardziej stresowała i denerwowała mnie ta konspiracja. Szłam do umówionego lekarza. Było 20 maja. Może rozczulam się nad sobą, ale jak przychodzi wiosna, to wszystko mi się przypomina. Wtedy też najczęściej rozmyślam o moim dziecku. Tak, to było dziecko! Nie żaden płód, jak to nazywają mądre ginekologiczne głowy – opowiada Joasia.

Była w siódmym tygodniu, kiedy poinformowała o tym swego chłopaka.

– Gdyby wtedy powiedział chociaż słowo, że mi pomoże, że będzie przy mnie, że jakoś sobie poradzimy. Nie chciałam zostać sama – opowiada.

On, jego jemu. W czasie opowieści Joanna ani razu nie używa imienia tego chłopaka.

Powiedział: Trzeba coś zrobić

– On powiedział mi od razu: O k... musimy coś z tym zrobić. Chyba nie myślisz o jakimś ślubie czy czymś takim. Nie wiem, czy chcemy być ze sobą do końca życia. Ja nie mam jeszcze do tego głowy... – mówił. Dalej już nie słuchała. Wtedy wiedziała, że on już zdecydował. Podwójny cios. Osoba, która wydawało się jej, że kocha, tak ją potraktowała!

– Nie chciał być ze mną, nie chciał dziecka! Pamiętam jak powiedział: Załatwię to!

Następnego dnia zadzwoniła do Joanny jego matka. Widziała ją kilka razy wcześniej. Umówiły się.

– Przez telefon powiedziała, że chce mi pomóc. Była ciepła i serdeczna. Teraz myślę, że zachowała się jak żmija – kwituje Joasia.

Marka chłopaka najpierw jej tłumaczyła, że trzeba jakoś to rozwiązać, że nie ma sytuacji bez wyjścia, itd.

– W końcu powiedziała, że załatwiła mi lekarza. Bezpiecznego i dyskretnego, że nikt się o tym nie dowie. Mówiła, że jesteśmy młodzi i nie możemy sobie marnować życia nawzajem i że jak go kocham, to powinnam to zrobić, a wszystko się jakoś ułoży – opowiada.

Rozmawiały długo.

– Podeszła mnie, bo ja potrzebowałam wtedy kogoś, kto w jakiś sposób mi pomoże. Byłam sama. Jak rozmawiałyśmy – trzymała mnie za rękę, czułam jakąś bliskość. W końcu powiedziałam: tak – wspomina.

Matka chłopaka zadeklarowała nawet, że pójdzie z nią razem na zabieg. Ale Joanna nie chciała. Nie chciała, by ktoś był świadkiem, nawet za drzwiami gabinetu.

– Lekarz był umówiony co do minuty. Byłam w ósmym tygodniu. Zbadał mnie. Później dostałam znieczulenie miejscowe. Była też pielęgniarka. Nie mogę powiedzieć, że byli wulgarni czy coś takiego. Przez cały czas miałam zamknięte oczy. Nie pytałam co zrobią z moim dzieckiem. Nie chciałam wiedzieć... – mówi.

Żeby był ktoś

– Nie wiem, czy po tym wszystkim będę mogła mieć dzieci. Od tamtego czasu byłam tylko raz u ginekologa, co wywołało u mnie nocne koszmary – opowiada. – Od tamtej pory żaden z moich związków nie trwał dłużej niż dwa miesiące. To ja zawsze odchodzę. Tak dla bezpieczeństwa, bo sama boję się porzucenia, boję się, że znowu coś stracę.

Ma tylko żal, że to nie ona podjęła tę decyzję, ale ktoś inny.

– Żeby był wtedy ktoś, kto zamiast mnie nakłaniać – przedstawił wszystkie za i przeciw. Jakiś psycholog. Żeby to była moja własna, świadoma decyzja.

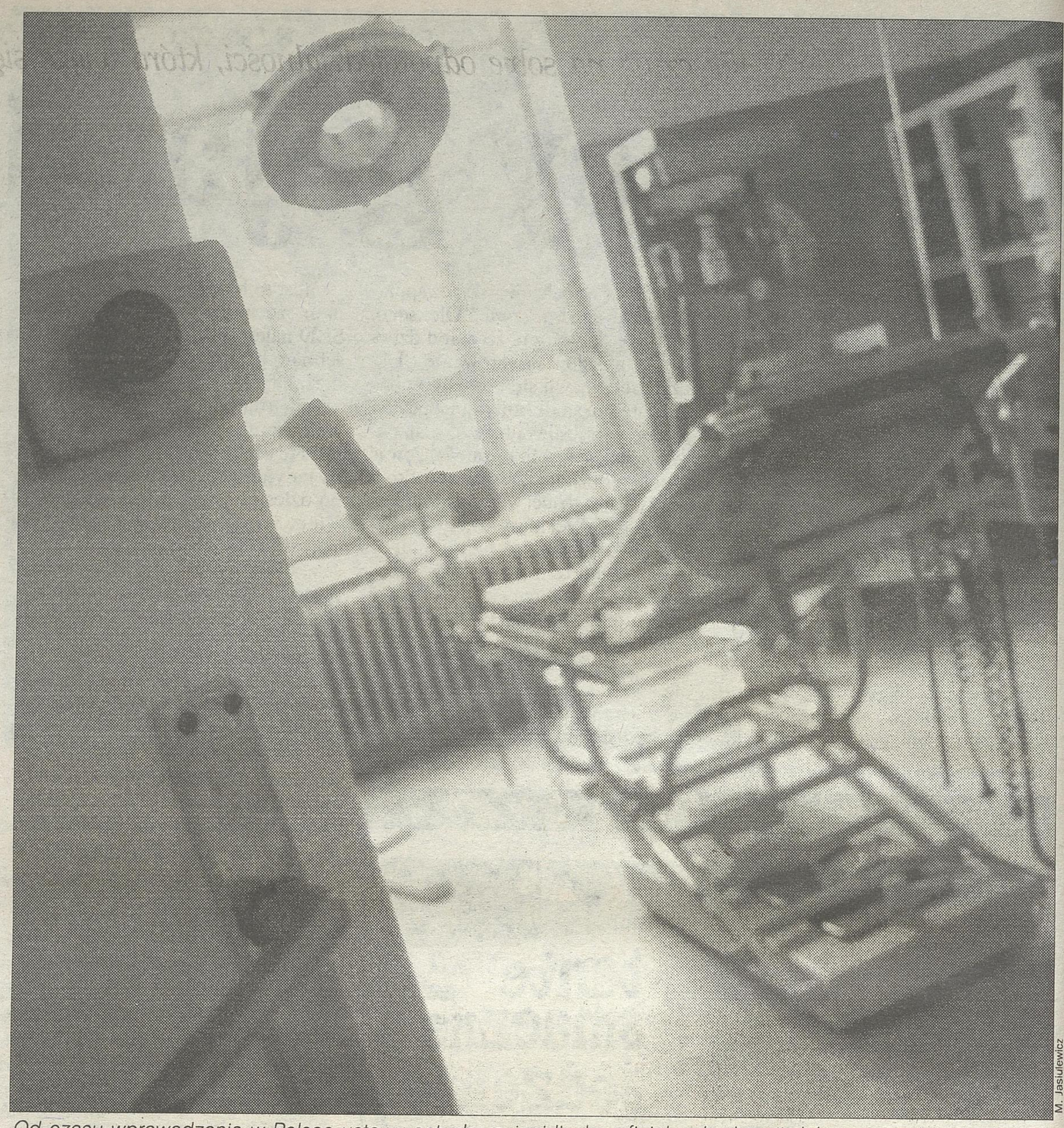
Ustawa – rok 1993

Obowiązująca obecnie w Polsce ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży zwana powszechnie ustawą antyaborcyjną obowiązuje od marca 1993 roku. Zgodnie z nią, przerywanie ciąży jest prawnie dopuszczalne w trzech przypadkach. Po pierwsze – gdy stanowi zagrożenie dla życia lub poważne zagrożenie dla zdrowia kobiety, stwierdzone orzeczeniem dwóch innych lekarzy niż lekarz podejmujący działanie. Po drugie – gdy badanie prenatalne, potwierdzone orzeczeniem dwóch lekarzy innych niż lekarz podejmujący działanie, wskazują na ciężkie, nieodwracalne uszkodzenia płodu. Po trzecie – gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie – poświadczone zaświadczeniem prokuratora, że ciąża jest skutkiem gwałtu lub kazirodztwa.

Lekarz dokonujący nielegalnej aborcji podlega karze więzienia do dwóch lat.

Do kliniki w Grodnie

Po wejściu w życie ustawy w roku 1993 szczególnie rozwinęła się turystyka aborcyjna. Rodzimi ginekolodzy nie zawsze chcieli poświęcać karierę i stanowisko, za to wyjazdy do klinik zagranicznych stały się powszechne. Aborcja jest dozwolona w krajach byłego Związku Radzieckiego – kiedy kobieta znajduje się w trudnej sytuacji materialnej. Wystarczyło otworzyć gazetę, aby znaleźć plik ogłoszeń o wyjazdach do klinik ginekologicznych, położonych w krajach naszych wschodnich i południowych sąsiadów – Lwowa (Ukraina), Druskiennik (Litwa). Kaliningradu (Rosja) czy Mińska na Białorusi. Zaczęły więc działać firmy turystyczne. Na przykład białostockie biuro Royal poinformowało o wycieczkach do szpitala w Palandze na Litwie. W Łodzi proponowano wyjazdy do Czech. Chociaż aborcja w Czechach jest dozwolona ze względu na trudną sytuację materialną, to czeskie prawo nie zezwala na usuwanie ciąży cudzoziemkom. Kilka lat temu były ordynator czeskiego Cieszyna został oskarżony o przerywanie ciąży u Polek.



M. Jasiulewicz

Od czasu wprowadzenia w Polsce ustawy antyaborcyjnej liczba oficjalnych aborcji dokonywanych w szpitalach publicznych maleje

Ojciec doniósł policji

W Białymstoku w 2003 roku przed Sądem Okręgowym toczył się proces dwójki białostockich lekarzy oskarżonych o próbę nielegalnej aborcji. Sprawa wyszła na jaw, dzięki ojcu dziecka, który o wszystkim opowiedział policji. Zarówno lekarz – ginekolog, jak i anestezjolog zaprzeczyli wszystkiemu. Do aborcji miało dojść rok temu w prywatnym gabinecie ginekologicznym. Nie doszło, ponieważ do gabinetu wkroczyli policjanci i zatrzymali dwójkę lekarzy. O tym, że ma być przeprowadzony zabieg, funkcjonariuszy poinformował wcześniej ojciec dziecka.

– Zrobiłbym to samo – opowiada mi 27-letni Piotr – tylko, że moja dziewczyna wybrała inną metodę. Tabletki – dodaje.

Przyznaje, że się nie starał.

– Nie wiem, mogłem ją śledzić. Chociaż to chore – mówi.

Justyna usunęła ciążę metodą farmakologiczną. Trzy miesiące temu. Ma niespełna 20 lat.

– Mama zaprowadziła mnie do lekarza. Badania. Byłam w czwartym tygodniu. Nie czuję jakichś wyrzutów sumienia, czy czegoś takiego. Zresztą nikogo chyba nie zabiłam. Prawda? – pyta.

Lekarz podał jej tabletkę. Później brała jeszcze środki naskurczowe.

– Trochę wymiotowałam. Ale to tak, jakbym wzięła tabletkę od bólu brzucha. Po jakimś czasie poszłam na badanie USG. Wszystko było w porządku – opowiada.

Justyna i Piotr nie są razem. Rozstali się, kiedy ona powiedziała, że chce usunąć.

– Mogła mi o tym nie mówić. Przynajmniej czułbym się czysty i nie miał poczucia winy, że przyczyniałem się do tego, bo nie zrobiłem niczego, co powstrzymałoby ją przed tym – mówi Piotr.

Wystarczy otworzyć gazetę

Usunięcie ciąży poprzez zabieg kosztuje w Białymstoku od 1,5 tys. do 2 tys.

W gazetach nadal nie brakuje ogłoszeń typu „Farmakologicznie – tanio" i numer komórki. Dzwonimy pod jeden z takich numerów. Okazuje się, że nie trzeba właściwie wychodzić z domu, żeby dostać tabletkę, która powoduje usunięcie ciąży.

– Można ją zastosować do 9. tygodnia od ostatniej miesiączki – słyszymy głos pani w słuchawce. – Jest to sprawdzona metoda, nasze klientki są zadowolone – mówi.

– A ile to kosztuje?

– 750 zł plus koszty przesyłki. Dostarczamy ją w ciągu jednego dnia

Tabletki powodują obumarcie i wydalenie płodu. Istnieje tu jednak narażenie zdrowia i życia kobiety, która bierze tabletkę, nie będąc pod żadnym nadzorem lekarza. Skutki uboczne są natomiast identyczne jak przy poronieniu naturalnym.

Co jeszcze proponują lekarze – ginekolodzy w Białymstoku? Dzwonię. Wersja jest taka: 25 lat, pierwsza ciąża, ósmy tydzień. Pytam, czy można jeszcze zrobić to farmakologicznie.

– O to już trochę za późno. Potrzebny jest zabieg

– A ile to kosztuje?

– 1500 zł – odpowiada ginekolog.

W Grodnie taniej

Nadal działa też turystyka aborcyjna, chociaż w mniejszym stopniu niż przed laty. W gazecie można znaleźć oferty o treści „Klinika ginekologiczna – Grodno" Dzwonię pod jeden z takich numerów.

– 1500 zł plus 50 zł wiza – informuje mnie pan.

Później dowiaduję się, że mogą zawieźć nawet jedną osobę.

– Nie ma problemu – mówi. – Po jednym dniu powrót. Dobra klinika. Fachowi lekarze – reklamuje usługi.

Teraz interes słabiej idzie. Po wejściu w Polsce ustawy antyaborcyjnej Polki masowo zaczęły wyjeżdżać na Wschód. Tam powstawały dla nich całe oddziały o lepszym standardzie. Wiele kobiet wracało jednak stamtąd prosto do szpitala w Polsce, co było skutkiem niefachowo przeprowadzonych zabiegów.

Pozorny spadek

Od czasu wprowadzenia w Polsce ustawy antyaborcyjnej liczba oficjalnych aborcji dokonywanych w szpitalach publicznych maleje. Jeszcze w 1994 roku było ich 782 w całej Polsce. W latach 1993 – 98 liczba legalnych aborcji zmniejszyła się prawie trzykrotnie i wyniosła ok. 300, w 1999 – 151, a pod koniec 2003 roku – ok 100. Nie oznacza to, że Polki przestały przerywać ciążę. Zjawisko zeszło do podziemi. Według Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, naprawdę liczba ta sięga od 80 tys, do 200 tys. rocznie.

Marian Szamatowicz, profesor z dziedziny ginekologii i położnictwa

– Mówiąc o skali tego zjawiska mogę opierać się na różnych statystykach. Według tych oficjalnych – w Polsce nie ma podziemia aborcyjnego. Inne są dane Federacji Kobiet na rzecz Planowania Rodziny. Moim zdaniem jedyną szansą na to, aby zapobiegać aborcji nie są zakazy, ale skuteczna antykoncepcja. Ciąże, które są usuwane, są ciążami niechcianymi, a te są skutkiem niewłaściwej antykoncepcji. Jestem przeciwny przerywaniu ciąży, ale jestem zwolennikiem prawa kobiety do możliwości decydowania o tym, czy chce tę ciążę przerwać, czy chce urodzić dziecko. Dlatego też myślę, że obowiązująca obecnie w Polsce ustawa antyaborcyjna jest po prostu zła.

(ap)

Parlamentarzyści nie czują na sobie odpowiedzialności, która wiąże się z wypełnianiem zadań przedstawiciela ludu

Poseł na dwie ręce

Pomieszczenia polskiego parlamentu nie zawsze są miejscem powagi i odpowiedzialności, które powinny towarzyszyć i charakteryzować proces formułowania aktów prawnych. Często bywają natomiast terenem zdarzeń śmiesznych, komicznych i groteskowych, albo co więcej, wręcz gorszących. Ostatnie naganne zachowania polityków nie są jednak nowym precedensem, znajdują bowiem swoje odpowiedniki w poprzednich kadencjach zarówno Sejmu, jak i Senatu.

AGNIESZKA KASZUBA

W ostatnich dniach opinię publiczną, szczególnie w kręgach podlaskich, poruszyło głosowanie na dwie ręce posła Ligi Polskich Rodzin Andrzeja Fedorowicza. Takie zachowania parlamentarzystów zdarzały się w tej i poprzednich kadencjach, zarówno po stronie opozycji, jak i koalicji rządzącej.

Podejrzany o głosowanie

Tydzień temu marszałek Sejmu Marek Borowski zawiadomił Prokuratora Generalnego o popełnieniu przestępstwa podczas głosowania w trakcie posiedzenia sejmowej komisji finansów publicznych. Podlaski poseł Andrzej Fedorowicz z LPR miał głosować na „dwie ręce" podczas nieobecności swojego partyjnego kolegi Dariusza Grabowskiego. Cały proceder zauważył dziennikarz radiowej „Trójki" i doniósł o nim przewodniczącemu komisji. Podejrzany jednak idzie w zaparte i nie przyznaje się do winy.

Komisja finansów publicznych pracowała w środę 18 lutego nad poprawkami do projektu zmian w ustawie o podatku od towarów i usług. Jedna z poprawek dotyczyła zerowego podatku VAT na usługi transportowe wewnątrz Unii Europejskiej. O jej pozytywnym zaopiniowaniu zadecydował jeden głos. Jak utrzymuje dziennikarz III Programu Polskiego Radia, był to głos nieobecnego posła Dariusza Grabowskiego, a oddać go miał Andrzej Fedorowicz.

Przewodniczący komisji finansów Mieczysław Czerniawski złożył w tej sprawie wniosek do marszałka Borowskiego.

– Pan marszałek zbierał materiały – dodaje Mieczysław Czerniawski. – Poprosił mnie o dodatkowe oświadczenia zainteresowanych osób, stenogramy, nagrania z posiedzenia komisji.

Marszałek, po zapoznaniu się za wszystkimi dowodami zdecydował o złożeniu doniesienia do prokuratury.

Poseł Andrzej Fedorowicz jednak twardo odpiera wszystkie zarzuty.

– Jestem niewinny – mówi. – Nie uczestniczyłem w tej sytuacji.

Posądza nawet radiowego dziennikarza o matactwo.

Najzabawniejsze jest to, że wydarzenie miało miejsce na posiedzeniu komisji finansów, której przewodniczącym jest Mieczysław Czerniawski, również poseł z Podlasia. Otóż panu przewodniczącemu zdarzyła się podobna, aczkolwiek przykra sprawa. Z tą różnicą, że to nie poseł Czerniawski zagłosował dwa razy, ale jego partyjny kolega Jan Chaładaj posłużył się w czasie nieobecności posła jego kartą aż sześć razy podczas głosowania nad wotum zaufania dla wicepremiera Marka Pola. Po doniesieniu marszałka Sejmu Marka Borowskiego, na polecenie ministra sprawiedliwości Grzegorza Kurczuka i prokuratora apelacyjnego w Warszawie Zygmunta Kapusty wszczęto śledztwo w sprawie poświadczenia nieprawdy przez dwóch z parlamentarzystów. Po kilku miesiącach prokuratura oczyściła z zarzutów Czerniawskiego, ale do SLD poseł już nigdy nie wrócił.

Do innego głośnego głosowania za nieobecnych kolegów doszło w Sejmie w październiku 1992 roku podczas przyjmowania uchwały o założeniach polityki społeczno-gospodarczej na 1993 rok. TVP pokazała, jak za nieobecnych parlamentarzystów głosowało kilku posłów. Byli to Tadeusz Gajda (PSL), Marian Kozłowski (SLD), Marcin Libicki (ZChN), Zbigniew Mierzwa (PSL), Henryk Strzelecki (PSL) i Andrzej Zakrzewski (Polski Program Liberalny). Czterech z nich (Gajda, Libicki, Strzelecki i Zakrzewski) zostało oskarżonych przez prokuraturę o poświadczenie nieprawdy. Ich sprawa została jednak przez sąd umorzona w 1994 roku.

Za „głosowanie na dwie ręce" grozi kara nawet do pięciu lat więzienia.

...albo na dwóch gazach

Nowością nie są także parlamentarzyści, którzy przekraczali dozwoloną prędkość i odmawiali dmuchania w alkomat, co w szczególności przytrafiało się członkom SLD. Bardzo często posłowie i senatorowie czują się bezkarni mając możliwość odwołania się do instytucji immunitetu. Prawdopodobnie właśnie dlatego nie wyrażają zgody na dmuchanie „w balonik„ i nie chcą się poddawać badaniu krwi na obecność alkoholu. A jeśli już to zrobią, próbują udowodnić wadliwość sprzętu, jak było to między innymi z senatorem SLD Sergiuszem Plewą, który w lipcu ubiegłego roku spowodował kolizję drogową niedaleko Zambrowa. Przy badaniu senatora okazało się, że w wydychanym powietrzu miał 1,2 promila alkoholu. Jednak mecenas parlamentarzysty, senator „Samoobrony" podważył wynik badania trzeźwości swojego klienta i zażądał ekspertyzy alkosensora. Sąd uznał jednak, że ani przyrząd, ani wynik nie wzbudza żadnych wątpliwości i orzekł senatora winnym. Teraz przez rok Plewa nie może prowadzić samochodu, zapłacił 2 tys. zł grzywny i 1 tys. zł. na cele społeczne. Według Kodeksu Karnego za takie przestępstwo grozi nawet dwa lata pozbawienia wolności.

Pod osłoną nocy

Są jednak ekscesy, które wołają o pomstę do nieba, a ich twórcy nie ponoszą za nie żadnej konsekwencji. W poprzedniej kadencji sejmu, Piotr Krutul, ówczesny poseł AWS z Suchowoli zawiesił w sali plenarnej sejmu, tuż za stanowiskiem marszałka krzyż. Wszystko działo się pod osłoną nocy, bez porozumienia z prezydium... Po całym incydencie wybuchła wielka awantura, jak to się stało, że poseł zdecydował się na tak śmiały gest o wymiarze religijnym, ale także politycznym. Mimo wielkiej wrzawy ze strony sejmowych środowisk laickich nie zastosowano wobec niego, żadnych restrykcji przewidzianych w takich przypadkach regulaminem sejmu.

Wrzało również, kiedy podlaski parlamentarzysta Michał Kamiński, ówczesny poseł AWS, wybrał się do Londynu, aby odwiedzić posądzanego o zbrodnie przeciw ludzkości chilijskiego dyktatora gen. Pinocheta. Kamiński nie skrywał sympatii do byłego dyktatora Chile, upatrując w nim człowieka, który ocalił kraj przed komunistycznym chaosem.

Augusto Pinochet został postawiony przed sądem pod zarzutem odpowiedzialności za morderstwa polityczne w związku ze słynną sprawą tzw. „karawany śmierci". Podczas jego rządów zabito prawie 3,5 tys. osób. Czemu miała służyć wiztyta naszego posła u generała – zastanawiali się chyba wszyscy w kraju okazując jednocześnie swoje oburzenie i dezaprobatę. a poseł tłumaczył, że może robić to, co zgodne z jego przekonaniami...

...i ochroną immunitetu

Kiedy jednak śledzimy polską scenę polityczną, podlascy parlamentarzyści wydają się być kroplą w ekscesowym morzu. Jednym z największych niezamierzonych skandalistów sejmowych jest z pewnością Gabriel Janowski, obecnie poseł LPR, ale zdarzało się mu reprezentować różne ugrupowania postsolidarnościowe: Obywatelski Klub Parlamentarny, Porozumienie Ludowe, AWS.

Głęboko w pamięci opinii publicznej zapadły pokazane przez wszystkie polskie stacje telewizyjne tańce Janowskiego. Pan poseł ubrany nie w garnitur, ale rozciągnięty sweter, tańczył przed kamerami raczej w takt Świętego Wita, a nie poloneza. Wszystko wydarzyło się w sali sejmowej, na jednym z posiedzeń podkomisji. Janowski zachowywał się, jakby był pod wpływem napojów wyskokowych. Później tłumaczył swój taniec działaniami tajemniczych służb specjalnych, które miały „dosypać mu coś do napoju" i spiskiem wymierzonym w swoją zacną osobę.

Innym znanym wyskokiem Gabriela Janowskiego była okupacja budynku Ministerstwa Skarbu, ale za jeszcze większy wybryk uznano wielogodzinne zajęcie przez posła mównicy sejmowej. Okupował ją prawie przez całą dobę, protestując w ten spodów przeciw sprzedaży akcji warszawskiego Stoenu niemieckiemu inwestorowi. W końcu z mównicy usunęła go straż marszałkowska. Starcie ze strażą marszałkowską Gabriel Janowski opisał tak: „Była bitwa, ale nie mieliśmy szans". Potem krążyły opowieści o brutalny potraktowaniu posła, który zagroził nawet, że uda się na obdukcję.

Sejmowa Lepperiada

Andrzej Lepper wynalazł jednak lepszy sposób na to, jak przemawiać, kiedy prowadzący obrady nie udziela głosu i wyłącza mikrofon. Jego pomysł polega na tym, aby przyjść na posiedzenie z własnym nagłośnieniem, co też nie raz czynił przewodniczący i jego drużyna.

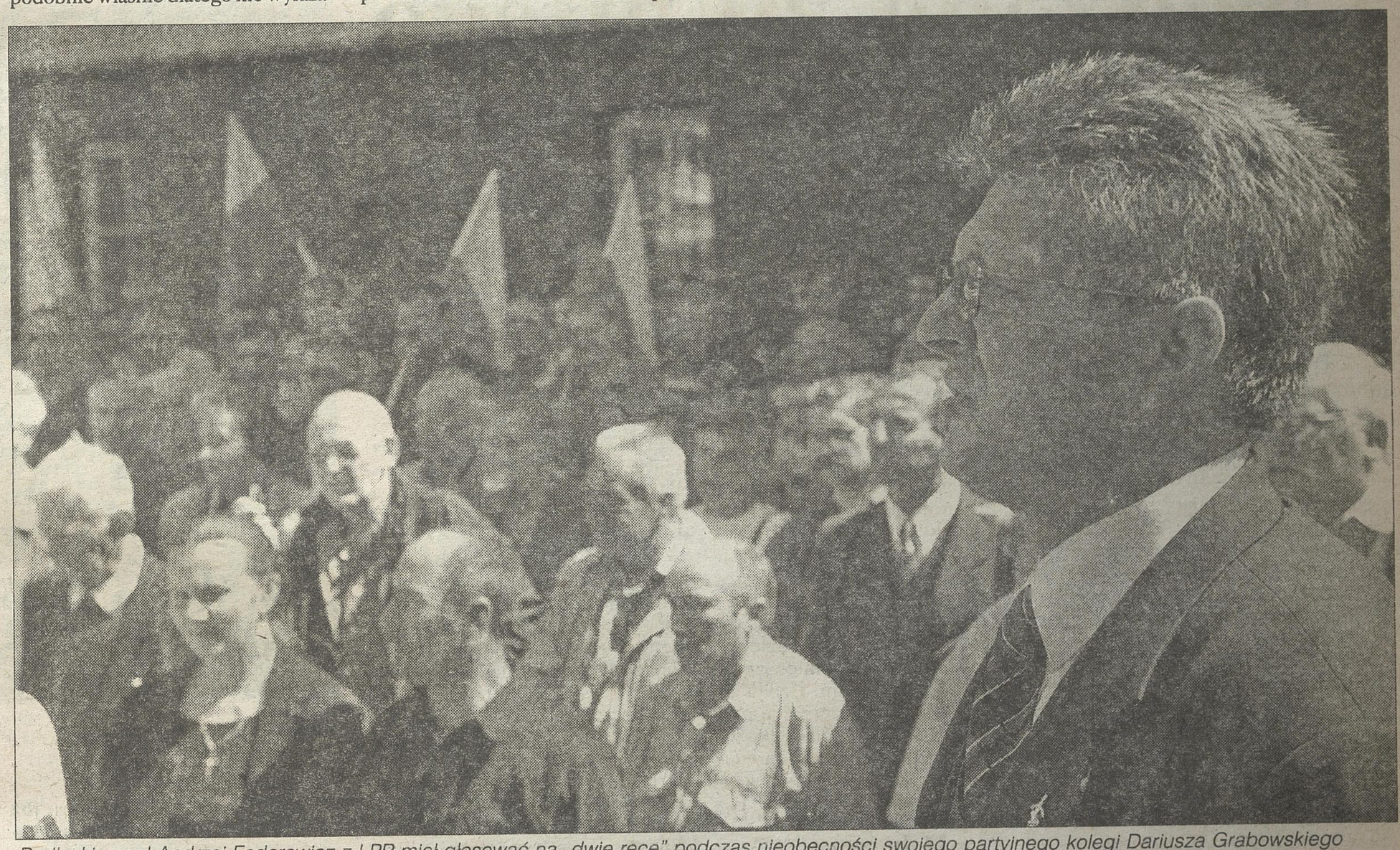
Nie obyło się także bez bójki na sejmowej sali. Wykonawcami byli członkowie „Samoobronny", znajdujący się pod wpływem alkoholu. Przewodniczący Lepper jednak z klubu wykluczył tylko jednego z nich.

Wobec samego przewodniczącego sformułowano także kilka aktów oskarżenia, a chyba najgłośniejszym z nich była sprawa pomówienia pięciu polityków. W końcu listopada 2001 roku podczas wystąpienia w Sejmie Lepper sugerował, że politycy SLD (szef MON Jerzy Szmajdziński i szef MSZ Włodzimierz Cimoszewicz) oraz PO (Donald Tusk, Paweł Piskorski i Andrzej Olechowski) otrzymywali pieniądze od biznesmenów i gangsterów. Prokuratura oskarżyła też Leppera o znieważenie Włodzimierza Cimoszewicza oraz jego ojca na antenie uniwersyteckiego radia w Olsztynie. Lepper nazwał wtedy Cimoszewicza „kanalią".

Przed zarzutami prokuratury nie obroniła się także posłanka Renata Beger, której postawiono zarzut fałszowania list wyborczych. Grozi jej za to do pięciu lat więzienia. Z prawie 3800 osób przesłuchanych przez policję i prokuraturę w Pile, 2500 zaprzeczyło, że udzieliło poparcia kandydatce Samoobrony w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych. Posłanka zrzekła się immunitetu, ale całą sprawę uważa za atak polityczny. Ze łzami w oczach zapewniała z sejmowej mównicy o swojej niewinności.

Parlamentarna nieodpowiedzialność

Parlamentarzyści nie czują na sobie odpowiedzialności, która wiąże się z wypełnianiem zadań przedstawiciela ludu. Najczęściej traktują zasiadanie w ławach sejmowych, czy senackich jako element własnej kariery. Więcej więc w tym prywaty i egoizmu niż misji publicznej i działania na rzecz dobra wspólnego. Tym należy tłumaczyć jawne lekceważenie prawa wykonywane przez niektórych parlamentarzystów (przodownictwo należy tu do posłów Samoobrony) lub bagatelizowanie działań i zdarzeń z pogranicza praworządności. W ten ostatni zakres wpisać można podejrzaną praktykę lobbingu, czego doskonałą ilustracją jest ostatnie zamieszanie dotyczące afery hazardowej.



P. Mierczynowicz

Podlaski poseł Andrzej Fedorowicz z LPR miał głosować na „dwie ręce" podczas nieobecności swojego partyjnego kolegi Dariusza Grabowskiego



Rodzina Morawskich. Od lewej siedzą: Ryszard z Natalką, Władysława Mikaszewicz, Danuta i jej syn Paweł z Aleksandrą

G. Miklaszewicz

Urzędnicy kręcili głowami na datę i zapisali urodziny dzień wcześniej

Urodzona 29 lutego

– Nie wierzę w magię dat – mówi stanowczo Danuta Morawska. – Natomiast mocno ufam przeznaczeniu. Pospolite, wydawałoby się do cna zdarte powiedzenie: „co ma być, to będzie", w gruncie rzeczy jest jednym z mądrzejszych stwierdzeń. W życiu różnie bywa, niezwykle rzadko wszystko idzie po naszej myśli. Przekonałam się jednak, że nie wolno się poddawać. Z każdej, najtrudniejszej sytuacji jest jakieś wyjście – podkreśla kobieta.

Danuta Morawska z Sejn nie jest skora do zwierzeń. Fakt, przyszła na świat 29 lutego, ale to jeszcze nie powód, żeby robić z tego wielkie halo.

– W papierach mam dwudziestego ósmego. Przy zapisie zadbano, bym była normalna, a nie jakaś tam „przestępna". Nikogo za to nie winię, bo pewnie chcieli dobrze. Wolałabym jednak, przynajmniej teraz, obchodzić urodziny co cztery lata – śmieje się.

A to rok był przestępny

Ostatni, 29 dzień lutego 1948 roku. Ziemie Odzyskane, wieś Prynowo pod Węgorzewem. W domu sołtysa, Henryka Mikłaszewicza od rana nerwówka. Żona Władysława, choć to jej pierwsza ciąża, jest pewna, że urodzi właśnie dziś. I ma rację. Bóle potężnieją z godziny na godzinę, a późnym popołudniem stają się nie do zniesienia. O szpitalu próżno marzyć, jeszcze go nie zorganizowano w powojennym Węgorzewie. Teraz wszystko w doświadczonych rękach starej Lipcowej, prynowskiej „babki". Biegną więc po akuszerkę.

– A tu kłopot, bo właśnie zaniemogła – opowiada, dziś osiemdziesięcioletnia, Władysława Mikłaszewicz. – Gdy moja mama wróciła ze wsi z taką wieścią, mężem aż zatrzęsło. Nie wiem, jakich sposobów użył, ale Lipcową przyprowadził. Około ósmej wieczorem urodziła się Danusia. Zdrowa, śliczna dziewczynka – starsza pani doskonale pamięta zamieszanie, jakie towarzyszyło rejestracji pierworodnej w urzędzie.

– W domu w ogóle nie rozmawialiśmy na ten temat. Jakoś wszystkim wypadło z głowy, że to rok przestępny. Dopiero, gdy mąż pojechał do Węgorzewa zapisać córkę, zaczęły się korowody. Urzędnicy jakoś dziwnie kręcili głowami na datę 29 lutego. Męża przekonało to, że dziecko może w dorosłym życiu mieć jakieś kłopoty z dokumentami. Uznał, że bezpieczniej będzie zapisać ją pod datą 28 lutego. To w końcu tylko jeden dzień różnicy. W porównaniu z całym życiem, właściwie nic – macha ręką Władysława Mikłaszewicz.

Uzbierane dwa miesiące

Akurat innego zdania jest córka.

– No i już na starcie byłam „do tyłu". Niby jeden dzień starsza, ale przez te wszystkie lata uzbierało się trochę tych dzionków. Jak nie liczyć, wychodzi 56, a więc prawie dwa miesiące – podkreśla tonem nie pozbawionym udawanej uszczypliwości.

Ale żarty na bok, życie w końcu nie zależy od daty urodzin. Jak twierdzi Danuta Morawska, niespecjalnie wierzy horoskopom. Nie potrafi też powiedzieć, jaki wpływ na jej losy miały i mają astrologiczne Ryby, pod którymi przyszła na świat.

– Jedno wiem na pewno, dopiero z wiekiem człowiek nabiera pokory wobec życia i potrafi wyciągać właściwe wnioski ze swojego postępowania. Zdaję sobie sprawę, że takimi stwierdzeniami nie odkrywam Ameryki, ale każdy ma to, na co sobie zapracował.

Raz lepiej, raz gorzej

Łatwo nie było. Jak sięga pamięcią, w rodzinnym domu wprawdzie nigdy nie było biedy, ale zawsze dużą wagę przykładało się właśnie do pracy.

– Tatuś i mama wpajali mnie i młodszemu o rok bratu Jankowi, że najważniejsza jest prawdomówność i poczucie obowiązku. Naturalnie, nie było potrzeby, byśmy harowali ponad siły, ale pomagać należało. Bez dyskusji – podkreśla Morawska.

Z Prynowem na Mazurach pożegnali się w 1957 roku. Oboje rodzice, Henryk i Władysława Mikłaszewiczowie pochodzili z Sejneńszczyzny i jakoś „nie przyjęli" się na Ziemiach Odzyskanych. Kiedy trafiła się okazja kupna domu w Sejnach, natychmiast spakowali manatki.

– Maleńkie, bo maleńkie, ale zawsze miasto – mówi dziś Danuta Morawska. – Nie wyobrażam sobie życia gdzie indziej. Tu poznałam swojego przyszłego męża, Ryśka Morawskiego, tu za niego wyszłam i tu urodziłam naszych trzech synów. Zanim wybudowaliśmy własny dom, mieszkaliśmy przecież z moimi rodzicami. Pewnie, że różnie się układało. Jak to w życiu, raz lepiej raz gorzej, ale nigdy nie było tak, żebyśmy nie mogli na siebie patrzeć – podkreśla z przekonaniem.



Danusia i jej młodszy brat Jaś. Zdjęcie zrobiono w 1952 roku, u fotografa w Węgorzewie. Można więc powiedzieć, że Danusia obchodziła wówczas swoje pierwsze urodziny.

Czekają na wnuka

Dziś Danuta Morawska jest już na emeryturze. Nie znaczy to jednak, że całymi dniami przesiaduje w ciepłych bamboszach przy telewizorze.

– Po pierwsze, nie umiałabym, a po wtóre – nie mogę. Czas zatoczył pętlę, i podobnie jak kiedyś moja mama pomagała mi w wychowywaniu naszych trzech Budrysów, tak teraz ja opiekuję się wnuczkami – pokazuje na dwie blondyneczki Aleksandrę i Natalię, które nie mogą usiedzieć w jednym miejscu.

To córeczki najmłodszego syna, Pawła. Najstarszy Mirek i średni Mariusz też mają dziewuchy, każdy po jednej. Martynka ma 8 lat, a Weroniczka cztery.

– Zupełnie, jakby się zmówili – mówi Ryszard Morawski, mąż Danki.

Już na pierwszy rzut oka widać, że dziadek zakochany jest we wnuczkach nieprzytomnie. One też tylko obserwują, kiedy przysiądzie. Natychmiast rozpoczyna się wyścig, która pierwsza siądzie na kolana.

– Dobra, dobra. Wciąż czekam na wnuka. I niech to moi synowie i synowe wezmą sobie głęboko do serca– nie daje się zbić z tropu Ryszard Morawski.

– Faktycznie, mąż ciągle nudzi, że nie ma komu przekazać swoich umiejętności. Nie będzie przecież nudził dziewczynek wykładami o fachu elektryka – Danuta Morawska też nie miałaby nic przeciwko męskiemu potomkowi rodu Morawskich.

(gram)

Nauczycielom jest na rękę, że odważyliśmy się o tym głośno powiedzieć – uważają uczniowie

Zajęcia praktyczne pani L.

Nauczycielka zawodu w jednej z łomżyńskich szkół ponadgimnazjalnych poniżała młodzież wulgarnymi rozmowami o seksie, obmacywała chłopców i zaniedbywała obowiązki – wynika z ustaleń komisji, powołanej przez dyrektora szkoły do zbadania konfliktu w jednej z klas. Nauczycielkę odsunięto od zajęć dydaktycznych. Prokuratura Rejonowa w Łomży sprawdza, czy nie doszło do popełnienia przestępstwa molestowania seksualnego.

MARIA KACZYŃSKA

O tym, że źle się dzieje na praktyce w kl. II, słychać było od września. Na początku stycznia między uczniami i nauczycielką trwał już otwarty konflikt, który zmusił do działania dyrektora szkoły.

Orgazm przez telefon

– Czułam, że muszę o wszystkim opowiedzieć po tym, jak pani L. zachowała się wobec mnie – mówi Aneta, jedna z uczennic kl. II. – Po prostu nie widziałam innego wyjścia.

Aneta dużo zawdzięcza cioci, która pomaga jej finansowo. Na początku stycznia ciocia miała dzwonić z USA, gdzie wówczas przebywała. Aneta była w szkole, zaczęły się zajęcia praktyczne. Dziewczyna zapytała nauczycielkę, właśnie panią L., czy może wyjść z pracowni, żeby porozmawiać z krewną, kiedy zadzwoni jej komórka. Pani L. powiedziała, żeby została w pracowni i tu rozmawiała. W trakcie rozmowy z ciotką dziewczyna osłupiała. Nauczycielka „podjechała" do niej na obrotowym krześle i... zaczęła wydawać jęki.

– Jakie? Takie, jakby przeżywała orgazm – mówi speszona uczennica. Dodaje, że teraz to słowo wypowiada gładko, przed komisją nie chciało jej przejść przez gardło. Wstydziła się sześciorga dorosłych osób, wśród których byli nauczyciele i rodzice. Ale jakoś z siebie to wydusiła. Bo obiecała cioci, że sprawy tak nie zostawi. Wówczas, podczas fatalnej rozmowy telefonicznej, po prostu osłupiała. Ciotka zaczęła wypytywać, co tam się dzieje i gdzie ona jest. Nie wierzyła, że siostrzenica jest w szkole. Zarzuciła jej, że ją oszukuje. Oprócz kobiecych jęków rozmówczyni zza oceanu słyszała też harmider, jaki zapanował w klasie. Jedni uczniowie śmieli się i przyłączyli do „jęczenia". Inni byli oburzeni.

Wkracza komisja

Gdy ciotka wróciła do Łomży, Aneta wyjaśniła jej całą sytuację. Krewna zażądała ujawnienia sprawy. Aneta porozmawiała z koleżankami. Razem poszły do wychowawcy. Oświadczyły, że grupa nie chce, żeby dalej pani L. była nauczycielką zawodu. Echa tego, co dzieje się na zajęciach praktycznych w klasie II, dotarły też do rodziców, którzy także zaczęli się domagać wyjaśnień. Wychowawca powiadomił o konflikcie dyrektora.

Dyrektor szkoły, zgodnie ze statutem placówki, powołał komisję do zbadania sprawy. W jej skład weszli przedstawiciele dyrekcji, nauczyciele i rodzice.

– To, co usłyszeliśmy od dzieci, po prostu nas zaszokowało – mówi jeden z rodziców, który przyznaje, że wcześniej słyszał coś od córki, ale do końca nie wierzył. – Skandal to bardzo delikatne określenie sytuacji, jaka tam miała miejsce.

Komisja wysłuchała kilkunastu uczniów, którzy wyjaśniali, dlaczego nie chcą, aby nauczycielka dalej prowadziła z nimi zajęcia. Incydent z Anetą okazał się przysłowiowym czubkiem góry lodowej.

– O tym, że pani L. jest szurnięta na punkcie seksu, w szkole wiadomo było wszystkim – mówi Julka. – Już będąc w pierwszej klasie dochodziły do nas różne opowieści starszych koleżanek.

Julka zapamiętała np., jak dziewczyny mówiły o „wyczynach" na pewnym biwaku. Pani L. pozwoliła wszystkim zaprosić swoje dziewczyny lub chłopców. Podczas biwaku doszło do bójki między nią a jedną z uczennic. Chodziło oczywiście o chłopaka, którego pani L. jakoby chciała odbić uczennicy. Mówiono też, że pani L. zaprasza do domu uczniów. A poza tym pani L. była znana każdemu w szkole z „nietypowego" zachowania. Np. jak widziała ładnego chłopca, głaskała go po twarzy i mówiła mu: „Jakiś ty ładny".

Seks non stop

W pierwszej klasie „zbuntowana" grupa miała zajęcia z inną nauczycielką. Od września zastąpiła ją pani L. Na każdej lekcji można było usłyszeć, że dziewczęta są głupie, a tylko chłopcy inteligentni, opowiadały dziewczyny przed komisją. Gdy nauczycielka usłyszała rozmowę uczennic o chłopcach, natychmiast się wtrącała z uwagami typu: „bo ty byś chciała zaraz takiego pytonga" (pokazywała, jakiego). Wypytywała też dziewczyny, jaką noszą bieliznę.

Gdy trzej chłopcy chcieli się zwolnić z zajęć, powiedziała, że zwolni ich, jeśli się rozbiorą i „pokażą klaty". Dwóch chłopców rozebrało się. Nauczycielka na oczach całej grupy dotykała ich, chwaliła „klaty" i mówiła, że „jak widzi przystojnego faceta to jej sutki drętwieją". Trzeciemu, który był nieśmiały i nie chciał się rozebrać , proponowała, że go „rozrusza", wykonując przy tym niedwuznaczne gesty.

W czasie trwania zajęć w pracowni pojawiali się chłopcy z innych grup. Nauczycielka siadała im na kolanach, wkładała ręce za koszule i w nogawki spodni, komentowała „męskość" i walory fizyczne.

Wałki na okrągło

Stałym motywem zeznań przed komisją (każdy z uczniów był przesłuchiwany oddzielnie) była krytyka zawodowych umiejętności pani L., która uczyła fryzjerstwa. Przyszli mistrzowie nożyc (w grupie jest 15 dziewcząt i trzech chłopców) w kółko musieli wykonywać to samo ćwiczenie: nakręcanie włosów na wałki w ramach nauki ondulacji trwałej i wodnej.

– Ja po prostu czułam, że niczego się nie uczę. Zatrzymałam się na poziomie z poprzedniego roku, kiedy uczyła nas inna osoba – mówi Weronika. – Bardzo mi zależało na tym, żeby zostać fryzjerką. Pani L. sprawiła, że nie wiem, czy nie rzucę tej szkoły. Jestem zniechęcona.

Uczniowie mówili też, że pani L. otwarcie dyskredytowała swoją poprzedniczkę.

– Mówiła na przykład, że weźmie nas w karby, będzie dużo wymagać. Że nie będzie ocen za „lizanie d..." (to dosłowny cytat!), jak u pani Barbary, która nas uczyła w zeszłym roku – opowiada Kasia, która jest oburzona brakiem lojalności pani L. w stosunku do koleżanki po fachu. – Było dokładnie odwrotnie. To pani Barbara była dobrą nauczycielką, a pani L. nic ze swoich zapowiedzi nie zrealizowała. W kółko tylko wałkowała te swoje „zboczone tematy". Nie wiem, jak taka osoba mogła być nauczycielem, kto do tego dopuścił?

To spisek!

Pani L. przed komisją oświadczyła, że grupa jest „zbuntowana", nie chce się podporządkować dyscyplinie i dlatego „uknuła spisek". Zasugerowała, iż w owym spisku jest także wychowawca klasy. Kategorycznie zaprzeczyła, jakoby z jej ust padło do uczniów chociaż jedno słowo o seksie. Komisja uznała jednak, że relacje uczniów są spójne i wiarygodne. Jednogłośnie zażądano odsunięcia nauczycielki od zajęć z grupą.

Prezes nie oponował

Prezes stowarzyszenia, które prowadzi szkołę, na wniosek komisji i dyrektora szkoły najpierw podjął decyzję o odsunięciu nauczycielki od zajęć z kl. II. Następnego dnia jednak zweryfikował swoją decyzję, odsuwając całkowicie panią L. od zajęć z młodzieżą. Pozostała ona w szkole jako pracownica administracyjna.

– Myślę, że wszyscy nauczyciele w szkole są zadowoleni z tego, iż odważyliśmy się opowiedzieć o wszystkim przed komisją – uważa Aneta. – Oni też o tym wiedzieli, nie czuli się z tym dobrze. Każdy wiedział – dodaje. – Tylko nie było odważnego przez siedem lat.

Zadowolenia nie kryje dyrektor szkoły: – Po raz pierwszy powołałem komisję do zbadania konfliktu uczniowie-nauczyciel. Umożliwił mi to nasz znowelizowany statut. Komisja wypełniła swoje zadanie, sformułowała konkretny wniosek. Miałem konkretne argumenty w ręku w rozmowie z prezesem. Nie było miejsca na wątpliwości, że przy badaniu sprawy nie zachowano obiektywizmu.

Efektami pracy komisji nie jest usatysfakcjonowany jeden z rodziców, który złożył zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu molestowania seksualnego uczniów przez nauczycielkę. Według zapowiedzi prokuratury, sprawa zostanie zbadana pod tym właśnie kątem.

Elżbieta L., która przez siedem lat pracowała w tej właśnie szkole jako nauczycielka zawodu, nie chciała z nami rozmawiać. Zabroniła pisać o zdarzeniu.

(imiona i inicjały zostały zmienione)

REKLAMA



To nie będzie przyjemny artykuł.

Korea

Dzieci z przedszkola Anbyon nie odważyły się powiedzieć ani słowa, kiedy podano jedzenie. Siedząc przed talerzami parującej zupy w ciszy czekały na znak od nauczyciela, że mogą zacząć jeść. Przedszkole otrzymało pomoc w postaci 150 kg mięsa. Nie jest to zbyt dużo dla 150 dzieci. W kuchni kobiety zajmują się krojeniem mięsa na porcje cieniutkie jak papier. Każde dziecko ma otrzymać 33,3 grama na miesiąc.

ANNA MIERZYŃSKA

Ile to jest 33 gramy mięsa? Wyjmuję wagę, wykładam na nią plasterki wędliny. Jeden, dwa, trzy... Koniec. Porcja jednego dziecka na trzydzieści zimowych dni.

To, co mnie jednak uderzyło najbardziej w tym przedszkolu, to nie brak jedzenia, ale przeraźliwe zimno. Pomieszczenia w przedszkolu Anbyon były lodowate niczym zamrażalnik. Na ścianach widać było kryształki lodu. W jednym z pomieszczeń dzieci bawiły się na zamarzniętej podłodze, ubrane jedynie w koszulki i skarpetki. Żadne nie płakało.

Harald Maass, niemiecki dziennikarz, odwiedził północnokoreańskie przedszkole zimą 2001 r. Pozwolono mu na wizytę tylko dlatego, że domagał się tego niemiecki rząd, który udzielał pomocy Korei Północnej. Dziennikarzy zaprowadzono do miejsc, które władzom Korei wydawały się bezpieczne i anonimowe. Ale tam każdy człowiek jest świadectwem totalitaryzmu. Chude ciała, smutne twarze, lęk czający się w oczach, opuszczone głowy. To, o czym my, Polacy, staramy się zapomnieć, tam wciąż trwa.

O tym, jak naprawdę wygląda codzienność w Korei Północnej, mówią ci, którym udało się uciec. Ich przerażające świadectwa po raz pierwszy na język polski przetłumaczyła Helsińska Fundacja Praw Człowieka. W niedzielę w Warszawie rozpoczyna się międzynarodowa konferencja dotycząca sytuacji w Korei Północnej.

Siedmioletni plan pracy dziecięcej

Chul-Hwan Kang uciekł z Korei Północnej w 1992 r. Miał 24 lata, a za sobą kilkuletni pobyt w obozie pracy. *W szkole zajmowaliśmy się hodowlą królików, zgodnie z ogólnokrajową kampanią pod tytułem: „Siedmioletni Plan Pracy Dziecięcej dla Pozyskania Obcej Waluty". Mięso przeznaczone było dla strażników, a skórki odsyłano do większych miast. W takich miastach jak Phenian dzieci zbierały odpady metalowe i papier. Dzieci na wsiach hodowały zwierzęta, uprawiały warzywa.*

Czwartoklasiści w naszej szkole mieli za zadanie kopać doły i transportować ziemię do miejsca odległego o dwieście metrów. Dwanaścioro dzieci kopało doły, a reszta nosiła ziemię w wiadrach lub workach. Po dwóch czy trzech dniach dół miał głębokość ok. trzech metrów. Glina często obsuwała się w dół, ale nauczyciele krzyczeli, żeby nie zawracać tym głowy. Wszystko stało się tak nagle.... Sześcioro dzieci zniknęło z naszych oczu. Tam, gdzie kopały, była jedynie ogromna kupa gliny. Nie wiedzieliśmy, co robić. Dyrektor i nauczyciele krzyczeli: „Wy świnie, dlaczego się nie ruszacie! Podnosić łopaty i kopać!" Wzięliśmy łopaty, ale baliśmy się wejść do środka. Na dalsze krzyki nauczycieli zeszliśmy tam jednak. Gdy odkopaliśmy ziemię na jakieś 50 cm, znaleźliśmy trójkę zasypanych – na szczęście żywych. Chyba miały połamane ręce lub nogi. Około metra pod nimi dokopaliśmy się do pozostałej trójki. Ich twarze pokryte były ziemią i krwią, która nadal wypływała z ich ust i nosów. Osoba nadzorująca przyłożyła rękę do ich serc, sprawdziła oczy i potrząsnęła głową na znak, że nic już



Na zdjęciu: typowy koreański sierociniec

REKLAMA

Sektorowy Program Operacyjny - szansą dla przekształceń wsi i rolnictwa

W pierwszych latach po akcesji jednym z głównych instrumentów wsparcia rozwoju wsi i restrukturyzacji rolnictwa będzie Sektorowy Program Operacyjny (SPO) Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich, współfinansowany z Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji w Rolnictwie (EAGGF). Będzie on jednym z siedmiu programów operacyjnych realizowanych w ramach Narodowego Planu Rozwoju 2004-2006.

ARiMR

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Do głównych celów SPO Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich należą:
- poprawa konkurencyjności gospodarki rolno-żywnościowej,
- zrównoważony rozwój obszarów wiejskich.

Program ten obejmie następujące obszary wsparcia tzw. Działania:
- inwestycje w gospodarstwach rolnych,
- ułatwienie startu młodym rolnikom,
- szkolenia,
- wsparcie doradztwa rolniczego,
- poprawa przetwórstwa i marketingu produktów rolnych.
- przywracanie potencjału produkcji leśnej, zniszczonego naturalną katastrofą i/lub pożarem, oraz wprowadzenie odpowiednich instrumentów zapobiegawczych,
- scalanie gruntów,
- odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego,
- różnicowanie działalności rolniczej i zbliżonej do rolnictwa w celu zapewnienia różnorodności działań lub alternatywnych źródeł dochodów,
- gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi,
- rozwój i ulepszanie infrastruktury technicznej związanej z rolnictwem,
- Pilotażowy Program Leader+,
- pomoc techniczna.

Pomoc finansowa w ramach SPO Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich stanowić będzie w części kontynuację wsparcia realizowanego obecnie w ramach Programu SAPARD (np. inwestycje w gospodarstwa rolnicze, wsparcie dla przetwórstwa rolno-spożywczego), ale stworzy także wiele nowych możliwości wspomagania inwestycji sektora żywnościowego i rozwoju obszarów wiejskich.

Pomoc będzie realizowana, podobnie jak w Programie SAPARD, w formie dofinansowania - w zależności od działania - określonej części lub całości kwalifikowanych kosztów przedsięwzięcia. Wyjątek stanowi ułatwianie startu młodym rolnikom, gdzie ma być stosowana pomoc w formie jednorazowej premii.

Program jest przeznaczony dla szerokiego spektrum odbiorców. Beneficjentami pomocy będą podmioty prowadzące działalność rolniczą - osoby fizyczne i prawne, samorząd terytorialny, przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie przetwórstwa produktów rolnych, Lasy Państwowe oraz prywatni właściciele lasów. Przez osoby fizyczne rozumie się właścicieli lub dzierżawców gospodarstw rolnych położonych na terenie Polski, prowadzących te gospodarstwa, oraz osoby prowadzące produkcję w działach specjalnych produkcji rolnej. Zaś osoby prawne (zgodnie z wpisem w Rejestrze Przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym) to osoby, których celem jest prowadzenie działalności rolniczej lub produkcji w działach specjalnych produkcji rolnej i które prowadzą taką działalność na terenie Polski w oparciu o nieruchomości własne lub dzierżawione.

W latach 2004-06 program będzie dysponował dość znacznymi środkami unijnymi i krajowymi oraz środkami inwestorów prywatnych na łączną sumę ponad 2 mld euro.

Zdecydowana większość budżetu SPO, tj. ok. 70%, przeznaczona będzie na wsparcie przedsięwzięć w rolnictwie i przetwórstwie artykułów rolnych.

Największe środki mają być przeznaczone na inwestycje w gospodarstwach rolnych - łącznie 604 mln euro (z tego z budżetu UE 325 mln euro). Pomoc ta jest adresowana do właścicieli i dzierżawców gospodarstw rolnych, którzy już spełniają lub spełnią po realizacji planowanego przedsięwzięcia wymogi w zakresie żywotności ekonomicznej, standardów higieny, ochrony środowiska i warunków utrzymania zwierząt oraz posiadają odpowiednie kwalifikacje zawodowe. Pomoc ta będzie udzielana m.in. na:
- budowę lub remont budynków gospodarczych,
- zakup lub instalację maszyn, urządzeń i narzędzi do produkcji rolnej,
- zakup gruntów rolnych i budynków przeznaczonych do produkcji rolnej,
- zakup zwierząt hodowlanych,
- inwestycje służące ochronie środowiska, poprawie warunków dobrostanu zwierząt i podniesieniu standardów higienicznych produkcji rolnej.

Maksymalny poziom pomocy wynosi 50% kosztów kwalifikowanych lub 60% w przypadku gospodarstw położonych na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania. W przypadku, gdy beneficjent jest młodym rolnikiem, udział ten może wynieść odpowiednio - 55% i 65%.

Maksymalna kwota pomocy udzielonej jednemu beneficjentowi w okresie trwania programu nie może przekroczyć 300 tys. zł.

Młodzi rolnicy, którzy w dniu składania wniosku nie przekroczą 40. roku życia, posiadają odpowiednie kwalifikacje i prowadzą swój warsztat rolny nie dłużej niż 12 miesięcy (przed złożeniem wniosku), będą mogli ubiegać się o pomoc bezzwrotną w formie premii w wysokości 50 tys. zł.

Na wsparcie przedsięwzięć w przetwórstwie artykułów rolnych w budżecie SPO przewiduje się środki w wysokości ok. 465 mln euro. Wsparciem objęte będą projekty dotyczące:
- budowy lub modernizacji zakładów produkcyjnych lub infrastruktury handlowej rynków hurtowych,
- określonych inwestycji w zakresie ochrony środowiska.

Maksymalny poziom pomocy finansowej może wynieść do 50% łącznych kosztów kwalifikowanych, jednak nie więcej niż 20 mln zł na jeden zakład w okresie trwania programu.

Główną instytucją wdrożeniową dla SPO będzie ARiMR. Ponadto we wdrażanie SPO będą włączone urzędy marszałkowskie i Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa (FAPA).

(artykuł reklamowy nr 20304gwbo)

Ale o rzeczach strasznych też trzeba mówić – mimo że dzieją się tysiące kilometrów od nas.

Północna – milcząca tragedia

się nie da zrobić. Nauczyciele przykryli ciała matami i nikomu nie pozwolili się zbliżać. Kilka dziewczynek zaczęło płakać.

– Wariatki, chcecie nam przynieść nieszczęście? Natychmiast przestać! – zganił je dyrektor. – Powinnyście były kopać najpierw od góry, a wam się nie chciało i kopałyście tylko w dole, no i proszę. Widzicie dranie, co się dzieje, jak nie chce się wam ciężko pracować?

Zaczął nas bić i kopać...

Rodzice zmarłych dzieci przybiegli rozpaczając. Błagali, żeby mogli chociaż ostatni raz spojrzeć na własne dzieci, ale nauczyciele zakopali już martwych. Tłumaczyli zrozpaczonym rodzicom, że takie oglądanie pogłębiłoby tylko ich ból.

Po przerwie obiadowej kazano nam zebrać się na dziedzińcu. Nauczyciel, pan Yang, powiedział, że mamy wracać do pracy w tym samym miejscu. Przerażeni spojrzeliśmy po sobie. Ślady krwi były wszędzie widoczne. Wszyscy się bali i każdy chciał stanąć na końcu kolejki. Nasz nauczyciel spojrzał ze złością i zaczął wywoływać dwanaście nazwisk do zespołu, który miał kopać.

– Ci, którzy zostaną wywołani, mają podnieść łopaty i zacząć kopać, w przeciwnym razie zostaną ukarani za nieposłuszeństwo! – nauczyciel wyglądał groźnie, ale nikt nie ruszył się z miejsca. – Prędzej! Nie widzicie ile roboty na nas czeka?

Nadal staliśmy w miejscu.

– Wy małe diabły, ośmielacie się być nieposłusznymi wobec nauczyciela? Protestujecie? Jesteście tak samo źli, jak wasi rodzice. Macie dranie w tej chwili tu przyjść albo zatłukę na śmierć, zrozumiano?

Przestraszyliśmy się, że naprawdę to zrobi, więc wzięliśmy łopaty. Nauczyciel zaczął nas bić i kopać. Niektóre dzieci przewróciły się. Wszystkim ze strachu waliło serce, że to, co się stało rano, znowu się powtórzy. Wreszcie nadszedł wieczór. Koniec pracy. Zgromadzono nas na dziedzińcu, żebyśmy wysłuchali mowy dyrektora.

– Dzisiejszy wypadek jest dla was dobrą nauczką. Jeśli się nie słucha nauczycieli i nie jest się bystrym, to widzicie, jakie są tego efekty. Tamte dzieci chciały sobie oszczędzić trudu, wzięły zły przykład od swoich rodziców. Macie pracować ciężko, aby tego typu wypadek więcej się nie powtórzył!

Trawa na śniadanie

Hyuk Kang, dziś osiemnastolatek, uciekł z Korei Płn. w 1999 r.: *Przez 13 lat mojego życia w Korei Północnej głęboko wierzyłem w prawdę głoszoną przez Kim Ir Sena i Kim Jong Ila. Uczono mnie, że nie ma szczęśliwszego miejsca na ziemi niż Korea Północna. Byłem o tym przekonany. Uważałem za normalne, gdy moi koledzy z klasy nie pojawiali się w szkole, ponieważ byli zbyt osłabieni głodem.*

W miarę jak głód się nasilał, frekwencja w klasie spadła do 40 proc. Gdy kazano nam w szkole zbierać trawę dla królików, dzieci skarżyły się, że nie ma nawet trawy do jedzenia. Zebraną trawę dzieliliśmy na dwie części: dla królików i dla nas, tę drugą wynosiliśmy po kryjomu do domu. Od jedzenia trawy robiły się rany, a twarze były tak opuchnięte, że nic nie widzieliśmy. W szkole zostawaliśmy tylko przez godzinę, w końcu ją zamknięto, bo sami nauczyciele przestali przychodzić z powodu braku pożywienia. Wielu z moich przyjaciół umierało jeden po drugim.

Narzędzia tortur

Lee Baek-lyong był – z punktu widzenia władz Korei – wrogiem ludu i państwa. Najpierw służył w oddziałach osobistej straży Kim Jong-Ila. Później chciał uciec ze swego kraju. Złapano go, gdy przekazywał tajne informacje podstawionemu szpiegowi z Korei Południowej. Natychmiast trafił do więzienia.

Szef biura przesłuchań wysłuchał mojego zeznania z magnetofonu i wrzasnął:

– Jak śmiałeś tak skrytykować naszego Drogiego Wodza i podważać jego autorytet? Ujawniłeś nasze tajemnice! Tym samym naraziłeś na wielkie niebezpieczeństwo naszego Drogiego Wodza. Jesteś wrogiem narodu i musisz ponieść karę za swoje zbrodnie!

Tak zaczął się mój pobyt w więzieniu. Oficerowie kopali mnie i bili karabinami. Wybili mi zęby. Budzili mnie o czwartej rano i nie pozwalali zasnąć do godz. 10 wieczorem. Nawet w czasie snu nie dawali mi spokoju. Wpadali do celi, wylewali mi wodę na głowę i bili. Skuwali mi nogi kajdanami i nakazywali przełożyć je przez otwór w drzwiach mojej celi. Wtedy bili je drewnianymi pałkami. Nie było dnia, żeby nie odprawiali tego bolesnego rytuału. Torturowali mnie również wodą. Sześciu, siedmiu ludzi trzymało mnie i wlewało mi wodę do ust. Potem naciskali na mój brzuch, żebym ją zwrócił. Najbardziej bolesne było, gdy woda dostała się do nosa. Po tych torturach czułem się bardzo źle.

W zasadzie wszystko było narzędziami tortur. Raz mówiąc, że umyją mi włosy, wsadzili mi głowę do toalety i spuścili wodę. Bili mnie przez godziny, cały czas spuszczając wodę.

Jedzenie podawano w małych dawkach. 33 gramy ryżu i zupy z kapusty na jeden posiłek. Nie dawano sztućców. Któregoś razu postanowiono mnie głodzić. Dawali mi dwa posiłki dziennie. W rezultacie straciłem 40 kg. Ważyłem 94 kg z początku, a na koniec 54 kg. Jedyną rzeczą, która pozwalała mi przetrwać była ogromna wola życia. To było wszystko, co miałem.

Koszmar w obozie Yodok

Ale to nie był koniec koszmaru Lee. W 1995 r., po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu, został przewieziony do obozu pracy w Yodok. *Praca zaczynała się zaraz po śniadaniu, tj. o piątej. Kończyła się z zachodem słońca. Prace były różne. Nasza brygada zwykle pracowała przy ścinaniu drzew. Po zakończeniu pracy niedane nam było odpocząć. Po powrocie do kwater strażnicy kazali rozebrać się do majtek i klęczeć na podłodze. Potem bili nas drewnianymi kijami po 10 uderzeń dla każdego. Taka kara najgorsza była dla kobiet, którym najciężej było znieść to, że muszą obnażyć swoje piersi, zanim zaczęto je bić.*

Nie było nawet minimum warunków sanitarnych. Swoje odchody zawijaliśmy w liście i zakopywaliśmy w ziemi. Codzienna racja żywnościowa wynosiła od 100 do 150 gramów ryżu, w zależności od wykonania pracy i zbiorów w danym roku. Zupa składała się z paru suszonych liści kapusty bądź rzodkwi pływających w misce osolonej wody.

Więźniowie byli ciągle głodni, szukali więc roślin i polowali na wszelkie ruszające się stworzenia, łącznie z wężami, żabami i szczurami. Jak na ironię kurczaki i gęsi, które są hodowane dla władz więzienia, są regularnie karmione ziarnem. Więźniowie wydłubują ziarna z ich odchodów, żeby przeżyć. Ale i tak umierają powolną śmiercią głodową. Gdy ich ciała skurczą się do granicy możliwości, zaczynają połykać własne odchody.

Zamordowany za sól

Inny uciekinier z Korei opowiada o śmierci więźnia: *Mój znajomy Hahn Seung-chol z prowincji Północny Hamgyong, został uwięziony za próbę ucieczki do Korei Południowej. Po czterech latach pobytu w obozie znaleziono przy nim sól, a jej posiadanie było zabronione. Strażnicy przywiązali go drutem kolczastym za szyję i przyczepili do samochodu. Wlekli go przez ok. 4 km. Na koniec, gdy skóra z jego nadgarstków i głowy była kompletnie zdarta, kazano nam podejść i umaczać palce w jego krwi. W końcu strażnicy zastrzelili go. Na widok tej egzekucji starszy mężczyzna około sześćdziesiątki imieniem Ahn Seung-eun zaczął krzyczeć:*

– Jak mogliście zabić człowieka za te trochę soli? W tak bestialski sposób? I na dodatek każecie nam to wszystko oglądać i maczać palce w jego krwi!

Rozległy się strzały i stary Ahn padł martwy. Miesięcznie zabijano w ten sposób 6-10 ludzi.

Lee Baek-lyong: Widziałem, jak zakopywali ludzi żywcem. Kim Seung-chol (lat 28) został aresztowany w 1996 za działalność konspiracyjną i próbę ucieczki do Korei Południowej. Jeden z kierowników więzienia wezwał go pewnej nocy, założył na głowę torbę podczas, gdy pięciu więźniów kopało dół. Zapalono światła i wezwano więźniów, żeby obserwowali spektakl:

– Wszyscy antyrewolucjoniści zostaną ukarani w ten sam sposób!

Uderzyli Kima w głowę i upadł nieprzytomny. Wtedy wrzucili go do dołu i szybko zaczęli zasypywać. Jednego z więźniów strażnicy zastrzelili, ponieważ nie ruszał łopatą tak szybko jak inni. Wrzucono go do tego samego dołu i przykryli ziemią.

W każdej minucie ktoś ginie

Pierre Rigoulot, francuski naukowiec: *Trzeba przyjąć do wiadomości, że w Korei Północnej eksterminacja jest celem samym w sobie. Celem władz północnokoreańskich jest pozbycie się trzech pokoleń tych więźniów, którzy należą do grupy „bez nadziei na opamiętanie się". Ci, którzy „nie nadają się do odzysku" są eliminowani stopniowo. Cały proces trwa dłużej niż w przypadku Żydów, których eksterminacja zajęła Nazistom stosunkowo krótki okres. Z tym że obozy nazistowskie ani gułag już nie istnieją. Natomiast obozy północnokoreańskie tak. Nie można ich więc rozpatrywać jedynie z perspektywy naukowej.*

W każdej minucie ktoś ginie w Korei Północnej. Od połowy lat 90-tych tylko z głodu umarło tam ok. 3 milionów ludzi. To tak, jakby przez 10 lat wymarła cała Warszawa.

O tym, jak naprawdę wygląda codzienność w Korei Północnej, mówią ci, którym udało się uciec. Ich przerażające świadectwa po raz pierwszy na język polski przetłumaczyła Helsińska Fundacja Praw Człowieka. W niedzielę w Warszawie rozpoczyna się międzynarodowa konferencja dotycząca sytuacji w Korei Północnej.

REKLAMA

eurobank

Mówisz kredyt,
masz kredyt.
Od 500 do 100 000 zł.

Odwiedź placówkę lub punkt kredytowy **eurobanku** w hipermarkecie.
Kredyt załatwisz w 15 minut, wraz z nim dostaniesz darmowe **konto osobiste** i kartę **VISA Electron** w prezencie. Do udzielenia kredytu niezbędne jest zaświadczenie o zarobkach i dwa dokumenty tożsamości.
Zadzwoń do Centrum Obsługi Klienta i sprawdź szczegóły oferty.

Zapraszamy do naszych placówek, a przez 7 dni w tygodniu do punktów kredytowych w centrach handlowych i hipermarketach.

Białystok: ul. Monte Cassino 5; ul. Lipowa 4; Centrum Handlowe Auchan, ul. Produkcyjna 84. **Bielsk Podlaski**: ul. Mickiewicza 27. **Łapy**: ul. Główna 2.

Co jeszcze możemy dla Ciebie zrobić?

Specjalna oferta kredytowa dla osób na emeryturze lub rencie.
Kredyt na preferencyjnych warunkach już w 15 minut. Aby z niego skorzystać, wystarczy przedstawić oryginał waloryzacji lub oryginał decyzji o przyznaniu świadczenia oraz odcinek emerytury lub renty z ostatniego miesiąca i dwa dokumenty tożsamości.

0 801 700 200 Centrum Obsługi Klienta
dzwoniąc z tel. kom. wybierz numer (+48 71) 799 3 200 www.eurobank.pl
całkowity koszt połączenia z nr. 0 801 700 200 to koszt jednego impulsu taryfy lokalnej



P. Gołański

Coraz częściej Siemiatycze są uznawane za modelowy przykład małego miasteczka, ale zdaniem mieszkańców

Nie taki znowu cud

Statystyki wyglądają imponująco. Stopa bezrobocia zaledwie na poziomie 7 proc. Około tysiąca zarejestrowanych podmiotów gospodarczych. Okazałe nowe budynki, rosnące jak grzyby po deszczu. Dla ludzi klepiących biedę w innych regionach Polski niespełna siedemnastotysięczne Siemiatycze kojarzą się z wielkim dobrobytem. Taki obraz Siemiatycz kreowany jest w ogólnokrajowych mediach. Sami mieszkańcy jednak mówią, że żyje im się tu bardzo przeciętnie.

BARBARA KOCIAKOWSKA
PRZEMYSŁAW GOLAŃSKI

W Siemiatyczach od kilku lat stopa bezrobocia utrzymuje się na poziomie 7 proc., zresztą nigdy nie była ona wysoka. Dla porównania w powiecie białostockim stopa bezrobocia wynosi obecnie 14,1 proc., łomżyńskim – 16,8 proc., suwalskim 14,5. Śmiało można więc powiedzieć, że jest to najniższe bezrobocie w kraju – może trochę lepiej jest tylko w Warszawie. Jednak w Siemiatyczach nikt nie ma złudzeń, że statystyki mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. W urzędowym spisie bezrobotnych nie figurują bowiem osoby pracujące na czarno poza granicami kraju – przede wszystkim w Belgii. A tych, jak wiadomo, w Siemiatyczach jest bardzo dużo. Na Podlasiu Siemiatycze kojarzą się z Brukselą, a w Brukseli Polska kojarzy się właśnie z Siemiatyczami.

Gdyby „zjechali" z Brukseli...

Wszystko zaczęło się kilkadziesiąt lat temu. Gdzieś na początku lat 80-tych kilka osób wyjechało do Belgii, aby podreperować swoje domowe budżety. Jednak pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku 90-tych, kiedy to państwowe przedsiębiorstwa działające na terenie Siemiatycz zaczęły masowo upadać, zjawisko migracji przybrało taką skalę, że obecnie nikt dokładnie nie potrafi powiedzieć ilu siemiatyczan pracuje w Belgii. Pewne jest to, że dzisiaj mieszkańcy Siemiatycz żyją głównie z pieniędzy zarobionych poza granicami kraju.

– Nie wiem, jak to się stało, że w naszym kraju utarła się opinia traktująca Siemiatycze jako miasto rozwijające się – mówi Zbigniew Pykało, właściciel zakładu usługowego, zajmującego się naprawą telefonów komórkowych oraz maszyn do szycia.– Każdy mieszkaniec wie, że większość ludzi żyje tu tylko i wyłącznie z wyjazdów do Belgii, a nie z pracy na miejscu. Ja osobiście mogę śmiało powiedzieć, że tutaj od kilku lat nic się nie dzieje. Jak można mówić o rozwoju i inwestowaniu, kiedy klientów mam coraz mniej. Ludzie nie mają po prostu pieniędzy. Gdyby wszyscy pracujący nielegalnie w Brukseli siemiatyczanie przyjechali do miasta i poszli do urzędu pracy to bezrobocie wzrosłoby raptownie do 30 procent. Z roku na rok jest coraz gorzej. Większość zarobionych pieniędzy idzie na bieżące opłaty.

Niełatwo o pracę

Wbrew pozorom, mimo niskiego bezrobocia, w Siemiatyczach wcale nie jest łatwo znaleźć pracę. Śledząc oferty pracy, którymi dysponuje tutejszy urząd, widać że jest ich nawet mniej niż w innych powiatach.

– Jeśli ktoś chce pracować, to pracę znajdzie, choć niekoniecznie na miarę swoich ambicji – mówi Irena Szydłowska, zastępca kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Siemiatyczach.

Podkreśla jednak, że o pracę nie jest łatwo. W urzędzie odnotowuje się duży ruch bezrobotnych – bardzo dużo osób pracuje sezonowo. Dwie największe w mieście firmy: Orlemans Foods i Polser latem potrzebują więcej pracowników niż poza sezonem.

Ludziom młodym i dobrze wykształconym jest łatwiej znaleźć pracę, ale na pewno nie będzie to zajęcie dobrze płatne i odpowiadające ich ambicjom zawodowym.

– W Siemiatyczach nie ma dużych zakładów, a więc gdzie mają pracować młodzi i wykształceni – mówi pracownik powiatowego urzędu pracy. – Przeważają zakłady rodzinne, gdzie np. inżynierowie, marketingowcy czy ekonomiści nie są potrzebni. Również osoby z wykształceniem średnim, które mogłyby pracować np. w biurach, mogą co najwyżej znaleźć pracę w handlu.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto wg danych Urzędu Statystycznego w Białymstoku (za 2002 r.)
- ***powiat siemiatycki – 1.778,46 zł***
- ***powiat białostocki – 1.708,4 zł***
- ***powiat augustowski – 2.349,22 zł***

– Niewielu młodych ludzi wraca po ukończeniu studiów do Siemiatycz – dodaje Irena Szydłowska. – Zazwyczaj wolą pozostać w większych miastach.

– Nie mam żadnych szans na to, aby znaleźć tutaj pracę chyba, że w sklepie za 500 złotych – mówi 24-letni absolwent marketingu i zarządzania. – W Siemiatyczach nie ma wolnej strefy ekonomicznej, dużych zakładów i poważnych firm. Wszyscy żyją z Belgii albo z wyjazdów do Stanów Zjednoczonych. Miejsca pracy są obecnie zajmowane przez starsze pokolenie. Jak już młodzi z wyższym wykształceniem gdzieś pracują, to są to zazwyczaj posady w urzędach załatwiane dzięki znajomościom ich rodziców.

Klimat dla przedsiębiorczości

Najprostszym sposobem na zatrudnienie jest rozkręcenie własnego biznesu. Władze miejskie starają się wyjść naprzeciw osobom, które chcą inwestować i tworzyć miejsca pracy.

– Stworzyliśmy w urzędzie miejskim tzw. „gniazdo przedsiębiorczości" – mówi Zbigniew Radomski, burmistrz Siemiatycz. – Pracownicy urzędu starają się pomóc osobom, które zakładają własne firmy, załatwić za nie wiele „papierkowych" spraw.

Obecnie w Urzędzie Miejskim w Siemiatyczach zarejestrowanych jest około 1000 podmiotów gospodarczych. W ubiegłym roku było ich 941 (35 zaprzestało działalności gospodarczej, a 54 ją uruchomiło). Do głównych powodów likwidowania swoich firm przedsiębiorcy najczęściej zaliczają brak opłacalności (dotyczy to wszystkich branż) oraz względy zdrowotne. W Siemiatyczach dominują firmy branży drzewnej, budowlanej oraz transportowej.

– Mężczyźni wyjeżdżający na saksy najczęściej pracują tam w zawodach budowlanych, dlatego po powrocie do Siemiatycz często zakładają firmy w tej właśnie branży – mówi burmistrz Siemiatycz.

Również Jan Zalewski, starosta powiatu, przyznaje, że dzięki wyjazdom na saksy region się znacznie rozwinął. Dotyczy to nie tylko samego miasta Siemiatycze, ale również okolicznych wsi. Rolnicy zarobione w Belgii, Niemczech czy Stanach Zjednoczonych pieniądze inwestują w swoje gospodarstwa. Powstało również wiele firm transportowych.

Trudno na swoim

Jednak wielu przedsiębiorców, którzy zdecydowali się na założenie własnej działalności, podkreśla, że wcale nie powodzi im się aż tak dobrze.

Cezary Mudel od roku prowadzi restaurację i pensjonat Cezar w Siemiatyczach. Jak mówi, aby otworzyć lokal potrzebne było również wsparcie rodziny oraz kredyt bankowy.

– Nastawieni jesteśmy głównie na miejscowych klientów, ponieważ Siemiatycze nie są miastem, które przyciągałoby turystów – tłumaczy. – Na promocję i rozwój turystyki potrzebne są ogromne środki, których miasto raczej nie ma. Utrzymujemy się głównie z imprez masowych takich jak wesela, bankiety, szkolenia. Klienci indywidualni stanowią znikomy procent.

Pokoje gościnne, którymi dysponuje pensjonat, w większości są zajmowane przez osoby przejeżdżające przez miasto, a nie przez turystów. Latem czasami trafiają się też i wczasowicze, ale bardzo rzadko.

– Na razie jest ciężko i o dalszym rozwoju i inwestycjach można jedynie pomarzyć – mówi Cezary Mudel.

W podobnym tonie wypowiadają się inni przedsiębiorcy.

– Byłbym daleki od twierdzenia, że Siemiatycze są jakimś wyjątkowym cudem gospodarczym regionu – zapewnia producent elementów kuchennych z Siemiatycz, który woli pozostać anonimowy.

Jego zdaniem, małym przedsiębiorcom powodziło się dobrze do roku 1998. Kiedy skończył się handel ze Wschodem – duża część prywatnych zakładów produkujących meble, zaczęła „dołować". Niektóre z nich musiały nawet zawiesić działalność.

Nic dziwnego, że mieszkańcy Siemiatycz tak chętnie jeżdżą na saksy. Po powrocie część z nich inwestuje zarobione pieniądze, ale większość po prostu je konsumuje. Ludzie budują domy, kupują samochody, a później... znowu jadą zarobić za granicę.

– Owszem, może w Siemiatyczach jest lepiej niż w innych miasteczkach podobnej wielkości na Podlasiu, takich jak Hajnówka czy Bielsk Podlaski. Jednak większość ludzi utrzymuje się z Brukseli – mówi sprzedawca ze sklepu Rondo w Siemiatyczach. Zdarza się, że mieszkańcy Siemiatycz rezygnują z pracy na miejscu i wyjeżdżają do Belgii. Widać oczywiście zachodnie samochody, ale z pracy tutaj na terenie Siemiatycz na nie się nie zarobi.

Wygrałam swoją szansę

Z bielszczanką, **Magdaleną Budlewską** *– laureatką „Szansy na sukces" – rozmawia Krzysztof Kondrat*

Przyznaj się, Magdo, od kiedy śpiewasz? Czy pamiętasz swoje pierwsze występy piosenkarskie?

– Powinnam poprosić o łatwiejszy zestaw pytań. Ale skoro nie masz innych... Jeżeli dobrze pamiętam, pierwszy raz przed publicznością zaśpiewałam chyba w 5-tej klasie podstawówki. Zaczynałam w „Dziurawym Wigwamie" prowadzonym przez Justynę Porzezińską w Bielskim Domu Kultury. Wspominam ten okres z wielkim sentymentem, gdyż to, czego nauczyłam się w tamtych latach u niej zaowocowało dzisiaj. Z perspektywy lat i obserwacji wiem, że za taką szkołę płaci się ogromną kasę. Dlatego jestem jej wdzięczna za bezinteresowne lata nauki. A wracając do moich początków, to śpiewałam pod jej kierunkiem przez całą podstawówkę i średnią szkołę. W międzyczasie w swojej szkole założyłam chór. Taki do śpiewania podczas akademii szkolnych. Prowadziłam go przez dwa ostatnie lata mojej nauki w bielskich „ekologach". Po maturze wyjechałam do Poznania. Ukończyłam tam Policealne Studium Piosenkarskie.

Słyszałem, że ciężko jest się tam dostać.

– Była to jedna z trzech szkół tego typu w Polsce. Dostaje się tam dziesięć osób na rok, a chętnych jest siedem razy więcej. Możesz więc sobie wyobrazić, że nie jest to przechowalnia. Przeszłam bardzo trudne egzaminy ze śpiewu, tańca, rytmu i teorii. Był też egzamin ze scenek aktorskich. Uf... Sama nie wiem jak znalazłam się na drugim miejscu na liście przyjętych. Ale to już historia.

A czy w dzieciństwie, gdy nosiłaś jeszcze blond warkoczyki, marzyłaś o karierze piosenkarki?

– Tak. Marzyłam. Nosiłam warkoczyki – to prawda. Nie rozstawałam się ze skakanką, która zastępowała mi mikrofon. Nieco później brat wystrugał mi z drewna mikrofon. Od tego czasu nie rozstawałam się z nim. Teraz mam prawdziwy, profesjonalny mikrofon. A wracając do dziecinnych marzeń, to – jeżeli dobrze pamiętam – chciałam być śpiewającą aktorką. Od przedszkola startowałam w konkursach recytatorskich i mówiłam wierszyki. Zdarzyło się jednak tak szczęśliwie, że Justyna Porzezińska, odkryła we mnie talent wokalny, o którym nie zdawałam sobie sprawy i nie wiedziałam...

A teraz dowiedziała się o tobie cała Polska. Czy kontynuujesz rodzinne tradycje muzyczne?

– Tak. Moja babcia śpiewała kiedyś w chórze kościelnym. Podobno była świetną solistką. Nie miałam jednak przyjemności, a raczej nie było mi dane nigdy słyszeć jej śpiewu. Wiem o tym tylko z opowiadań rodziny. Tato odziedziczył po niej głos. Pięknie śpiewa, ale nie robi tego publicznie.

Czy trudno było dostać się do programu „Szansa na sukces"?

– Na swoją szansę czekałam dwa lata od eliminacji. Nie liczyłam już na to, że się zakwalifikuję. Myślałam, że o mnie zapomnieli. Jednak tamte nagrania odczekały spokojnie swoje w kolejce – jak się okazało. Właściwie zapomniałam już o tym. A tu raptem... dzwoni telefon i pada pytanie: czy chciałabym wystąpić w programie w repertuarze Tadeusza Woźniaka? Bez zastanowienia odpowiedziałam „tak", gdyż zdawałam sobie sprawę, że jest to moja szansa. A czy trudno...? Trudno – przynajmniej z powodu tak dużej kolejki do programu. Nie każdy ma taką okazję.

Tadeusz Woźniak nie jest znany z list przebojów. Czy przygotowania do programu poszły gładko?

– Nie było problemem nauczenie się tych piosenek. Więcej czasu zajęło mi wczucie się w interpretację. Nie sztuką jest odśpiewanie utworu. Ważniejsze jest przekazanie tekstu słuchaczom. Ciężko jest wczuć się w utwór napisany dla mężczyzny. Sam wiesz, że w tym programie losuje się, a właściwie Wojciech Mann „pomaga szczęściu". Musiałam dobrze się przygotować. Pracowałam, więc nad każdym utworem po kilkanaście godzin. Świadkami tego są moi sąsiedzi, którzy dzielnie znosili to, co wydobywało się z mego mieszkania. W niektórych piosenkach pomagała mi Justyna Porzezińska.

Gdyby można było wybrać sobie repertuar do „Szansy na sukces", to czyje utwory chciałabyś zaśpiewać?

– Nie daje się drugiej takiej możliwości. Ale wydaje mi się, że nieźle wypadłabym śpiewając utwory z repertuaru Kayah. Oh... Powiem szczerze: chciałabym wystąpić w „Szansie..." właśnie z nią. Na co dzień podśpiewuję sobie jej kawałki i bardzo dobrze w nich się czuję. Pasuje mi przede wszystkim jej tonacja. Ma bardzo interesujące aranżacje i robi bardzo ciekawą współczesną muzykę.

Przez jakiś czas śpiewałaś z bielskim zespołem Mr Blues. Czy usłyszymy jeszcze twoją interpretację „Cocaine" Erica Claptona?

– Na razie nie mam możliwości śpiewania z chłopakami. Może jeszcze kiedyś, w przyszłości, zagramy bluesa „po bielsku". Niemniej miło ten czas wspominam. Ważne dla mnie było nagranie z Mr Bluesem utworu pt. „Bez namiętności" w studio Radia Białystok. Tym bardziej że kawałkiem tym zdobyliśmy trzecie miejsce w konkursie „Przebojem na antenę". Najprzyjemniejsze wtedy dla nas było to, że publiczność głosowała na nasz utwór. To świadczy, że podobał się.

A jakie jest największe marzenie dorosłej już Magdaleny? Przyznaj się, czy chciałabyś zrobić karierę?

– Chciałabym przede wszystkim dalej śpiewać, poznać interesujących ludzi. Być może kiedyś uda mi się otworzyć własne studio nagraniowe, a potem szkołę piosenkarską. Na pewno, jeżeli uda mi się to zrealizować, będzie to nowe doświadczenie. Właściwie chciałabym robić wszystko, co jest związane z muzyką.

Pracowałam już w wielu studiach nagraniowych i nie jest to dla mnie nowością. Nagrywałam covery Bajmu, Shade Adu, Kasi Groniec, ABBY. Więcej grzechów nie pamiętam.

Co czułaś oglądając swój występ w programie telewizyjnym?

– Byłam bardziej zdenerwowana oglądając siebie w telewizji, niż wówczas w studio w Warszawie. Kręciłam się po całym mieszkaniu. Mogłam spojrzeć krytycznie sama na siebie. Strasznie to przeżywałam. Aż mama musiała mnie uspokajać. Cała rodzina była wzruszona. Jeszcze przed końcem programu rozdzwoniły się telefony z całej Polski – od przyjaciół i rodziny. Ale najbardziej rozczuliły mnie sąsiadki z bloku – też dzwoniły z gratulacjami.

Czy jurorzy mieli jakieś wątpliwości w swoim werdykcie?

– Werdykt zapadł bardzo szybko. Trwało to dosłownie trzy minuty, tyle, ile przerwa na reklamy w programie. Oznaczało to, że jurorzy nie mieli żadnych wątpliwości. A mnie zaoszczędziło nerwów. Nie zdążyłam spokojnie usiąść i ochłonąć, gdy Wojciech Mann wywołał mnie z powrotem na scenę. O dziwo – wszyscy uczestnicy konkursu zgadzali się z werdyktem i gratulowali mi.

No to teraz szykujesz się do gali laureatów „Szansy na sukces" w Sali Kongresowej?

– Zaśpiewam tam oczywiście swoją piosenkę – laureatkę „Zegarmistrz świata". Teraz mam czas na dopracowanie utworu. Chciałabym trochę pokombinować z refrenami. Nie znam jeszcze daty koncertu, dlatego na razie o tym nie myślę.

A co mówią o twojej karierze horoskopy?

– Ku memu zaskoczeniu, układ gwiazd wróży mi wielką karierę. Hi... Hi... Hi... Pod warunkiem, że można im wierzyć. Na razie oczekuję konkretnych propozycji zawodowych. Może trafi się ciekawa propozycja, która pomoże mi realizować swoje marzenia.

Kończąc, życzę ci błyskotliwej kariery i wielu udanych nagrań w studio. Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję „Gazecie Współczesnej" za zainteresowanie moją osobą, a Bielskiemu Oddziałowi życzę wielu sukcesów prasowych.



K. Kondrat

Magdalena Budlewska pierwszy raz wystąpiła na scenie w drugiej klasie podstawówki. Gdy odkryto jej wspaniałe warunki głosowe, nie było w Bielskim Domu Kultury imprezy, na której nie śpiewała. Przez kilka lat uczyła się śpiewu w Poznaniu i użyczała głosu w chórkach w nagraniach płyt m.in. Krzysztofa Krawczyka. Przed dwoma laty wzięła udział w eliminacjach do „Szansy na sukces". Jest skromna, zawsze uśmiechnięta – taką ją znają bielszczanie. Śpiew traktuje bardzo poważnie. Chce zrobić karierę piosenkarską. Podczas jej występu w „Szansie...", Wojciech Mann nie mógł się nadziwić jej warunkom wokalnym.

REKLAMA



LUBIMY SERIALE

Lubimy polskie seriale

Badania wykazują, że polskie seriale cieszą się coraz większą popularnością wśród widzów. Konkurs na pierwszą telenowelę wygrał scenariusz „Klanu", wkrótce okazało się jednak, że warto było zacząć również produkcję „Złotopolskich". Potem pojawiły się kolejne hity TVP – „M jak miłość", „Plebania" czy uwielbiany przez wszystkich bez względu na wiek serial „Na dobre i na złe". Stacje komercyjne nie chciały zostać w tyle, dziś seriale „Na Wspólnej", „Kasia i Tomek" czy „Samo życie" również cieszą się olbrzymią sympatią widzów. Okazuje się, że chętnie witamy w naszych domach nowych bohaterów, ale jednocześnie dalej interesujemy się losami Lubiczów, Złotopolskich czy Mostowiaków. Dlatego od dziś co piątek będziecie mogli przeczytać państwo w „Gazecie Współczesnej" zapowiedzi tego, co spotka Waszych ulubionych bohaterów w nadchodzącym tygodniu....

Gdzie jest Jacek?

Marta planuje wyjazd do Moskwy. Zamierza odnaleźć męża, dowiedzieć się, dlaczego nie wraca on do domu. Wydaje się jednak, że scenarzyści będą mieli trudny orzech do zgryzienia – Robert Gonera, czyli filmowy Jacek, ma inne plany zawodowe, które kolidują z występami w serialu. Wygląda na to, że Marta jeszcze długo będzie żyła w nieświadomości i poszukiwała informacji o Jacku...

Wygląda na to, że mocno skomplikuje się także życie Hanki Mostowiak. Na razie jeszcze nic nie zapowiada problemów, ale jej mąż Marek planuje wyjazd do Niemiec ze Stefenem. Mieliby tam otworzyć pub... Nie wiadomo jeszcze, co scenarzyści wymyślą, ale na pewno Marek zaginie, zostanie napadnięty, albo rozwiedzie się z Hanką. Kacper Kuszewski odtwarzający rolę Marka zapowiedział jednak, że na jakiś czas odchodzi z serialu. Odejście jest związane z prywatnymi planami aktora, który zamierza występować w dwóch sztukach teatralnych. Aktor zapowiedział jednak, że nie pozwoli uśmiercić swojej postaci. Jest zatem nadzieja, że po wielu perypetiach – może za pół roku, a może za rok, Marek wróci do Hanki. (jg)



PLEBANIA

Krystyna walczy o rodzinę

Piątek 27.02. (395)

Krystyna i Zenek odbywają burzliwą dyskusję o jego nieślubnym dziecku. Kłótnię przerywa niezapowiedziana wizyta proboszcza, który próbuje uspokoić małżonków. Krystyna postanawia za wszelką cenę walczyć o swoją rodzinę. Gosia opowiada Józefinie o kłopotach z Tośkiem. Pragnie, aby partner widział w niej kobietę, a nie tylko gosposię. Walencikowa odwiedza Izę, aby porozmawiać z nią o adopcji małej Zosi.

Adopcja Zosi

Sobota 28.02. (396)

Iza skarży się proboszczowi, że Krystyna chciała odebrać jej dziecko. Wychodząc z plebanii, kobieta spotyka nowego wikarego, młodego i elokwentnego Artura. Podczas mszy wygłasza on płomienne kazanie. Wieczorem odjeżdża, prosząc, aby przeznaczony dla niego pokój został odnowiony. Walencik jest zdumiony pomysłem żony dotyczącym adoptowania Zosi. Gosia postanawia wzbudzić w Tośku zazdrość.

Wymagania nowego proboszcza

Czwartek 04.03. (397)

Mieszkańcy plebanii są zdziwieni wymaganiami nowego wikariusza. Tymczasem on spotyka się w Starej Wiośnie z Adamem, aby dowiedzieć się, jakie zwyczaje panują w Tulczynie. Tosiek jest zaskoczony i bardzo niezadowolony, że Gosia sama pojechała do Hrubielowa. W sklepie spotyka Piecuchową i rozmawia z nią o swoich problemach uczuciowych. Kobieta postanawia mu pomóc.



ZŁOTOPOLSCY

Trójkąty

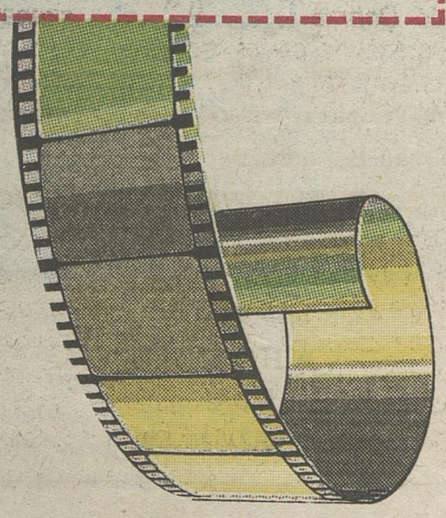
Sobota 28.02. (575)

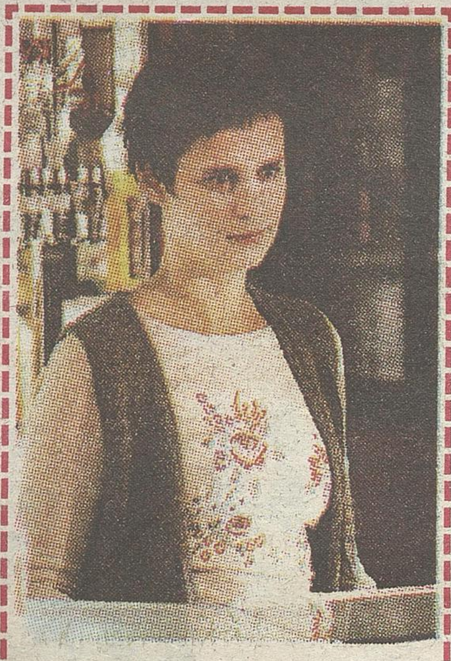
Waldek próbuje różnymi sposobami zdobyć względy Marcysi. Wiesiek żałuje, że Kate zniknęła z jego snów. Zamierza porozmawiać o tym z Bulcyngierem. Marek Złotopolski prosi Monikę, aby zaaranżowała jego spotkanie z Anetą. Rudy mówi Marylce, że Kalina pojechała do kliniki psychiatrycznej.

Nikt nie jest bez skazy

Niedziela 29.02. (576)

Waldek jest zaskoczony, kiedy Marcysia dolewa octu do perfum z feromonami. Marek pragnie odzyskać uczucia Anety. Pipa zapewnia Kowalskiego, że nie informował Ilony o ich wspólnych interesach. Jerzy dochodzi jednak do wniosku, że była żona wie zbyt dużo o jego sprawach. Zenek znów jest chory i wszyscy sądzą, że Haneczka po raz kolejny próbowała go podtruć. Wiesiek dowiaduje się, że Bulcyngier jest policyjnym terapeutą.





NA WSPÓLNEJ

Napad chuliganów

Piątek 27.02. (256)

Sekretarz redakcji dzwoni do Basi z propozycją współpracy. Izabela przekonuje wspólników, żeby wynajęli firmę windykacyjną. Leszek dowiaduje się, kim jest kobieta, którą śledził. Kamil namawia Julię, żeby wróciła do niego. W drodze do domu napadają na nich chuligani.

Podstawieni napastnicy

Środa 3.03. (257)

Kamil broni Julię przed chuliganami. Dziewczyna nie wie, że napastnicy byli podstawieni. Natasza chce porozmawiać z Maksem. Podekscytowany chłopak nie może doczekać się jej przyjazdu. Andrzej dowiaduje się, że prezes spółdzielni wyjechał za granicę. Tymczasem Basia pyta go, czy zamierza być ojcem dla małego Kuby.

Zwierzenia Andrzeja

Czwartek 4.03. (258)

Andrzej wyznaje Basi, że Kuba jest dla niego bardzo ważny i kocha go jak rodzonego syna. Kinga robi wyrzuty Oskarowi, podejrzewając, że planuje on zwolnienia wśród personelu klubu. Leszek wciąga Urszulę w swoje prywatne śledztwo. Prosi ją, żeby poszła do salonu kosmetycznego, w którym pracuje Adrianna. Maks jest załamany, okazało się bowiem, że Natasza przyjechała po to, żeby z nim zerwać.



KLAN

Agnieszka i Stiepan

Poniedziałek 1.03. (801)

Władysław opuszcza szpital i wraca do domu, gdzie troskliwie zajmują się nim Elżbieta i Stanisława. Agnieszka nie wie, czy powinna wychodzić za mąż za Stiepana, mimo że jest w nim zakochana. Czesia dzwoni do pani Surmacz w sprawie reklamy salonu sukien ślubnych. Dowiaduje się, że sesji zdjęciowej nie będzie. Kurier przynosi do Elmedu rezygnację dyrektora Mareckiego z piastowanego dotąd stanowiska.

Lachman zaleca się do Julii

Wtorek 2.03. (802)

Paweł informuje pielęgniarki z Elmedu o decyzji dyrektora Mareckiego. Elżbieta namawia Renatę, aby zatrudniła do remontu magazynów tę samą ekipę, która pracuje w jej aptece. Pod nieobecność Elżbiety Lachman zaleca się do Julii. Kiedy niespodziewanie zjawia się tam Sebastian, dziewczyna czule się z nim wita. Janusz postanawia wyjechać z kraju. Michałowi nie udaje się zdobyć posady trenera w klubie „Helios". Agnieszka i Stiepan mówią Lubiczom, że pragną wziąć ślub.

Agnieszka planuje przeprowadzkę

Środa 3.03. (803)

Paweł i Krystyna martwią się o przyszłość najstarszej córki. Ona jednak jest przekonana, że tym razem będzie naprawdę szczęśliwa. Oboje z narzeczonym planują przeprowadzkę do jego mieszkania. Rysiek wybiera się na kolejną rozprawę sądową. Michał obwinia Sandrę o to, że nie dostał pracy w klubie. Po długim namyśle Ola decyduje się na spotkanie ze swoją „internetową miłością". Vujkovic pyta Agnieszkę, czy zgadza się wziąć ślub zgodnie z tradycjami panującymi w jego rodzinnym kraju.



M JAK MIŁOŚĆ

Madzia i aborcja

Poniedziałek 1.03. (211)

Teresa jest załamana z powodu afery w pracy. Paweł chciałby jej pomóc, ale tym razem czuje się bezradny. Madzia decyduje się na zabieg aborcji. Kinga pożycza jej pieniądze. Krzysztof postanawia przyjąć propozycję pracy u Filarskiego. Maria jest z tego powodu bardzo zadowolona. Michał i Małgosia wybaczają sobie zdradę i postanawiają zacząć wszystko od początku.

Marta chce do Moskwy

Wtorek 02.03. (212)

Marta, zdenerwowana zaginięciem Jacka, chce jak najszybciej jechać do Moskwy. Prosi Norberta o pomoc. Krzysztof idzie na spotkanie z Filarskim, u którego ma podjąć pracę. Renia zwierza się Marii, że brakuje jej pieniędzy, bowiem wszystkie oszczędności wydała na detektywa, poszukującego jej córki. Hanka załatwia małej Natalce wizytę w Centrum Zdrowia Dziecka.



SAMO ŻYCIE

Tamara odwiedza Agnieszkę

Poniedziałek 1.03. (324)

Dona, upodobniwszy się do Tamary, żąda wypuszczenia ze szpitala. Lekarze jednak nie wierzą jej i wolą poczekać na przyjazd policji, która potwierdzi jej tożsamość. Tymczasem prawdziwa Tamara odwiedza Agnieszkę i zapewnia ją, że jej siostra bardzo żałuje tego, co zrobiła. Mirek proponuje Anicie przeprowadzenie testów na ustalenie ojcostwa.

Choroba Leszka

Wtorek 2.03. (325)

Agnieszka dowiaduje się od prokuratora, że Leński i Dunin byli przyjaciółmi i prowadzili wspólne interesy. Jest wstrząśnięta tą wiadomością. Leszek odbiera wyniki badań. Zastanawia się, jak powiedzieć Marii o swojej chorobie. Koleżanka namawia go, żeby jak najszybciej zdecydował się na operację. Kacper uważa, że Teresie nie zależy już na nim.

Ucieczka Dony

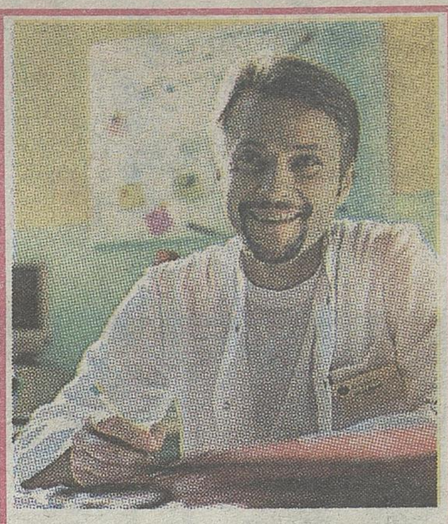
Środa 3.03. (326)

Dona mówi siostrze, w jaki sposób udało jej się przechytrzyć lekarzy i uciec. Tamara radzi jej, żeby zgłosiła się na policję. Kacper opowiada Duninom o początkach znajomości Pawła z Leńskim. Twierdzi, że Edward był dobrze zapowiadającym się prawnikiem i dopiero po pewnym czasie zaczął robić nielegalne interesy.

Teresa odchodzi

Czwartek 4.03. (327)

Chrust przychodzi do hotelu, w którym zatrzymała się Tamara. Dona prosi ją, żeby zamieniły się rolami, gdyż zamierza sama z nim porozmawiać. Teresa oznajmia Kacprowi, że odchodzi od niego i obwinia go o rozpad ich związku. On nie próbuje jej zatrzymać. Wróżka Sabina wyjawia dziennikarzom, gdzie ukrywa się Leński. Teresa dowiaduje się od niej, że jest w ciąży.

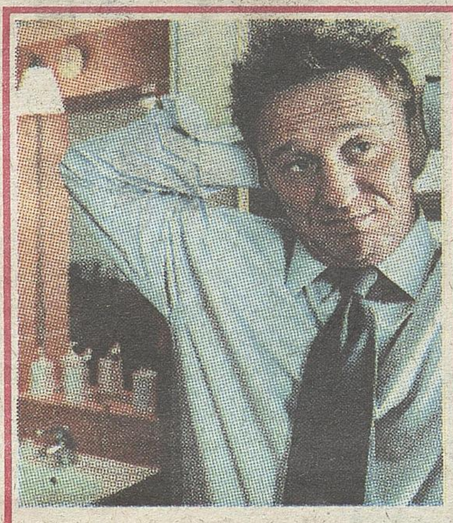


NA DOBRE I NA ZŁE

Oferta Kuby

Niedziela 29.02. (170)

Kuba po raz drugi proponuje Igorowi pracę. Chłopak obiecuje, że tym razem przemyśli jego ofertę. Do Leśnej Góry zostaje przywieziony mężczyzna, który reklamuje soki w supermarketach. Okazuje się, że czeka go poważna operacja. Kuba postanawia dowiedzieć się, dlaczego Małgorzacie tak bardzo zależy na badaniach nowego leku. Nawiązuje się między nimi nić sympatii. Doktor Jaskólska zamierza wyjechać na kontrakt do Indii. Pawica, nie chcąc ponownie stracić swojej jedynej miłości, pragnie jej towarzyszyć.



KASIA I TOMEK

Casting do reklamówki

Niedziela 29.02. (52)

Tomek zapomina o urodzinach Kasi. W ostatniej chwili próbuje zamówić stolik w restauracji. Podczas jazdy samochodem zatrzymuje ich policja pod zarzutem złamania przepisów. Oboje biorą udział w castingu do reklamówki. Tomek nie ma na to ochoty, ulega jednak Kasi, która chce być aktorką. Spot ma zachwalać najnowszy środek na przeczyszczenie.

JAK NIESIE PLOTKA...



Mucha w polityce

Aktorka Anna Mucha, którą ostatnio oglądamy w serialu „M jak miłość", planuje kandydować na stanowisko radnej miasta Warszawy – ujawnia dziennik „Fakt". Nie będzie to jej polityczny debiut, gdyż w latach 1998-2002 była radną gminy Centrum. Jednak niektórzy wspominają, że „nie potrafiła wtedy nawet odpowiedzieć dziennikarzom na pytanie, w jakiej radzie działa"... Przypomnijmy, że prywatnie Anna jest narzeczoną Kuby Wojewódzkiego.



Janosz dziękuje Kurtowi

Kilka dni temu nasz kraj odwiedził zwycięzca „światowego Idola", Kurt Nilsen. Spotkał się on m.in. z laureatką pierwszej polskiej edycji „Idola" – Alą „Alex" Janosz. Wokalistka przywitała go bardzo serdecznie, tym bardziej że – jak twierdzi – ma u niego swego rodzaju dług wdzięczności. Ala wyjaśnia, że Kurt urzekł ją swoją skromnością i dzięki niemu uświadomiłam sobie, że „nie trzeba naśladować Kuby Wojewódzkiego, by zostać zauważonym"...



Skandal z cluchami Edyty

Edyta Górniak słynie ze skąpych i podkreślających kobiece kształty strojów – pisze „Super Express". Piosenkarka często pojawia się na scenie tylko w dwóch oplatających ciało... apaszkach i widocznej jak na dłoni, koronkowej bieliźnie. Rok temu spekulowano, że ubranie, w którym wystąpiła na eliminacjach do Eurowizji, kupiła w sklepie z odzieżą... dziecięcą. Teraz zaś Polacy zastanawiają się, czy na koncercie promującym nasz kraj w Unii Europejskiej (19 czerwca w Brukseli) Edyta pokaże jeszcze więcej...



Kora w markowych ciuchach

Z oryginalnych strojów znana jest też wokalistka zespołu Maanam, czyli Kora. W najnowszym teledysku wystąpi w kreacji zaprojektowanej specjalnie dla niej przez Arkadiusa. W kreacjach tego słynnego polskiego projektanta regularnie pokazuje się Reni Jusis oraz Christina Aguilera i Pink.



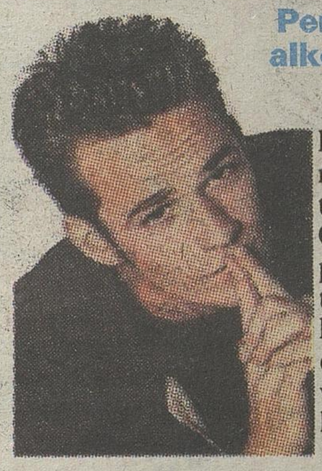
Celibat Pameli Anderson

Pamela Anderson zastanawia się, czy nie zaprzestać spotykania się z mężczyznami – do czasu aż jej dzieci dorosną. Aktorka, której burzliwe związki z Tommym Lee i Kid Rockiem przykuwały uwagę mediów, czuje się ponoć całkiem dobrze bez faceta. Wychowuje dwóch synów: 7-letniego Brandona i 6-letniego Dylana i pisze książkę o... dziewczynie z małego miasteczka, która przyjeżdża do Kalifornii i tu wpada w liczne pułapki, takie jak zdjęcia do rozbieranych magazynów.



Kidman wróciła do Kravitza

Aktorka Nicole Kidman i muzyk Lenny Kravitz wrócili do siebie. Trzymająca się za ręce para odwiedziła niedawno klub „Hoy Como Ayer" w Miami. Przypomnijmy, że zaraz po Nowym Roku Kravitz rozstał się – po kilkumiesięcznym romansie – z tą aktorką i przez jakiś czas spotykał się z modelką Michelle Rodriguez. Jednak widać uświadomił sobie, co może stracić... Kidman zbiera bowiem kolejne tytuły – ostatnio została uznana za najbardziej elegancką aktorkę.



Perry naciera się alkoholem

Znany m.in. z serialu „Beverly Hills 90210" aktor Luke Perry ma dość niezwykły sposób na tremę – nacieranie się alkoholem. Ostatnio otwarcie przyznał, że przed wyjściem na scenę w teatrze bardzo się denerwuje i przed każdym spektaklem ucieka się do starej sprawdzonej metody – wylewa odrobinę alkoholu na watkę i pociera się za... uszami.



To już koniec kariery?

Natomiast jedna z gwiazd serialu „Sex w wielkim mieście" – piękna blondynka Kim Cattrall – obawia się, że wraz z zakończeniem zdjęć do tego serialu dobiegnie końca jej kariera aktorska. 48-letnia Kim, która przez 6 lat grała niestroniącą od seksu Samanthę Jones, martwi się małą liczbę ról filmowych dla aktorek w średnim wieku. A te kilka ról, które się pojawią i tak – zdaniem Kim – dostanie Michelle Pfeiffer.

DN (na podst. Internetu)

HOROSKOP



PANNA 24 VIII – 23 IX

Cóż, ten tydzień chyba nie będzie tak relaksowy jak sobie wyobrażałeś. Niezapowiedziana, kilkudniowa wizyta może zmusić do nadmiernej aktywności. Warto przemyśleć kilka spraw, nawet jeżeli wnioski będą się wydawać mało optymistyczne.



WAGA 24 IX – 23 X

Więcej ostrożności, to nie narobisz sobie kłopotów. Cieszysz się tym co jest i zaczekaj na rozwój sytuacji. Możesz nie być w nastroju na zmagania i rywalizacje. Dobiegną końca większe wydatki. Wyraźnie to odczujesz. Zaradzisz niełatwym, ale owocnym rozmowom.



SKORPION 24 X – 22 XI

Szybka reakcja nie zawsze da szybki efekt. Dogodne położenie. Nie rezygnuj teraz z wysiłków. Rodzinna wizyta sprawi, że poczujesz się kimś docenionym. Zadowolenie spowodowane rozstaniem z kimś niezbyt sympatycznym. Zawsze pamiętasz, że uprzejmość nie oznacza słabości.



STRZELEC 23 XI – 22 XII

Pokusa wejścia w interesująca układy. Przemyśl wszystkie plusy i minusy. Nasili się tempo różnych zdarzeń. Chyba nie będziesz na to narzekać. Problemów ignorować nie będziesz, równocześnie zachowasz optymizm. Bardzo sympatyczne spotkanie z przyjaciółmi.



KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Natłok spraw spowoduje pewną nerwowość, jednak nie stracisz głowy. Wyjaśnisz kilka spraw z Wagą. Tylko nie staraj się udowodnić, że wszystko wiesz najlepiej. Jakiś wybór, może nie do końca uświadomiony, może okazać się naprawdę decydujący.



WODNIK 21 I – 19 II

Jakieś sprawy powinny się ułożyć, zwłaszcza sytuacja finansowa. Umówione, ważne spotkanie, dojdzie do niego w najbliższych dniach. Nie dasz się sprowokować niesympatycznemu Skorpionowi. Odrobina dystansu na pewno pomoże. Nie zaszkodzi trochę wyciszenia.



RYBY 20 II – 20 III

Nie wszystko pójdzie zupełnie gładko. Większą część energii skupisz na zamykaniu różnych spraw. Ostrożność w decyzjach zawodowych. Skupisz się na planach krótkoterminowych. Jest szansa, że na swojej drodze spotkasz kogoś, kto mocno będzie Cię wspierał.



BARAN 21 III – 20 IV

Odczujesz pewną zmianę sytuacji finansowej. Na razie trudno mówić o wyraźnym postępie, z ostrożnym optymizmem popatrzysz w przyszłość. Dobrze wiesz, że walka z przeciwnościami kształtuje charakter. Uważaj na zdrowie, unikaj przeciągów i przemoknięcia.



BYK 21 IV – 21 V

Nie miej nadmiernych wymagań wobec siebie, masz prawo nie tylko do odpoczynku, ale i do słabości. Nie zaczynaj sprawy, do której nie masz przekonania. Teraz kieruj się intuicją. Jeżeli jesteś w trakcie poszukiwania nowego lokum, to znajdziesz coś, co będzie Ci odpowiadać.



BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Jeżeli będziesz zdecydowany, na pewno Ci się uda. Tylko nie przesadzaj z nadmierną pracą. Odrobina szaleństwa nie zawadzi. Możesz jeszcze odpowiedzieć na propozycję Byka. Czujesz, że poradzisz sobie nawet z najtrudniejszymi zadaniami.



RAK 23 VI – 22 VII

Z dłuższym wyjazdem chyba warto poczekać. Dobre dni na wzmożenie aktywności na różnych polach. Nie przegap szansy, bo przed Tobą mogą być ciekawe możliwości. Pomoże Ci urok osobisty, śmiało się nim posługuj. Pokażesz innym na jak wiele Cię stać.



LEW 23 VII – 23 VIII

Twoje drobne osiągnięcia są nie do podważenia. Sfera uczuciowa również da podstawy do optymizmu. Bliskiej osobie poświęcisz tyle uwagi, ile tylko będziesz mógł. Propozycje Wodnika będą zachęcające, zwłaszcza, że nie masz planów na najbliższe dni.

Cześć Dzieciaki!

współczesna DZIECIOM 57

Cześć! Uwaga, uwaga! Wszyscy, którzy odpowiedzieli na nasz apel o wymyślenie rymowanki związanej z „Gazetą Współczesną" proszę o cierpliwość. Wyniki tej ciekawej zabawy poznacie za tydzień. Tymczasem zapraszam do – ciągle zimowego – łamania... głowy.

*Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 54. otrzymują: **Michał Chwieśko z Białegostoku, Hubert Dunkowski z Bielska Podlaskiego oraz Kasia Saniewska z miejscowości Nowe Wykno.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

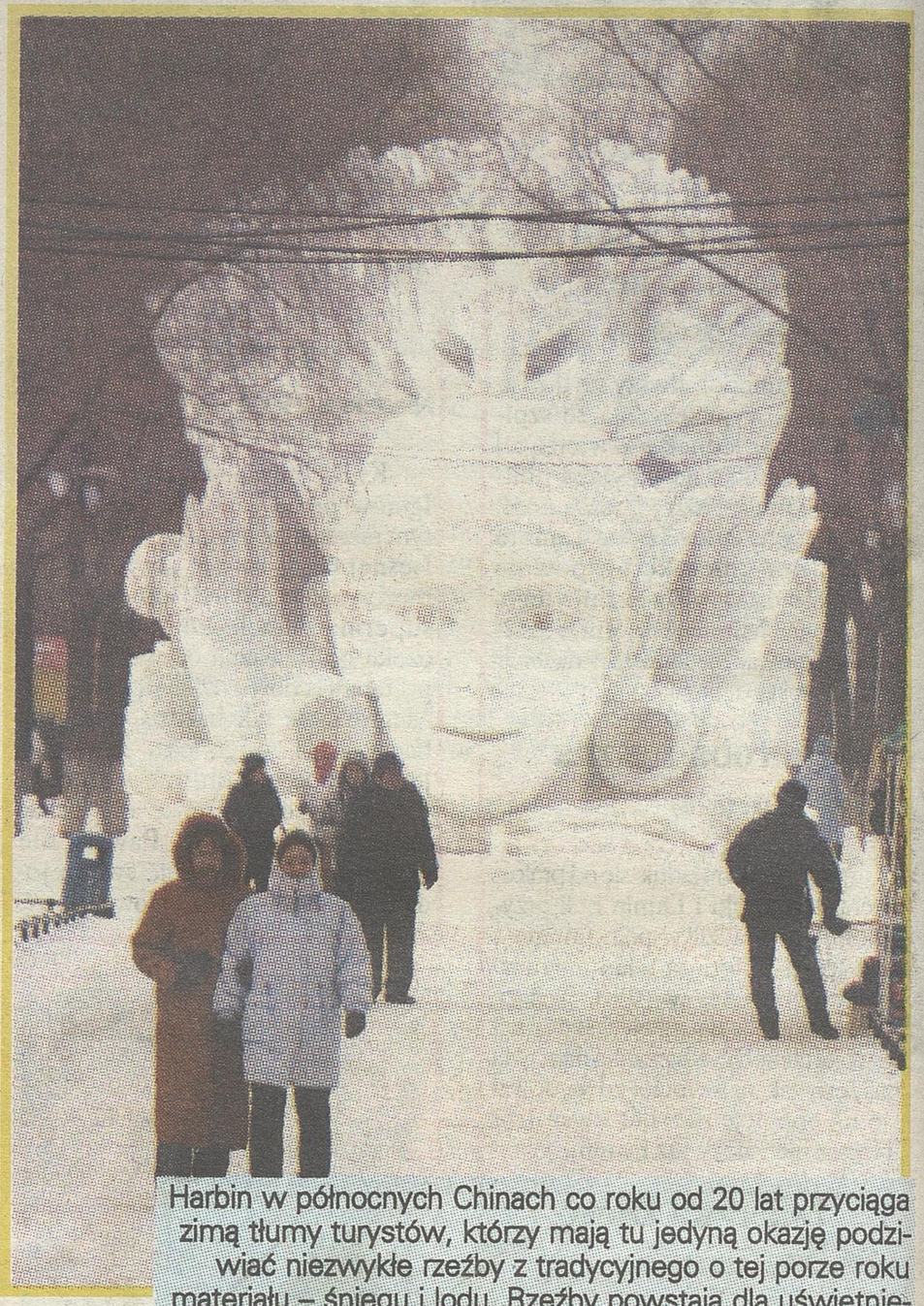
Marek

ZIMOWE ZAGADKI

Zimowe słońce
na dachach śnieg
zamienia w wody krople
Pod wieczór mróz
uparcie z nich
wyczarowuje kryształowe .....

Biały puch wiruje
i gdzieś z góry leci
nie lubią go kierowcy
uwielbiają dzieci

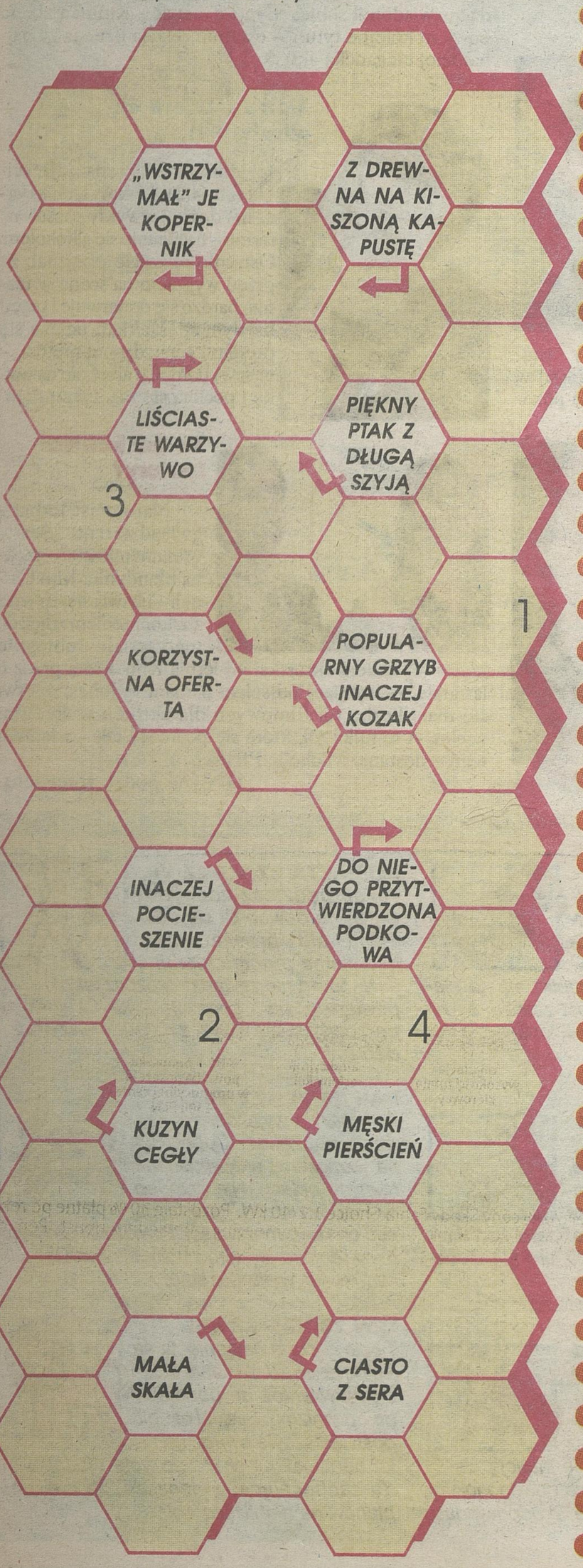
Pana w garnku na głowie
znają wszystkie dzieci
kiedy śnieg jest mokry
najłatwiej go lepić.



Harbin w północnych Chinach co roku od 20 lat przyciąga zimą tłumy turystów, którzy mają tu jedyną okazję podziwiać niezwykłe rzeźby z tradycyjnego o tej porze roku materiału – śniegu i lodu. Rzeźby powstają dla uświetnienia dorocznego Festiwalu Lodowego w miejskim parku. A czy Wam udało się kiedykolwiek wyczarować ze śniegu coś więcej niż tradycyjnego bałwana? Warto spróbować, zima jeszcze trwa. EPAPAP/ Andrzej Zbraniecki

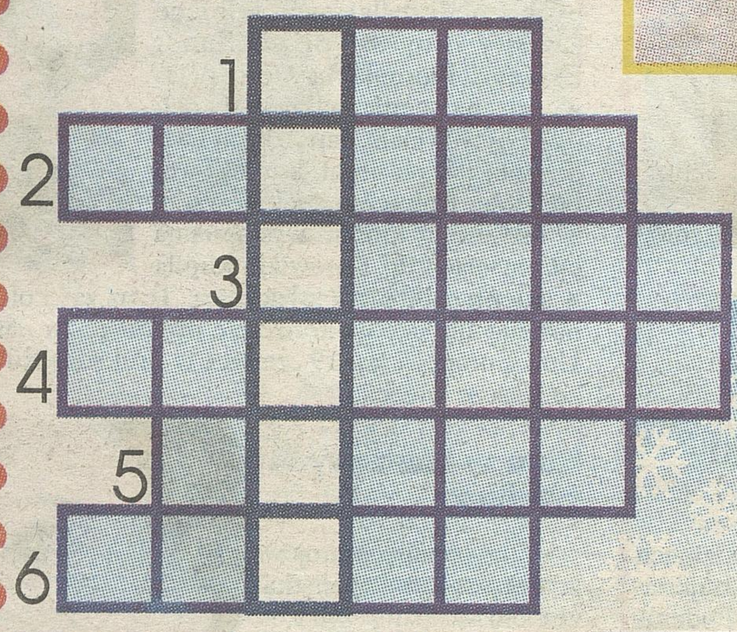
WIRÓWKA PANORAMICZNA

Rozwiązaniem tego zadania jest hasło z pól ponumerowanych od 1 do 4.

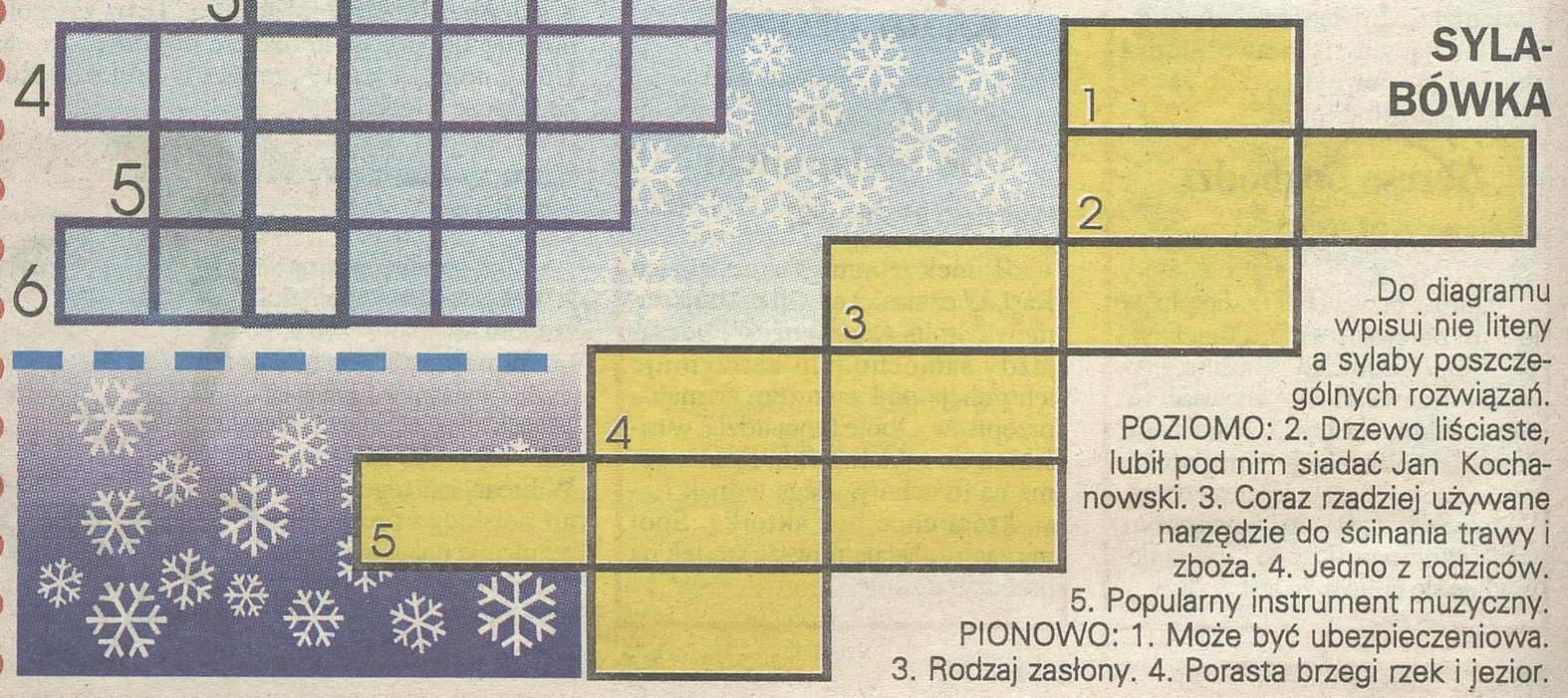


LOGOGRYF ZIMOWY

1. Z tańcami podczas karnawału. 2. Chroni szyję przed zimnem. 3. Do jazdy figurowej, szybkiej lub hokeja. 4. Wraz z zamiecią. 5. Na nich skacze Adam Małysz. 6. Zimowy pojazd używany przez dzieci.



SYLABÓWKA



Do diagramu wpisuj nie litery a sylaby poszczególnych rozwiązań.
POZIOMO: 2. Drzewo liściaste, lubił pod nim siadać Jan Kochanowski. 3. Coraz rzadziej używane narzędzie do ścinania trawy i zboża. 4. Jedno z rodziców. 5. Popularny instrument muzyczny.
PIONOWO: 1. Może być ubezpieczeniowa. 3. Rodzaj zasłony. 4. Porasta brzegi rzek i jezior.

WARTO PRZECZYTAĆ



Nie ukrywam, że najbardziej z różnych dobrodziejstw, które niesie Wasze dzieciństwo, zazdroszczę Wam... wspaniałych, kolorowych i naprawdę mądrych książek. Kiedy byłem w Waszym wieku większość lektur była szara i bez kolorowych obrazków. Podobnie było też z podręcznikami. Kiedy więc zobaczyłem niezwykle kolorowy i pomysłowo oprawiony „Mój pierwszy podręcznik. Zintegrowane nauczanie 6- i 7-latków", po prostu zaniemówiłem. Zapinana na rzepy okładka kryje bowiem w sobie sto pięćdziesiąt stron doskonałej zabawy. Zabawy, która okazuje się być bardzo pożyteczna.

Książka podzielona jest na kilka części: „Żyć razem", „Mówić poprawnie", „Matematyka" i „Czas". Każda z nich ma Wam pomóc w zrozumieniu najistotniejszych rzeczy wokół Was. Zabawne ilustracje, które dla potrzeb tej książki wykonało aż dwudziestu rysowników, pomagają uruchomić wyobraźnię oraz zrozumieć i zapamiętać to, co jest niezbędne dla sześcio- i siedmiolatka, aby umiał się odnaleźć w otwierającym się przed nim światem nauki.

To naprawdę dobry podręcznik, ale w niektórych przypadkach będziecie potrzebowali rodziców, żeby pomogli Wam pokonać trudności i wynieść jak najwięcej korzyści z lektury i... zabawy.

Sądzę, że zaglądając do tego podręcznika doskonale przygotujecie się do nauki w szkole, dzięki czemu będzie ona przyjemna i mniej stresująca.

Marek

„Mój pierwszy podręcznik. Zintegrowane nauczanie 6- i 7-latków", oprac. i ilustr. zespół autorów, tłumaczenie z jęz. francuskiego Dorota Ostrowska-Furmanek, Wydawnictwo Larousse Polska, Wrocław 2003, s. 156.

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Kochani!
Dopiero co mieliśmy walentynkową okazję aby zwrócić na siebie uwagę. Już wkrótce Dzień Kobiet. Bez względu na to, co kto o tym święcie mówi, dla samotnych jest okazja by... działać. Kobieta może przecież w delikatny sposób zasygnalizować, że kwiatek podarowany 8 marca sprawi jej radość. Dla panów jest okazja by obdarować kwiatkiem lub drobnym upominkiem kobietę, która w jakikolwiek sposób zwróciła na siebie uwagę, I znowu zachęcam do skorzystania z tej okazji. Nigdy przecież nie wiadomo jaki będzie finał takiego spotkania. Przed nami wiosna. To okres zakochanych, czas długich spacerów. Warto już teraz pomyśleć, jak ten czas przeżyć. Piszę już teraz o tym, bo jak jesień – pora melancholii, zwątpienia i nirwany, tak wiosna to okres miłości, radości, rodzącego się życia. Może warto zastanowić się co zmienić w swoim postępowaniu by wiosna była dla nas szczęśliwa? bez wątpienia trzeba już teraz zadbać o swój wygląd i uśmiech na twarzy. Jak to zrobić ? Pewnie macie na to swoje sposoby. Czekam na wiosenne przepisy, jak być szczęśliwym.
Tradycyjnie czekam także na inne listy od Was. Nie tylko od osób samotnych. Może wreszcie napiszą Ci, którym udało się zerwać z samotnością. Jak to zrobiliście? Gdzie i w jaki sposób poznaliście swoją partnerkę (partnera). Być może Wasze doświadczenia pomogą tym, którzy nie potrafią „wskoczyć" na tor, który wiedzie do ludzi, do samotnych, do czekających na przyjazny gest.
Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Współczesnaj, ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Kącik Samotnych Serc" – dla Emila. Korespondencję można też przekazywać za pośrednictwem Internetu. Oto adres poczty emailowej: wspolczesna@buziaczek.pl

Emil

Jeśli chcesz aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałabyś (chciałbyś) poznać. Podaj swój adres i list wyślij do redakcji. **Pamiętaj aby nakleić znaczek o wartości 1,25 zł, inaczej list nie trafi do redakcji!** Nie zapomnij podać swego adresu zwrotnego (do wiadomości redakcji), to jeden z warunków zamieszczenia anonsu. Anonsów bez adresu nadawcy nie zamieszczamy. Nie zapomnij także do listu dołączyć znaczka pocztowego, najlepiej 2 lub 3, niezbędnego do wysłania Ci korespondencji). Możesz też przesłać anons pocztą emailową. Oto adres: wspolczesna@buziaczek.pl. Oprócz anonsu nie zapomnij w korespondencji internetowej podać swego adresu, na który będziemy mogli przesłać Ci listy.
Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w „Kąciku Samotnych Serc" napisz krótki list. Podaj tam swój adres albo telefon. Dołącz znaczek pocztowy. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj imię adresata i kod (znajduje się pod każdym anonsem) – np. Lucyna lat 23 – 7588.
Wszelką korespondencję należy kierować na adres:
Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, „Kącik Samotnych Serc". Można też wrzucić list do żółtej skrzynki lub dostarczyć do redakcji, pok. 25.
Korespondencję osobom spoza Białegostoku wysyłać będziemy pocztą, pozostali po odbiór listów mogą zgłaszać się codziennie w godz. 9-16.00 do redakcji, pok. 25.
Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości. (sed)

Jerzy, lat 50: Jestem szatynem o niebieskich oczach i gołębim sercu. Mieszkam na wsi koło Sejn. Jestem rozwiedziony. Podobno mam duże poczucie humoru. Jestem tolerancyjny, nie mam żadnych nałogów. Chętnie poznam panią w wieku 35-50 lat. Mile widziane zdjęcie. Czekam na listy. (8305).

Basia, lat 22: Mam 165 cm wzrostu, niebieskie oczy. Mieszkam w pobliżu Ełku. Interesuję się książką, muzyką, filmem i sportem. Lubię romantyczne spacery, dobrą zabawę. Poważnie myślę o życiu. Chętnie poznam pana w wieku 22-28 lat z Ełku lub okolic o podobnych zainteresowaniach, z którym mogłabym porozmawiać na różne tematy. Numer telefonu znacznie ułatwi kontakt. Czekam na listy. (8306).

Kawaler, lat 38: Jestem wysokim blondynem. Z wykształcenia jestem nauczycielem. Pracuję w szkole, mieszkam w Sochaczewie. Jestem osobą spokojną, wrażliwą, poważnie myślę o życiu. Chętnie poznam panią w stosownym wieku o podobnych do mnie upodobaniach. Czekam na listy. (8307).

Podlasiak, lat 40: Jestem przystojnym, o młodym wyglądzie odpowiedzialnym, miłym, opiekuńczym, sympatycznym i troskliwym mężczyzną. Uwielbiam słuchać piosenki Bułata Okudżawy i Włodzimierza Wysockiego. Gram na akordeonie. Jestem po teologii prawosławnej. Chętnie poznam miłą, zgrabną, skromną, uczciwą i inteligentną pannę. Najlepiej z Bractwa Młodzieży Prawosławnej. Mile widziane zdjęcie. Czekam na listy. (8308).

Jola, lat 55: Szczupła, zadbana, kulturalna blondynka o pogodnym usposobieniu i romantycznej duszy chętnie pozna pana o miłej aparycji, bez nałogów i o wysokiej kulturze osobistej. Czekam na listy. (8309).

Samotny, lat 56: Mam 176 cm wzrostu. Mówią, że jestem przystojny, mam średnie wykształcenie, żadnych zobowiązań i nałogów. Chętnie poznam panią w stosownym wieku, która nie będzie kłótliwa za to ceni szczerość, spokój, czystość, lubi spacery, wycieczki i jest romantyczką. Jeśli spełniasz moje oczekiwania – napisz. Czekam na listy. (8310).

Bezdzietny, lat 33: Jestem po rozwodzie. Nie mogę mieć dzieci. Chętnie poznam dziewczynę w odpowiednim wieku. Jeśli jesteś katoliczką, jesteś osobą odpowiedzialną, nie szukasz przygód – napisz. Może resztę życia spędzimy razem? Czekam na listy. (8311).

Brzydula, lat 24: Nie jestem ładna i powabna ale mam dobre serce a w nim dużo ciepła i miłości. Mam wykształcenie zawodowe, ciekawy charakter i trzeci stopień niepełnosprawności. Mieszkam i pracuję na wsi. Chętnie poznam kawalera w wieku 25-34 lat z Białegostoku lub okolic o ustabilizowanej sytuacji zawodowej i materialnej, przyjaciela na całe życie. Nie czekam na listy od rozwiedzionych i palących papierosy, nadużywających alkoholu. Odpowiem na poważne listy z adresem i numerem telefonu. (8312).

Emerytka z Suwałk: Jestem młodą duchem emerytką, dobrze zbudowaną, elegancką, inteligentną, pogodną, z własnym M-4, kochającą podróże. Chętnie poznam pana stanu wolnego, dobrze zbudowanego, o wysokiej kulturze i emeryturze, z którym w szacunku, zrozumieniu chciałabym przejść przez dalsze życie w miłej, serdecznej atmosferze. Czekam na listy. (8313).

Wojtek, lat 31: Miłość nie przyjdzie do Ciebie sama. Trzeba do niej wyciągnąć rękę. Jestem miłym, sympatycznym brunetem. Spokojnym katolikiem bez żadnych nałogów. Mieszkam w Dąbrowie Białostockiej. Cenię szczerość, zaufanie, szacunek. Nie szukam przygód. Nie ważne skąd pochodzisz: z miasta czy ze wsi. Jeśli jesteś skromną osobą – napisz. Zdjęcie mile widziane. (8314).

Wdowa po 50-ce: Mam 165 cm wzrostu, jestem na emeryturze. Jestem kobietą zadbaną, zrównoważoną, bez żadnych nałogów. Chętnie poznam pana, który nie szuka przygód, nie nadużywa alkoholu, jest czuły i opiekuńczy. Jeśli spełniasz moje oczekiwania – napisz. (8315).

Spokojny, lat 49: Posiadam własne mieszkanie, wychowuję 11-letnią córkę. Szukam Kobiety, która zgodziłaby się z nami zamieszkać i zmienić nasz świat na lepszy. Mam nadzieję, że we trójkę damy sobie radę z trudami dnia codziennego. Czekam na listy z niecierpliwością. (8316).

Kazimierz, lat 38: Jestem kawalerem bez nałogów i zobowiązań, nie palę papierosów. Prowadzę niewielkie gospodarstwo rolne. Mam mieszkanie i samochód. Chętnie poznam miłą panią do lat 40, która wie co znaczy miłość, wierność i rodzina. Wykształcenie – bez znaczenia, może mieć dziecko. Odpowiem na każdy list. Mile widziane zdjęcie a numer telefonu ułatwi kontakt. (8317).

Samotne i szalone: Jesteśmy szalone, inteligentne, z poczuciem humoru, lubimy dobrą zabawę i supersamochody. Chętnie poznamy chłopaków bez nałogów, w wieku 19-23 lata, nie szukających przygód. Odpiszemy na każdy list ze zdjęciem. Numer telefonu przyspieszy kontakt. (8318).

Panna, lat 31: Lubię dobrą muzykę, spacer w świetle księżyca. Chętnie poznam miłego, sympatycznego, odpowiedzialnego pana w wieku 33-38 lat, bez nałogów i zobowiązań, który nie szuka przelotnej znajomości lecz trwałego związku, opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Najchętniej z Suwałk lub okolic. Zdjęcie mile widziane. Czekam na listy. (8319).

Iza, lat 26: Jestem zodiakalnym Lwem, mam 160 cm wzrostu, jestem szatynką o niebieskich oczach. Interesuję się muzyką, lubię tańczyć, czytać czasopisma. Jestem domatorką. Chciałabym poznać przystojnego szatyna lub bruneta w wieku 26-30 lat o podobnych zainteresowaniach, jak moje. Mile widziane zdjęcie. Czekam na listy. (8320).

Grażyna po 50-tce: Jestem średniego wzrostu, szczupłą, miłą i spokojną kobietą. Posiadam wykształcenie średnie. Pochodzę z okolic Suwałk. Dokucza mi samotność. Chętnie poznam pana w stosownym wieku, uczciwego i zadbanego. Czekam na listy. (8321).

Samotny, lat 26: Miłość jest kluczem do życia, niechaj więc nasze spotkanie otworzy nam drzwi do zaczarowanej krainy nieustającej szczęśliwości. Poznam dziewczynę w wieku 24-30 lat. Jestem sympatycznym brunetem spod znaku Ryb. Cenię szczerość, spokój, uczciwość. Z niecierpliwością czekam na listy. Najchętniej ze zdjęciem. (8322).

Wdowa, lat 52: Jestem wesołą, zadbaną brunetką o dobrym sercu. Jestem na rencie, mam dom. Chętnie poznam Pana do lat 65 bez nałogów i zobowiązań. Nie szukam przygód. Nie czekam na listy od rozwiedzionych. Czekam na listy. (8323).

Skromna, lat 58: Jestem wdową, mam średnie wykształcenie. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań. Jestem spokojną, uprzejmą, wrażliwą i sympatyczną katoliczką. Lubię ciepło domowego ogniska, cenię szczerość i wyrozumiałość. Chętnie poznam pana w wieku do lat 65 i o wzroście 170 cm, najchętniej wdowca, bez nałogów. Nie czekam na listy od panów mieszkających na wsi. Numer telefonu ułatwi kontakt. (8324).

Samotny, lat 57: Jestem wdowcem, mam 170 cm wzrostu. Jestem uczciwym i przystojnym, o bardzo spokojnym charakterze człowiekiem. Mam stałą rentę, mieszkanie i duży ładny ogród. Chętnie poznam panią do lat 62, najlepiej wdowę, z którą chciałbym przeżyć resztę życia. Odpowiem na każdy list. (8325).

Zosia, lat 51: Jestem wdową o pogodnym usposobieniu. Mam rentę, jestem zadbana. Posiadam własne mieszkanie. Nie szukam przygód, nie mam nałogów. Chętnie poznam pana w stosownym wieku na resztę życia. Numer telefonu ułatwi kontakt. Czekam na listy. (8326).

Samotna, lat 60: Piękne jest życie, gdy żyć się umie, gdy jedno serce drugie rozumie. Losowi należy pomóc. Jestem zadbaną, inteligentną i tolerancyjną ciemną blondynką. Mam 174 cm wzrostu, własne mieszkanie. Chętnie poznam pana w stosownym wieku. Proszę o listy. (8327).

Tolerancyjny kawaler: Posiadam wykształcenie zawodowe, mam wiele interesujących pomysłów na życie. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań finansowych. Chętnie poznam panią w wieku do lat 34, która pomoże mi zrealizować moje plany życiowe. Najchętniej odpowiem paniom wyznania prawosławnego. Czekam na listy. (8328).

Samotny z Ełku: Jestem kawalerem, mam 176 cm wzrostu. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań finansowych. Jestem uczciwy, zdecydowany na trwały związek. Chętnie poznam Panią w wieku do lat 40, uczciwą, której dokucza samotność, poważnie myślącą o życiu we dwoje. Czekam na listy. (8329).

(sed)

NASZE SPRAWY

Otrzymuję wiele listów z prośbą o pomoc. Niektórym z Was nie tylko dokucza samotność, ale też nie potrafią sobie poradzić z różnymi kłopotami, jakie przynosi codzienne życie. Wiadomo przecież, że łatwiej znosić stresy, łatwiej pokonywać kłopoty, jeśli ma się kogoś z kim można o kłopotach porozmawiać, kto nam poradzi, kto podtrzyma na duchu.
– „Był czas, że odpowiadałam na anonse zamieszczane w „Kąciku Samotnych Serc". Bardzo zawiodłam się i zanim zacznę szukać przyjaciela, muszę wcześniej uregulować swoje sprawy osobiste – pisze Małgosia, jedna z Czytelniczek KSS. – Mam ciężką sytuację, popadłam w długi (kredyt, zadłużenie). Mam na utrzymaniu czwórkę dzieci. Nie wiem jak i nie mam komu o tym powiedzieć. Nie mam pojęcia co mam robić, jak wyjść z tej sytuacji. Każde pukanie do drzwi to strach przed komornikiem. Byłabym szczęśliwa, gdybym chociaż miała się przed kim wyżalić, z kim porozmawiać o moich problemach. Może właśnie dlatego piszę do Ciebie Emilu. Zamknęłam się w sobie, nie chce mi się żyć. Nie wiem co mam dalej robić, jak wyjść z tej patowej sytuacji. Gdyby dano mi jeszcze jedną szansę, mam nadzieję, że ułożyłabym sobie poprawnie życie.
Emil: Małgosiu, znalazłaś się w sytuacji nie do pozazdroszczenia, ale nie oznacza to, że nie ma z niej wyjścia. Nie mam wątpliwości, że Czytelnicy „Kącika Samotnych Serc" pomogą stanąć Ci na nogi. Musisz jednak określić jakiej pomocy oczekujesz. Jeśli zależy Ci na pomocy materialnej – napisz. Być może ktoś z Czytelników będzie mógł Ci pomóc przekazując niezbędny sprzęt gospodarstwa domowego, może coś z odzieży dla dzieci. Napisz konkretnie na jaką pomoc liczysz, czego oczekujesz. Nie pozostawimy Cię na pastwę losu. Czekam na listy od tych, którzy mogliby coś zaoferować, aby Twoje życie i życie Twoich dzieci nie było codzienną udręką i strachem przed każdym dniem. **Emil**



Z ławeczki obok ratusza

wędkarstwo najzdrowszy z nałogów

Na bieżący rok wędkarski producenci, w zasadzie zagraniczni, gdyż tylko oni się liczą, zaproponowali kilka nowości. Prezentacja owych modnych wyrobów dla wędkarzy odbyła się w drugiej dekadzie lutego w Warszawie na targach wędkarskich.

Święty Józefie, patronie wędkarzy, cóż tam za modę lansowano! Hity, hity i jeszcze raz hity. Za najbardziej hitowego hita uważam kołowrotek na dziesięciu łożyskach z pozłacaną szpulą. On ma być gwarantem na złowienie... złotej rybki. A ta, jak wiadomo, spełnia trzy wędkarskie życzenia: Frania, Ania, Gienia.

Umiemy tylko, z jednej strony narzekać (wędkarze), a z drugiej (władze wędkarskie) i ubolewać, że interwencje nie odnoszą spodziewanego skutku. Wprawdzie ukazują się sporadycznie artykuły opisujące najbardziej drastyczne wypadki lekceważenia przyrody i praw, które ją chronią, jednakże są one najczęściej ilustracją bezradności, a czasem indolencji obrońców naszych rzek i ryb. I nie pamiętam, czy ukazała się w ostatnich latach w naszej prasie informacja, że PZW podał do sądu osobę prawną lub fizyczną odpowiedzialną za zanieczyszczenie wód. Jeśli nawet jakąś notkę przeoczyłem, to znaczy, że sprawa była za mało lub nie do końca nagłośniona. A myślę, że ciekawy byłby nawet reportaż z sali sądowej w sprawie: PZW kontra „Gwałciciel przyrody".

Z tym, że zmiany organizacyjne w wędkarstwie są konieczne, zgadza się większość działaczy i mniej aktywnych, ale będących blisko naszej organizacji członków. Na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim w Lubartowie 15.02.04 podczas obrad władz koła PZW ktoś oblał materiałem łatwo palnym i podpalił drzwi wejściowe. Dwóm osobom udało się wyjść. Trzecia została uwolniona przez strażaków. Wiadomość następnego dnia została opublikowana w sieci i oto fragmenty komentarzy:

– To może być początek wędkarskiej rewolucji!!!!! Dość pryków i pierdzieli we władzach.

– Obawiam się, że to nie chuligański wybryk. Zaczyna tak być coraz częściej mówione, by siłą wysunąć zasiedziałych gnyków.

– Czyżby kogoś dopadła choroba szalonych krów ??? Jak zwykle znajdzie się jakiś debil, któremu nudno i zrobi cokolwiek by się coś działo...

– Może to wcale nie przypadek, nie chuligani, ani nie banda kłusownicza. Może po prostu wędkarze, którzy mają już tego dość...

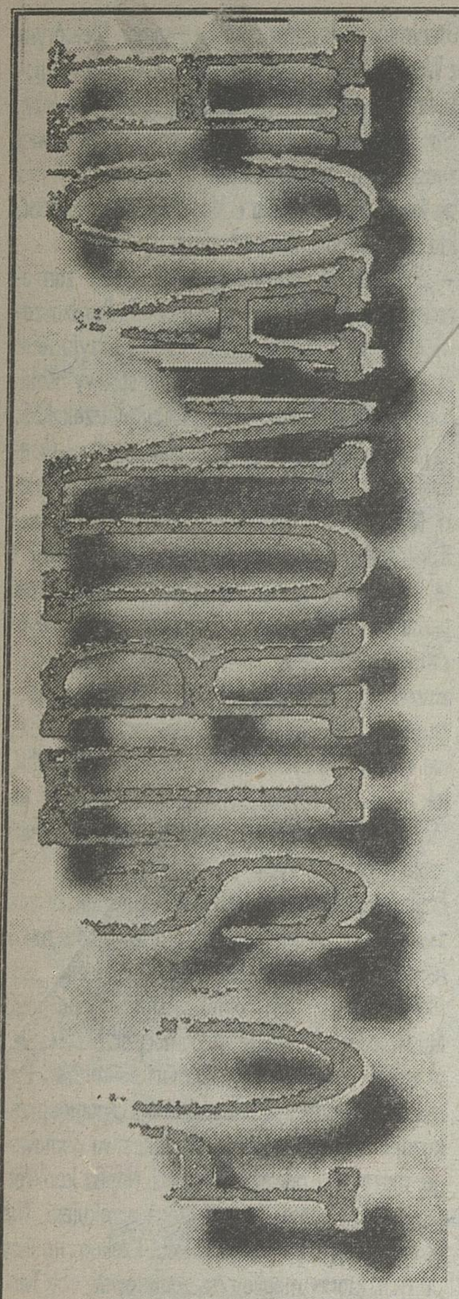
– Ale może jest inaczej – może faktycznie mi się tylko tak wydaje...

– O, o to to – jakbym się ucieszył, zawsze mówiłem, że ludzie w końcu na ulice wyjdą, co prawda myślałem, że dopiero po opodatkowaniu podatkiem akcyzowym od paliw gazu, ale może wcześniej puściło :)

Otóż przed wojną, przed ratuszem w Białymstoku, ja to pamiętam, stał pewien stary i mądry rabin, kręcąc pejsy mówił do swoich słuchaczy: „wy się nie martwcie, kiedy jest źle, bo może być tylko lepiej; wy się martwcie kiedy jest dobrze, bo musi przyjść gorzej".

Radę mądrego „rebe" polecam uwadze tych, którzy uważają, że w wędkarstwie jest dobrze, bo są kołowrotki na dziesięciu łożyskach z pozłacaną szpulą.

e-mail:
jeziora@wspolczesna.pl



ROZMOWA

O tancerce flamenco, „Światowym Idolu" i łączeniu Lucyfera z klejem rozmowa z Biffem Malibu, wokalistą norweskiej punk`n`rollowej formacji GLUECIFER

Ludzie nie boją się rocka



Jestem w szoku – w tytule waszej nowej płyty nie ma żadnego zwierzęcia. Dlaczego zrezygnowaliście z tej pięknej tradycji?

Powód tego jest nadzwyczaj prozaiczny. Nie przyszedł nam do głowy żaden dobrze brzmiący tytuł ze zwierzęciem w roli głównej. Za to we wkładce płyty znajdziesz parę zwierzątek. Musi ci to wystarczyć.

Nazwaliście płytę „Automatic Thrill". Co konkretnie gwarantuje wam taki automatyczny dreszczyk?

Kiedy w końcu musieliśmy się na coś zdecydować, doszliśmy do wniosku, że tytuł utworu otwierającego album, pasuje jak ulał do zawartości całej płyty. Jest bardzo wieloznaczny, no i kojarzy się z rockiem. Przecież tym właśnie charakteryzuje się dobra muzyka rockowa. Automatycznie wywołuje dreszczyk...

W sesji nagraniowej „Automatic Thrill" wzięło udział kilku gości, co samo w sobie jest dość powszechną praktyką. Ale wśród nich znalazła się tancerka flamenco... Tego jeszcze nie było!

Dziewczyna Danny`ego, naszego perkusisty, powiedziała nam kiedyś, że ma przyjaciółkę, która gra na kastanietach. Przyprowadziła Marię do studia, posłuchaliśmy jak sobie radzi z kastanietami i tak nam się spodobało ich brzmienie, że postanowiliśmy włączyć je do kilku numerów. To niby tylko jeszcze jeden instrument perkusyjny, jak marakasy czy tamburyn, ale brzmi niesamowicie. Jak szykujący się do ataku grzechotnik...

Chociaż wasza muzyka nie jest zbyt skomplikowana, każdy utwór jest inny, nigdy się nie powtarzacie. To moim zdaniem największa zaleta GLUECIFER.

Napisanie dobrej prostej piosenki jest dużo trudniejsze, niż epatowanie słuchacza złożonymi kompozycjami. Jak nam się to udaje? Komponujemy bardzo dużo, więc przed wejściem do studia mamy w czym wybierać. Z myślą o „Automatic Thrill" na przykład powstało 19 piosenek, a na płytę trafiło zaledwie 11... Kiedy już zdecydujemy się na najlepsze kawałki, a właściwie ich szkice, siadamy całym zespołem i na spokojnie pracujemy nad wszystkimi szczegółami. Ustalamy, co ma być refrenem, jak rozwiązać sprawę zwrotki, jak to rozpocząć, a jak skończyć... To bardzo ciche próby, czasem nawet nie podłączamy gitar do pieców, tylko brzdąkamy sobie numery bez prądu. Potem, kiedy już trafiamy do studia, tak opracowany utwór przedstawiamy producentowi. On pomaga nam dobrać odpowiednie brzmienie, sugeruje rozwiązania aranżacyjne. To żmudna praca, ale jej efektem jest wspomniana przez ciebie różnorodność.

Gracie swoje od dobrych paru lat, ale dopiero po wielkim sukcesie takich grup jak THE WHITE STRIPES czy THE DARKNESS zainteresowanie Gluecifer nagle wzrosło. Nie mierzi was to, że ci sami ludzie, którzy ignorowali was przez lata, teraz pieją z zachwytu?

Cieszę się, że ludzie nie boją się już rocka, że młodzi ludzie znów słuchają takiej muzyki i przychodzą na koncerty. Wszystko więc wskazuje na to, że „Automatic Thrill" wychodzi w odpowiednim czasie. Ale wiesz, to nasza piąta płyta i już dobrze wiemy, że nie da się przewidzieć czy album odniesie sukces, czy też nikt nie zwróci na niego uwagi. Zwykle niewiele ma to wspólnego z jego muzyczną zawartością... Wspomniałeś **THE WHITE STRIPES**. To bardzo dobry zespół, który z całą pewnością zasłużył na swój sukces. Nie patrzymy na nich z zazdrością, nie uważamy ich za konkurencję. Tym bardziej, że w muzyce rockowej wieloletni staż nie jest żadną zasługą i nie należy nam się wyjątkowe traktowanie tylko dlatego, że gramy dłużej niż pozostali.

Staż może i jest bez znaczenia, ale nie pochodzenie. Gdybyście, jak WHITE STRIPES, urodzili się w Stanach, byłoby wam na pewno łatwiej przebić się z takim graniem.

Być może amerykańskie i angielskie grupy mają nieco łatwiejszy start do światowej kariery. Z drugiej strony, konkurencja w Stanach jest tak mocna, że samo podpisanie kontraktu jest nie lada wyczynem. Choć czasem mam wrażenie, że coś tracimy ze względu na nasze pochodzenie, nie zaprzątam sobie tym zbytnio głowy. Kto jak kto, ale my nie mamy powodu do narzekań. Regularnie gramy koncerty w całej Europie i Stanach Zjednoczonych, nasze płyty sprzedają się nieźle. I tego wszystkiego dokonał zespół z maleńkiego kraju gdzieś na północy Europy!

Wasz rodak, Kurt Nilsen, też nieźle sobie radzi. Oglądałeś „Światowego Idola"?

Oczywiście! Kurt ma wspaniały głos i zasłużył na pierwsze miejsce. Oglądałem to z kumplami i zachowywaliśmy się jak na meczu piłkarskim. Jestem pewien, że współczynnik patriotyzmu w Norwegii znacznie wzrósł podczas finału „Światowego Idola". (śmiech) Kurt, jesteśmy z ciebie bardzo dumni!

Skąd pomysł na nazwę zespołu, łączącą Lucyfera z klejem [ang. glue]?

(śmiech) **GLUECIFER** to mój pomysł. Przyszedł mi do głowy w 1994 r., kiedy zaczynaliśmy grać. Pierwszy koncert jakoś obskoczyliśmy bez nazwy, ale przed drugim doszliśmy do wniosku, że tak dalej być nie może. Ni z tego, ni z owego wpadłem na tę zabawnie brzmiącą grę słów, kumplom z kapeli się spodobało i tak już zostało.

Widzisz, a ja myślałem, że skoro pochodzicie z Norwegii, a w waszej nazwie kryje się Książę Piekieł, jesteście zakamuflowanymi członkami black metalowej mafii.

(śmiech) Fakt, ilość fanów black metalu w Norwegii jest naprawdę ogromna. Sam niezbyt przepadam za taką muzyką, ale **DIMMU BORGIR**, **SATYRICON** czy **MAYHEM** oczywiście słyszałem. Niektóre z black metalowych zespołów potrafią zaimponować mocą, szczególnie to co ostatnio robi **DIMMU BORGIR** jest niesamowicie potężne. Fajnie się takie rzeczy ogląda na koncertach, ale w domu wolę słuchać bardziej tradycyjnych rockowych brzmień.

GLUECIFER i DIMMU BORGIR to dwa różne bieguny rocka. Oni są tak bardzo poważni, wy – wyluzowani. Potraficie na samych siebie spojrzeć z przymrużeniem oka.

Nie znam osobiście muzyków **DIMMU BORGIR**, ale założę się, że kiedy schodzą ze sceny, stają się takimi samymi ludźmi jak my. Pewnie też lubią się napić i uganiać za dziewczynami. (śmiech) Podejście do muzyki mamy rzeczywiście bardzo odmienne. Nie interesuje nas negatywna strona ludzkiego życia. Nam chodzi tylko o to, żeby dobrze się bawić.

Rozmawiał: Jarosław Szubrycht, Mystic Production

GLUECIFER wystąpi w Polsce 20 marca br. Zespół wraz z **THE QUILL** supportować będzie **MONSTER MAGNET** na ich europejskiej trasie i w takim właśnie charakterze pojawi się na scenie warszawskiego klubu Stodoła.

POLECA

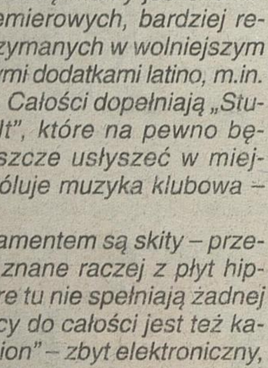
DJ K1-KRIZ:



*Nowy studyjny album „Trust It" francuskiego producenta Junior Jacka to dawka solidnego klubowego grania. Płyta zawiera kilka dobrze znanych już z parkietów hitów m.in. „Thrill Me", „E-Samba" czy ostatni, grany zarówno przez stacje radiowe, jak i telewizyjne „Da Hype", w którym gościnnie zaśpiewał Robert Smith (**THE CURE**). Na dokładkę mamy jeszcze kilka utworów premierowych, bardziej refleksyjnych, utrzymanych w wolniejszym tempie, z modnymi dodatkami latino, m.in. „Hola" i „Alone". Całości dopełniają „Stupidisco" i „Do It", które na pewno będzie można jeszcze usłyszeć w miejscach, gdzie króluje muzyka klubowa – House.*

Jedynym mankamentem są skity – przerywniki słowne znane raczej z płyt hip-hop`owych, które tu nie spełniają żadnej roli. Nie pasujący do całości jest też kawałek „Depression" – zbyt elektroniczny, choć może jego tytuł sugeruje chwilowy nastrój autora.

Cały album można jednak nazwać typowym funky disco house`m. Płyta nadaje się zarówno do słuchania w domu, jak i podczas jazdy samochodem. Jednak największe powodzenie będzie miała na imprezach, zarówno w miejscach publicznych, jak i na zwykłych domowych balangach.



RADIO BIAŁYSTOK:
metal@radio.bialystok.pl

22.02.2004 r.

1. **DEICIDE „Scars Of Crucifix"**
2. **ABUSED MAJESTY „The Epilogue"**
3. **TORCH BEARER „Bearer Of Torch"**
4. **HERMH „Years Of Dying"**
5. **SOULFLY „Prophecy"**
6. **SACRIVERSUM „Born To Be The Best"**
7. **SACRIVERSUM „Young Traveler"**
8. **SACRIVERSUM „Lorenzo Da Ponte"**
9. **EFFECT MURDER „Fanaticism"**
10. **ORPHANED LAND „Mabool"**

RECENZJA

DEICIDE „Scars Of The Crucifix"

Earache/Mystic (4 $truny)



Z ostatnich płyt **DEICIDE** nie byli zadowoleni ani fani grupy, ani chyba nawet jej lider Glen Benton, który przebąkiwał coś o chęci jak najszybszego uwolnienia się od kontraktu z poprzednią wytwórnią. „Scars..." została wydana już pod nową flagą, ale po spojrzeniu na wyświetlacz odtwarzacza CD trudno nie poczuć rozczarowania: 10 utworów trwa niespełna 27 minut! Historia zna przypadki dłużej trwających minialbumów... Paradoksalnie jednak jest to zaleta nowej płyty. Wysłuchanie bowiem np. 20 numerów zbudowanych według schematu „wejście perkusji – ekstremalne tempo – zwolnienie – ekstremum – zwolnienie" mogłoby być niestrawne. I nie zmieniłby tego fakt, że zespół czasem ustawia te „klocki" w odwrotnej kolejności lub oscyluje w średnich tempach. Natomiast w obecnym kształcie „Scars..." po prostu urywa głowę i pozostawia, cóż że masochistyczny, niedosyt. Siłą tego albumu jest wysunięty, potężny wokal Bentona (bardzo często wspieranego w tle przez opętańczy wrzask), wypluwającego z siebie cegły i bryły smoły; skuteczne zarówno w piłowaniu, jak i miażdżeniu, wykute ze skały gitarowe riffy, a przede wszystkim – zwierzęca energia, bijąca z tych szalenie rytmicznych kawałków. Biorąc pod uwagę mnogość albumów z technicznym death metalem, „Scars..." jest niczym świeży powiew, o ile za taki można uznać tornado. Prostota muzyki **DEICIDE** nie ma jednak nic wspólnego z prostactwem. Album jest naszpikowany świetnymi, choć krótkimi solówkami gitarowymi: od melodyjnych przez niesamowicie szybkie po pełne chorych dźwięków, jak w „When Heaven Burns", gdzie solo potęguje apokaliptyczny klimat utworu, w którym gitary imitują dźwięk nadlatujących bomb. Potężne i czytelne brzmienie oraz riffy, w których czasem nietrudno wyróżnić melodię, sprawiają, że – mimo nawałnicy dźwięków – numery są zapamiętywalne, choć trudno wyróżnić któryś z nich. Ale to tylko dowód, że „Scars...", choć mało odkrywczy, to na tyle równy i mocny album, że ten, kto wysłał już **DEICIDE** na emeryturę, niech teraz martwi się o całość swego zadka.

DJ Bęben

RECENZJA

RÓŻNI WYKONAWCY „Pozytywne wibracje 5"

Universal Music Polska (4 $truny)



Jak słusznie zauważył jeden z autorów P$: trochę głupio recenzować płytę wybitnie taneczną po karnawale. Ja jednak nie mogłem się z nią rozstać w tym czasie i stąd opóźnienie. Zapewniam jednak, że nawet między jednym a drugim karnawałem ten dwupłytowy album doskonale będzie się sprawował. Pierwsza płyta to wybitnie imprezowa składanka. Można na niej znaleźć wszystko to, co zagorzali balowicze bez względu na wiek lubią najbardziej (no, może oprócz konserwatywnych „wyznawców" Bacha czy innych diabelskich wibracji): bardzo modne obecnie dźwięki z dyskotek lat 70-tych („We Are Family" **SISTER SLEDGE**, „Ladies Night" **KOOL & THE GANG**), trochę kołyszących melodii prosto z wakacji („Sunshine" **SHAKATAK**), samby („Moliendo Cafe" Omara Bashira), rozbrykany w „Canned head" **JAMIROQUAI**, a dla wielbicieli jazzujących rytmów sam Count Basie i Ewa Bem plus **MEMBERS OF POZYTYWNE WIBRACJE**. Młodsze pokolenie, wielbiące nowoczesne funky, odnajdzie się na pewno w głosie chrypiącej uroczo Macy Gray. I tak od północy do drugiej nad ranem. A kiedy zmęczone głowy i nogi dadzą znać o sobie, a wzburzona krew i zmysły odszukają w tłumie drugie podobnie rozgrzane ciało, należy wspólnie udać się do zacisznego kącika, by wysłuchać tam drugiej płyty. Tu uwaga: baardzo wolno, z nogi na nogę, w seennym rytmie poprowadzi nas do celu słodki Al Jarreau („Your Song"). Spragnione wysublimowanych melodii jednostki z wdziękiem mogą się pokołysać z mistrzem jazzu Wyntonem Marsalisem, czy magiem bossa novy Stanem Getzem. Może zaskoczyć już zapomniany głos Hanny Banaszak, bo umieszczenie tak odległego w latach utworu „Jesienny Pan" obok Malcolma McLarena czy popularnego w nadwiślańskim kraju **GOTAN PROJECT** to pomysł niespotykany. Zdziwienie nie powinno jednak potrwać długo, bo już po chwili dwie wspomniane wyżej jednostki mogą poznawać się coraz bliżej przy bardzo erotycznym „Love To Love You Baby" królowej amerykańskiej epoki disco Donny Summer. A gdy i tego będzie mało – w co przy tak bogatej propozycji „pościelówek" nie wierzę – zawsze jest nieśmiertelny (mimo jego niedawnego odejścia) Barry White. Bo jestem pewien, że pogłoski o tym, że połowa obywateli USA poczęła się przy jego głosie, to nie tylko czcze gadanie...

kÓra

GDZIE TEN CZAD?

✔ 27 lutego, godz. 18, Białystok, Gwint, ul. Zwierzyniecka 10, w ramach PANKREGEPARTY TOUR zagrają **FARBEN LEHRE** (punk), PROLETARYAT (punk/rock/metal), **HABAKUK** (reggae); bilety (18 zł w przedsprzedaży, 22 zł w dniu koncertu) do nabycia w sklepie Tango i w Gwincie



✔ W ramach ogólnopolskiej trasy z kilkoma koncertami w północno-wschodniej Polsce wystąpi niemiecka grupa **GENERATION FUCK**, grająca melodyjny punk rock w stylu **GREEN DAY**:
3 marca, godz. 18, Białystok, Gwint; jako support trzy punkowe kapele z Białegostoku: **UNDERGO**, **MSW** i **OLD SKULL SS**; bilety (5 zł w przedsprzedaży, 6 zł w dniu koncertu) – do nabycia w sklepie Tango;
4 marca, Grajewo, Hades, ul. Wojska Polskiego;
5 marca, Suwałki, Klub Antidotum, Pułaskiego 44; plus zespół **SOHO**;
6 marca, Giżycko, Art Rock, ul. Mickiewicza; plus **BACHOR**;
✔ 4 marca, godz. 19, Białystok, Gwint, w ramach drugiej części trasy promocyjnej nowego albumu „music music" wystąpi zespół **HEY**; bilety (w przedsprzedaży 12 zł (studenci) i 17 zł (pozostali), przed koncertem – 22 zł) są do nabycia w sklepie Tango i Gwincie; **Dla Czytelników „Po Strunach" mamy dwa podwójne zaproszenia na ten koncert. Aby je zdobyć, należy przyjść do Biura Gry „GW" z aktualnym egzemplarzem „Współczesnej"**

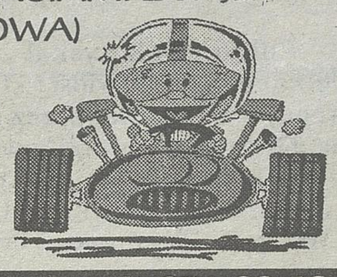


✔ 5 marca, godz. 18.30, Białystok, Pub Fabryka, ul. Jurowiecka; CREATION OF CHAOS III: **TRAUMA** z Elbląga (death metal), promująca ostatnią płytę „Imperfect Like A God", **ABUSED MAJESTY** (black/death metal) z Białegostoku, promujący nowy materiał „Serpenthrone", **MEMEMBRIS** (black metal) z Łomży oraz białostocki **HEURESIS** (melodic death metal); bilety (12 zł w przedsprzedaży, 15 zł w dniu koncertu) do nabycia w sklepie Tango oraz pubach Gryf i Fabryka;

NAPISZ DO NAS: postrunach@wspolczesna.pl ZADZWOŃ DO NAS: (0xxxx85)748-74-74

KRIS, SEMI

3 GODZINY DLA RODZINY
FESTYN RODZINNY
- DYSKOTEKA DLA DZIECI Z POSTACIAMI Z BAJEK
- TELETOMBOLA (LOTERIA FANTOWA)
- ZABAWY I KONKURSY
- KRĘGUŚ-JARDUŚ - PLAC ZABAW
- SKUTERKI ELEKTRYCZNE



KAŻDA NIEDZIELA OD 11.00, CENA 5,00 ZŁ
Klub Rozrywki KRĄG, ul. Wierzbowa 6, tel. 651 32 16

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
W71704gwbhb
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30

Szanowni Państwo!
PPU "MARK-BUD" sp. z o.o.
MARK-BUD
informuje o rozpoczęciu prac przy realizacji
budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Wiejskiej w Białymstoku.
Osoby zainteresowane naszą nową ofertą zapraszamy do siedziby przedsiębiorstwa przy ul. Lipowej 24 w Białymstoku, tel. (085) 652-54-24.
D119304gwbhb

PRACA

ZATRUDNIĘ

AGENTÓW Ubezpieczeniowych. Profesjonalne szkolenie, wysokie zarobki, szerokie możliwości awansu! ☎(0-87)567-60-67, ☎0503-045-509.
003343A

ANGLIA - budowa, szklarnia. ☎0692-987-986.
003689B

CHAŁUPNICTWO (długopisy). ☎(0-34)317-93-11.
003431A

FIRMA Handlowo-Usługowa zatrudni młodych kreatywnych ludzi do promocji i reklamy oraz do sprzedaży gadżetów. Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.
000594A

KIEROWCĘ na ciągnik siodłowy, ze stażem (+uprawnienia). ☎(086)472-08-07.
000566A

KIEROWNIKA salonu IDEA - Ostrołęka wymagania: 25-35 lat, pakiet Office, min. śred. wykształcenie mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku CV, list motywacyjny na adres 08-300 Sokołów Podlaski, ul. Wolności 60/B.
000040A

KOSMETYKI „Oriflame", promocyjne wpisowe. ☎0607-625-658.
003142A

KUCHARKĘ w Zajeździe Zagłoba z możliwością zakwaterowania. ☎(0-85)731-71-13.
003649A

NAWIĄŻĘ współpracę z osobą jeżdżącą codziennie: Białystok - Łomża, Białystok - Zambrów. ☎0501-503-820.
004335A

NAWIĄŻĘ współpracę - zatrudnię okulistów: Łomża, okolice do nowo otwartego salonu optycznego. ☎0501-503-820.
003785A

NIEUCZĄCĄ się do salonu optycznego. ☎0501-503-820.
003793B

ODPOWIEDZIALNYM, dodatkową domową pracę, 900 miesięcznie. ☎0609-475-111 (7,58 zł/min).
001454B

ORIFLAME - zostań konsultantką. ☎(085)732-52-79, 0600-251-432.
002911A

OSOBY do księgowości z doświadczeniem. Podania oraz CV prosimy składać: Suwałki, Platynowa 5. ☎(087)565-49-01.
000452B

PILNIE duże wydawnictwo da pracę do domu, 2.000 miesięcznie. ☎0602-474-739 (7,63 zł/min).
003470A

PILNIE składanie długopisów. Dostawa, odbiór. ☎0501-664-419 -7,58 /min.
001335B

PILNIE zlecimy chałupnictwo - umowa. ☎0602-395-001 (7,58 zł/min).
001454E

PO PROFESJONALNYM KURSIE FRYZJERSKIM. SZYBKO I ŁATWO ZNAJDZIESZ PRACĘ. EDUKATOR ZAPRASZA!! ☎(085)675-27-02.
001285B

POSZUKUJEMY menadżerów z grupami sprzedawców i sprzedawców chcących budować grupy, dobre warunki pracy. ☎(0-87)621-57-12.
000095A

PRACA chałupnicza od zaraz. ☎(060)695-79-28 -7,58 min.
001335A

PRACA fizyczna dla mężczyzn - trudne warunki, wynagrodzenie 13 tys. zł. ☎0604-850-636.
003513A

PRACA w systemie domowym. Koperta + znaczek „Victoria-GA" Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
001128A

PRACA w Szwecji. ☎0507-331-362.
000112A

PRACOWNIKÓW ochrony do 35 lat, powyżej 180 cm. ☎0504-040-801.
003134A

PRODUCENT pilnie zleci uczciwym chałupnictwo, umowa. ☎0604-064-747 (7,63 zł/min).
003468A

SAMODZIELNĄ brygadę do dociepleń zewnętrznych. ☎(0-85)741-90-92, ☎0-603-917-083.
004330A

SKŁADANIE długopisów. ☎0604-406-785 -7,58 /min.
001335C

TYNKARZY z doświadczeniem. ☎0509-173-540.
000482A

WŁOCHY, Grecja -kobiety, mężczyźni - opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.
000695A

ZOSTAŃ konsultantem A.T.W. ☎(087)563-02-89, ☎0504-795-274.
000498A

ZOSTAŃ stałą klientką A.T.W.- duże promocje! ☎(087)563-02-89, ☎0504-795-274.
000494A

SZUKAM PRACY

KIEROWCA do rozwozu pieczywa. ☎(0-85)676-34-47, ☎0-693-613-358.
003656B

AUTOMOTO

KUPIĘ

**********AUTA powypadkowe. ☎(029)769-42-37.
000041C

**********AUTA POWYPADKOWE. ☎0603-050-603.
000041A

**********AUTA rozbite. ☎(029)760-46-03.
000041B

**********NAJDROŻEJ powypadkowe. ☎0602-666-111.
000041D

********AUTA powypadkowe. ☎0-602-506-359.
001533F

********AUTA rozbite. ☎0-603-767-991.
001533D

********POWYPADKOWE najdrożej skupuję. ☎0-602-222-709.
001533E

AUTA rozbite - najdrożej skupuję. ☎(085)716-48-16.
001532B

FIRMA KUPI! POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, CAŁE - GOTÓWKA, NAJDROŻEJ. ☎0609-832-438. ☎(025)787-77-83.
001566A

KUPIĘ kamaz jelcz star d0 2.000 zł. ☎(085)718-62-62, 0502-047-942.
003638A

KUPIĘ stara 1142 z wywrotem 3 -stronnym. ☎(087)610-06-43.
000121A

KUPIĘ uszkodzone powypadkowe samochody, każde. ☎0692-911-722, (087)567-94-16.
003638A

NAJDROŻEJ. ☎0-600-87-90-67.
002452A

POLONEZA, astrę, vectrę, CC, audi do remontu, po wypadku. ☎(085)710-13-30, 0692-204-495.
003543A

POWYPADKOWE - gotówka. ☎0606-814-679.
002592A

POWYPADKOWE i skorodowane - gotówka, ☎(0-85)7197-542, 0604-95-95-99.
007947A

POWYPADKOWE zniszczone najdrożej skupuję. ☎0-501-328-434.
001593A

POWYPADKOWE - zniszczone. ☎(085)711-71-54.
002892B

SEATY używane za gotówkę, ☎(0606)366-400, (085)66-444-83.
001279A

SPRZEDAM

ŻUKA blaszaka (1992 rocznik). ☎(086)47-21-226.
000534A

ŁADA 2107 gaz (1992). 3.200,- ☎0601-91-29-01.
004398A

2 żuki kontenery diesle (1995, 1997), silnik do żuka benzyna po kapitalnym remoncie. Stragan na Madro. ☎0-602-795-582.
003798A

2 przyczepy 10 t do przewozu drewna. ☎0-607-832-874, ☎(0-85)718-46-71.
003441B

ASTRA kombi (1999) salonowy bezwypadkowy, I właściciel, serwisowany, srebrny. ☎(085)718-31-04.
004342A

AUTOBUS Man SR280 (1982), wysoki, turystyczny, 2xdrzwi pneum, 34.000 zł. ☎0-600-560-078.
004288C

AUTOBUS Ikarus 256 w ciągłej eksploatacji, 8.500 zł. ☎0-600-560-078.
004288E

BMW 525 TD (1991) 13.000 zł. ☎0503-114-670.
000195A

CITROEN xsara picasso 2.0HDI (rocznik 2000). ☎(086)217-59-28, 0600-346-510.
000511A

DAF super-space (1998/99), klima, 620.000 km, z Niemiec, centralne smar, pełna elek, ks.serwisowa, 125.000 zł. ☎0-600-560-078.
004288D

FIAT siena 1,4 (1998) powypadkowy. ☎0507-181-233.
000196A

FORD focus kombi 1.6 (1999), ABS, faktura VAT, 34.000 zł. ☎(0-86)272-14-10.
000160A

FORD sierra 2,0 +gaz (1992), 8.900 zł. ☎0506-136-802.
003567A

FORD transit (1996) 2.5D. 16.000 km, stan bdb. ☎0602-721-605.
001380A

FORD transit maxi 2.4TDi (2002). 8.300 euro + VAT. ☎0501-529-499, ☎(085)653-07-24.
003938A

GOLF III 1,4B (1997), pięciodrzwiowy, c.zamek, alarm. 86.000 km, 23.000 zł. ☎0606-652-996.
000177A

MERCEDES 813 (1982) długi, 6,5 m skrzynia aluminiowa. ☎0608-864-438.
000602A

NACZEPA Kassboher wywrotka 3-stronna (1992), z Niemiec, ABS, 38.000 zł. ☎0-600-560-078.
004288E

NISSAN almera (2000). ☎0604-16-99-38.
003677A

NISSAN primera (1993), 2.0, hatchback, czerwony, stan idealny - 14.000 zł. ☎(086)218-14-87, po 18.00.
000606A

OKAZJA! Czteromiesięczny renault THALIA 1.4 - 32.500 zł. ☎0692-590-076.
000603A

OPEL astra 1,4+ gaz (1998). 23.000 zł. ☎566-48-28.
000486A

OPEL corsa 1,2, czarny (rocznik 1995). ☎0696-671-680, (086)217-44-27.
000557A

OPEL corsa 1.0 (2001) - 27.500 zł, calibra 2.0 (1991) - 13.000 zł, astra kombi 1,6 (1999) - 24.900 zł, astra II 2.0DT (1999) -32.000 zł, vectra 1,8 + gaz (1996) - 26.500 zł, ☎(085)654-33-44.
001383A

OPEL corsa 1.2 (1997) - 18.000 zł, omega 3.0MV6 (1998) - 42.000 zł, seat cordoba 1,4 (1997) 21.500 zł, cordoba vario 1,6 (1999) - 24.900 zł, ☎(085)654-33-44.
001383B

OPEL vectra (1997) 1.6 16V sedan, pełne wyposażenie 2.4E + opłaty. ☎0501-529-499, ☎(085)653-07-24.
003937A

OPEL vectra 1,7D (1991) pilnie, 11.000 zł. ☎0604-083-636.
003590A

PEUGEOT 307 XS 1,6. Srebrny, ABS, klimatyzacja, przebieg 1300 km, 2003r. Poznański Auto, ☎(085)675-57-21.
001479A

POLONEZ 1,6 caro (1996). ☎(086)214-18-61.
000570A

POLONEZ atu (1996). ☎(0-85)716-12-10, ☎(0-85)716-58-88.
003673A

PRZYCZEPA campingowa sprait super (1992) 5m dł, stan super. 11.000 zł. ☎0501-529-499, ☎(085)653-07-24.
003941A

PRZYCZEPĘ 11,5 tony (1991), cena 9500; koparka P-501, cena 10.000. ☎-604-782-067.
000616A

PUNTO (1999) gaz, I właściciel. 18.500 zł. ☎(0-85)663-41-20.
003972A

RENAULT laguna 1,8 (1996) stan b.dobry, 23.000 zł. ☎0607-986-905.
002859A

SIENA (1999), pilnie. ☎0-600-989-110.
004327A

SPRINTER 2.9TDI (1995), pełna elektryka, 260.000 km, nowe opony, 40.000 zł. ☎0-600-560-078.
004298A

SPRZEDAM samochód skoda fabia 1.4 z homologacją, rejestrowany, (12.2001). ☎0-606-130-199.
000097A

SPYCHACZ DT75 pług skośny, 6.200 zł. ☎(085)718-62-62, 0502-047-942.
003629A

STAR 1142 chłodnia, halcówka (1990) 11.000 zł. ☎711-23-55 po 16.
003623A

TOYOTA carina (1995) po wypadku. ☎711-46-92.
003612A

TRANSIT 1.5TDI (XII 1997) 5 osób. 25.000 zł. ☎0503-363-998.
003991A

VOLKSWAGEN passat 2,0 16V (1994), przejściówka. ☎(087)567-39-09 po 14.00.
000497A

VOLVO FH12 (2000), przebieg 500.000 km. Naczepa 3-osiowa Trailor (1989), poduszka. Przyczepa 3-osiowa TRAILOR (1989), poduszka, ładowność 16,8 t ☎(086)472-08-07 (8-16).
000558B

VW golf 1,6 +gaz (1996) fiolet perła, 3 lata w kraju, stan idealny, 20.500 zł. ☎0501-265-816.
003599A

NAPRAWY

SKOMPLIKOWANE naprawy skrzyń automatycznych, silników. Diagnostyka zawieszenia. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.
002030A

CZĘŚCI

CZĘŚCI do audi, VW, opel, ford, mercedes 123 - używane, od 10 zł. ☎0692-118-493.
003553A

DAEWOO, Niedźwiedzia 38, ☎(085)869-10-54.
005235C

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085) 740-35-35.
003811A

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.
003794B

INNE

AUTOHOLOWANIE. ☎0-604-359-907.
002383A

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl
000365A

ZAKUPY

HURTOWNIE

EŁK, nowo otwarta hurtownia odzieży używanej. ☎0-508-323-779,☎0-506-482-313.
000118A

MARS Hurtownia odzieży używanej i czyściwa bawełnianego. Białystok, Kleeberga 22. ☎(085)664-72-11.
001493A

NASIONA, folie, nawozy, środki ochrony roślin „Amager". ☎(085)868-21-04.
000394A

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530
007500A

TEXPOL odzież używana z Luxemburga - ceny najniższe w regionie. ☎(085)65-14-291 po 17.00, 0600-403-866 Białystok, Ciołkowskiego 167.
003461A

SKLEPY

TANIE meble, AGD - duża obniżka cen! Komis „RENOMA" Białystok, Włókiennicza 7 (dojazd od Częstochowskiej).
003543A

JUNKERS
INSTALACJE centralnego ogrzewania
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
D79204gwbhd

WYPRZEDAŻ mebli różnych. ☎0607-949-338.
003778A

PRODUCENCI

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE -WYRÓB. SPRZEDAŻ HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80 WWW.KAFEL-KAR.PL
000032A

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl
000258A

PARKIET. ☎(085)653-75-04.
000700A

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIĘ działkę budowlaną 0,5-1 ha przy trasie Białystok - Warszawa (okolice Białegostoku). ☎(0-86)270-32-99, ☎0-602-742-928.
004282A

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. ☎0691-098-799.
002087A

MIESZKANIE dwupokojowe Mońki. ☎0608-253-728.
004307A

SPRZEDAM

„CHILDAB" sp. j. sprzeda komfortowe mieszkania 40-80 mkw. w nowo realizowanym budynku mieszkalno-usługowym w Białymstoku przy ulicy Kraszewskiego 17/1. ☎0501-387-887 (poniedziałek - piątek, 16.00-20.00; sobota - niedziela 8.00-20.00).
002101A

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

Uwaga! 3 marca w Gazecie Współczesnej
przewodnik medyczny
GDZIE LECZYĆ SIĘ ZA DARMO
czyli
WYKAZ GABINETÓW I PORADNI
KTÓRE MAJĄ PODPISANĄ UMOWĘ Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA
ZDROWO
Gazeta Współczesna Wydanie Specjalne
NIE PRZEGAP - TO SIĘ PRZYDA!

OD DESKI DO DESKI

Maleńki wielki świat



Jakby się nie starać, wielkie wydarzenia, nawet z najdalszych stron i z odległych czasów i tak wedrą się (lub cichutko się wsączą) do naszego życia. Tak samo i ludzie. Nie warto stawiać barier, murów, ogrodzeń. Wszystko się w końcu splecie, wymiesza. Najlepiej się z tym pogodzić i zachować spokój...

Książka Louise Erdrich jest tego doskonałym przykładem. Tu pięknie przeplatają się epizody z wielkich i mniejszych wojen. Ludzie z różnych czasów, miast, ba, nawet kontynentów, miłość i nienawiść, samotność i tęsknota.

Kiedy Fidelis wracał po wielkiej wojnie do domu w Niemczech nie przeczuwał, że los spłata mu nie jednego, ale parę figli. Kiedy Delphine wracała do domu w



Dakocie nie przeczuwała, jak bardzo zmieni się jej życie. Każde z nich wędrowało ścieżkami codziennych trudów, małych radości, czasem wielkich tragedii. I nie jest najważniejsze to, że ścieżki Fidelisa i Delphine się spotkały. Najważniejsze wydaje się to, że ich zmagania z samym sobą prowadzą do odkrycia piękna ludzkiej natury.

Niezwykle wiele warstw powieści, plejada niezapomnianych postaci, mnóstwo niewiarygodnych historii sprawiają, że czytając książkę odnosi się wrażenie uczestniczenia w przedziwnym misterium, w którym nic nie jest takie, jak się wydaje.

Powieść pełna ciepła, ale i okrucieństwa, czasem rzeźka jak wiosenny poranek, czasem duszna i przytłaczająca. Warta jednak przeczytania. I to naprawdę od deski do deski.

Teresa Muszyńska

Louise Erdrich, „Klub śpiewających rzeźników", przeł. Katarzyna Bieńkowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2003, s. 479.

Promocja w białostockim WOAK-u

Gwiezdne misterium

Kto nie boi się stawiać pytań, kto szuka, chce poznać i zrozumieć, zwłaszcza to, co skrywa nasza przyszłość, przeznaczenie, powinien sięgnąć po trzeci tom trylogii „Ariadna" Leona Zawadzkiego, jednego z najwybitniejszych polskich astrologów. Każdy, kto w tej dziedzinie czuje się specjalistą, książkę Zawadzkiego przeczyta ze zrozumieniem istoty rzeczy, z uznaniem dla jej wszechstronności i profesjonalizmu. Kto natomiast będzie próbował przy jej pomocy stawiać pierwsze kroki wśród tajemnych linii gwiazd i planet, ten w Zawadzkim znajdzie przewodnika cierpliwego, przystępnego, chętnego do podzielenia się wiedzą i doświadczeniem.

W „Ariadna Misterium" autor z jednej strony snuje rozważania dotyczące istoty astrologii, próbuje wyjaśnić i przedstawić istotę wiedzy opartej z jednej strony na szczegółowych zasadach i regułach, a z drugiej operującej symbolem, znakiem, „siłą" i „mocą". Najważniejszą jednak treścią tego tomu są szczegółowe opisy i reguły interpretacji w astrologii Solarnej i Lunarnej. Do książki dołączona jest płyta CD z programem „Horoskop v. 2.2", umożliwiającym wykonanie oraz wstępną interpretację horoskopu urodzeniowego.

W najbliższy piątek Leon Zawadzki będzie promował swoją książkę na spotkaniu w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku (ul. Kilińskiego 8). Początek spotkania o godz. 18.00. **(ada)**

Leon Zawadzki, „Ariadna Misterium", Studio Astropsychologii, Białystok 2004, s. 486.

KRÓTKO

- *Wydawnictwo Literackie proponuje nie lada gratkę: **dwie książeczki w tłumaczeniu Czesława Miłosza** i z jego wstępami. Pierwsza to dwujęzyczne wydanie „Ziemi jałowej" Thomasa Stearnsa Eliota, druga zaś, to „Odjazd do Bizancjum" i „Wieża" Williama Butlera Yeatsa.*

- *W serii „Archipelagi" Wydawnictwo **W.A.B. opublikuje niebawem książkę znanego socjologa, religioznawcy, badacza kultury ludowej i publicysty Włodzimierza Pawluczuka.** Powieść nosi tytuł „Judasz". Osnuta na faktach historia, którą opowiada Pawluczuk to między innymi historia Wierszalina.*

- ***Norman Davies, wybitny brytyjski historyk i dziennikarz, otrzymał Nagrodę Fundacji Kultury**, jednej z największych pozarządowych organizacji wspierających polską kulturę.*

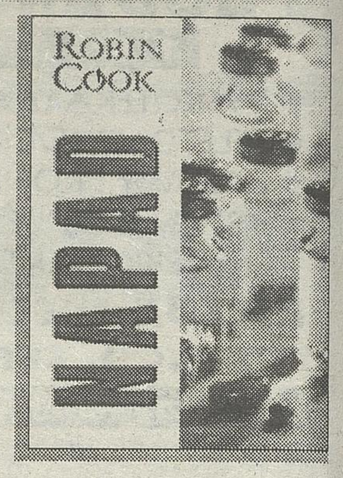
- ***Minęła 20. rocznica śmierci Julio Cortazara,** najwybitniejszego pisarza argentyńskiego, który większość życia spędził na emigracji w Paryżu. Tam powstały jego najważniejsze utwory. W 1983 r. władze argentyńskie zniosły wieloletni zakaz wstępu pisarza na terytorium kraju i tuż przed śmiercią Cortazar mógł odwiedzić ojczyznę, która rok 2004 ogłosiła Rokiem Cortazara.*

- *W Zakopanem ukazały się **„Dzieje Apostolskie" w przekładzie na gwarę górali podhalańskich.** Przełożyła je na podstawie „Biblii Tysiąclecia" Maria Mateja-Torbiasz, zakopiańska poetka, naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miasta Zakopane. Wcześniej przełożyła ona cztery Ewangelie. Mateja-Torbiasz zapowiada, że zamierza jeszcze przełożyć „Apokalipsę Świętego Jana", a w przyszłości być może cały „Stary Testament".*

- *Na ogłoszonej przez stację telewizyjną BBC3 Liście 50 Najbardziej Wpływowych Postaci Kultury Brytyjskiej zawierającej nazwiska osób, które najsilniej wpływają na gusta publiczności, miejsce pierwsze zajął twórca odtwarzacza iPOD Jonathan Ive, a tuż za nim znaleźli się Joanne K. Rowling i nagrodzony Złotym Globem Gervais. Miejsce czwarte przypadło Ewanowi McGregorowi, a piąte projektantowi mody Johnowi Galliano.*

(na podst. PAP i Portalu Księgarskiego tm)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



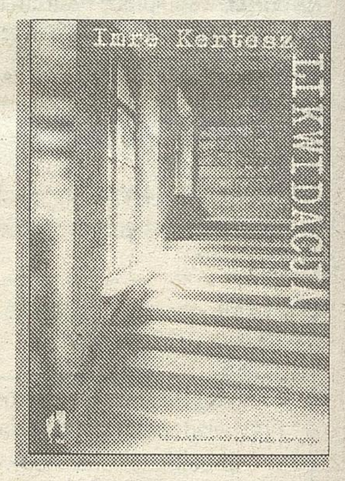
Robin Cook, „Napad", przeł. Norbert Radomski, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Thriller", Poznań 2004, s. 476.

Robin Cook zyskał sławę dzięki swej debiutanckiej powieści „Coma", zekranizowanej w 1978 roku przez Michaela Crichtona. Dotychczas opublikował takie między innymi bestsellery, jak „Epidemia", „Toksyna", „Dopuszczalne ryzyko", „Uprowadzenie" czy „Wstrząs". W najnowszym thrillerze medycznym mistrza tego gatunku poznajemy doktora Daniela Lowella, wybitnego naukowca pracującego nad niezwykłą procedurą terapeutyczną, mogącą zrewolucjonizować metody leczenia niektórych chorób. Daniel i jego przyjaciółka i wspólniczka Stephanie zostają postawieni przed trudnym wyborem. Senator Ashley Butler, strażnik „tradycyjnych amerykańskich wartości" i wróg biotechnologii, sprzeciwiający się legalizacji procedury, gotów jest zmienić stanowisko, jeśli Daniel wyleczy go potajemnie z postępującej choroby Parkinsona. Od jego zdania zależy przyszłość firmy Daniela. To jednak nie koniec wymagań senatora – komórki macierzyste, które zostaną umieszczone w jego mózgu, muszą zawierać geny pobrane z Całunu Turyńskiego... **(tm)**



Molly Cochran, Warren Murphy, „Złamany miecz", Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, s. 373.

Autorzy po raz pierwszy wprowadzili młodego króla Artura w dwudziestowieczne realia w książce „Król wszystkich dni". Nowe przygody młodzieńca i jego dzielnych towarzyszy opowiada „Złamany miecz". Powieść zaczynająca się zamachem na byłego prezydenta USA, po którym napięcie nadal rośnie... Niewidoma Beatrice znajduje przy tej okazji Świętego Graala. odzyskuje wzrok i zdobywa tajemniczą moc. Następnie towarzyszy Arturowi powracającemu z Bliskiego Wschodu do Stanów Zjednoczonych. Oczywiście podczas tej podróży czyhają na nich niezliczone niebezpieczeństwa, bowiem nawet w czasach rozwiniętej techniki są ludzie, którzy posługują się magią w niecnych celach. Osobliwie pewnien zły czarnoksiężnik nie cofnie się przed niczym by posiąść moc Graala. Drużyna króla Artura, rycerze Okrągłego Stołu są początkowo zagubieni w nowej dla siebie rzeczywistości. Wkrótce jednak nauczą się dosiadać motocykli i pić piwo zamiast miodu. Wszystko zmierza nieuchronnie do wielkiego finału, który oczywiście przewyższa grozą kilka trzęsień ziemi. **(ajs)**



Imre Kertesz, „Likwidacja", Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2003, s. 126.

„Likwidacja„ stanowi kontynuację trylogii węgierskiego noblisty „Los utracony", „Kadysz za nienarodzone dziecko" i „Fiasko". Bohaterem tej ironicznej powieści jest ocalały z Auschwitz pisarz i tłumacz B. W odróżnieniu od „Kadyszu za nienarodzone dziecko" jest to bohater nieżyjący. Wątek prowadzony jest z punktu widzenia lektora wydawnictwa, który przez całe życie pragnął być przyjacielem B. i redaktorem jego dzieł, lecz zdołał zostać tylko sobowtórem bohatera, nie do końca rozumiejącym jego postawę. Po samobójczej śmierci B. już w nowej rzeczywistości ustrojowej wpada w jego ręce sztuka „Likwidacja", utwór, w którym zmarły przewidział zachowania bliskich sobie osób i cały zamęt po transformacji politycznej. Znalezione dzieło pozwala wreszcie zrekonstruować cały dramat B., dla którego życie po Auschwitz było tylko procesem zbliżania się do śmierci, w którym twórczość jest jedynie jednym z narzędzi przeznaczenia. **(ajs)**

OBEJRZYJ DO KOŃCA

BILLY

Gdzieś na angielskim „Śląsku" wrze aż od zamieszek STRAJK górników. Wśród strajkujących znajduje się ojciec z synem, którzy oprócz zaufania do władzy, stracili niedawno żonę i zarazem matkę.
W domu pozostała babcia i Billy. Jedenastoletniego syna, ojciec chce na swoje podobieństwo, uczynić bokserem. Ale Billy Elliot pragnie tylko tańczyć. Wszystko, co jest w nim, chce robić właśnie to - tańczyć. Wszyscy zaczynają to rozumieć. Powoli, wraz z postacią Billy Elliota, uwypukla się również pewien rys charakteru mieszkańców tamtejszego środowiska.
Najpierw ojciec i brat Billy'ego są zupełnie ślepi na to, co Billy robi. Gdy jednak dociera w końcu do nich, że jakaś nauczycielka chce zrobić z ich przyszłego boksera baletnicę, to reagują protestem i to radykalnym. Billy jednak jest tańcem, a nie strajkiem. Wreszcie dla jego rodziny wszystko, poza Billym, traci sens. Żeby wysłać go do królewskiej szkoły tańca, ojciec gotów jest zostać łamistrajkiem. Potem, długo potem, gdy on i jego starszy syn rozpoznają siedzącego obok nich w sali teatru, przyjaciela Billy'ego z dzieciństwa, reagują już łagodniej, ale znów wiadomo, że tego, co zobaczyli, wcześniej nie dostrzegali, choć było tuż tuż...
Żeby dowiedzieć się o co właściwie chodzi, należy bezzwłocznie obejrzeć ten uroczy film.





Billy Elliot, 2000, gat.: obyczajowy, Wielka Brytania, 100' min., reż.: Stephen Daldry, wyst.: Julie Walters, Gary Lewis, Jamie Draven, Jean Heywood

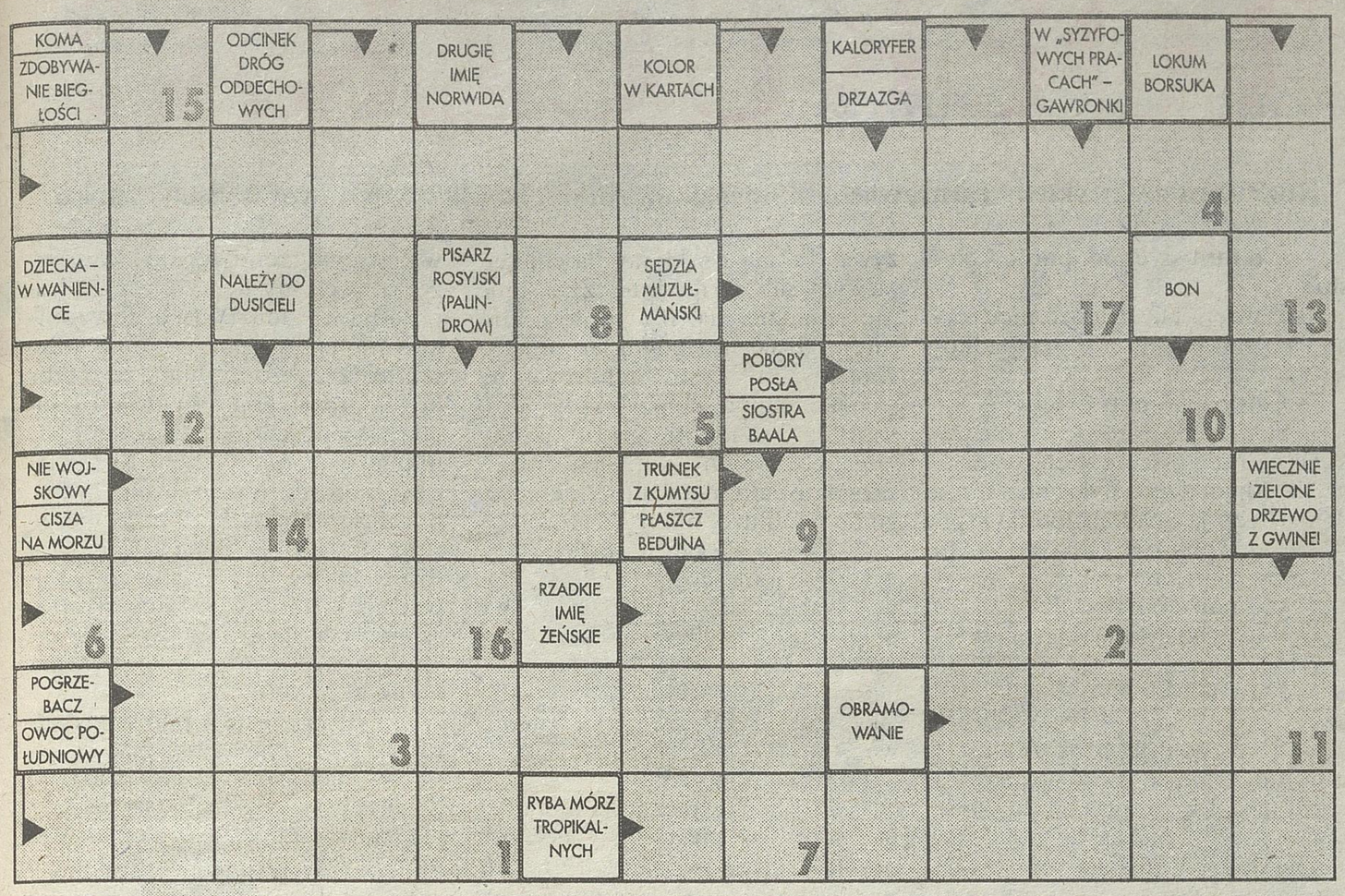
ŁOWCA SNÓW

Film jest ekranizacją kolejnej powieści Stephena Kinga, jednego z najpłodniejszych prozaików naszych czasów. Akcja rozpoczyna się od przedstawienia głównych bohaterów w scenach, które pozornie wydają się być zwykłym odwzorowaniem rzeczywistości. Jednak zawarta w nich delikatna nutka niepokoju prowokuje do raczej fantastycznych przemyśleń.
Po prezentacji, czterech przyjaciół wyrusza kolejny raz gdzieś do jakiejś leśniczówki. Tam, wspominając, dają widzowi kolejne informacje, pomocne przy rekonstrukcji sensu filmu. Okazuje się zresztą, że ich przeszłość jest niezmiernie ważna dla tego, co się wokół nich dzieje teraz.
W pewnym momencie, nabierającej tempa akcji, pojawia się nad leśniczówką Morgan Freeman grający złego pogromcę kosmitów, oznajmiając z helikoptera, że teren, na którym przebywają objęty jest kwarantanną, ponieważ... no i tu zaczyna się wreszcie film. Film taki sobie. Nie przestraszył mnie ani razu, ani nie zaskoczył fantastycznymi efektami. Nie czytałem książki, więc pewnie dlatego nie mogłem przejąć się choćby atmosferą fabuły, bo wydaje mi się, że została nieco pokiereszowana.
Jeżeli ktoś będzie się nudził, a mimo to chciał obejrzeć film do końca, to radzę zastanowić się czym jest właściwie tytułowy łowca snów?

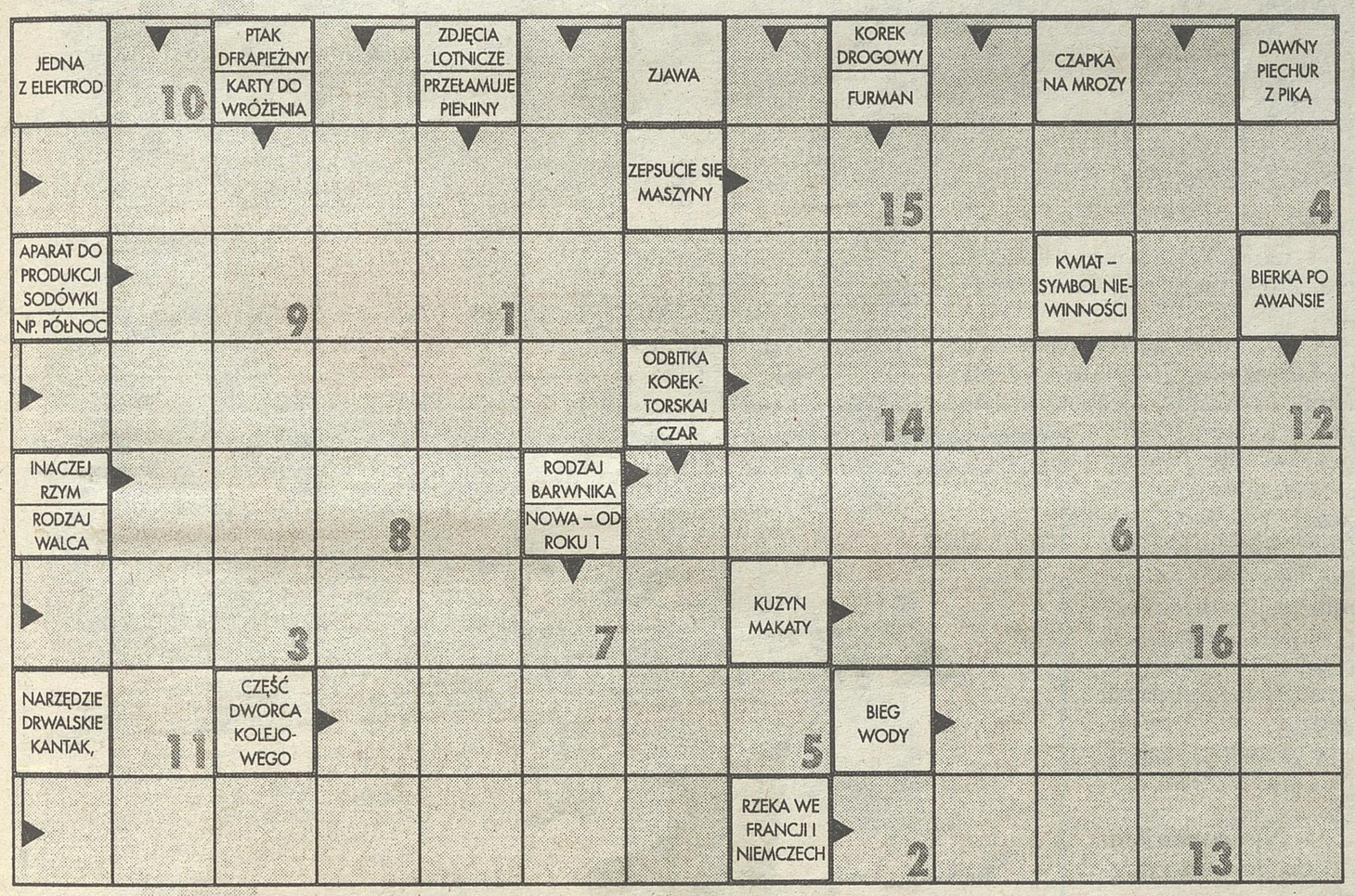


Łowca snów (Dreamcatcher), 2003, gat.: horror science fiction, USA/Kanada, 136 min., reż.: Lawrence Kasdan, wyst.: Morgan Freeman, Thomas Jane, Jason Lee, Damian Lewis

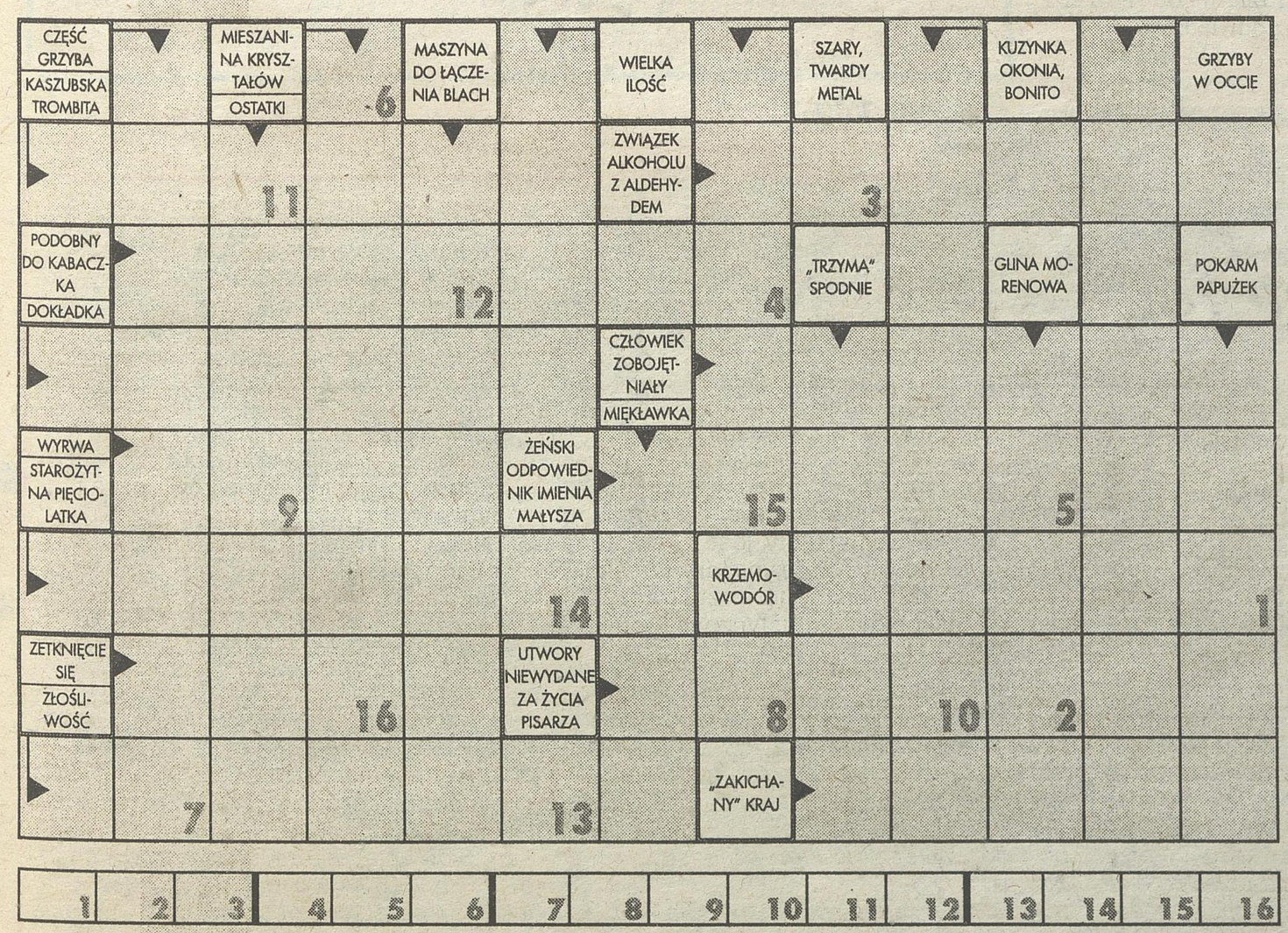
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie niemieckie



2. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie ormiańskie



3. Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie afrykańskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy **trzy nagrody książkowe**. Na karcie pocztowej z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 8. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 8
GAZETA Współczesna 2004

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 5. nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy:

Tadeusz CZARNOWSKI – Wysokie Mazowieckie
Bernarda ŚCIEPKO – Nowe Aleksandrowo
Witold WRÓBLEWSKI – Szczuczyn

Gratulujemy!

UWAGA

Po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej", ul. Suraska 1, tel. (085) 748 74 22, codziennie w godzinach od 9.00 do 16.00 (oprócz sobót i niedziel) od dzisiaj do następnego piątku. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

(cr)

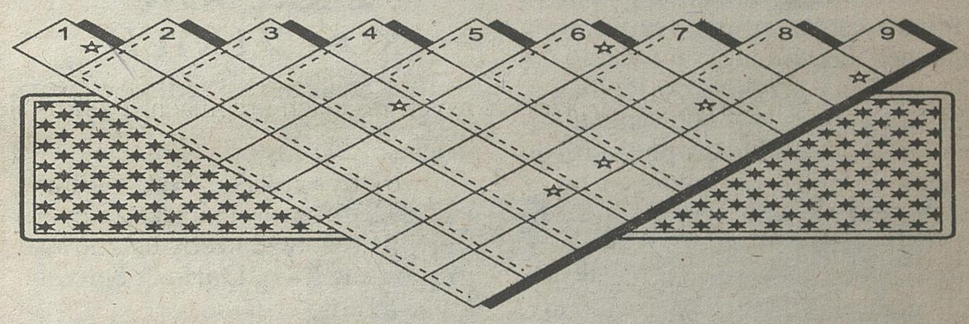
4. UKOŚNIK LUBELSKI

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

WZDŁUŻ LINII PRZERYWANEJ: 2) umiejętność pokonywania trudności życiowych, 3) to, co zostało utrwalone na płycie gramofonowej lub taśmie magnetofonowej, 4) Witold, dyrygent i wieloletni kierownik artystyczny Filharmonii Narodowej w Warszawie, 5) podrywa ze snu, 6) film o weteranie wojny wietnamskiej z Sylvestrem Stallonem w roli tytułowej, 7) olimpijska klasa jachtów żaglowych, 8) kwitnie w maju.

PRAWOSKOŚNIE: 1) cecha galówki, 2) dośrodkowanie lub przerzucenie piłki z jednego skrzydła na drugie, 3) Jan, popularny aktor polski („Wielki Szu"), 4) inaczej raszka, 5) Murzynek ze znanego wiersza dla dzieci, 6) śpiewająco szukała prawdziwych mężczyzn, 7) na głowie Turka, 8) w mitologii egipskiej: moc bóstwa wcielona w jego różne formy kultowe.

LEWOSKOŚNIE: 3) mieszaniec wielbłąda jednogarbnego z dwugarbnym, 4) chemik polski, twórca metody oznaczania spiekalności węgla (anagram wyrazu ogar), 6) jednostka kąta płaskiego, 9) każdy ma ich 20.



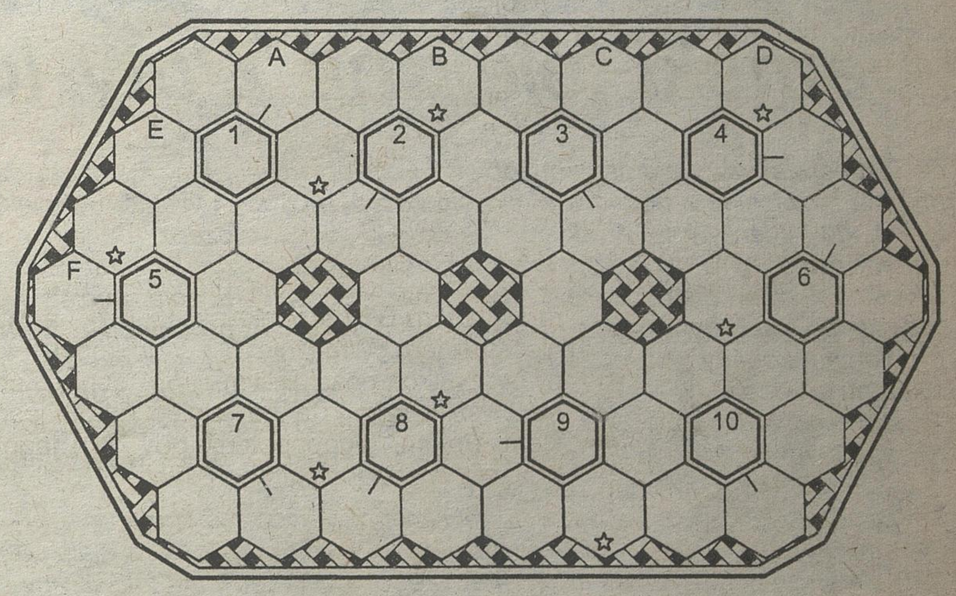
4. WIROUKOŚNIK

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: (druga litera w polu z kreską): 1) stan wiedzy w społeczeństwie, 2) pracownik browaru, 3) ssak morski, otaria, 4) góry z Gerlachem, 5) broń palna, 6) wyborca, 7) kuty na cztery nogi, 8) ustronne miejsce, 9) można na niego liczyć, 10) autor szkiców literackich.

PRAWOSKOŚNIE: A) stoi w przydrożnej kapliczce, B) brak zdecydowania, C) podniszczone okrycie, D) typ zamka do drzwi, E) ciemna w rogu, F) jedno z imion Jopek.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 6.

1. I ucho jest skarbem. 2. Zwyczaj jest prawem. 3. Nie pieści się kijem. 4. Prezenter. 5. Sympatia.



Rys. M. Gnyś-Wysocka

ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Duże pieniądze za przewerbunek – Oczywiście, gdzie werbunkowi do przewerbunku!!!

MÓWIĄ POLITYCY

Wolałbym więcej czasu spędzać w Puszczy Białowieskiej niż w dżungli politycznej – **Włodzimierz Cimoszewicz, minister spraw zagranicznych.**

Potrzebna nam lewicowa lewica – **Joanna Sosnowska, posłanka SLD.**

W GAZETACH PISZĄ

Budowanie autostrad w Polsce dramatycznie pogarsza sytuację na drogach. Jak ustaliła Najwyższa Izba Kontroli na przykładzie Poznania, na 13 kilometrów budowanej autostrady Dyrekcja Dróg wprowadza do ruchu 15 nowo zakupionych przez siebie samochodów, tj. 1,15 dodatkowego auta na każdy kilometr. Samochody te – według wyjaśnień Dyrekcji – jeżdżą bez przerwy. Tłok, jaki powodują, uniemożliwia praktycznie jazdę pozostałym użytkownikom dróg. Samochody te nawet zablokowałyby już zbudowaną autostradę, a trzeba wziąć pod uwagę, że jeżdżą przecież jeszcze przed jej zbudowaniem. Jedynym ratunkiem byłoby natychmiastowe odstąpienie od programu budowy autostrad, wtedy na drogach od razu zrobi się luźniej – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

Świętokrzyski oddział PiS jest pierwszą w kraju wojewódzką strukturą, która zafundowała sobie własny sztandar. Na sztandarze umieszczone zostało dumne hasło „Bóg, Honor i Ojczyzna" – **„Polityka".**

ZDANIEM BYŁYCH

A teraz zagadka: co łączy piszącego te słowa, ministra spraw wewnętrznych i administracji w latach 1999 – 2001, z kierującym do niedawna resortem Krzysztofem Janikiem? Obaj otwieraliśmy uroczyście warszawskie Centrum Systemu Wspomagania Dowódczego Policji – ja w lipcu 2001 r. min. Janik pół roku później. A najbardziej łączy nas fakt, że po każdym z tych uroczystych otwarć Centrum i System warte ponad 70 mln zł nadal nie działały ... – **Marek Biernacki, były szef MSWiA.**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Co Kościół ma powiedzieć w sprawie strajkujących kolejarzy? Stanąć po ich stronie czy przyjąć opcję państwowo-obywatelską? Nasze odpowiedzi zbyt często ograniczają się do: „żeby było dobrze i żeby uszanowano człowieka" – **o. Dariusz Kowalczyk, teolog.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Zadzwoniła do mnie dziennikarka z prośba o wywiad. Pierwsze pytanie brzmiało: „Jak się pan nazywa?" – **Marek Raczkowski, rysownik.**

Może dlatego blisko mi do myślenia w religijnych kategoriach, bo sama odgrywam w pewnym stopniu boską rolę – **Agnieszka Holland, reżyser.**

CHORA SPRAWA

TOŁKUCZKA?

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– **Co tam słychać, panie Czesiu?**

– Powiem tak: z naszo medycyno sie ostatnio troszku przypadkowo zetknął...

– **Chorował pan trochę?**

– Sam to nie. Zdrowie u mnie póki co na razie jeszcze pierszorzendne i by kijem trzeba było chiba mnie dobijać żep ja upad... Albo do szpitala wzionć położyć, co na jedno i to samo by na pewno wyjszło.

– **Co pan opowiada!?**

– Wiem, co mówie. Dawno w jakim był szpitalu?

– **Dawno. Ale co to ma do rzeczy?**

– Terez pójdzie, to zrozumie. Ja ostatnio chiba ze dwadzieścia lata temu nazad w im przebywał. Znaczy w naszym białostockim tu Gigancie, bo sie kiedyść wzioł pośliznoł na chodniku. Koscio ogonowo walnoł wtenczas w krawenżnika i już sam sie podniesć z ziemi nie potrafił... pogotowie mnie zabrało z raci dysku wypadniencia... to jest take cóś, co w krengosłupie wystempuje u ludzi.

– **Wiem wiem. Też cierpiałem ongiś na taką przypadłość.**

– I w szpitalu też tak samo przebywał?

– **Oczywiście. Chyba całe nawet trzy miesiące.**

– A z leżenia co najlepiej zapamiental?

– **Co?... bo ja wiem... liche żarcie... to znaczy jedzenie...wyciągi...**

– Dla mnie też do nogów cienżke odważniki przyczepiali, co przyjemne być nie było, jednakowoż wcale nie to sie najlepiej wbiło w moje pamięć, ale laba jakej wtenczas ja zażywał osobiście. Leżał sobie jak królisko jake, nu i nic nie robił tylko zdrowo odpoczywał. Lilka raz na tydzień, w niedziele, wpadała do mnie na pół godziny, nu a całe reszte czasu to ja spał, albo jakeś cóś tam czytał.

– **Nie rozumiem do czego pan zmierza.**

– Słucha, to zrozumie. W tygodniu wpad do mnie Zenek i mówi: – Daje wujek, idziem do Patryka z odwiedzino...

– **Do kogo?**

– Nu do jego synka, co on Patryk sie nazywa. Take durne imie dla chłopaka wymyslili, ale moda terez taka i nic nie poradzisz na to... ja nie o tym tutej... dzieciak siedym lat dopieru skonczył i ostatnio zachorował na cienżke angine. Położyli szpurca do szpitala... dziecinnego tutej przy Gigancie... a on po dwóch dniach zazwonił z ałtomatu żep zabierać jego bo już dłużej nie wytrzyma.

– **Dziwi się pan dziecku?**

– Nic a nic. I dla Zenka tez powiedział, żep sie on nie dziwił, gdyż ponieważ dzieciak cienżko znosi rozstanie z rodzino. – Dawaj idziem i pocieszym malca – mówie – czekulade jakeś kupim czy tam gume balonowe...

– **Przy anginie?**

– Nu faktycznie, że ja mondrze nie pomyślał, ale tak czy siak my poszli. Wchodzim po tych dużych schodach do gmaszyska, otwieramy dźwi... i ź miejsca pałko po łbie ja otrzymał.

– **Ktoś uderzył pana?!?**

– Czy on zbziczał? To przenosnia tylko taka... patrze ja i swoim oczom nie dowierzam – czy to szpital, czy tołkuczka?

– **Czy co?**

– Bazar albo targowisko. Na tym dolnym korytarzu taki tłok, że przejść nie można. Tak na oko jakeś z dwiescia ludzi było, ja obliczam. Wienkszośc młodych. – To studenty – Zenek mówi. Oni majo tu cwiczenia praktyczne....

– **I co w tym dziwnego? Przecież to szpital kliniczny.**

– Dla mnie zawsze sie zdawało, że w szpitalu ludzi majo leczyć w pierszym rzendzie, nie kliniczyć. Nu a to co my tam zobaczyli, jest parodia nie lecznistwo. Poczontkowo to ja myslał, że na dole tylko taki bajzel wystempuje i że trzeba kogós prosić, żep na góre do szpitala nas wpuścili. Ale dzież tam! Nic nikogo o nic nik nie pyta. Każdy jeden lezie dzie tam sobie życzy, nik nie sprawdza kto on, ani czego tutej potrzebuje. A na salach, dzie dzieciaki leżo, prawie taki samy rejwach jak na dole. Malcy wystraszone i jak dla którego spać sie zachce to wentpliwe, czy on zasnie w takim młynie.

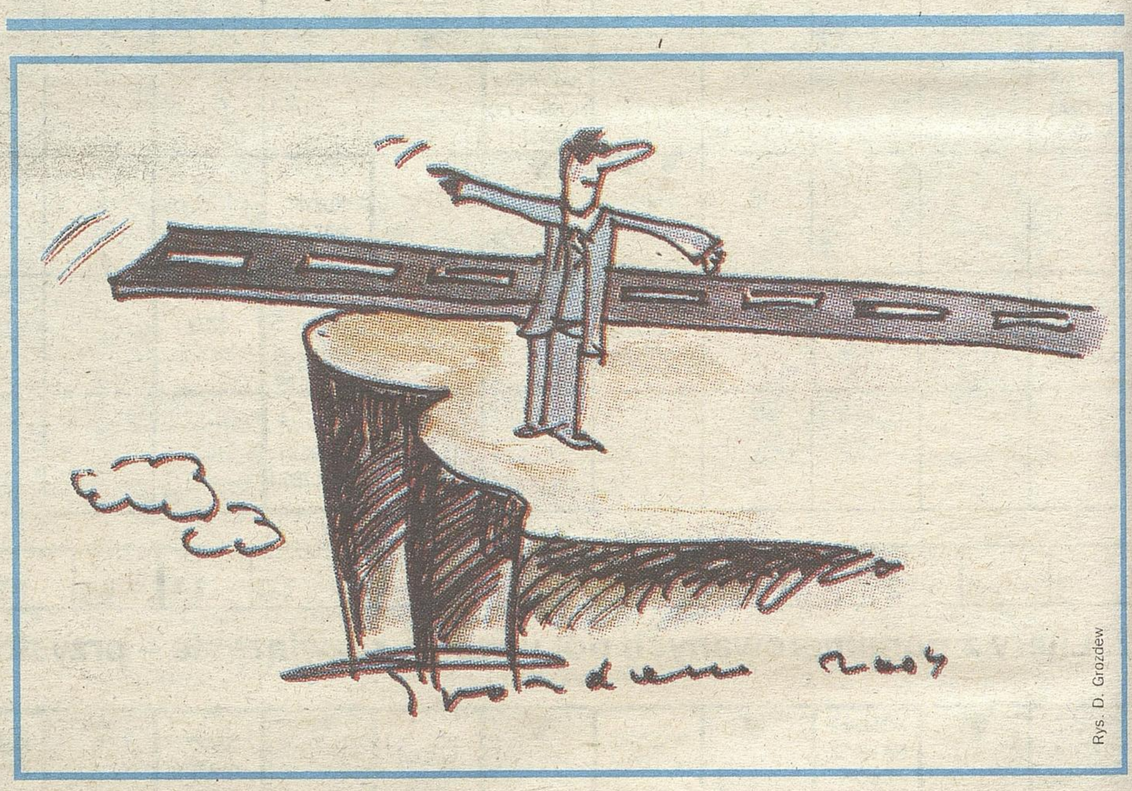
– **Nie przesadza pan przypadkiem?**

– Niech sam idzie to zobaczy. Może cały zwiedzić sobie szpital i nik jego nie zaczepi... kiedy z moim dyskiem leżal, kumpli w budny dzień sie chcieli wepchnońć do mnie z odwiedzino. Najprzód jakaść siostra ich pognała nu a potem ordynator mnie ochrzanił. – Niech pan powie dla tych swoich kumplów, że tu szpital a nie cyrk! ...nu i patrzy jakich czasów my sie doczekali. Terez to nie cyrk jest nawet a publiczna tołkuczka.

– **I co? Zabraliście dzieciaka?**

– Zabrać nie zabrali, ale nie wiem czy zrobili dobrze, zostawiajonc bajstruka w tym młynie. Niby jakoś ma opieke tam lekarsko, nu wszelako ale... dobra. Co tu gadać, kiedy szkoda wogle mówić. Daje, idziem terez dzie zawsze.

– **Chodźmy, panie Czesiu złociutki.**



Rys. D. Grzdew

POLskie drogi

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Damski lejek na Złoty interes

Co jest największym problemem kobiety? Pani Zofia Słowieniec z Sosnowca myślała nad tym długo i intensywnie. A jak ktoś tak długo i intensywnie myśli, to w końcu uda mu się tak postawiony problem rozwikłać. I Słowieniec rozwikłała. Doszła do wniosku, że największym problemem kobiety jest to, że nie może ona sikać na stojąco...

Rozumowała w sposób następujący: są toalety publiczne w kawiarniach, a zwłaszcza w pociągach, gdzie strach siadać na deskę klozetową. Ilość zarazków przypadająca na centymetr kwadratowy takiej deski przekracza liczbę zarazków pływających w indyjskiej rzece Ganges podczas składania w niej ciał nieboszczyków. A kobieta usiąść musi, bo inaczej się nie wysika.

Damy kombinują rozmaicie. Przykrywają na przykład deskę chusteczkami. Z tym, że w pociągu prędzej się spotka w toalecie ministra transportu Pola niż znajdzie w niej chusteczkę. Zatem gdy chusteczki nie ma, a nie ma jej zawsze, damy wykonują różnorakie akrobacje, żeby się wysikać. Polegają one na wchodzeniu na klozet z nogami i przybieraniu różnorakich pozycji, w zależności od tego, z jaką częstotliwością pociąg się kolebie.

Co innego faceci! Ci to mają życie wygodne. Stanie nad muszlą klozetową, rozepnie rozporek i bez problemu się wypróżni. Jak jest niechlują, to jeszcze deski nie podniesie, tylko ją obsika. A kobieta musi na to siadać...

Gdyby tak kobieta mogła sikać na stojąco... W taki sposób myślała pani Słowieniec i oglądała program telewizyjny pt. „Złoty interes".

Ideą tego programu jest propagowanie przedsiębiorczości i pomysłowości. Do telewizji zgłaszają się obywatele z pomysłami na rozwinięcie własnego, niedużego interesu. Jurorzy, wywodzący się z najlepszych polskich ekonomistów, wybierają najlepszy pomysł, a jego autora obdarowują 10 tys. złotych na rozkręcenie tego biznesu.

I właśnie podczas oglądania tego programu w pani w Słowieniec obudził się duch odkrywcy i przedsiębiorcy. Jednocześnie! Za jednym zamachem wymyśliła „Anatomiczny lejek dla kobiet" i postanowiła przebić się z tym lejkiem do telewizji.

Naczelną ideą tego damskiego instrumentu było to, że pozwalał on kobiecie wysikać się na stojąco. O dziwo, autorka tego pomysłu nie została od razu zrzucona w telewizji ze schodów. Mało tego, ona nawet z tym swoim damskim lejkiem przebrnęła pomyślnie przez regionalne eliminacje do programu. Wszystko toczyło się zatem pomyślnie aż do momentu, kiedy pani Słowieniec miała pokazać się na wizji.

Tego samego dnia, kiedy regionalna „Trybuna Śląska" napisał, że pani Słowieniec jedzie do wrocławskiej telewizji na casting, słynna już w województwie wynalazczyni otrzymała telefon. Zadzwonili z telewizji, żeby ją poinformować, że nie są zainteresowani jej damskim lejkiem, więc niech lepiej nie przyjeżdża, bo tylko wykosztuje się bezsensownie na podróż.

Słowieniec w żaden sposób nie była w stanie pojąć, skąd się wzięła ta nagła utrata zainteresowania. Przecież przyrząd był rewelacyjny. Z pewnością wzbudziłby olbrzymie zainteresowanie i popyt wśród kobiet. Jak nic autorka lejka wygrałaby 10 tys. złotych, zainwestowała w produkcję i zarobiła olbrzymie pieniądze. Nie mogąc pogodzić się z taką obojętnością na kobiece problemy z załatwianiem małej potrzeby fizjologicznej, Słowieniec zwróciła się do „Super Expressu" z prośbą o wyjaśnienie obojętności telewizji na tak epokowy wynalazek. I „Super Express" wyjaśnił. Dziennikarz gazety zadzwonił do kierownika teleturniejów we wrocławskiej telewizji pani Hanny Głowackiej i zapytał, dlaczego zrezygnowała z pokazania lejka. – A jak pan sobie wyobraża pokazywanie takiego przyrządu w telewizji? – pytaniem na pytanie odpowiedziała pani kierownik.

Rzeczywiście, nie wszystko da się zaprezentować w telewizji. Zwłaszcza pokazać praktyczne działanie takiego lejka. Ale żeby z tego powodu wynalazek nie mógł ujrzeć światła dziennego i uszczęśliwić milionów kobiet w Polsce i na całym świecie!

Pani Słowieniec nie mogła się z tym pogodzić. Na wszelki wpadek „Anatomiczny lejek dla kobiet" zarejestrowała w urzędzie patentowym.

(kk)

Redaguje: Janusz Grysin

AUTO GAZETA

WYDANIE SPECJALNE

GAZETA współczesna

NOWOŚĆ FORDA – FOCUS C-MAX

Trzy razy C



Ford Focus C-MAX jest zupełnie nowym kompaktowym minivanem i najnowszym przedstawicielem popularnej rodziny Focusa. Litera „C" w nazwie wskazuje na podstawowe atuty w nazwie nowego modelu. Ludzie z Forda doszli do wniosku, że powinno być trzy razy „C" – Comfort, Confidence (pewność prowadzenia) i Control (panowanie nad pojazdem). Z kolei człon „MAX" wskazuje, że każdy z tych elementów doprowadzono do maksimum, świadcząc zarazem o tym, że w tych elementach Ford od dawna zajmuje pozycję wiodącą. To tyle gwoli wyjaśnienia nazwy tego Forda.

JAKI JEST C-MAX?

To auto dość zasadniczo różni się od innych wersji Focusa. Już na etapie projektowania założono, że ma spełniać potrzeby jego posiadaczy, czyli ma mieć bardzo przestrzenne wnętrze; ma ono być uniwersalne i funkcjonalne. I takimi zaletami może się to auto bronić. Przy tym jest to wnętrze eleganckie i precyzyjnie wykończone.

Nadwozie C-MAX-a zostało starannie zaprojektowane w sposób odpowiadający preferencjom wielu użytkowników i potencjalnych nabywców minivanów, ale nie kosztem jakości prowadzenia i osiągów. Wyglądem C-MAX nawiązuje co prawda do stylizacji znanego nam Focusa, jednak jego stylistyka jest bardziej stonowana. Ten model ma swoją własną „osobowość", którą można zaakceptować, która może się podobać.

Delikatnie przeprofilowana linia boczna i kształt tyłu są właściwe samochodom typu MAV (Multi-Activity Vehicle). Uroku dodają duże pionowe światła zespolone i choć jest to rozwiązanie stosowane wręcz powszechnie, w C-MAX-ie stanowi nie tylko element niezbędnego wyposażenia, tworzą także ciekawą całość z dość wąskim tylnym słupkiem. Drzwi tylne „opierające się" o zderzak są typowym i potrzebnym rozwiązaniem w takim aucie.

WYPOSAŻENIE WNĘTRZA

C-MAX-a od początku do końca skonstruowano zgodnie z funkcjami samochodu, który ma być: pojemny, rodzinny, wielofunkcyjny, wygodny i bezpieczny. Jednym z założeń konstruktorów Forda było uzyskanie maksimum miejsca dla kierowcy, który siedzi teraz znacznie wyżej, a także możliwości przewozu pięciu osób wraz z bagażem, przy zachowaniu typowych dla Forda Focusa komfortu podróżowania, precyzji prowadzenia, dobrego trzymania się drogi i skuteczności hamulców.

Wspomniałem, że we wnętrzu może wygodnie jechać pięć osób, ale system konfiguracji siedzeń (Comfort Seat System) obejmuje środkowe siedzenie tylnej kanapy o zmiennej konfiguracji. Siedzenie to można wysuwać w sposób umożliwiający ukośne zsunięcie ku sobie obu skrajnych siedzeń znakomicie powiększając przestrzeń dla dwóch osób jadących z tyłu. Można też oparcie środkowego tylnego siedzenia położyć do przodu tworząc płaski blat do pracy lub zabawy.

Wśród licznych schowków – o różnej pojemności – znajdziemy też schowki z pokrywą pod podłogą przed tylnymi siedzeniami.

SILNIKOWY KWARTET

C-MAX-a z całą pewnością zadowoli i pozwoli na wybór najwłaściwszego silnika – zgodnie z preferencjami kupującego. Ford oferuje to auto z dwoma motorami benzynowymi: 1,6 l 16V Duratec 100 KM i 1,8 l 16V Duratec 120 KM. Dwa pozostałe silniki to jednostki wysokoprężne (common rail) z doładowaniem: 1,6l TDCi 16V 109 KM i 2,0 l TDCi 16V 136 KM.

Silniki łączone są w zespoły napędowe z pięcio- lub sześciobiegowymi skrzyniami manualnymi, albo też z nowym automatem (CVT). Sterowanie każdą z tych skrzyń odbywa się poprzez dźwignię zmiany biegów umieszczoną w centralnym panelu, blisko koła kierownicy. Uważam, że jest to rozwiązanie bardzo ergonomiczne.

FORD FOCUS C-MAX

oferowany jest w cenach promocyjnych, w dwóch podstawowych wersjach: FX Silver i FX Gold. W pierwszej z nich mamy do wyboru trzy silniki: dwa benzynowe (1,6 i 1,8 l) i turbodiesla (1,6 l). W drugiej (FX Gold) można wybrać auto z jednym z czterech silników. Bardzo zróżnicowane są poziomy wyposażenia.

W wersji FX Silver (w standardzie) otrzymujemy w cenie auta bogate wyposażenie: cztery poduszki powietrzne (dwie czołowe i dwie boczne), układ ABS z elektronicznym podziałem siły hamowania EBD, ponadto układ wspomagania hamowania awaryjnego EBA, hamulce tarczowe przy wszystkich kołach, wspomaganie kierownicy, klimatyzację, elektrycznie sterowane szyby drzwi przednich, elektrycznie sterowane i podgrzewane lusterka zewnętrzne, immobilizer, centralny zamek sterowany pilotem, wreszcie radioodtwarzacz. nieco bogatsze wyposażenie ma wersja FX Gold, ale i cena jest wyższa.

Promocyjne ceny FX Silver: 1,6 l – 65 800, 1,8 l – 68 800 i 1,6 l TDCi – 75 800 zł. Ceny FX Gold: 1,6 l – 71 600, 1,8 l – 74 600, 1,6 l TDCi – 81 200, 2,0 l – 85 200 zł. Uwaga, w ofercie jest także wersja 1,6 l TDCi z automatyczną skrzynią biegów CVT w cenie 86 200 zł.







SKODA AUTO 2004

W oczekiwaniu na Octavię



Po kilku latach produkcji Skoda Octavia będzie miała następczynię.W końcu stycznia świat obiegło pierwsze zdjęcie modelu Octavii drugiej generacji, samochodu nie tylko z nowymi rozwiązaniami technologicznymi, także z nową stylizacja nadwozia.

Octavia zbudowana jest na płycie podłogowej wspólnej dla Golfa V i Audi A3. Do jej napędu – w pierwszym okresie – stosowane będą dwa silniki benzynowe: 1,4 l MPI (75 KM) i 1,6 l MPI (102 KM). Jednostki z bezpośrednim wtryskiem paliwa: 1,6 l FSI (115 KM) i 2,0 l FSI (150 KM) pojawią się nieco później. W ofercie będą także dwa nowoczesne silniki wysokoprężne: 1,9 l TDI (105 KM) i 2,0 l TDI (140 KM).

Nowa Octavia ma długość 4,57 m, szerokość 1,77 m i wysokość 1,46 m. Podstawowa pojemność bagażnika wynosi 560 l.

Światowa premiera nowej Octavii odbędzie się na 74. Międzynarodowym Salonie Samochodowym w Genewie. Na polski rynek nowość Skody trafi już pod koniec pierwszej połowy 2004 roku.

DOBRA PASSA SKODY

trwa w dalszym ciągu. Podstawowy model jakim jest Fabia stał się prawdziwym przebojem i najlepiej sprzedającym się samochodem w swoim segmencie. Równie dobrze radziły sobie Octavia i Superb, które spełniają wszystkie kryteria, żeby być liderami w swoich segmentach rynkowych.

Łączna styczniowa sprzedaż zamknęła się ilością 3965 Skód. W pierwszym miesiącu br. z salonów wyjechało 3021 Fabii, w tym 1724 aut z nadwoziem hatchback, 758 kombi i 539 sedanów. Łączna styczniowa sprzedaż Fabii wzrosła w porównaniu ze styczniem 2003 r. o 12, 7 proc. czyli o 341 sztuk.

Klientów znalazły 842 Octavie, w tym 634 auta z nadwoziem liftback i 208 kombi. Ten model odnotował także większe zainteresowanie kupujących niż przed rokiem.

W styczniu sprzedano 102 Superby. To oznacza, że ten model Skody odnotował 30-procentowy wzrost sprzedaży.

SKODA I KONKURENCJA

Po podsumowaniu roku 2003 okazało się, że – to nie jest zaskoczenie – poszczególne modele tej marki były liderami w swoich klasach.

Fabia – najlepiej sprzedające się auto – zdystansowała konkurentów z ilością 31 418 sztuk. Na drugim miejscu znalazł się Fiat Punto (14 189), na trzecim Toyota Yaris (13 985).

W segmencie aut klasy średniej zdecydowanie prowadzi Octavia. Mimo kilkuletniej obecności na rynku, nadal jest warta swojej ceny. Rok 2003 przyniósł sprzedaż 10 981 Octavii. Na drugim miejscu uplasował się Ford Mondeo (6866), a na kolejnych pozycjach Toyota Avensis (6602), Renault Laguna i Volkswagen Passat.

Liderem rynku w klasie wyższej został Superb zyskując zaufanie 1020 nabywców. W całorocznej rywalizacji o polskiego klienta pokonał Mercedesa klasy E i Audi A6.

NOWE WERSJE FABII

W aktualnej ofercie sieci dealerów Skody Auto Polska są dwie nowe wersje Fabii – Choice i Joy. Pierwsza z nich adresowana jest do ludzi szukających auta dobrze wyposażonego w atrakcyjnej cenie. Już na pierwszy rzut oka widać charakterystyczne cechy modelu: nowe osłony kół, stalowe obręcze kół (6Jx14) i lusterka zewnętrzne w kolorze nadwozia. Choice bazuje na poziomie wyposażenia Classica i zastępuje oferowane dotychczas modele akcyjne Run i Fresh. Dzięki rozszerzeniu palety silnikowej, Choice dostępny jest z mocniejszymi silnikami – 1,4 l (102 KM) i 1,9 l TDI (102 KM). Osoby ceniące bezpieczeństwo mogą dokupić w atrakcyjnej cenie „pakiet bezpieczeństwa", w skład którego wchodzą: ABS i poduszka powietrzna pasażera.

Joy – drugi model studyjny – kierowany jest głównie do klientów ceniących sobie indywidualność oraz poczucie komfortu i bezpieczeństwa. Auto oferowane jest z bardzo bogatym wyposażeniem – już w standardzie. Wprowadzono w nim wiele rozwiązań poprawiających komfort podróżowania zarówno kierowcy jak i pasażerów. Na pokładzie znajdziemy m.in. komputer, elektrycznie sterowane szyby, lampka do czytania z przodu, asymetrycznie dzielona tylna kanapa i centralny zamek.

ŠkodaFabia
od 23.680 zł*



Pakiet ubezpieczeniowy AC, OC, NW – 1250 zł
Wersja ciężarowa Van – 1800 zł
KOMIS – przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu.
* Kredyt VW – wpłata 70% ceny. Pozostała kwota do zapłaty po roku bez odsetek.

Zapraszamy do salonów Škody
Pol–Mot Car
Białystok Gen. St. Maczka 68 /085/6530607
Bielsk Podl. Białostocka 86 /085/7303290
Łomża Woj. Polskiego 163a /086/2169084

PREZENTACJE – NISSAN PRIMERA

Ekscytująca Primera

Ten model Nissana jest na rynku już od prawie trzech lat – debiut na salonie samochodowym we Frankfurcie w 2001 roku. Primera od początku zyskała opinię auta bardzo eleganckiego, o wyszukanej linii stylistycznej. Dotyczy to trzech wersji w jakich jest ten model oferowany – sedan, hatchback i kombi.



Primera otworzyła nowy rozdział w projektowaniu aut Nissana. Japończycy jako pierwsi urzeczywistnili w segmencie D wizję auta pozbawionego zaokrągleń, narysowanego prostymi liniami, ale w niczym nie przypominającego pudełka.

O ile z zewnątrz zastanawia, to we wnętrzu może szokować. Układ, w którym zespół wskaźników zgrupowano w osi auta znamy, ale... z pojazdów znacznie niższej klasy. To może nie każdemu odpowiadać, ale przyznać trzeba, że trzy okrągłe analogowe zegary umieszczone wysoko pod przednią szybą są bardzo czytelne. Można tylko podziękować stylistom Nissana, że nie zastosowali wyświetlaczy cyfrowych.

Podstawowe informacje potrzebne kierowcy odczytamy bez najmniejszego trudu. Jednak w samochodzie tej klasy spotkamy całą masę dodatkowych przełączników i kontrolek – radioodtwarzacz, klimatyzacja, wentylacja – tworząca atmosferę nadmiernej komplikacji. Tymczasem w Primerze jakby czegoś brakowało. W osi tablicy przyrządów znajdziemy tylko tajemniczy panel a nad nim wyświetlacz ciekłokrystaliczny. A więc bardzo skromnie? Nic podobnego, mamy tu pełne wyposażenie, tyle że sterowanie nim przebiega według zupełnie nowej koncepcji zwanej Human Machine Interface. Obsługa panelu nie nastręcza większych problemów. Wszystko jest dobrze oznaczone i nie sposób pomylić się.

W zależności od wersji Primery (Visia, Acenta i Tekna) wyposażenie w instalacje elektroniczne jest bardzo zróżnicowane – radioodtwarzacz, nawigacja satelitarna, klimatyzacja, telefon, kamera telewizyjna przekazująca obraz tego co dzieje się za samochodem itd.





DO NAPĘDU PRIMERY

stosowane są silniki benzynowe – 1,6 l (109 KM), 1,8 l (116 KM), 2,0 l (140 KM) i wysokoprężne – 1,9 l (120 KM) i 2,2 l (138 KM). Przeniesienie napędu odbywa się poprzez manualną lub automatyczną skrzynię biegów (CVT). Wszystkie jednostki napędowe to nowoczesne silniki o niskim zużyciu paliwa i wysokiej kulturze pracy.

Zawieszenie Primery jest wręcz komfortowe. Tylne zawieszenie jest dość typowe – przestrzennie prowadzona belka skrętna wielowahaczowa – natomiast przód nieco zmodyfikowano (w porównaniu z poprzednim modelem) stosując bardziej zaawansowany układ dwóch poprzecznych wahaczy. Jednocześnie wybrano mniej agresywne regulacje sztywności sprężyn i tłumienia amortyzatorów.

WALORY UŻYTKOWE

Primery stawiają ten model Nissana na dość wysokim poziomie. Oprócz wielu schowków, uchwytów i kieszeni we wnętrzu, mamy do dyspozycji bardzo pojemny bagażnik – bez większej różnicy między wersjami – 450/465 litrów.

W ofercie białostockiego dealera Nissana, w firmie K. Musiński, są Primery z ubiegłorocznej produkcji w trzech wersjach nadwoziowych (sedan, hatchback i kombi) i trzech silnikowych (1,6 l, 1,8 l i 1,9 l cDi). Auta mają atrakcyjne ceny, znacznie niższe (ok. sześć tys. zł) niż za pojazdy z produkcji bieżącej: sedan 1,6 l Visia – 65 400 zł, 1,8 l – 59 600 zł i 1,9 cDi – 77 100 zł. Primera 1,6 l z pięciodrzwiowym nadwoziem hatchback i wyposażeniem Visia – 70 700 zł, 1,8 l – 74 900 zł, 1,9 l cDi – 82 700 zł. Oczywiście, auta z wyposażeniem znacznie bogatszym (Acenta i Tekna), z produkcji 2003 r., oferowane są w nieco wyższych cenach, od 76 800 zł w przypadku sedana, do 92 300 zł za kombi z silnikiem 1,9 l cDi. Dopłata za lakier metalizowany – bez względu na typ nadwozia – 2000 zł.



Autoryzowany Dealer Nissan Poland Krzysztof Musiński
15-124 Białystok, ul. gen. Andersa 87, tel. (0 85) 653-97-47, faks (0 85) 652-50-50

NIE CZEKAJ DO 1 MARCA
AŻ PODROŻEJE

2+ 2 lata gwarancji bez limitu kilometrów

NOWY ROCZNIK - UPUSTY DO 3 500 zł



PANDA
SAMOCHÓD ROKU 2004

CAR OF THE YEAR

OFERUJEMY DO WYBORU !!!
- UPUSTY DO 3 500 ZŁ*
- OPONY ZIMOWE GRATIS*
- OBNIŻONE % KREDYTU*
- KREDYT 0% WPŁATY WŁASNEJ*
- UBEZPIECZENIE GRATIS*

FIAT

*WARUNKI OFERTY DOSTĘPNE W NASZYCH SALONACH

Fiat Dealer OSCAR
OSTROŁĘKA ul.Traugutta 59
salon - tel. (0-29) 760 24 63
serwis - tel. (0-29) 760 54 39
ŁOMŻA ul. Woj. Polskiego 133
salon - tel. (0-86) 216 77 82
serwis - tel. (0-86) 216 77 92
www.oscar.com.pl

Motozbyt Ełk
www.motozbyt.elk.com.pl
Ełk, ul. Suwalska 77
tel. (087) 610-43-00
Suwałki, ul. Woj. Polskiego 98
tel. (087) 566-50-44
Pisz, ul. Olsztyńska 40
tel. (087) 423-29-16
Augustów, ul. Tytoniowa 4
tel. (087) 643-13-88

Polmozbyt PLUS
Białystok ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32
www.polmozbytplus.com.pl

KONRYS
www.konrys.com.pl
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. (085) 651-63-64
Białystok, ul. Branickiego 19
tel. (085) 732 45 00
Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 18
tel. 730 20 07
Hajnówka, ul. Warszawska 65
tel. 683 20 65
Siemiatycze, ul. Ciechanowiecka 41
tel. 656 08 08

GENEWSKIE NOWOŚCI FIATA

Trepiuno, Multipla i Idea

Za kilka dni (4-14 bm.) rozpocznie się 74. Międzynarodowy Salon Samochodowy w Genewie. Od lat właśnie ten salon rozpoczyna sezon wystawienniczy w Europie. Swoje nowości zaprezentują wszyscy producenci liczący się w światowej motoryzacji, od Audi do Volvo.

Nas, Polaków, szczególnie interesują nowości kilku producentów, których auta kupujemy w największej ilości, m.in. Fiata, Skody, Toyoty czy Opla. Dzisiaj o światowych premierach Fiata.

Absolutną nowością eksponowaną na stoisku Fiata Auto będzie koncepcyjny model TREPIUNO. Już na pierwszy rzut oka widać duże podobieństwa tego autka z modelem sprzed lat, z Fiatem 500. Jednak ten superkompaktowy samochód podobny jest wyłącznie z zewnątrz. To od początku do końca bardzo nowoczesna konstrukcja, zgodna z filozofią Fiata. Projektanci Trepiuno z renomowanego Centrum Stylu Fiata, znani z zamiłowania do eksperymentów, od lat wyznaczają kierunki rozwoju kolejnych modeli Fiata.

Na salonie nie zabraknie gwiazdy Fiata, auta obsypanego nagrodami, czyli PANDY. Będzie można obejrzeć to auto w kilku wersjach m.in. z najnowszym silnikiem wysokoprężnym 1,3 l Multijet, z napędem 4x4 i jako off-road.

Nowością, która już niebawem trafi na nasz rynek jest Idea, mikrovan na bazie Fiata Punto. To wielofunkcyjny kompakt (MPV), wygodny i przestronny, doskonały w ruchu miejskim, ale – zdaniem ludzi z Fiata – zdolny sprostać również podróży na długich trasach. Idea łączy w sobie dwie odmienne koncepcje motoryzacyjne – zgrabność i kompaktowe wymiary (dł. ok. 4,0 m, szer. 1,70 m i wys. 1,66 m) z jednej strony i modułowość prawdziwego MPV.

Sporo miejsca zajmie STILO prezentowane w tzw. nowej gamie, jako hatchback (3- i 5-drzwiowy) i kombi (Multi Wagon). Auto przeszło lekką kosmetykę estetyczną, ale istotniejsze jest to, że montowane są w nim nowe silniki – benzynowy 1,4 l (95 KM) i wysokoprężny Multijet 1,9 l (140 KM). W porównaniu z wersjami obecnie oferowanymi wnętrze nowego Stilo jest jaśniejsze, bogatsze w wyposażenie.

Zaskoczeniem będzie metamorfoza jaką przeszła MULTIPLA. Po zmianach nadwozia, szczególnie w części przedniej, to auto bardzo zyskało na urodzie. Bezpowrotnie znikła „fałda" między pokrywą silnika i szybą przednią, ale została zachowana linia nadwozia właściwa Multipli. Z tyłu wymieniono światła na ładniejsze w kształcie, zmieniony został zderzak – jest bardziej masywny. Zmiany we wnętrzu wyszły tylko na korzyść, teraz mamy tutaj sześć oddzielnych foteli zapewniających wygodne podróżowanie.

Fiat obiecuje, że odmieniona Multipla znajdzie się na rynku już w drugiej połowie roku.

Warto odnotować, że nową „twarz" i wystrój wnętrza otrzyma zgrabny spider Barchetta. W popularnym Punto zajdą także zmiany nadwoziowe i silnikowe.



Nowością, która już niebawem trafi na nasz rynek jest Idea, mikrovan na bazie Fiata Punto



Multipla po zmianach nadwozia, szczególnie w części przedniej, bardzo zyskała na urodzie.



Koncepcyjny model Trepiuno, nawiązujący stylizacją do Fiata 500



Nie przegap okazji. Opel Agila, Corsa, Astra, Zafira i Vectra mają teraz bardzo atrakcyjne ceny. W dodatku wszystkie modele są dostępne od ręki. Zapraszamy do naszych salonów.

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

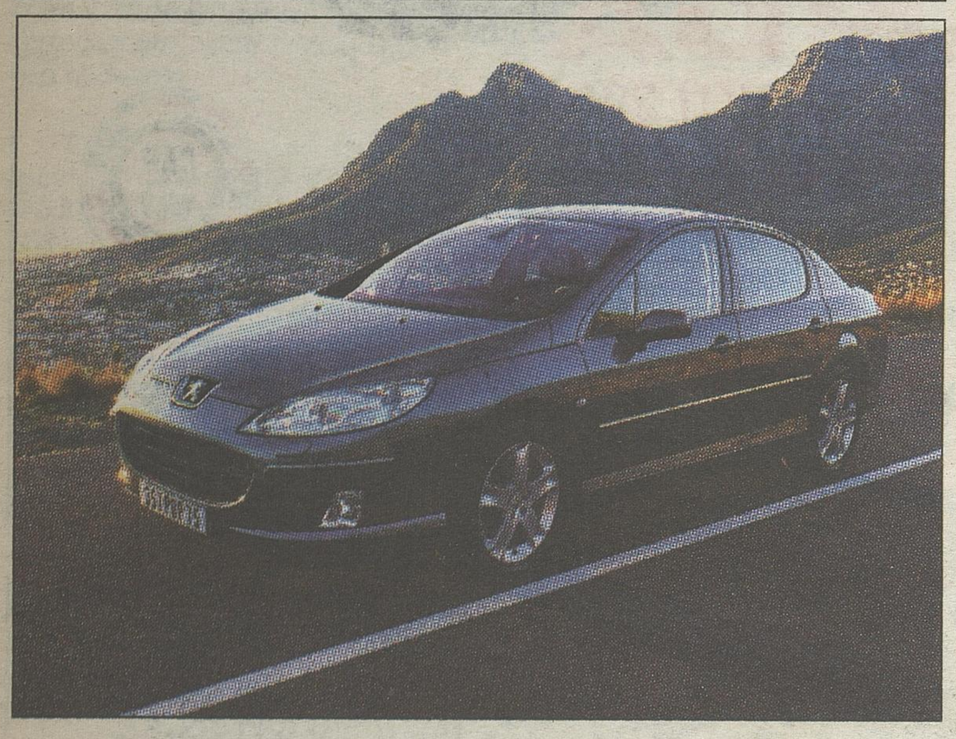
Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

www.opeltopauto.com.pl

Oferta dotyczy modeli z 2003 roku.

2 lata gwarancji

PZU



PRZED PREMIERĄ PEUGEOTA 407

Zmiana warty

Najpierw światowa premiera na salonie w Genewie, a potem, już w połowie tego roku, w salonach firmowych Peugeota w Polsce. Mowa o następcy, obecnego od prawie dziewięciu lat na rynku, modelu 406. Nowy przedstawiciel klasy średniej Peugeota oznaczony jest liczbą 407. To będzie nie lada wydarzenie, zmiana warty godna uwagi...

Następcę 406-tki będziemy mogli kupić w jednym z dwóch nadwozi – jako sedan lub kombi. Jednak bez różnicy, obydwa nadwozia są bardzo eleganckie. Projektanci popisali się zarówno fantazją, jak i wiernością elementom stylistycznym, właściwym autom tej marki. W efekcie mamy auto wystylizowane do ostatniego szczegółu – zarówno w linii nadwozia, jak i we wnętrzu.

Oglądając nowego Peugeota widać, że proporcje – funkcja i forma – zostały zachowane. Z zewnątrz będziemy auto oglądać przez chwilę, natomiast znakomitą część czasu będziemy spędzać w jego wnętrzu. Projektanci i konstruktorzy odpowiedzialni za jego urządzenie i wyposażenie wykonali bardzo dobrą robotę. Tu nie znajdziemy futurystyki, epatowania wymyślnymi materiałami i rozwiązaniami, wobec których czujemy się wręcz zawstydzeni swoją niewiedzą. Założenie było proste: tym Peugeotem będą jeździli normalni ludzie, z normalnymi przyzwyczajeniami.

Wskaźniki na rozbudowanej tablicy są eleganckie w formie i – co ważne – bardzo czytelne. Konsola centralna mieści duży ekran wielofunkcyjnego wyświetlacza i pokrętła oraz włączniki sterowania systemem audio, ogrzewaniem i przewietrzaniem wnętrza.

Wygodne fotele z możliwością wszechstronnej regulacji będą z całą pewnością zaakceptowane przez przyszłych posiadaczy 407-ki i ich pasażerów. Z drobiazgów, ale jakże przydatnych w codziennej eksploatacji, należy wymienić dużą ilość wszelkiego rodzaju schowków i uchwytów rozmieszczonych w całym wnętrzu.

W pierwszej fazie produkcji do napędu tego Peugeota będą stosowane silniki już znane z innych modeli tej marki. Są to trzy motory benzynowe: 2,0 I 16V (136 KM), 2,2 I 16V (158 KM) i 3,0 I 24V (211 KM). Gamę motorów uzupełnia turbodiesel 2,0 I 16V (136 KM), oczywiście z systemem common rail i nowym filtrem cząstek stałych.

Nowością w układzie przeniesienia napędu będzie sześciostopniowy automat, ale łączony w zespół napędowy tylko z motorem 3,0 l. Standardową – łączoną z motorami 2,0 l – pozostaje skrzynia pięciobiegowa. Natomiast z silnikami benzynowymi 2,2 l i wysokoprężnym 2,0 l HDI będzie współpracować przekładnia sześciobiegowa.

Zawieszenie nowej 407-ki można traktować jako rewelacyjne. Przód zamiast tradycyjnych kolumn McPhersona zawieszono na wahaczach poprzecznych. Z kolei tył jest niejako dopasowany do przodu – układ wielowahaczowy. W sumie auto zapewni nie tylko większy komfort jazdy, będzie bardziej bezpieczne.

A skoro o bezpieczeństwie mowa, Peugeot 407 będzie bardzo opiekuńczy. Poziom bezpieczeństwa czynnego i biernego zapewnia nie tylko konstrukcja nadwozia, ale i cały zestaw instalacji i urządzeń elektronicznych (dziewięć poduszek powietrznych oraz ABS i ESP) chroniący jadących i wręcz zapobiegający błędom kierowcy.

PODSUMOWANIA I PLANY

Przed nadejściem gwiazdy

Rozmowa z ANDRZEJEM AREFIEWEM, właścicielem białostockiej firmy TOP AUTO, dealera Opel Polska.



– Kończy się drugi miesiąc 2004 roku, czyli można już mówić o pełnym podsumowaniu roku ubiegłego i planach na rok bieżący. Czym charakteryzował się rok miniony w TOP AUTO?

– W ciągu całego 2003 roku sprzedaliśmy 523 samochody. Modelami cieszącymi się szczególnym zainteresowaniem naszych klientów były Astra i Corsa. Charakterystyczne było to, że klienci wybierali bogate wersje zarówno jednego, jak i drugiego modelu. W końcówce ub.r. odnotowaliśmy wzmożone zainteresowanie przekładające się na rosnący popyt Vectry. Nabywców znalazło 80 aut tego modelu.

Dużą popularnością cieszyły się także oferowane przez nas samochody ciężarowe, szczególnie model Vivaro.

– Mówimy o sprzedaży aut nowych, ale przecież zakres działania TOP AUTO jest znacznie szerszy, przecież przy salonie w Krupnikach funkcjonuje także rozbudowany serwis...

– Jest to normalne, że nasi klienci mogą kupić nie tylko nowe pojazdy, mogą je także wszechstronnie serwisować, w okresie gwarancji i po jej zakończeniu. O zainteresowaniu serwisem i świadczonymi usługami może świadczyć fakt, że w 2003 roku przychody ze stacji obsługi wzrosły o 7 proc., natomiast ze sprzedaży części o 5 proc.

W naszym punkcie satelitarnym w Ostrołęce także wzrosła sprzedaż samochodów i zwiększone obroty w serwisie.



– Jakie są plany na rok 2004?

– To będzie bardzo pracowity rok. Przed nami autentycznie duże inwestycje. Zamierzamy – oczywiście jako firma – wybudować nowy salon, w którym będą sprzedawane Chevrolety. Oprócz tego planujemy budowę stacji kontroli pojazdów i warsztatu blacharsko-lakierniczego. Całość będzie zlokalizowana w Krupnikach, obok istniejących obiektów Opla.

– Czy możemy spodziewać się jakichś nowości Opla?

– Bardzo ważnym wydarzeniem będzie polska premiera Opla Astry III, auta, które będzie podstawą sprzedaży. Zgodnie z planami, ta nowość pojawi się u nas już w kwietniu br.

– Proszę o kilka szczegółów na temat Astry III.

– Nowa Astra III będzie początkowo oferowana z nadwoziem pięciodrzwiowym. To autentycznie nowy samochód o bardzo ciekawej stylizacji. Uważam, że będzie się podobał.

Astra III jest autem bardzo bezpiecznym. Oparto je o nową płytę podłogową. Do rozwiązań zwiększających bezpieczeństwo i komfort podróżowania zaliczyłbym adaptacyjne zawieszenie (IDS) i elektroniczny system CDC (Continuous Damping Control), które stosowane są z reguły w autach klas wyższych i sportowych, ale trafiły także do Astry. To świadczy o wyposażeniu i wadze, jaką Opel przywiązuje do nowego modelu.

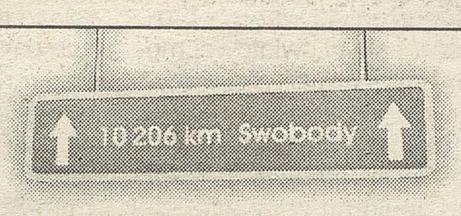
Słowo o wyposażeniu. Astra będzie miała m.in. adaptacyjne reflektory (AFL). A jeśli mówić o silnikach, będzie to cała rodzina motorów o mocy od 80 do 200 KM, w tym nowe silniki benzynowe wykorzystujące technologię TWINPORT oraz turbodoładowane z układem common rail.

Po wersji pięciodrzwiowej planowane jest wprowadzenie do sprzedaży kombi, o zwiększonym rozstawie osi i trójdrzwiowego hatchbacka.









Nawet 10 206 km za darmo!

www.peugeot.com.pl

Peugeot 206. Błyskotliwy samochód. Teraz dzięki specjalnemu rabatowi możesz sobie pozwolić nawet na 10 206 km jazdy ekstra! Swobodnie! Zapraszamy!

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

PEUGEOT

Oferta dotyczy samochodów z 2004 roku. Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie.

MOTOS Koncesjoner Peugeot
07-410 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 66, tel. 029 760-36-37, 760-52-05
www.motos.peugeot.com.pl e-mail: motos@peugeot.com.pl

AUTORYZOWANY ZAKŁAD NAPRAW NADWOZI

- Gwarancyjne naprawy blacharsko - lakiernicze wszystkich marek samochodów
- Naprawy bezgotówkowe
- Komputerowy dobór lakieru
- Szybkie naprawy drobnych wgnieceń, bez lakierowania
- 3-letnia gwarancja na wykonane usługi
- Samochody zastępcze na czas naprawy
- Pomoc drogowa
- Bezpłatna wycena kosztów szkody
- Powypadkowe badania techniczne

Jako jedyni w regionie posiadamy możliwość kompleksowej obsługi klienta, dzięki własnej blacharni - lakierni, serwisowi mechanicznemu oraz stacji kontroli pojazdów.

Ford OLDAR
ul. Armii Wojska Polskiego 7B, 07-401 Ostrołęka,
tel. (029) 760 68 85 w. 19
fax (029) 760 56 97, e-mail: lakiernia@oldar.net.pl

PREZENTACJE – NOWA COROLLA VERSO

Pojemny i wygodny MPV

Na salonie samochodowym w Genewie (4-14 marca br.) obok wielu innych nowości będzie zaprezentowany nowy model wielofunkcyjnej Toyoty Corolli Verso. Po polskich drogach krążą tysiące Corolli w kilku wersjach nadwoziowych, jednak największe możliwości przewozowe oferuje ten model z nadwoziem Verso.



Nową Corollę Verso zaprojektowano w europejskim centrum Toyoty ED2. Elvio d`Aprile, szef zespołu projektantów, wyjaśnił, że sylwetka nowego auta zawiera dwa główne motywy: masywność przedstawiciela segmentu SUV w części dolnej oraz dynamika zarysowana linią nadwozia – opadającą linią dachu i wycięciem tylnej szyby bocznej.

Corolla Verso nowej generacji jest zupełnie nowym samochodem. Zdaniem projektantów i konstruktorów, odzwierciedla ona nową filozofię – auto z „jednego kawałka". To celowe działanie mające na celu złamanie przyjętych konwencji i tradycyjnego wizerunku samochodu wielofunkcyjnego (MPV). Otwartym pozostaje pytanie: jak to łamanie konwencji przyjmą klienci?

We wnętrzu Corolli mieści się siedem osób. Jak na auto z typu MPV przystało, już po złożeniu – nie po wyjęciu tylnych pięciu foteli! – uzyskuje się zupełnie płaską powierzchnię, którą można wykorzystać do załadowania różnymi przedmiotami o sporych gabarytach.

Wyposażenie i wykończenie wnętrza Corolli Verso pozostaje na wysokim poziomie – zgodnie z tradycją i standardami Toyoty. Uwagę zwracają chromowane dodatki na desce rozdzielczej nadając kokpitowi charakter hi-tech.

Jakość postrzegana – to co np. kupującemu podoba się, to co akceptuje – została wzbogacona o... wyciszenie odgłosu zamykanych drzwi. Po serii testów znaleziono najwłaściwsze miejsce zamocowania zawiasów drzwi, zastosowano nowe uszczelki. Efekt tych prac jest już odczuwalny przy pierwszym zamknięciu drzwi.

Nowa Corolla Verso pojawi się na rynku już w maju br. Planowana sprzedaż na rynku europejskim – 62 tys. sztuk. Auto będzie produkowane w Turcji, w nowoczesnym zakładzie, w którym montowane są już inne wersje Corolli – sedan i kombi.

TOYOTA

Nie bez powodu najlepsza!



Według raportu TÜV TOYOTA to najbardziej niezawodna marka samochodów

Samochody do 3 lat		
miejsce	model	proc. usterek
1	Audi A2	2,1 pkt
2	Toyota Yaris	2,3 pkt
3	Honda Logo	2,3 pkt
4	Opel Agila	2,3 pkt
5	Toyota RAV4	2,5 pkt
6	Toyota Corolla	2,6 pkt
7	Toyota Picnic	2,6 pkt
8	Mazda Demio	2,6 pkt
9	Mazda MX5	2,6 pkt
10	Subaru Forester	2,7 pkt
11	Toyota Avensis	2,9 pkt

TÜV - Stowarzyszenie Nadzoru Technicznego jest niezależną niemiecką organizacją, której działania obejmują certyfikację i dopuszczenie na rynek wszelkich urządzeń technicznych.
TÜV przebadało w 2003 roku, w swoich stacjach kontroli ok. 7 milionów pojazdów spośród 185 modeli.
TÜV corocznie publikuje raport uważany za jedno z najbardziej opiniotwórczych źródeł wiedzy o niezawodności i trwałości samochodów sprzedawanych na rynkach europejskich.

TOYOTA BIAŁYSTOK
Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70
Salon: pon.-pt. 10.00-18.00; sob. 9.00-16.00

TOYOTA EŁK
Autoryzowany Dealer TOYOTA MOTOR POLAND
EŁK, ul. Łukasiewicza 1D, tel./fax (087) 621-07-70
Salon: pon.-pt. 9.00-18.00; sob. 9.00-15.00

SZCZYPTA TECHNIKI

Zapłon po zimie

Zima jeszcze pokazuje mroźne zęby, ale to się niebawem skończy, tak przynajmniej prognozują meteorolodzy. Jeśli już obecnie mamy kłopoty z układem zapłonowym, to nie liczmy, że miną wraz z nadejściem wiosny. Być może, że się jeszcze pogłębią.

System zapłonowy w nowoczesnych samochodach nie wymaga częstej konserwacji, jednak w trakcie okresowego przeglądu warto poświęcić mu nieco uwagi. Będzie to dość istotne szczególnie teraz, kiedy zima dobiega końca.

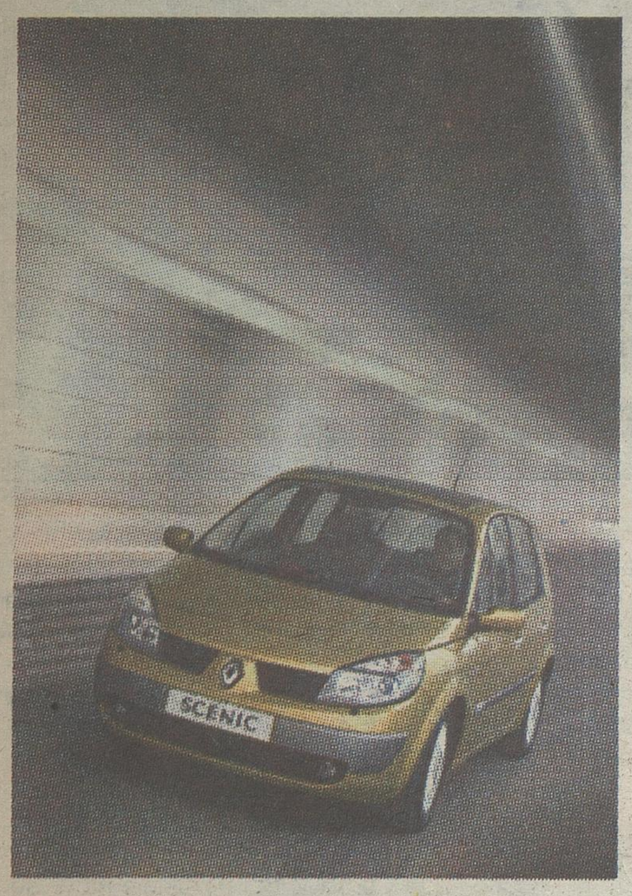
Poważny wpływ na funkcjonowanie zapłonu ma wilgoć, sól i wszelkie zanieczyszczenia, które mogą uszkodzić części przewodzące napięcie. Efektem tego bywa obniżona wydajność układu, a nawet brak iskry. W efekcie może to powodować zwiększone zużycie paliwa, więcej toksycznych związków w spalinach, uszkodzenie sondy lambda i katalizatora.

Jeśli trafimy z samochodem na przegląd, zwróćmy uwagę diagnosty na moduł zapłonowy, przewody zapłonowe, a w starszych silnikach na kopułkę i palec rozdzielacza. Warto także sprawdzić wszystkie połączenia czy nie noszą śladów uszkodzeń mechanicznych, śladów przebić, wreszcie utleniania materiałów.

Producent wyposażenia elektrycznego do samochodów, firma Bosch radzi sprawdzić zdolność przewodzenia przewodów oporowych oraz ich wymianę co 80 tys. km, w samochodach zasilanych gazem tę wymianę należy dokonać po przebiegu 40 tys. km.

PREZENTACJE – RENAULT SCENIC II

Inteligentny van



Jesienią ubiegłego roku nie tylko do polskich fanów aut Renaulta dotarła wiadomość, że kolejny model tej marki – Scenic II – uzyskał „5 gwiazdek" w testach zderzeniowych NCAP. To piąte auto Renaulta, po Megane II, Laguna II, Vel Satis i Espace IV, które znalazło się w gronie aut najbardziej bezpiecznych. Dzięki ocenie 34.12 pkt na 37 możliwych, Scenic II jest dziś najbezpieczniejszym samochodem w segmencie kompaktowych vanów.

PRZY OCENIE

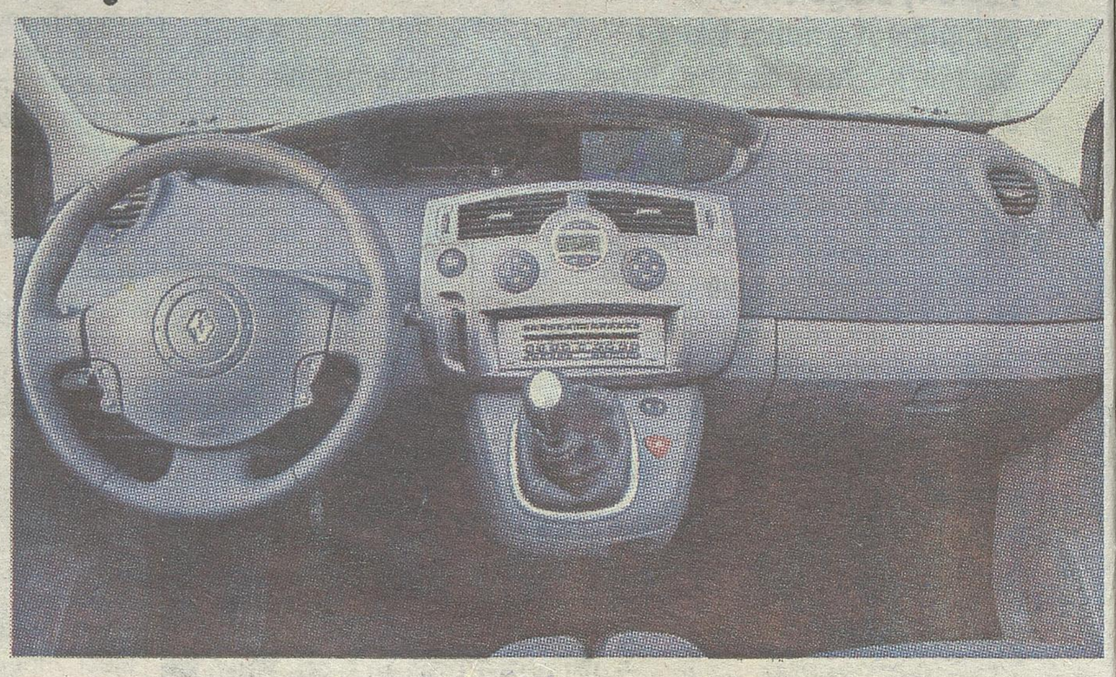
przez kupujących kwestie bezpieczeństwa są dość istotne, ale żeby auto było atrakcyjne rynkowo, musi mieć także inne zalety. Scenic II je posiada. Francuzi powiadają, że ten model realizuje koncepcję „inteligentnego pojazdu jednobryłowego", połączoną z przyjemnością prowadzenia godną limuzyny.

Stylistyka Scenika II łączy w sobie najistotniejsze cechy vana z kształtem zbliżonym do hatchbacka. Staranne wykończenie i dopracowanie połączenia poszczególnych elementów, tworzą wrażenie dużej solidności konstrukcji. Odziedziczona po wersjach 3- i 5-drzwiowych Megane II linia nadwozia odznacza się nowoczesnym i wyrazistym stylem. Linia przodu Scenika oraz rozwiązania stylistyczne części tylnej podkreślają jego przynależność do aut Renaulta. O jego parametrach można powiedzieć, że jest to pojazd przystosowany do dalekich podróży: duży rozstaw osi i kół, ponadto niewielkie zwisy przedni i tylny.

Ciepła i przytulna kabina wyposażona jest w typową dla jednobryłowych pojazdów deskę rozdzielczą z centralnie umieszczonym zestawem wskaźników. Daje ona możliwość jednakowego dostępu do informacji wszystkim pasażerom Scenika. Wiele uwagi poświęcono także materiałom i rodzajom wykończenia, w szczególności poprzez zastosowanie wykończenia typu „slush" w górnej części deski rozdzielczej.

Dzięki potraktowaniu każdej wolnej przestrzeni jako miejsca do wykorzystania na schowki, Scenic II umacnia swoją pozycję lidera w dziedzinie komfortu podróżowania. Jeszcze liczniejsze, w szczególności dzięki 15-litrowemu schowkowi centralnemu, łatwiej dostępne i lepiej rozmieszczone między miejsca przednie i tylne, schowki i kieszenie Scenika II mają pojemność aż 91 litrów, w tym zwiększony do 17 l chłodzony schowek w desce rozdzielczej.

Po wprowadzeniu na rynek wersji siedmiomiejscowej, dłuższej o 23 cm, Renault jest jedynym producentem oferującym w segmencie pojazdów jednobryłowych wersje 5- i 7-osobową. W wersji siedmioosobowej dwa fotele w trzecim rzędzie są oddzielnie chowane w podłodze. Z kolei trzy fotele drugiego rzędu zaprojektowano w ten sposób, aby dostęp do trzeciego rzędu nie wymagał opuszczania miejsc przez ludzi jadących w drugim rzędzie.



W OFERCIE SCENIKA

dostępny jest szeroki wybór jednostek napędowych. Gama silników benzynowych obejmuje jednostki o pojemności 1,4 l 16 V (98 KM), 1,6 l 16V (115 KM) i 2,0 l 16V (136 KM). Jej uzupełnieniem pozostają motory wysokoprężne: 1,5 l dCi (80 KM), 1,5 l cDi (100 KM) i 1,9 l cDi (120 KM) o maksymalnym momencie obrotowym wynoszącym 300 Nm. Do przeniesienia napędu stosowane są 5- i 6-biegowe skrzynie manualne oraz automat (Proactive) ze sterowaniem impulsowym pochodzący z Megane II.

Zastosowane w Sceniku II przednie i tylne układy zawieszenia pochodzą z Megane II. Charakteryzują się one równie precyzyjną kontrolą toru jazdy i doskonałym trzymaniem się drogi – zapewniają bardzo dobrą kontrolę dynamiki jazdy. Wybór stabilizatorów poprzecznych o większej średnicy oraz szerokiego rozstawu kół pozwolił na ograniczenie do minimum bocznych przechyłów nadwozia oraz ich pełną kontrolę. Działające ze zmienną siłą wspomaganie układu kierowniczego – maleje wraz ze wzrostem prędkości – działa precyzyjnie i bezzwłocznie, ale bez nadmiernego reagowania.

NOWOŚĆ BIALMOTU - GAZELA

Dostawczy terenowiec

Stały napęd na wszystkie koła oraz bogaty wybór wersji nadwozia to atuty Gazeli. Ten samochód dostawczy oferowany jest od początku roku przez białostocki Bialmot, autoryzowanego dealera aut Daewoo i MG Rover.

Bialmot, dealer Daewoo Lanosa i Matiza, konsekwentnie rozszerza swoją ofertę. W sprzedaży jest sprawdzone terenowe auto Lada Niva. Dla tych, którzy będą wykorzystywać auto dostawcze w trudniejszych warunkach terenowych dealer przygotował Gazelę, produkowaną przez firmę Andoria-Mot.

Gazela to auto dostawcze ze stałym napędem na wszystkie koła, które doskonale sprawdza się w trudniejszym terenie, czyli tam gdzie zwykłe auto dostawcze nie dotrze. To idealna oferta dla firm działających w leśnictwie, energetyce, czy budownictwie. Wzmocniona rama, dodatkowe resory oraz podwójne koła zamontowane na tylnej osi umożliwiają przewiezienie ładunku o ciężarze nawet do 4 ton, czyli znacznie więcej niż oferują inne auta dostawcze w tej klasie. Przestrzeń ładunkowa w zależności od wersji wynosi natomiast od 5 do 12 mszesc.

Zabudowę Gazeli można dostosować w zależności od potrzeb. Auto oferowane jest z nadwoziem furgon, lub kombi, które dysponuje 7 miejscami. W wersji z podwoziem do zabudowy Gazela może być wyposażona w kontener, skrzynię czy wywrotkę. W tej wersji dostępna jest także większa kabina pasażerska, w której zmieści się np. 7-osobowa brygada naprawcza. Auto napędzane jest niezawodnym silnikiem sprawdzonym w dostawczym Lublinie. Ta 90-konna jednostka spełnia ostre wymogi dotyczące emisji spalin Euro 3.

Bialmot oferuje także popularne i sprawdzone na rynku auta dostawcze marki Lublin. Tak więc można na miejscu u dealera porównać oba auta i wybrać to, które spełnia wszystkie wymagania klienta.

(mg)

NOWY RENAULT SCENIC

ZMIEŃ PROGRAM, ZMIEŃ KRAJOBRAZ



D49704glbl

Zmiana w programie! Czeka Cię przyjemność prowadzenia dynamicznego samochodu w połączeniu z wielką przestrzenią i wyjątkowym komfortem. Nowe silniki diesla 1,5 dCi 80 KM i 1,9 dCi 120 KM, z bardzo niskim zużyciem paliwa. A do tego: system wspomagania parkowania, ABS z elektronicznym korektorem siły hamowania EBV, biksenowe reflektory, otwierany dach i panoramiczna przednia szyba. Nowy Renault Scenic. Twoje nowe okno na świat. www.renault.com.pl

Autoryzowany Partner Renault Janusz Zawadzki
Łomża, ul. Przykoszarowa 14 A, tel. (086) 218-27-20, fax (086) 216-45-94

BIALMOT

Białystok, ul. Elewatorska 31
tel (085) 651 41 35, 651 40 82
www.bialmot.atlasnet.pl
salon.bialmot@atlasnet.pl

NIEZMIENNIE WYSOKA JAKOŚĆ SERWISU

- SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY
- KOMPLETNA MECHANIKA POJAZDOWA
- BADANIA TECHNICZNE POJAZDÓW DO 3,5t
- MONTAŻ I SERWIS INSTALACJI GAZOWYCH
- NAPRAWY BLACHARSKO-LAKIERNICZE
- (GWARANCYJNE I POWYPADKOWE)

JEDYNY PROFESJONALNY I KOMPLEKSOWY SERWIS DAEWOO I LUBLIN 3 i ŁADA W REGIONIE



• LANOS van



• Matiz van



ŁADA NIVA

NAJTAŃSZE AUTA DOSTAWCZE SPRAWDZAJĄ SIĘ W TRUDNYCH WARUNKACH

LUBLIN 3 już od 40.800 zł netto



LUBLIN skrzyniowy ładowność 1,6 t



IZOTERMA

LUBLIN chłodnia-izoterma ładowność 1,5 t

GAZELA już od 41.300 zł netto



GAZELA FURGON napęd 4x4, ładowność 1,3 t



GAZELA skrzyniowa napęd 4x4, ładowność 1,5 t

www.nowygolf.pl

Bezpośrednie wrażenia są imponujące.



Gdziekolwiek pojawia się Nowy Golf, wzbudza zachwyt znawców. **Złota Kierownica 2003** („Bild am Sonntag"), **Auto nr 1** („Auto Bild"), tytuł **Car of the Year 2004** („What Car?") i **Lider 2003** w kategorii *Premiera Roku* („Auto Moto"). Nagrody oczywiście cieszą, ale najważniejszym dowodem uznania są opinie wymagających kierowców, dla których powstał Nowy Golf. Przyjdź do naszego salonu, sprawdź trafność ocen fachowców. Nowy Golf.
Jazda próbna obowiązkowa!

Zapraszamy na Drzwi Otwarte w dniach 28 i 29 lutego.

Z miłości do Samochodu

Autoryzowany dealer VW **Sieńko i Syn**
15-168 Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14, fax (085) 664 41 26

ZBLIŻENIA – NOWE AUDI A6

Wysoki standard



Na początek wizytówka. Długość 4,92 m, szerokość 1,86 m i wysokość 1,46 m. Te trzy podstawowe wymiary – jak w dobrym konkursie – mogą już być podstawą oceny. Pozostaje jeszcze ocenić wygląd całości i zawartość. A te dwa parametry wypadają bardzo ciekawie. Przedmiotem badań i oceny jest nowy model Audi A6, auta wyznaczającego nowe standardy pojazdów w klasie wyższej.

Spokojnie poprowadzone linie nadwozia łączą czystą, typową dla Audi formę z istotnymi elementami najnowocześniejszej stylistyki. W klasycznych już proporcjach sportowej limuzyny Audi z płaskim pasem okien i linią dachu wyraźnie nawiązująca do sylwetki coupe, widać dynamikę. Uwagę może zwracać mocno uwypuklona środkowa część pokrywy silnika zdradzająca siłę jednostek napędowych nowej „szóstki".

Silne benzynowe i wysokoprężne nowe jednostki napędowe o mocy od 140 do 335 KM dysponują równie wysokim momentem obrotowym, od 230 do 450 Nm. Tylko jeden silnik to tradycyjna „czwórka", pozostałe dysponują sześcioma lub ośmioma cylindrami. Te ostatnie pochodzą z nowej rodziny silników Audi w układzie widlastym. Szczególną uwagę warto zwrócić na nową „szóstkę" o pojemności 3,2 l FSI (255 KM), która wykazuje wszystkie cechy najnowocześniejszego silnika benzynowego: wtrysk bezpośredni z regulowanym stosownie do zapotrzebowania układem zasilania w paliwo, czterozaworowa technika, przełączalny kolektor dolotowy oraz system bezstopniowego przestawiania wałków rozrządu, dają do dyspozycji kierowcy dużą dynamikę i natychmiastową reakcję silnika na każde naciśnięcie pedału gazu – w dużym zakresie obrotów. Przy tym motor dysponuje potężnym momentem obrotowym i – co bardzo istotne – oszczędnie zużywa paliwo.

Na poziom zużycia paliwa mają wpływ przekładnie główne – pięciobiegowa manualna i sześciostopniowy automat. Przeniesienie napędu może odbywać się także poprzez Multitronic nowej generacji (tryb tiptronic) o siedmiu przełożeniach. Ta skrzynia łączy w sobie zalety przekładni manualnej i automatu – ze znakomitymi efektami.

Wszystkie wersje Audi A6 z mocnymi silnikami – seryjnie w wersjach 4,2 l i 3,0 l TDI – mają permanentny napęd na cztery koła (quattro).

Podstawowe informacje na temat napędu należy uzupełnić o dane o wyposażeniu. A seryjne wyposażenie nowego A6 jest na bardzo wysokim poziomie. Widać to choćby w doborze materiałów i sposobie wykończenia. Oprócz wysokiej klasy urządzeń multimedialnych, na pokładzie – wyposażenie seryjne! – jest komfortowa elektroniczna klimatyzacja o zwiększonej wydajności. Kierowca dysponuje także seryjnie montowanym elektromechanicznym hamulcem postojowym oraz czujnikiem świateł i deszczu.

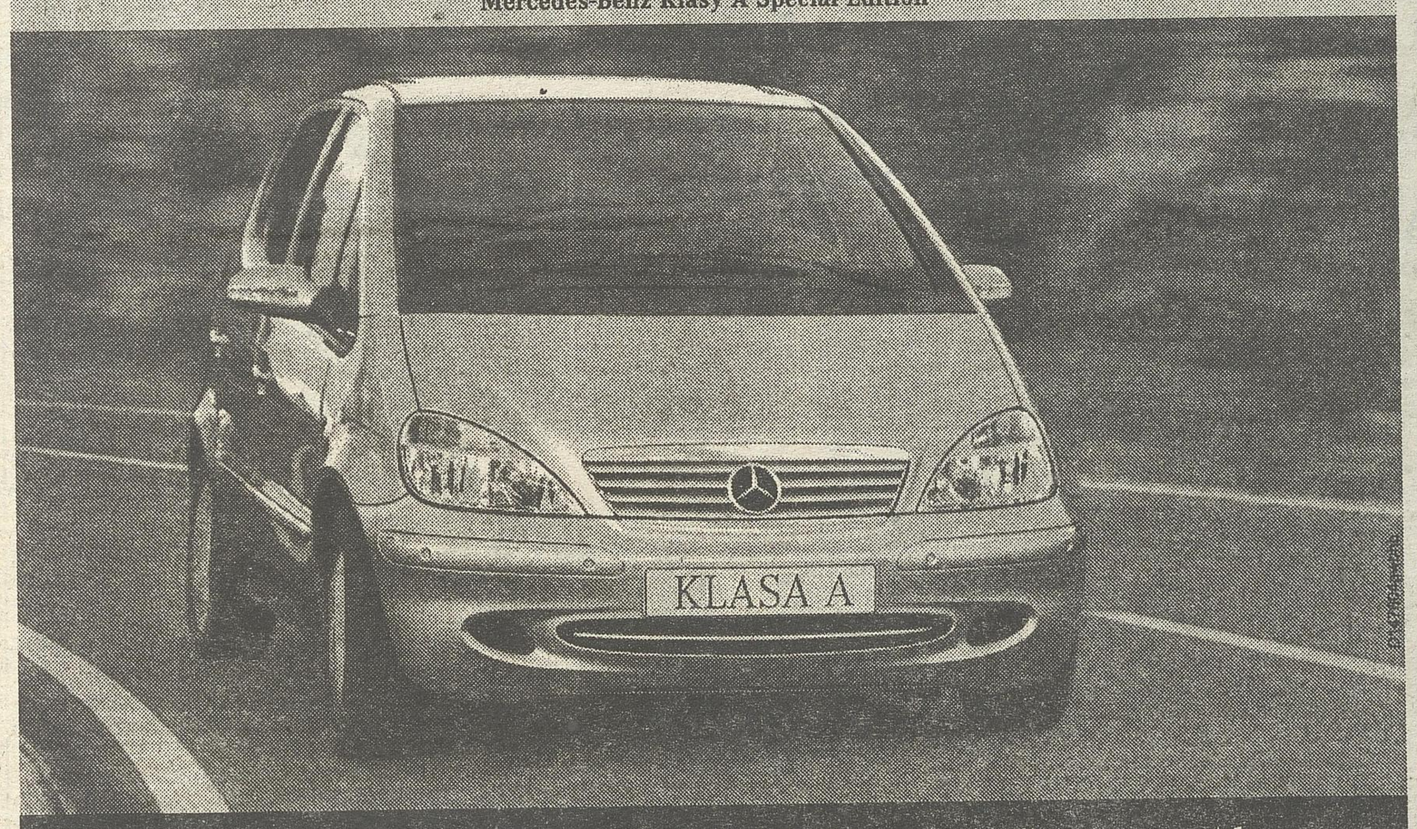
Za wzór do naśladowania może służyć wyposażenie podnoszące poziom bezpieczeństwa, min. ESP najnowszej generacji wraz z asystentem hamowania i elektronicznym systemem rozdziału siły hamowania EBV.

Kierowców A6 skutecznie wspiera system kontroli odległości ACC (Adaptive Cruise Control) działający na zasadzie radaru.

Przyjemność z jazdy nową „szóstką" można zwiększyć wybierając – dostępne w opcji – pneumatyczne zawieszenie lub zawieszenie sportowe z obniżonym o 20 mm podwoziem.



Mercedes-Benz Klasy A Special Edition



Special edition

Klimatyzacja. Lakier metalizowany. Alarm fabryczny. Zamek centralny z pilotem.

Później będzie za późno.

Klasa A Special Edition za 66 000 PLN.

► Taka okazja może się już nie powtórzyć! Samochód Special Edition. W standardzie to, co inni traktują jak technologię wyłącznie dla wybranych: inteligentny układ stabilizujący tor jazdy – ESP. Ponadto systemy ABS i BAS, 4 poduszki powietrzne oraz bogate wyposażenie.

► Cena Special Edition. Mercedes Klasy A 140 L za 66 000 złotych, bądź w leasingu za miesięczną opłatę 999 złotych. Mercedes Klasy A 170 CDI za 75 600 złotych, bądź w leasingu za miesięczną opłatę 1199 złotych.*

► Jeśli się pospieszysz możesz skorzystać podwójnie dzięki przygotowanej dla firm ofercie zakupu Mercedesa Klasy A z homologacją ciężarową.

Ilość samochodów w ofercie ograniczona.

* W leasingu opłata wstępna: 25%. Opłata końcowa: 25%. Czas trwania umowy: 36 miesięcy.

Zdjęcie przedstawia model z elementami wyposażenia dodatkowego (Pakiet Avantgarde).

DaimlerChrysler Services Leasing
DaimlerChrysler Bank

Mercedes-Benz

Auto Podlasie
Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9
tel. 085 662 31 41

PUH MPO Sp. z o.o. Białystok: Zbieramy odpady, segregujemy i – zgodnie z zasadami recyklingu – przywracamy do procesów produkcyjnych

Z nami czysto i ekologicznie

Kompleksowe rozwiązania, dostosowane do indywidualnych potrzeb klientów, opracowane w oparciu o wiedzę, nowoczesne systemy logistyczne i technologie gospodarowania odpadami komunalnymi i przemysłowymi proponuje białostocka spółka MPO. Wykorzystując wieloletnie doświadczenie i tradycję rodzinnego przedsiębiorstwa, MPO zawsze stawia na pierwszym miejscu dobro klientów.

PUH MPO sp. z o.o. działa w oparciu o proste i czytelne zasady.

– Zawsze kierujemy się życzeniami i potrzebami naszych klientów – wyjaśnia inż. Jarosław Tarachoń, dyrektor PUH MPO Sp. z o.o. w Białymstoku.

– Przyjmujemy wyzwania i działamy przedsiębiorczo. Współpracujemy z przedstawicielami samorządów, przemysłu, handlu, nauki i polityki. Tradycja i przedsiębiorczość – to podstawy kultury organizacyjnej naszej firmy.

Stale prowadzone dokształcanie pracowników spółki, gwarantuje ich wysokie kwalifikacje. Wpływa to na jakość usług oraz bezpieczeństwo i ochronę środowiska.

Firma PUH MPO sp. z o.o. rozszerza obszar wykonywania usług z zastosowaniem nowej technologii, która ma spełniać wysokie wymagania stawiane pojazdom zbierającym odpady o różnej wielkości w tym wielogabarytowe. Pojazdy nowej generacji stosowane przy obsłudze sanitarnej, poprzez wprowadzenie najlepszych materiałów, spełniają wymogi niezbędne do wytrzymania dużych obciążeń, przy wstępnym rozdrobnieniu i zagęszczeniu w trakcie każdego cyklu załadunkowego. Zbieracz w wielkim stylu – tak w skrócie można nazwać nowy samochód, który bezproblemowo zbiera odpady z wszystkich rodzajów pojemników.



– Dzięki temu, że firma skoncentrowała się na obsłudze klientów przez zastosowanie najnowszych rozwiązań technologicznych, mogliśmy znacznie zredukować koszty wpływające na cenę usługi – mówi inż. Jarosław Tarachoń. – Z naszych analiz wynika, że zastosowanie na całym terenie działania naszej spółki podobnej technologii oraz wycofanie nierentownych, małych o przestarzałej technologii – samochodów pozwoli zaoferować cenę o 10-20 proc. niższą niż konkurencja. Stosowanie najnowszych technologii pozwoli dążyć do uzyskania miana: Najbardziej niezawodnej usługi na rynku.

Zajmując się głównie odbiorem nieczystości stałych oraz sprzedażą i dzierżawą pojemników nie zapominajmy też o rozszerzonej gamie usług PUH MPO sp. z o.o. Spółka posiada w swojej ofercie sprzedaż paliw płynnych, gazu oraz wykonywanie kompleksowych usług diagnostycznych pojazdów. PUH MPO sp. z o.o. na podstawie upoważnienia starosty białostockiego wykonuje badania techniczne samochodów osobowych, dostawczych oraz samochodów ciężarowych powyżej 3,5 t D.m.c., przyczep i naczep, ciągników rolniczych, motocykli i motorowerów, autobusów oraz pojazdów zasilanych gazem. Na stacji można dokonać przeglądów rejestracyjnych samochodów osobowych i ciężarowych. Wykwalifikowany i miły personel pozwoli Państwu dobrać usługę optymalnie do potrzeb, a w razie awarii służy specjalistyczną pomocą. Misją przedsiębiorstwa jest pełne zadowolenie klienta.

– Zapewniamy wysoki poziom świadczonych usług poprzez gwarancję niskich cen oraz solidność i rzetelność – mówi inż. Jarosław Tarachoń. – Staramy się spełniać Państwa oczekiwania dobierając i modelując ofertę do indywidualnych wymagań. W naszych warsztatach samochodowych można dokonać naprawy samochodów osobowych i ciężarowych.

PUH MPO sp. z o.o. posiada również ogólnie dostępną stację paliw płynnych i gazowych do pojazdów mechanicznych. Zatankujesz tu tylko najwyższej jakości paliwa płynne, zapewniające czystość i ochronę silnika oraz dobre osiągi. Stacja czynna jest od godz. 6.30 do 20.30 – siedem dni w tygodniu, posiada cztery stanowiska do tankowania. Ofertę stacji uzupełniają nowoczesne produkty dbające o samochód i o środowisko naturalne oraz artykuły spożywcze.

MPO – to jakość, która Ci się opłaca.

(artykuł reklamowy nr 981903gwbhb)

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE
do Gazety Współczesnej
SMS-em
MAKSIMUM WYGODY!

Jak zlecić ogłoszenie?

Trzeba wpisać w treści SMS-a: **gw kod rubryki treść ogłoszenia**
i wysłać na numer 7940

Po wysłaniu sms-a otrzymasz sms-a zwrotnego z akceptacją przyjęcia ogłoszenia
W przypadku nie podania telefonu kontaktowego w ogłoszeniu dopisujemy numer telefonu nadawcy.
Ogłoszenie wysłane danego dnia do godz. 10.00 ukaże się następnego dnia
Treść ogłoszenia maksymalnie **160 znaków,**
Cena SMS - 10,98 PLN (z VAT-em).

Wykaz rubryk - ogłoszenia SMS

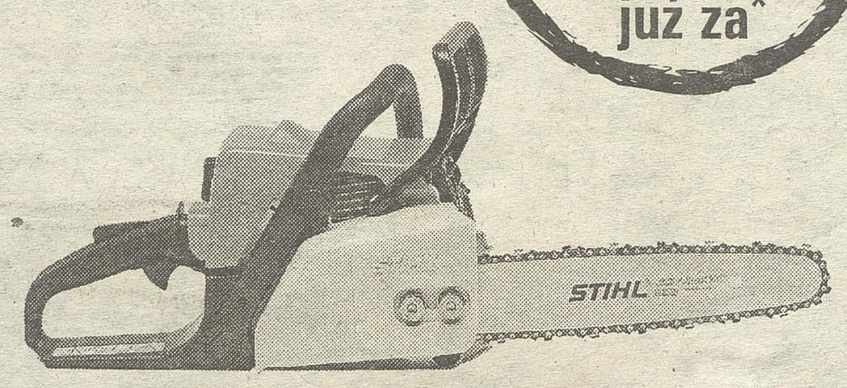
01 Automoto/kupię
02 Automoto/sprzedam
03 Automoto/naprawy
04 Automoto/autoalarmy
05 Automoto/inne
06 Nieruchomości/kupię
07 Nieruchomości/sprzedam
08 Nieruchomości/wynajmę
09 Nieruchomości/poszukuję
10 Praca/zatrudnię
11 Praca/szukam pracy
12 Usługi/budowa, remont
13 Usługi/transport
14 Usługi/inne
15 Turystyka
16 Rolnictwo/kupię
17 Rolnictwo/sprzedam
18 Zdrowie
19 Nauka
20 Weterynaria
21 Zwierzęta
22 Różne/kupię
23 Różne/sprzedam
24 Różne/inne
25 Komputery/kupię
26 Komputery/sprzedam
28 Maszyny/urządzenia
29 Biznes



PROMOCJA!

MS 230 i 250 - pakiet materiałów eksploatacyjnych GRATIS!

STIHL MS 170 699,- już za*



*sugerowana cena detaliczna

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 22 49; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 22 51 w. 51; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

N33104gwbo

Nr 1 na świecie. STIHL®

GAZETA współczesna

PONIEDZIAŁEK
27-29.02.2004
nr 41 (15456)

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Krzysztof Sokólski

Adam w Salt Lake City

czytaj na str. C



GAZETA Sportowa

JAGA NIE ŁAMAGA. BIAŁOSTOCZANIE PO DOBRYM MECZU ZREMISOWALI Z PIĄTYM ZESPOŁEM BIAŁORUSKIEJ EKSTRAKLASY

Nie dali się storpedować

W opinii obserwatorów wczorajsze sparingowe spotkanie pomiędzy białostocką Jagiellonią i Torpedo Mińsk stało na bardzo dobrym, niemal pierwszoligowym poziomie. Podopieczni Witolda Mroziewskiego zremisowali z piątą drużyną białoruskiej ekstraklasy 2:2.

W Zielonej Górze, gdzie przybywają żółto-czerwoni pogoda nadal sprzyja i mecz toczył się w rzadko spotykanym na Podlasiu cieple i słońcu.

– Oba zespoły przeprowadziły sporo pomysłowych akcji. Spotkanie naprawdę mogło się podobać – powiedział po meczu zadowolony trener Jagiellonii Witold Mroziewski.

W 21 minucie białostoczanie mieli wymarzoną okazję do objęcia prowadzenia. Dariusz Łatka faulowany był w polu karnym. Jedenastkę egzekwował sam poszkodowany, ale zrobił to tak anemicznie, że miński golkiper nie miał problemów z obroną. Nasz zespół przed utratą bramki uratowała z kolei poprzeczka.

Błędy w defensywie

Dwie minuty przed przerwą Torpedo zdobyło gola. Białostocka obrona nieudanie zakładała pułapkę ofsajdową, co skończyło się utratą bramki.

W 67 minucie szczęście wreszcie uśmiechnęło się do naszych piłkarzy. Po dośrodkowaniu Roberta Speichlera, ładnie głową uderzył Jacek Kocur. Białoruski bramkarz zdołał sparować piłkę, ale przy płaskiej dobitce Wojciecha Kobeszki był już bezradny. Jagiellończycy cieszyli się z remisu niewiele ponad kwadrans. Piłkę we własnym polu karnym stracił Wojciech Marcinkiewicz, a strzał napastnika rywali ugrzązł w długim roku bramki Łukasza Trudnosa.

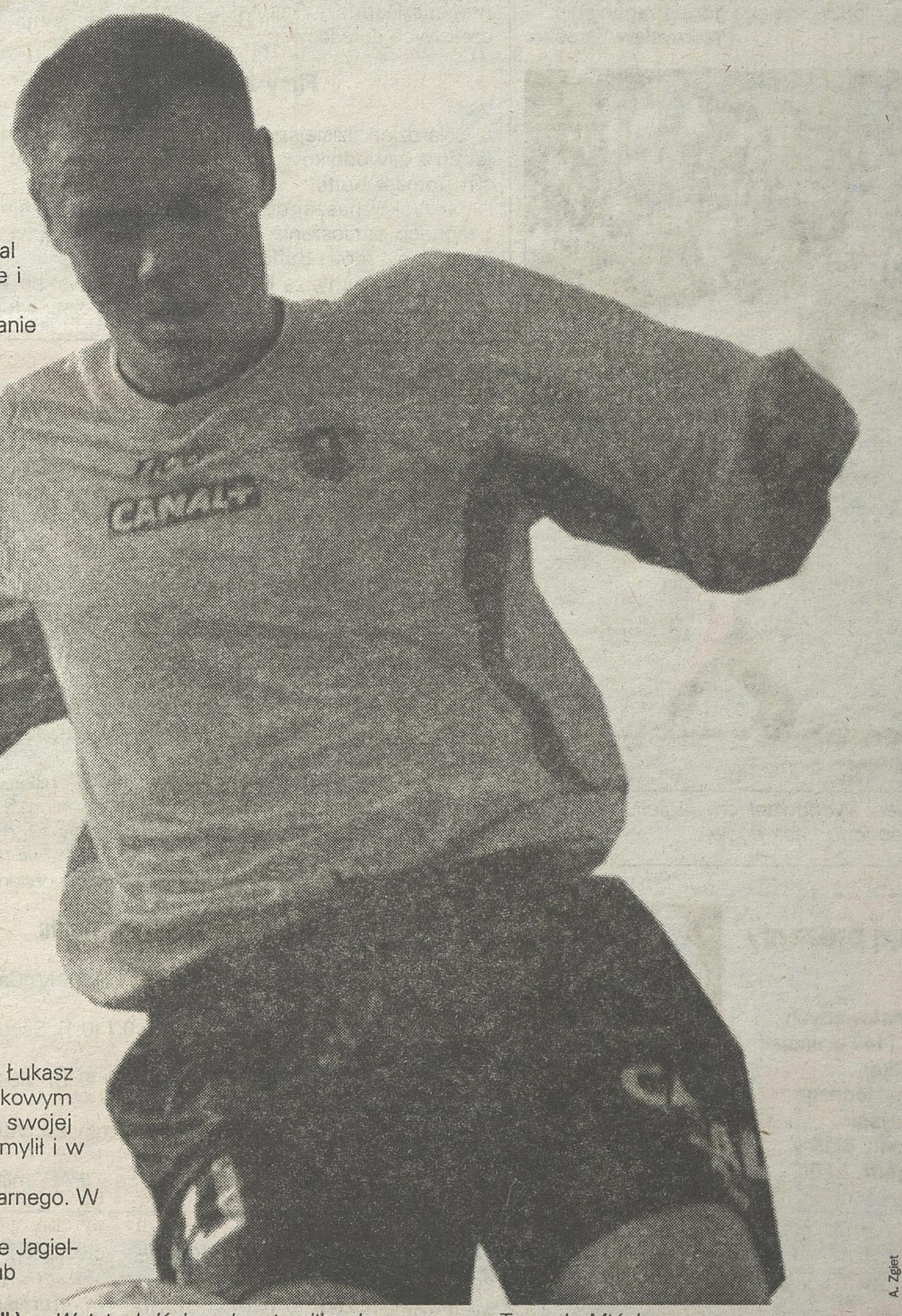
Druga szansa Łatki

W ostatnich dziesięciu minutach na boisku pojawił się ruchliwy Łukasz Tyczkowski (grał też całą pierwszą połowę). Podobnie jak we wtorkowym spotkaniu z Polarem Wrocław wypracował kolejny rzut karny dla swojej drużyny. Do piłki podszedł ponownie Łatka. Tym razem się nie pomylił i w ostatniej minucie spotkania doprowadził do wyrównania.

– Gdyby to był mecz ligowy, Darek nie strzelałby już drugiego karnego. W sparingu dostał jednak szansę – powiedział Mroziewski.

W dzisiejszym meczu z Promieniem Żary w wyjściowym składzie Jagiellonii zagrają piłkarze, którzy nie wystąpili w spotkaniu z Torpedo lub przebywali na boisku stosunkowo krótko.

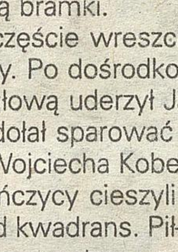
(miłk)



A. Zgiet

Wojciech Kobeszko strzelił gola w meczu z Torpedo Mińsk

ZDANIEM TRENERA



Witold Mroziewski:
– Zagraliśmy z silnym zespołem, bardzo dobrze przygotowanym motorycznie. Cieszę się, że wytrzymaliśmy to spotkanie.

Grupa „L-4"

W spotkaniu z Torpedo nie wystąpili kontuzjowani Dzidosław Żuberek i Marcin Danielewicz, przy czym ten drugi urazu nabawił się na środowym treningu. Podczas spotkania kontuzji kolana doznał dodatkowo Wojciech Marcinkiewicz.

■ Jagiellonia Białystok – Torpedo Mińsk 2:2 (0:1)

■ Bramki: dla Jagiellonii – Kobeszko (67), Łatka (90-karny); gole dla Torpedo padły w minutach (43) i (83).

Jagiellonia: Załuska (65 Trudnos) – Kulig, Kośmicki, Zalewski (65 Kocur), Warakomski (46 Marcinkiewicz) – Dzienis, Łatka, Chańko (46 Speichler), Sobolewski (65 Strzeliński) – Tyczkowski (46 Reginis), Kobeszko (80 Tyczkowski).
Łukasz Tyczkowski zszedł po przerwie po czym powrócił na boisko na ostatnie 10 minut



Róbmy swoje

Wychowankowi GKS-u Katowice Tomaszowi Buffiemu (na zdjęciu) podoba się w Mlekovicie Wysokie Mazowieckie. Defensor trzecioligowego klubu zadowolony jest z warunków na jakich jest zatrudniony w „mlecznym" zespole. Twierdzi jednak, ze kazdy powinien skupić się na własnych obowiązkach. Prezesi są od prezesowania, trener od trenowania a piłkarze od zapiep... na boisku. W sobotę Mlekovita gra prestiżowy sparing z Mlekpolem Grajewo.

Rozmowa z Tomaszem Buffim na str. B

Rusza badmintonowa karuzela

Badmintoniści SKB Litpol-Malow Suwałki zaczynają decydujące starty w walce o olimpijskie paszporty. Poczynając od początku marca, prawie co tydzień rozgrywane będą turnieie zaliczane do światowego rankingu. Przypomnijmy, że do Grecji szansę pojechać mają: Robert Mateusiak i Michał Łogosz w deblu, a takze Nadia Kostiuczyk, która występuje w grze podwójnej z Kamilą Augustyn z Piasta B Słupsk. O olimpijską nominację walczy jeszcze Przemysław Wacha (Technik Głubczyce) w grze pojedynczej.

Czytaj na str. D

Juniorzy pod siatką

Młodzi siatkarze MUKS-u 15 Białystok i AZS Białystok walczą o awans do półfinałów mistrzostw Polski juniorów i juniorek. Chłopcy zagrają u siebie, a ich rywalami będzie nie byle kto, bo młodzieżowe potęgi: MDK Warszawa i AZS Olsztyn. Dziewczyny jadą do Iławy i nie są bez szans na zajęcie co najmniej drugiego premiowanego awasnem miejsca.

Czytaj na str. D

GDZIE SIĘ PODZIAŁY MIEJSCOWE GWIAZDY?

Armia zaciężna

Czasy kiedy młodzieżowa piłka spod znaku Jagiellonii święciła triumfy na arenie kraju zaczynają przechodzić do przeszłości. Dotąd jednak rekompensował to stały dopływ nowych talentów wychowanych w „jagiellońskiej" szkółce piłkarskiej – MOSP Białystok.

Paradoksalnie – awans do II ligi spowodował, że kolejnym wychowankom trudniej będzie przebić się do pierwszej drużyny. Czy Jagiellonia już niedługo będzie skazana na „armię zaciężną", mimo że wydaje duże sumy na szkolenie własnych zawodników?

Dostali zadyszki

Młodzieżowy Ośrodek Szkolenia Piłkarskiego – w praktyce „szkółka piłkarska" białostockiego drugoligowca od jakiegoś czasu wyraźnie dostała zadyszki. Jej cechą firmową zaczyna być ściąganie z całego regionu oszlifowanych już kilkunastolatków, aby przez 2-3 lata zamienić ich w kandydatów na „jagiellończyków". Można się zastanawiać czy oznacza to przyznanie się do błędu we własnym systemie szkolenia, czy też to nowa jakość polityki kadrowej białostoczan.

Co jest przyczyną kryzysu? Odpowiedzi należy szukać w braku korelacji między potrzebami seniorskiej piłki, a ambicjami decydentów odpowiadających za pracę z młodzieżą. Przykład tych „zgrzytów" widać choćby przy okazji nowinek taktycznych, które wprowadza trener Witold Mroziewski. Przyswajają je jedynie zawodnicy pierwszego zespołu. Powoduje to coraz większe różnice między umiejętnościami drugoligowców, a drużynami rezerw i najstarszych grup młodzieżowych. Jak się okazuje na linii Jagiellonia – MOSP brak jest modelu przygotowywania młodych piłkarzy do stylu gry seniorów, który obowiązuje w większości szanujących się zespołach.

Nie tylko sters

– Ubolewam nad tym, bo wiem, że tak właśnie urządzona jest praca w dobrych klubach, a przecież do takiego wzoru dążymy – mówił Mroziewski. – W lipcu 2003 roku proponowałem, aby rezerwy i juniorzy starsi trenowali w podobny sposób jak pierwsza drużyna oraz by stosowali identyczne rozwiązania taktyczne. Władze MOSP wybrały inne rozwiązanie. Teraz mamy taką sytuację, że piłkarze z tych zespołów przychodząc do seniorów nie tylko musi poradzić sobie z pokonaniem stresu, ale ma też do przezwyciężenia inne bariery. Musi przystosować się do pracy, sporo czasu traci też na wdrożenie się w taktyczne rozwiązania.

Jagiellonia przed laty słynęła ze swoich wychowanków. Od jakiegoś czasu brak jest nowych gwiazd na miarę: Marka Citki, Daniela Bogusza czy choćby Piotra Matysa. Trudno jednak, by było inaczej skoro kiedyś juniorskie medale i zaszczyty były zdobywane niejako przy okazji, jako dodatek do wyspecjalizowanej „produkcji" klasowych piłkarzy. Obecnie młodzieżową piłkę spod znaku „Jagi" (czy jak kto woli – MOSP-u) opanowała „punktomania". Nawet bardzo ambitne plany budowania sztucznych boisk i organizowania szkółek na wzór Ajaksu nie zmienią faktu, że główny cel pracy z młodzieżą ulega gdzieś zagubieniu.

Przemysław Sarosiek



A. Zgiet

Mariusz Dzienis jest wychowankiem Jagiellonii. Wśród juniorów nie widać jego następców.

TOMASZ BUFFI: „PREZES POWINIEN WZIĄĆ SIĘ ZA PREZESOWANIE"

Pusta ławka

W najbliższą sobotę, w Grajewie dojdzie do niezwykle ciekawie zapowiadającego się sparingu. Miejscowy Mlekpol Warmia podejmować będzie Mlekovitę Wysokie Mazowieckie. Początek spotkania o godzinie 12 na boisku przy Szkole Podstawowej 4.

Konfrontacja między „mlecznymi" rywalami zawsze wywołuje spore emocje. Sobotni mecz będzie miał dodatkowy podtekst. Zagrają ze sobą dwa zespoły z zupełnie innej „bajki" – zarządzany w sposób profesjonalny Mlekpol oraz kierowana prowincjonalnie (udowadnia to ostatnio coraz częściej) Mlekovita. Zespół z Wysokiego Mazowieckiego po rezygnacji Janusza Kaczmarza wciąż pozostaje bez trenera. Ławka szkoleniowa będzie pusta także w meczu przeciwko Warmii. Ponoć kilka osób ma z boku obserwować poczynania drużyny. Później zapewne odbędzie się w tej sprawie wielka narada z udziałem prezesa Dariusza Sapińskiego oraz jego czołowych doradców.

Flery z Buffim

Na dzień dzisiejszy treningi prowadzi natomiast jeden z zawodników Robert Flery. Pomaga mu w tym Tomasz Buffi.

– Wokół naszej drużyny powstało wiele niepotrzebnego zamieszania. Osobiście zupełnie się tym nie przejmuję – mówi Buffi.

Przypomnijmy, że Kaczmarz zrezygnował po tym jak działacze Mlekovity, po porażce w meczu sparingowym z białostocką Jagiellonią 1:3 odwołali wyjazd na zgrupowanie, na Białoruś.

– Szkoda, że obóz nie doszedł do skutku. Mieliśmy tam zagrać z wymagającymi rywalami. Można się było od nich dużo nauczyć – zauważył Buffi.

Wychowanek GKS-u Katowice (do Mlekovity przyszedł przed początkiem obecnego sezonu z Polonii Bytom) dodał, że mimo wszystko drużyna zrobi co w jej mocy, by utrzymać się w trzeciej lidze.

– Pieniądze mamy wypłacane na czas. Ja osobiście na nic nie narzekam. Co więcej klub obiecał, że będzie pomagał mi w finansowaniu nauki w Kolegium Nauczycielskim w Białymstoku. Nie pozostaje nic innego jak tylko walczyć o ligowe punkty – dodał obrońca.



Tomasz Buffi

Nie było masażysty

Póki co Buffi pełni obowiązki grającego drugiego trenera. W klubie wciąż nie ma następcy Kaczmarza.

– Nie wiem czemu pan Kaczmarz zrezygnował. Czasami jak się wokół kogoś gromadzi nieprzyjemna atmosfera, to można psychicznie nie wytrzymać. Dużo zawdzięczamy byłemu trenerowi. Przed jego przyjściem nie mieliśmy masażysty. Później nie było z tym problemu. Pan Kaczmarz stworzył wspaniałą atmosferę. Zdobyliśmy też wiele cennych punktów – dzielił się swoimi spostrzeżeniami Buffi.

Nazwisko nowego szkoleniowca poznamy najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu. Kto teraz przyjdzie do Mlekovity i jak długo w niej popracuje? – Myślę, że jak prezes będzie odpowiadał za prezesowanie, trener za trenowanie, a piłkarze za zapiep... na boisku, to wszystko będzie w porządku – zakończył Buffi.

(KS)

LIGA MISTRZÓW

Gra samobójców

Po dobrym występie we wtorek londyńskiego Arsenalu (3:2 na wyjeździe z Celtą Vigo), inny stołeczny klub z Anglii – Chelsea również znalazł się bardzo blisko awansu do ćwierćfinału Ligi Mistrzów.

Chelsea pokonała na wyjeździe VFB Stuttgart 1:0. Zwycięstwo angielska drużyna zawdzięcza błędowi Fernando Meiry, który w 12. minucie strzelił samobójczego gola.

Także samobójczej bramce zawdzięczają piłkarze Olympique Lyon wyjazdową wygraną 1:0 z Realem Sociedad San Sebastian. Swojego bramkarza w 18. minucie pokonał Gabriel Schurrer, dzięki czemu w rewanżu francuski zespół będzie zdecydowanym faworytem.

Wyniki środowych spotkań 1/8 finału

FC Porto – Manchester United 2:1 (1:1). McCarthy (29, 78)– Fortune (14).

Real Sociedad – Olympique Lyon 0:1 (0:1). Schurrer (18-samobójcza).

VfB Stuttgart – Chelsea Londyn 0:1 (0:1). Meira (12-samobójcza).

Deportivo La Coruna – Juventus Turyn 1:0 (1:0). Luque (38).

(PAP, miłk)



PAP/EPA/ Lavandeira

Juan Carlos Valeron (z prawej) z Deportivo La Coruna faulowany przez leżącego na murawie Gianluca Zambrottę

RELAKS NA SPORTOWO

PIŁKA NOŻNA

Mecz sparingowy. Mlekpol Warmia Grajewo – Mlekovita Wysokie Mazowieckie (sobota, 28 bm. o godz. 12 na boisku SP 4 przy ul. Konstytucji 3 Maja w Grajewie).

PIŁKA HALOWA

II Mistrzostwa Służb Mundurowych. Niedziela, 29 bm. od godz. 10 w hali Zespołu Szkół w Kleosinie.

SIATKÓWKA

III liga mężczyzn. Mlekpol Grajewo – Remex Białystok (niedziela, 29 bm. o godz. 17 w hali MOSiR przy ul. Strażackiej 3 w Grajewie).

Turniej ćwierćfinałowy mistrzostw Polski juniorów. Piątek, 27 bm. od godz. 16: MUKS 15 Białystok – Cukrownik Lublin, AZS Olsztyn – MDK Warszawa. Sobota, 28 bm. od g. 16: Cukrownik – AZS, MUKS 15 – MDK. Niedziela, 29 bm. od g. 10: MDK – Cukrownik, MUKS – AZS (sala Szkoły Podstawowej nr 15 przy ulicy Broniewskiego 1 w Białymstoku).

SZACHY

Symultana z mistrzem krajowym Mirosławem Morchatem. Niedziela, 29 bm. o godz. 16 w hali SP w Szczuczynie.

NARCIARSTWO KLASYCZNE

IV Bieg Hubala. Sobota, 28 bm. od godz. 10 w lesie na białostockich Pietraszach (zgłoszenia do 8.30 w SP 32).

Puchar Podlasia. Niedziela, 29 bm. od godz. 10 w lesie na białostockich Pietraszach.

KARATE

Mistrzostwa województwa podlaskiego w karate kyokushin Sobota, 28 bm. od godz. 9.30 w Zespole Szkół Samorządowych przy ul. Mickiewicza 1 w Augustowie).

(KS)

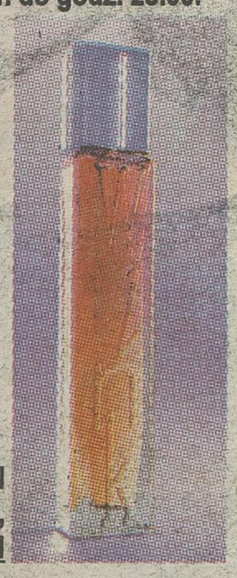
GAZETA WSPÓŁCZESNA i AVON rozdają prezenty

Konkurs z kwiatkiem!

Odgadnij nazwę jednego z pięciu prezentowanych obok kwiatów. Wyślij SMS-a na numer 7140 wpisując w treści: kwiatek (tu wpisz nazwę kwiatka), przykład: kwiatek bratek. Koszt wysłania jednego SMS-a to 1,22 zł (w tym VAT). Możesz wysłać dowolną ilość SMS-ów z jednego telefonu. SMS-y przyjmowane będą do 4 marca br. do godz. 23.00.

Rozwiązania można przesyłać też na kartach pocztowych z naklejonym kuponem kwiatkiem, wpisując obok prawidłową odpowiedź na adres: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok z dopiskiem **konkurs** w terminie do 4 marca br.

Wśród wszystkich uczestników zabawy rozlosujemy 15 superprezentów w postaci wody toaletowej WINK.



Nagrody ufundowała firma AVON
Infolinia: 0 801 353 303,
www.avon.com.pl

Regulamin konkursu do wglądu w redakcji GW, pok. nr 25.



1 nazwa:

2 nazwa:

3 nazwa:

4 nazwa:

5 nazwa:

TRÓJKA POLAKÓW W SALT LAKE CITY

Olimpijskie wspomnienia

Po raz ostatni skoczkowie rywalizowali w zawodach indywidualnych PŚ 14 lutego w niemieckim Willingen.

Bez Tajnera

Do USA wylatuje w środę trzech polskich zawodników: Adam Małysz, Marcin Bachleda i Wojciech Skupień. Kadrę poprowadzą trenerzy Piotr Fijas i Jan Szturc. Apoloniusz Tajner tym razem został w kraju.

– Szturc też musi mieć szansę wykazania się – powiedział w jednym z wywiadów wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego Lech Nadarkiewicz.

– Jestem bardzo szczęśliwy, że dostałem szansę. Mam nadzieję, że jak trochę popracujemy, Adamowi wróci błysk. Mam już kilka pomysłów, ale na razie nie zamierzam ich zdradzać – mówił z kolei klubowy trener, a zarazem wujek Małysza.

Decyzja o pozostaniu Tajnera w Polsce wywołuje kolejną falę dyskusji na temat ewentualnych zmian w polskim sztabie szkoleniowym. Nie brakuje jednak głosów, że Tajner powinien nadal pracować z Małyszem. W tej kwestii głos zabrał nawet trener norweskich skoczków Mika Kojonkoski. – Tajner to dobry szkoleniowiec. Potrafił doprowadzić do sukcesów Małysza. Może celowo chciał odpuścić nieco ten sezon? Skoro zmieniał coś w przygotowaniach, to z pewnością już wie co poprawić na następny rok – ocenił Kojonkoski.

W Salt Lake City nie wystartuje także mistrz świata juniorów Mateusz Rutkowski. Już wcześniej zaplanowano, że Mateusz teraz trochę odpocznie. Rutkowski być może wystartuje w zamykającym sezon Turnieju Skandynawskim.

Trzeci Puchar

Skocznia K-120, gdzie odbędą się konkursy, znajduje się w Parku Olimpijskim, który w 1992 otrzymał nagrodę Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) za projekt oraz plan środowiskowy. Znajdują się w nim również m.in. tor bobslejowy i trasy do uprawiania narciarstwa alpejskiego. Obiekt jest położony na wysokości 2200 m n.p.m.

W 2002 roku Salt Lake City gościło zimowe igrzyska olimpijskie. Rozegrano tam wtedy dwa konkursy skoków – 10 lutego na obiekcie K-90 Małysz wywalczył brązowy medal przegrywając ze Szwajcarem Simonem Ammannem i Niemcem Svenem Hannawaldem. 13 lutego Małysz zdobył srebro. Znowu najlepszy był Ammann, a trzecie miejsce zajął Matti Hautamaeki.

Dotychczas w Salt Lake City odbyły się tylko dwa konkursy Pucharu Świata. 20 stycznia 2001 roku w indywidualnym zwyciężył Małysz. Dzień wcześniej w konkursie drużynowym triumfowali Japończycy.

Po 18. konkursach Pucharu Świata w klasyfikacji generalnej prowadzi Fin Janne Ahonen, który zgromadził 1120 punktów. Norweg Roar Ljoekelsoey traci do niego 224 punkty. Trzeci jest jego rodak Sigurd Pettersen z 718 punktami. Małysz ma 525 punktów i jest siódmy.

Przygotował: Krzysztof Sokólski

Program zawodów
(według polskiego czasu):

piątek, 27 lutego: 18.00 – oficjalny trening (dwie serie); 19.30 – kwalifikacje do sobotniego konkursu
sobota, 28 lutego: 17.00 – seria próbna; 18.00 – pierwsza seria konkursowa
niedziela, 29 lutego: 17.00 – kwalifikacje; 18.00 – pierwsza seria konkursowa

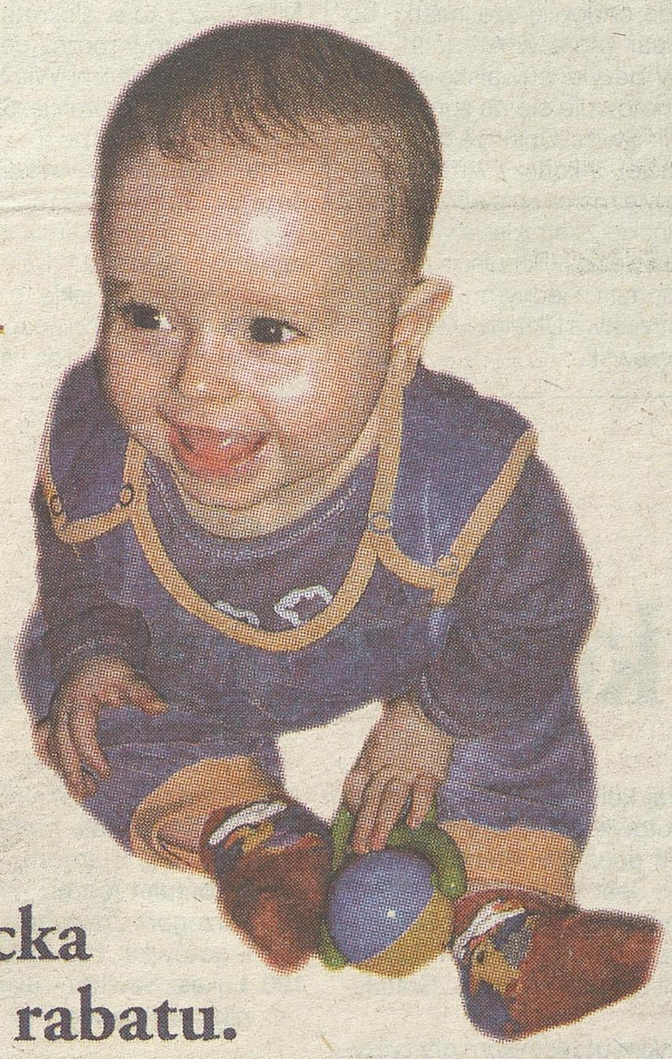


PAP/AP-David J. Phillip

Bohaterem Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City był Simon Ammann

REKLAMA

NISKIE CENY LEKÓW DLA DZIECI



Przyjdź do nas z receptą na leki dla Twojego dziecka - dostaniesz 10% rabatu.

Apteka przyjazna dzieciom

APTEKI GLIŃSCY sp. j.

APTEKA W DĄBROWIE BIAŁOSTOCKIEJ (przychodnia ZOZ)
pl. Kościuszki 3
tel. (085) 712 18 00,
fax (085) 712 04 13

APTEKA W SUCHOWOLI (przychodnia ZOZ)
ul. Goniądzka 19
tel. (085) 712 41 95

Przed mistrzostwami Polski w short tracku

Już mnie kręci

W najbliższą sobotę i niedzielę w Krynicy Górskiej odbędą się mistrzostwa Polski w short tracku. W imprezie wystąpi trzydziestu dwóch łyżwiarzy białostockiej Juvenii.

W Krynicy ścigać się będzie szesnastu zawodników i szesnaście zawodniczek białostockiego klubu. W to, że Juvenia powróci z imprezy z workiem medali nikt nie wątpi. Dodatkowego smaczku mistrzostwom dodaje konfrontacja doświadczonych reprezentantów Polski z „młodymi wilczkami". Krystian Zdrojkowski „i spółka" będą musieli odpierać ataki m.in. Dariusza Kuleszy i Jakuba Jaworskiego.

– Już mnie kręci ta rywalizacja – mówił dyrektor białostockiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego Janusz Bielawski (na zdjęciu). – Medale medalami, ale zobaczymy jak wypadnie pokoleniowa rywalizacja – dodał Bielawski.

(KS)

ŻÓŁTO-CZARNE BARWY FIGLARNE


PAP/Jacek Turczyk

Olimpijskie kwalifikacje badmintonistów wkraczają w decydującą fazę

Cyrk z lotką

Już na początku marca na dobre rusza badmintonowa karuzela. Niemal co tydzień rozgrywane będą turnieje zaliczane do olimpijskich kwalifikacji. O punkty do światowego rankingu i paszporty do Aten walczy pięcioro reprezentantów Polski, w tym troje zawodników SKB Litpol-Malow Suwałki. Na wyjazd do stolicy Grecji liczą: Przemysław Wacha (Technik Głubczyce) w grze pojedynczej oraz debel: Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol-Malow)/Kamila Augustyn (Piast B Słupsk) i Michał Łogosz/Robert Mateusiak (SKB Litpol-Malow).

Najbliżej kolejnego startu na IO (debiutowali w Sydney) są debliści, którzy w światowym rankingu zajmują 14 miejsce.

– Początkowo planowaliśmy start w trzygwiazdkowym Swiss Open, ale zmieniliśmy zdanie i wystąpimy w Austrii, w turnieju kategorii „A" – mówi Robert Mateusiak. – Powód jest prosty. Potrzebujemy większej ilości gier. W Szwajcarii wystąpi cała światowa czołówka i przy kiepskim losowaniu mogliśmy zagrać jeden-dwa mecze. W Austrii liczymy na zwycięstwo, a to oznacza pięć pojedynków. Wygranych oczywiście.

Na liście zgłoszonych są trzy deble z czołowej dwudziestki. Oprócz Łogosza i Mateusiaka są to Liu/Njoto z Hongkongu (15 miejsce w rankingu) i Stojanow/Laigle z Francji (20 lokata).

Przypomnijmy, że przed rokiem nasz debel w 1/8 przegrał 16:17, 4:15 z Duńczykami Larsem Paaske/Jonasem Rasmussenem.

W Austrii wystąpią też dwaj nasi singliści. Przemysław Wacha (25 na listach światowych) zagra od razu w turnieju głównym, a Rafał Hawel (początek drugiej setki) wystąpi w kwalifikacjach.

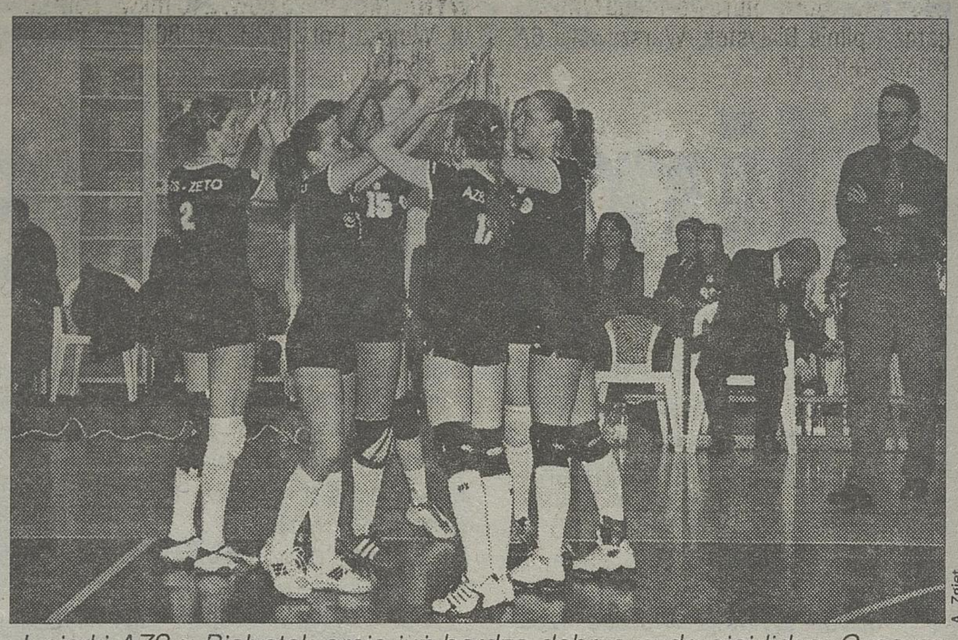
Natomiast na trzygwiazdkowy turniej Swiss Open, z pulą nagród 80.000 USD, wybiera się debel dziewczyn Nadia Kostiuczyk/Kamila Augustyn Polski po tym, jak nie wystąpiły w Uber Cup (drużynowe mistrzostwa świata) spadły w światowym rankingu z 13 na 18 miejsce. Teraz czeka je ciężki bój o powrót do czołowej szesnastki, bo tylko tyle par zagra w Atenach. Do występu w Bazylei suwalsko-słupski debel przygotowuje się na zgrupowaniu w Rosji. Swiss Open zaczyna się 2 (kwalifikacje), a kończy 7 marca.

W połowie marca na pierwsze mecze w ukraińskiej ekstraklasie wyjeżdża Jacek Niedźwiedzki. Popularny Misiek podpisał kontrakt z jednym z kandydatów do mistrzostwa Ukrainy Meteorem Dniepropietrowsk. **(tam)**



T. Mockun

Michał Łogosz (z lewej), Robert Mateusiak i Nadia Kostiuczyk. Niby blisko, ale jeszcze jakże daleko do Igrzysk Olimpijskich w Atenach.



A. Zgiet

Juniorki AZS-u Białystok grają już bardzo dobrze w drugiej lidze. Czas na dobry wynik w „swojej" kategorii wiekowej.

Siatkówka. Ćwierćfinały mistrzostw Polski juniorek i juniorów

Uczta w Białymstoku

Z drugą ligą siatkówki mamy na razie trzytygodniowy rozbrat. Dopiero 13 marca rozpoczną się finały, w których dwie podlaskie drużyny: AZS Zeto Białystok i Moderator Hajnówka zagrają o awans do Serii B. W czasie przerwy o zaszczyty walczyć będą natomiast zespoły w kategoriach młodzieżowych.

W Białymstoku kibice mają w najbliższy weekend okazję zobaczyć męską siatkówkę na poziomie, jaki rzadko oglądamy w stolicy Podlasia. W ćwierćfinale mistrzostw Polski juniorzy MUKS-u 15 Białystok podejmą dwie potęgi młodzieżowej siatki: MDK Warszawa i AZS Olsztyn. Zawodnicy tworzący te ekipy, na co dzień występują w II lidze seniorskiej. Gdy dodamy do tego fakt, że MDK i AZS to wielokrotni mistrzowie Polski juniorów można dojść do wniosku, że podopieczni Witolda Kaczmarka skazani są na pożarcie. Szkoleniowiec wcale tak nie uważa:

– Podejmiemy walkę. Rozgrywaliśmy już bardzo dobre mecze z renomowanymi przeciwnikami i wierzę, że teraz też tak się stanie. Myślę, że to będzie święto siatkówki, jakie w Białymstoku rzadko możemy oglądać. Zapraszam wszystkich na mecze do hali Szkoły Podstawowej nr 15 przy ulicy Broniewskiego 1 – mówi Kaczmarek.

Stawkę zespołów uzupełnia Cukrownik Lublin. Do półfinału mistrzostw Polski zakwalifikują się dwie najlepsze drużyny. W Warszawie o awans walczyć będą natomiast wicemistrzowie województwa – SUKSS Suwałki, ale młodzi chłopcy Tadeusza Jasińskiego (w rzeczywistości jeszcze kadeci) pojadą tam raczej po naukę.

Siatkarki AZS Białystok celują w zajęcie co najmniej drugiego miejsca w turnieju w Iławie. Dowodzone przez Dariusza Pieśniaka juniorki mają za rywali: Zryw-Volley Iława, Lider Radom i Tomasovię Tomaszów Lubelski.

– Jedziemy bez kontuzjowanych Ani Prokop, Ani Mioduszewskiej i prawdopodobnie Ani Prus, która może zostać w domu z przyczyn prywatnych – mówi szkoleniowiec. – Faworytem będą gospodynie, które w zeszłym roku zajęły piąte miejsce w mistrzostwach Polski, a teraz nie zmieniły składu. Ponieważ cały czas jesteśmy skupieni na drugiej lidze, nie graliśmy od dawna juniorskim składem, dlatego nasz wynik jest sporą niewiadomą – zakończył pan Dariusz.

Miłosz Karbowski



DODATKOWA SZANSA SMS!

Codziennie można wygrać nagrodę wysyłając SMS pod numer 7240 wpisując w treści hasło z danego dnia.

Dzisiaj wpisz:

otrzymasz dodatkowy zestaw liczb, który pomoże ci wygrać prezentowaną obok nagrodę

*** KOSZT SMS 2,44 ZŁ (W TYM VAT)**

Padła kolejna setka

Wczoraj kolejny Czytelnik zgłosił wygraną gotówkową w wysokości 100 złotych. Od początku loterii padło już kilka setek. Jest to konkretna nagroda, więc nie dziwimy się, że wkrótce po zgłoszeniu laureat – pan Zdanuczyk zgłosił się po pieniądze. Gratulujemy.

Wszystkim uczestnikom gry życzymy takiej wygranej i takiego tempa odbioru.

Wczoraj wygrane zgłosili:

184. Leontyna Pełżyńska – Goniądz – czajnik bezprzewodowy
185. Danuta Krasowska – Łapy – prześcieradło frotté z gumką
186. Henryk Fiedorczuk – Hryniewicze – czajnik bezprzewodowy
187. Krzysztof Podskarbi – Białystok – prześcieradło frotté z gumką
188. Edward Ejsmont – Wasilków – komplet ręczników
189. Grzegorz Zdanuczyk – Białystok – gotówka: 100 złotych
190. Łukasz Sawicki – Białystok – czajnik bezprzewodowy

Gratulujemy! Po wygrane nagrody zapraszamy laureatów do Biura Gry (15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok 25, parter) w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej. Inny termin lub miejsce odbioru wygranej prosimy uzgadniać telefonicznie (tel. 085 748 74 23).

Po wygraną nagrodę zapraszamy z kartą konkursową, na którą padła wygrana i kompletem wymaganych kuponów. **(TO)**



BIURO GRY

Jeśli masz pytania lub uwagi związane z loterią SZANSA skontaktuj się z nami telefonicznie bądź listownie.
Na pewno Ci pomożemy!
Biuro Gry, ul. Suraska 1, pok. 25, 15-950 Białystok
tel. (085) 748 74 23,
w godzinach 8.00-16.00

NAGRODA ETAPU:



fot.M.Jasiulewicz

telewizor DAEWOO

NAGRODA TYGODNIA:

żelazko

GOTÓWKA:

100 zł

UPOMINKI:

czajnik bezprzewodowy
ręcznik frotte szt. 2
prześcieradło frotte z gumką
suszarka